

Posel Borys Budka

Bo rzeczywiście zgodziliśmy się wszyscy na to, żeby rzetelnie dla Polaków i Polek pracować w tym Sejmie.

Marszałek:

Panie pośle, ale to nie jest wniosek formalny.
(*Posel Marzena Machalek*: No właśnie.)

Posel Borys Budka:

Tymczasem pan marszałek po raz kolejny dopuszcza do rzeczy karygodnej.
(*Głos z sali*: Siadaj!)

Wprowadza do porządku obrad projekt ustawy...

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że pan nie występuje w trybie wniosku formalnego.

Posel Borys Budka:

...o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, którego do teraz nie ma w drukach sejmowych.

Marszałek:

Do pan posła Borysa Budki. Zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu w tej chwili.

Posel Borys Budka:

Ile razy jeszcze pan marszałek złamie regulamin Sejmu?

Marszałek:

Panie pośle, proszę pana, żeby opuścił pan mównicę.

Posel Borys Budka:

Ile razy jeszcze państwo to złamiecie? Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę państwa, ja odnoszę wrażenie, że państwo posłowie świadomie wykorzystujecie wnioski formal-

ne, formułę wniosku formalnego do prowadzenia dyskusji.

(*Posel Cezary Tomczyk*: Nie, no...)

Pan poseł Mariusz Witczak, klub Platforma Obywatelska, z wnioskiem formalnym.

(*Posel Grzegorz Schetyna*: Zgłaszasz wniosek o przerwę.)

Posel Mariusz Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Planujecie państwo na tym posiedzeniu rozpoczęcie kolejnej demolki. Chcecie zdemolować służbę cywilną w Polsce. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Wniosek!)

(*Głos z sali*: Co to jest?)

Planujecie zdemolować...

Marszałek:

Panie pośle, panie pośle, proszę przywołać punkt regulaminu Sejmu i artykuł, w jakim trybie pan występuje.

(*Posel Ewa Kopacz*: 184 ust. 3 pkt 1.)

Posel Mariusz Witczak:

Występuję, panie marszałku, w trybie art. 37, który jasno stwierdza, że pierwsze czytanie projektu – taka jest reguła – powinno...

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

(*Głos z sali*: Pan marszałek nie zna!)

(*Posel Ewa Kopacz*: Wniosek formalny.)

Panie marszałku, proszę dać dokończyć.

Marszałek:

Panie pośle, w tej chwili został zgłoszony pan jako występujący z wnioskiem formalnym. Wniosek formalny...

(*Posel Grzegorz Schetyna*: Wniosek formalny.)

Posel Mariusz Witczak:

Mój wniosek formalny, panie marszałku, zostanie na końcu sformułowany. Proszę dać mi skończyć zdanie.

(*Posel Grzegorz Schetyna*: Do mikrofonu!)

Marszałek:

Więc prosiłbym pana posła jednak, żeby pan sformułował ten wniosek na samym początku swojego wystąpienia.

Posel Mariusz Witeczak:

A dlaczego, panie marszałku? (*Wesołość na sali, oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, inaczej będę musiał odebrać panu głos. (*Poruszenie na sali*)

Posel Mariusz Witeczak:

Panie marszałku, proszę mi powiedzieć, z czego to wynika. Wniosek formalny, panie marszałku, dotyczy zwołania Konwentu Seniorów...

(*Głos z sali: Wyłącz!*)

...i ustalenia działalności Sejmu w oparciu, panie marszałku...

(*Posel Grzegorz Schetyna: Do mikrofonu!*)

Marszałek:

Panie pośle, to nie jest wniosek formalny.

Posel Mariusz Witeczak:

...o art. 30...

(*Posel Mariusz Witeczak przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

(*Głos z sali: Pan przeszkadza!*)

Marszałek:

Odbieram panu głos. I proszę opuścić mównicę. To nie jest wniosek formalny. (*Oklaski*)

Panie pośle, upominam pana i zwracam panu uwagę, że w tej chwili pan zakłóca obrady Sejmu.

(*Posel Mariusz Witeczak: Ale, panie marszałku, czy to ma być Sejm niemy?*)

Panie pośle, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku.

(*Posel Mariusz Witeczak: Sejm niemy, tak?*)

Panie pośle...

Pan poseł Krzysztof Brejza...

(*Posel Krzysztof Brejza: Z wnioskiem formalnym.*)

...z wnioskiem formalnym, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Brejza:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Podstawa prawna: art. 184 ust. 3 pkt 9 regulaminu Sejmu. Proszę mi dać dokończyć uzasadnienie. Skła-

dam wniosek formalny w sprawie głosowań imiennych w dniu dzisiejszym.

(*Głos z sali: Wszystkie są imienne.*)

Otóż wprowadzony zostaje do prac niekonstytucyjny, skrajny projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym...

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

...który zakłada blokadę tej instytucji, zakłada przepalenie ostatniego bezpiecznika, który ma chronić obywateli, który ma chronić polski samorząd, 2,5 tys. gmin przed nadużyciami władzy. To jest projekt, który ma doprowadzić do paraliżu tej Izby. 2/3, większość kwalifikowana, rozstrzygnięcia w pełnym składzie – absolutnie niekonstytucyjne rozwiązania...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Konstytucja...*)

...które mają zmarginalizować, ośmieszyć trybunał, trybunał, który ma zostać wyprowadzony... Gdzie?

(*Posel Marek Suski: Debata jutro.*)

W związku z walką z bezrobociem. Nawet taką rzecz tam wpisaliście. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Ale to nie jest wniosek.*)

(*Głos z sali: Nie teraz.*)

Gdzie wy chcecie wyprowadzić Trybunał Konstytucyjny? W Bieszczady czy na Pustynię Błędowską?

(*Posel Rafał Grupiński: Ustrzyki Górne.*)

Wreszcie, na Boga, o co chodzi w tym uzasadnieniu waszej ustawy z powoływaniem się na federalny trybunał konstytucyjny w Rosji? O co wam chodzi z tą Rosją? Skąd Sankt Petersburg w tym uzasadnieniu? Skąd wy bierzecie te rozwiązania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę państwa, ten punkt regulaminu Sejmu, na który powoływał się pan poseł Brejza, dotyczy zmiany sposobu przeprowadzenia głosowania, a o głosowaniu imiennym mówi art. 188 ust. 4. Panie pośle, do tego, żeby nastąpiło głosowanie imienne, potrzebny jest wniosek 30 posłów.

Proszę państwa, powiem to jeszcze raz: uważam, że to jest nadużycie wystąpienia ze strony pana posła.

Pan poseł Grzegorz Tobiszowski z wnioskiem formalnym.

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Tobiszowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Ja z wnioskiem formalnym, abyśmy mogli uhonorować i uszanować kolejną rocznicę...

(*Posel Cezary Grabarczyk: Najpierw podstawa prawna.*)

...wydarzeń w Wujku...

(*Głos z sali: Jaki artykuł? W jakim trybie?*)

...bo nie godzi się, szanowni parlamentarzyści...

(*Posel Cezary Tomczyk: W jakim trybie?*)

(*Głos z sali: W jakim trybie?*)

Posel Grzegorz Tobiszowski

...abyśmy dzisiaj przed głosowaniem nie uhonorowali (*Dzwonek*) minutą ciszy wydarzeń, które miały miejsce ileś lat temu w kopalni Wujek, gdzie 9 osób poniosło śmierć.

Proszę, panie marszałku, abyśmy mogli uhonorować minutą ciszy te wydarzenia, które dzisiaj na Śląsku również będą honorowane podczas uroczystości.

Marszałek:

Proszę państwa o powstanie.

(*Zebrani wstają, chwila ciszy*)

Dziękuję.

Posel Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna, z wnioskiem formalnym.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Pani Premier Szydło!

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Wysoka Izbo!

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Mieszkowski, naucz się...*)

Proszę dać mi szansę.

Chciałbym zgłosić wniosek formalny o przerwanie obrad Sejmu, o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów. Proszę odpowiedzieć Polakom, czy prawdą jest, że chcecie państwo ocenzurować Internet. (*Wesołość na sali*)

Marszałek:

Panie pośle, proszę państwa, taki wniosek formalny już został przegłosowany, więc uważam, że jest bezzasadny.

Pan poseł Kornel Morawiecki z wnioskiem formalnym. Nie?

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Suski z wnioskiem formalnym. Proszę bardzo.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed chwilą na posiedzeniu Konwentu coś, wydaje mi się, ustaliliśmy, ale – jak widać – tych ustaleń nikt nie przestrzega. Zatem zgłaszam wniosek formalny o niezwłoczne przejście...

(*Posel Rafał Grupański: O rozwiązanie Konwentu.*)

...do porządku dziennego. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę państwa, w takim razie przegłosujemy ten wniosek. (*Wesołość na sali*)

Kto z pań i panów posłów jest za wnioskiem, by przejść do porządku dziennego, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za wnioskiem głosowało 266 posłów, przeciw – 157, wstrzymało się 8 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Grupa posłów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw.

Projekt to druk nr 115.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Po uzyskaniu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt: Informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat programu działań ministerstwa na lata 2015–2020.

Proponuję, aby Sejm w dyskusji nad tym punktem wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek to druk nr 117.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zgłosił wnioski o uzupełnienie porządku dziennego o punkty:

— Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie cywilnej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 119),

— Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego o te punkty.

Są to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkty sporne porządku dziennego.

Propozycje uzupełnienia porządku dziennego o te punkty poddam kolejno pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Marszałek

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie w obu przypadkach art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Przystępujemy do głosowania nad projektem ustawy z druku nr 119.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie cywilnej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 119, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za głosowało 234, przeciw – 205, wstrzymało się 5 posłów.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad projektem ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

(Głos z sali: Z wnioskiem formalnym, panie marszałku.)

Proszę opuścić mównicę. (Poruszenie na sali)

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Wniosek!)

(Poseł Marek Suski: Głosowanie!)

(Głos z sali: Głosowanie jest!)

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Głos z sali: Panie marszałku, to są dwie różne rzeczy.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał? (Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Ooo!)

(Poseł Jakub Rutnicki: Ale radocha!)

Głosowało 443 posłów. Za głos oddało 231 posłów, przeciw – 208, wstrzymało się 4 posłów.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Klub Poselski Kukiz'15 złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt.

Jest to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Przystępujemy do głosowania nad projektem ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

(Poseł Marzena Machałek: No, jak głosujemy?)

(Głos z sali: Marek!)

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

(Głos z sali: My jesteśmy przeciw.)

(Poseł Marek Suski: My jesteśmy przeciw.)

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 46 posłów, przeciw – 394 posłów, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm propozycję odrzucił.

Wobec propozycji, aby w dyskusji nad punktem porządku dziennego dotyczącym zmiany ustawy o Trybunale Konstytucyjnym Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów, zgłoszono sprzeciw.

Poddam zatem propozycję dotyczącą 10-minutowych oświadczeń pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji wysłuchania w łącznej dyskusji 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: To jest debata...)

Głosowało 444 posłów. Za głos oddało 204 posłów, przeciw – 233 posłów, wstrzymało się 7 posłów.

Stwierdzam, że Sejm propozycję odrzucił, a tym samym podjął decyzję o wysłuchaniu 5-minutowych oświadczeń.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Może minutę?)

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: A potem 30 sekund!)

Proponuję, aby w dyskusji nad punktem porządku dziennego dotyczącym ustawy o zmianie ustawy o służbie cywilnej Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2015.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 102-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Łukasza Schreibera o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W dniu 15 grudnia Komisja Finansów Publicznych rozpatrywała rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2015. Zgłoszono poprawkę w art. 1 pkt 5, w załączniku nr 1 do ustawy w części 76. Poprawka dotyczyła zwiększenia dochodów pań-

Poseł Sprawozdawca Łukasz Schreiber

stwowych jednostek budżetowych i innych dochodów niskopodatkowych o kwotę 9200 mln zł w dziale 600: Transport i łączność, z przeznaczeniem na zmniejszenie deficytu budżetu państwa.

Komisja Finansów Publicznych, po odbyciu dyskusji, wnosi o odrzucenie poprawki i jednocześnie wnosi o przyjęcie w całości projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 102.

Komisja przedstawia w dodatkowym sprawozdaniu poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce – do art. 1 pkt 5, w załączniku nr 1 do ustawy w części 76: Urząd Komunikacji Elektronicznej – wnioskodawcy proponują zwiększyć dochody państwowych jednostek budżetowych i inne dochody niepodatkowe o kwotę 9200 mln zł w dziale 600: Transport i łączność, z przeznaczeniem na zmniejszenie deficytu budżetu państwa.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Konsekwencją przyjęcia tej poprawki będą odpowiednie zmiany w części tekstowej projektu ustawy oraz w załączniku nr 3.

Z pytaniem zgłosił się pan poseł Janusz Cichoń, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Wystarczy panu 1 minuta.

Proszę bardzo.

Poseł Janusz Cichoń:

Panie Prezesie! Panie Marszałku! Pani Premier! Ta poprawka zmierza do obniżenia deficytu budżetu państwa na rok 2015 o 9,2 mld zł. W konsekwencji to także zmniejszenie długu o taką samą kwotę, zmniejszenie długu publicznego o kwotę 9200 mln zł. To swoisty test dla rządzących, sprawdzian, na ile obietnice wyborcze i wasze deklaracje związane z ograniczaniem deficytu i długu państwowego są wypełniane. Dajemy wam szansę na to, byście potwierdzili te swoje obietnice. Pytanie, czy dacie radę.

(Głos z sali: Damy radę!)

(Poseł Piotr Kaleta: Ale śmiesznie.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Na pytanie pana posła odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani Hanna Majszczyk.

(Poseł Magdalena Kochan: Ooo...)

Przepraszam, minister finansów pan Paweł Szalamacha będzie odpowiadał na pytanie.

**Minister Finansów
Paweł Szalamacha:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Państwo! Wnioskujemy o odrzucenie tej poprawki. Tych dochodów nie ma i nie będzie w tym roku. Musimy naprawić sytuację, którą zastaliśmy po 8 solidnych latach...

(Poseł Jakub Rutnicki: Zwiększamy deficyt!)

Została podmyta zdolność do finansowania państwa polskiego z własnych dochodów. *(Oklaski)* Państwo sztukowaliście to poprzez dochody jednorazowe, prywatyzację typu Ciech, ale państwo polskie nie może w ten sposób działać. Zastaliśmy dziurę w podatku VAT-owskim w stosunku do założonych wpływów rzędu 13 mld zł, w związku z tym jak najbardziej konieczna jest nowelizacja budżetu. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Jak to? Teraz można...)

Panie pośle, trochę za późno, ale na przyszłość.

Proszę państwa, to jest ostatni raz, że udzielam głosu w takim trybie.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Nie zamknął pan marszałek listy.)

Z pytaniem zgłosił się pan poseł z klubu Kukiz.

Poseł Rafał Wójcikowski:

Pytanie brzmi: W razie przyjęcia poprawki jakie będą skutki dla budżetu w roku 2016? Chodzi o to, że tak naprawę ta poprawka nie jest żadnym ratowaniem deficytu, tylko jest przesuwaniem deficytu z roku 2016 na rok 2015. Czy konsekwencją przesunięcia tych 9 mld na rok 2015, czyli zmniejszenia deficytu w tym roku, nie będą problemy z 3-procentowym deficytem w roku 2016, przy tych założeniach, które czyni rząd? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Tylko, panie pośle, do kogo jest skierowane pytanie: do posła sprawozdawcy czy do rządu?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Do rządu.)

(Poseł Paweł Kukiz: Sprawozdawcy.) (Gwar na sali)

Poseł Rafał Wójcikowski:

Do wnioskodawcy poprawki, jeżeli mogę?

(Głos z sali: Jest.)

Nie? To w takim razie do rządu.

Marszałek:

Czy przedstawiciel... pan minister odpowie?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale to nie jest poprawka...)

(Poseł Cezary Grabarczyk: Ale to nie jest wnioskodawca poprawki.)

Minister finansów pan Paweł Szałamacha odpowie na pytanie pana posła.

**Minister Finansów
Paweł Szałamacha:**

Panie marszałku, w związku z tym zgodnie z zasadami kurtuazji mam nie odpowiadać na te pytania. Dziękuję. (Oklaski)

(Głos z sali: Nie.)

(Poseł Urszula Augustyn: Wnioskodawca poprawki, panie marszałku.)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

(Głosy z sali: Neeee...)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki wraz z konsekwencją, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za oddało głos 175 posłów, przeciw – 232 posłów, wstrzymało się 35 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Jest pytanie, przepraszam.

Pani poseł Izabela Leszczyna z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Premier! Pan minister Szałamacha wprowadził Wysoką Izbę w błąd. Dochody z aukcji LTE, panie ministrze, są. Wystarczy wydać decyzję administracyjną, nawet dzisiaj, i te dochody do końca roku będą w budżecie państwa.

(Głos z sali: Czyli nie ma.)

Mam trzy pytania do pana ministra. Myślę, że pan marszałek pozwoli mi je zadać. Mówimy o budżecie państwa.

Panie ministrze, pierwsze pytanie. Dlaczego w ogóle nowelizuje pan budżet, skoro deficyt na koniec listopada jest niższy, niż zakładany w harmonogramie realizacji budżetu państwa?

Drugie pytanie. Dlaczego w tej nowelizacji zakłada pan zwiększenie deficytu, kiedy Platforma Obywatelska w swojej poprawce wskazuje panu dochody,

dzięki którym może pan obniżyć deficyt budżetu państwa? (Oklaski)

I wreszcie trzecie pytanie. (Dzwonek) Dlaczego działa pan wbrew polskiej racji stanu? (Wesołość na sali, oklaski)

Ja wiem, że państwo w ogóle nie rozumiecie, co to znaczy wiarygodność Polski i reputacja finansowa. (Wesołość na sali, oklaski)

(Poseł Waldemar Andzel: Czas Platformy się skończył.)

Marszałek:

Pani poseł, proszę dokończyć pytanie.

Poseł Izabela Leszczyna:

Panie marszałku, panie ministrze, dlaczego działa pan wbrew polskiej racji stanu, wysyłając negatywny, ale przede wszystkim fałszywy obraz finansów publicznych do rynków finansowych, inwestorów polskich i zagranicznych, w ten sposób niszcząc reputację Polski i wiarygodność finansową?

(Poseł Grzegorz Schetyna: Brawo.)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Izabela Leszczyna:

Proszę o odpowiedź na te pytania. Bo stawiam je nie tylko w imieniu swoim, ale także w imieniu narodu, a pani premier mówi...

Marszałek:

Pani poseł...

Poseł Izabela Leszczyna:

...że naród szanuje. Jeśli nie jest pani hipokrytką, to proszę... (Poruszenie na sali)

Marszałek:

Pani poseł, proszę...

Poseł Izabela Leszczyna:

...żeby pan minister odpowiedział na moje pytanie. (Oklaski)

(Głos z sali: Czas!)

Marszałek:

Pani poseł, proszę już zakończyć pytanie. Przekroczyła pani o ponad 100% czas na zadanie pytania.

(Poseł Grzegorz Schetyna: 100%.)

Czy pan minister zechce odpowiedzieć?

(Poseł Grzegorz Schetyna: Iza, siadaj.)

Przystępujemy w takim razie do głosowania.

(Poseł Krystyna Skowrońska: No jak to?)

(Poseł Grzegorz Schetyna: Najpierw jest pytanie.)

(Poseł Urszula Augustyn: Nie znają odpowiedzi.)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 102, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głos oddało 230 posłów, przeciw – 209 posłów, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy budżetowej na rok 2015.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Informuję, że zgłoszona w trakcie drugiego czytania poprawka została wycofana przez wnioskodawców.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 100.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 100, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za głos oddało 247 posłów, przeciw głosowało 190 posłów, wstrzymało się 6 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2016.

Informuję, że zgłoszona w trakcie drugiego czytania poprawka została wycofana przez wnioskodawców.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 67.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 67, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Głos z sali: Wstrzymujemy.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głos oddało 272 posłów, przeciw głosowało 27 posłów, wstrzymało się 143 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2016.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o administracji podatkowej.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 113.

W trakcie drugiego czytania zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Wniosek ten poddam pod głosowanie w pierwszej kolejności.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość propozycji komisji.

Z pytaniem zgłosił się pan poseł Janusz Cichoń z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Proszę.

Poseł Janusz Cichoń:

Panie Prezesie! Panie Marszałku! Pani Premier! Przesuwacie wejście w życie ustawy o administracji podatkowej. Tak naprawdę mamy podejrzenie, że ona powędruje w niebyt. To ustawa, która oparta była na założeniu, że podatnik jest uczciwy, że administracja podatkowa ma wspierać go w wywiązywaniu się z obowiązków podatkowych. Mówiliśmy wielokrotnie, przygotowując tę ustawę, że zakładamy uczciwość podatnika i konieczność jego wspierania w wywiązywaniu się z tych zobowiązań. Mówiliśmy, że 99% polskich podatników to ludzie uczciwi, którzy chcą się z tych zobowiązań podatkowych wywiązywać. Wy, zdaje się, zmieniacie filozofię, odchodzicie od tej ustawy, i obawiamy się, że te proporcje się odwrócą, że wobec tego (Dzwonek) 99%, a nie tylko garstka ludzi pod Trybunałem Konstytucyjnym, to złodzieje, a tylko 1% to podatnicy uczciwi. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Czy pan poseł sprawozdawca Andrzej Szlachta lub przedstawiciel rządu...

(Poseł Piotr Kaleta: Nie ma co z nimi gadać.)

Pan minister Paweł Szalamacha, minister finansów odpowie na pytanie pana posła.

**Minister Finansów
Paweł Szalamacha:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Ta retoryka o podatnikach uczciwych i tych proporcjach to jest czyste bicie piany. O co chodzi? My pracujemy

Minister Finansów Paweł Szalamacha

nad konsolidacją administracji skarbowej, nad połączeniem administracji celnej i skarbowej w jeden, spójny, funkcjonalny organizm. To jest koncepcja, którą my opracowaliśmy już w latach 2006–2007, nie została przez państwa wdrożona. Są bardzo duże luki efektywnościowe w administracji i w związku z tym nie ma sensu wprowadzać tej ustawy od 1 stycznia, jeszcze tym bardziej że ona jest, powiedziałbym, w przeszku. Proces wprowadzania, wydawania aktów wykonawczych... W związku z tym proponowałbym panu połowi Cichoniowi zejście na poziom racjonalności w dyskusji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za głosowało 175 posłów, przeciw – 256, wstrzymało się 13 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Z pytaniem zgłosił się pan Artur Gierada, klub Platforma Obywatelska.

Posel Artur Gierada:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Panie Prezesie! Wczoraj w wystąpieniach klubowych wszyscy posłowie Prawa i Sprawiedliwości potwierdzali, że ustawa, którą dzisiaj blokujecie, jest bardzo dobrą ustawą. Podkreślam: wszyscy, którzy występowali tutaj, również z pana klubu, panie prezesie. To ustawa, która wychodzi naprzeciw polskim przedsiębiorcom, reguluje bardzo ważne kwestie, m.in. zmienia filozofię funkcjonowania urzędów skarbowych na bardziej przyjazną, bardziej partnerską dla polskiego podatnika, m.in. ujednolica również interpretacje podatkowe, które – jak wiemy – do tej pory były oczekiwane przez polskich przedsiębiorców od wielu lat. Mimo iż mówicie, że to dobra ustawa, dzisiaj przedłużacie jej wejście w życie o kolejne pół roku.

Panie prezesie, czy powodem tego przesunięcia jest to, że w tej ustawie również sankcjonujemy wybór w drodze konkursowej w administracji podatkowej na kierownicze stanowiska?

Panie prezesie, czy po zawłaszczeniu wielu instytucji, jakie mamy przez ostatnich kilka tygodni, teraz przyszedł czas na administrację skarbową?

Panie prezesie *(Dzwonek)*, czy to ma być ta kolejna dobra zmiana, którą proponujecie Polakom? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Tak, tak.)

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że pytanie w tym punkcie należy kierować do posła sprawozdawcy lub do przedstawiciela rządu, więc traktuję pana pytanie jako bezprzedmiotowe.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 113, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za głos oddało 253 posłów, przeciw – 177, wstrzymało się 13 posłów.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o administracji podatkowej oraz ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 94.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 94, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głos oddało 441 posłów, przeciw głosował 1 poseł, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 71.

Przystępujemy do...

(Głos z sali: Jeszcze poseł Kosiniak-Kamysz.)

Pan premier... *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Jeszcze nie.)

(Poseł Grzegorz Schetyna: Wszystko przed nim.)

Pan poseł Kosiniak-Kamysz.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan marszałek już trzeci raz tak się do mnie zwraca, więc mam nadzieję, że to będzie dobra wróżba na przyszłość. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Pani premier, z pytaniem do pani premier...

(*Głos z sali: Do pana prezesa.*)

W tamtej kadencji Polskie Stronnictwo Ludowe zaproponowało ustawę o ochronie ustroju rolnego, żeby nie było nieuczciwej spekulacji polską ziemią, żeby polska ziemia była chroniona. Prawo i Sprawiedliwość poparło tę ustawę, a dziś wnosicie państwo o przesunięcie terminu jej wejścia w życie. Dlaczego nie chcecie chronić polskiej ziemi? Dlaczego nie chcecie dbać o polską ziemię, o to, żeby mogli ją kupować rolnicy, żeby mogli rozwijać swoje gospodarstwa?

Pani premier, w swoim exposé mówiła pani o tej ustawie, że pani rząd szybko przygotuje ustawę chroniącą polską ziemię. Naprawdę nie trzeba przygotowywać nowej ustawy. Ustawa jest podpisana przez pana prezydenta Dudę...

(*Posel Robert Telus: Panie...*)

...nie trzeba tylko przesunąć terminu jej wejścia w życie. Trzeba dać szansę na ochronę polskiej ziemi. (*Dzwonek*) Dlaczego nie chcecie chronić polskiej ziemi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Robert Telus: Ale kłamiesz.*)

Marszałek:

Proszę.

Na pytanie pana posła odpowie pan minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krzysztof Jurgiel:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Szanowni panowie, długo w obłudzie nie da się żyć. Proszę przeczytać stanowiska, które są kierowane do ministra rolnictwa w sprawie wejścia w życie tej ustawy. Nie ma żadnego pozytywnego stanowiska.

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Prezydent podpisał.*)

Dwa lata temu złożyliśmy projekt ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, w którym zawarliśmy jeden skuteczny zapis, który ma chronić polską ziemię. Zapis był prosty, nabywcą ziemi może być rolnik indywidualny prowadzący lub zamierzający prowadzić gospodarstwo rolne i jest zakaz odsprzedaży przez 10 lat bez zgody sądu. Panowie tego nie przyjęliście, natomiast pracowaliście nad swoim bublek prawnym trzy lata. Najpierw...

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Ale poprawiliście go.*)

Ale ja panu nie przeszkadzałem, panie premierze. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Najpierw pracował pan minister Kalembe 2 lata, chyba nie dochodziło do porozumienia w koalicji, bo opuścił ministerstwo i przyniósł ten projekt do Sejmu. W Sejmie natomiast od razu w pierwszym czytaniu wprowadzono 19 poprawek zmieniających kształt ustawy. Po następnych 3 miesiącach całkiem zmieniono te zasady, które były przedstawiane, i znowu 20 poprawek. Ostatecznie ówczesna pani premier Ewa Kopacz ustaliła to z panem ministrem i przyjęto takie rozwiązania, szanowni panowie, które nie chronią polskiej ziemi, nie chronią polskiej ziemi. Wystarczy, bo dzisiaj nie ma czasu, to w komisjach było, jutro zresztą będę informował o kierunkach pracy resortu, więcej powiem na ten temat. Ta ustawa nie chroni polskiej ziemi, szanowni państwo. Są opinie, ekspertyzy, przede wszystkim nie jest to ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego.

Po drugie, postanowiliśmy zmienić zasady gospodarowania ziemią w Polsce poprzez preferowanie dzierżaw, tak jak jest w wielu krajach zachodnich, żeby dać czas na uporządkowanie gospodarki ziemią, aby zahamować ten proceder, który był za poprzedniej koalicji prowadzony w ramach Agencji Nieruchomości Rolnych. Po objęciu funkcji ministra rolnictwa otrzymałem szereg informacji, i to z izb rolniczych, które są przez państwa w większości zarządzane, przez Polskie Stronnictwo Ludowe, że są niewłaściwie prowadzone przetargi. Tych przetargów, wszczętych procedur było ok. 6 tys. Dlatego postanowiłem wstrzymać sprzedaż i ziemię wydzierżawiać, bo to jest forma, która przynosi dochód państwu i stale zasila budżet. Państwo chcieliście to w sposób szybki rozdysonować, często na nie do końca jasnych zasadach.

Dlatego chcemy, żeby ta ustawa była przesunięta do maja. Mamy już projekt, zostanie on skierowany na początku roku do Sejmu. Najpierw uporządkujemy sprawę zbywania, nabywania, a następnie jest potrzebna ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego. Nie tylko ta ustawa państwa, która mówi o zasadach sprzedaży, zbywania, nabywania gruntów. Jest potrzebna ustawa, która określi, jakie państwo będzie miało obowiązki w stosunku do gospodarstw rodzinnych, zgodnie z konstytucją. A nad tym tematem pracuje się w Polsce już ze 20 lat, są różne opracowania i ekspertyzy. My to sfinalizujemy i wierzę, że w następnym roku taka ustawa będzie. Polscy rolnicy łącznie z paktem dla obszarów wiejskich otrzymają też ustawę o kształtowaniu ustroju rolnego, która określi, jakie obowiązki państwo chce wobec nich spełniać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Marszałek:

Proszę.

Z pytaniem zgłosiła się pani poseł Dorota Niedziela z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Panie Przewodniczący! Przez cztery lata pracowaliśmy razem w komisji rolnictwa i przez cztery lata pracowaliśmy nad projektami, m.in. nad państwa projektem. Ten projekt był konsultowany, była nad nim praca w podkomisji. Nasze zdziwienie budzi to, że państwo nie przynieśli tego projektu i nie dali go komisji, żebyśmy nie tracili swojego czasu, nie tracili czasu gości, których zapraszamy i którzy chcą pracować nad tym, o czym państwo mówicie – nad pilnowaniem, żeby polska ziemia nie została sprzedana. Moje pytanie jest bardziej wyrazem zdziwienia, bo wszyscy w komisji rolnictwa oczekiwaliśmy na to, że druk sejmowy nr 1659, czyli państwa projekt, który był procedowany, będzie może jakoś zliftingowany i przyniesiony do nas, żebyśmy mogli pracować nad tym, co państwo macie do powiedzenia. Mielicie ten projekt gotowy już w trakcie (*Dzwonek*) protestów i uwzględnialiście wszystkie argumenty, to, czego wymagali protestujący. Więc to jest nasze pytanie i prośba: dajcie projekt komisji rolnictwa, a nie proście o przedłużenie i czas.

Marszałek:

Dziękuję pani.

Z pytaniem zgłosiła się pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, klub Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Korzystam dzisiaj z pana obecności, bo pytałam wczoraj, ale pana akurat nie było. Jest jeszcze jeden bardzo istotny problem z kształtowaniem nowego ustroju rolnego w Polsce, a mianowicie taki, że dziś tak naprawdę nikt w Polsce nie broni interesów średnich i większych gospodarzy, dzierżawców rolnych. Ja rozumiem, że to jest mała grupa, dużo mniejsza niż rolnicy indywidualni, ale to też Polacy. W tym tygodniu miałam okazję spotkać się z przedstawicielami tej grupy przedsiębiorców i oni mówią krótko: szanowni państwo, pozwólcie nam dalej gospodarować, pozwólcie nam dalej istnieć. Bo tak naprawdę ta ustawa, która została zaproponowana, bardzo mocno zaburza... pojawia się problem dalszego istnienia tych gospodarstw, a przypominam państwu, że tak naprawdę tacy gospodarze to w wielu wsiach często jedyny pracodawca. I jakby rozrzucenie tego sektora gospodarki (*Dzwonek*) będzie także przeciwko mieszkańcom wsi. Mam więc pytanie: Czy w swoich dalszych planach Prawo i Sprawiedliwość w jakikolwiek sposób zrównoważy punkt widzenia na wsi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Krzysztof Jurgiel chciałby odpowiedzieć.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo!

(*Poseł Jan Krzysztof Ardanowski*: Pytanie w imieniu PSL-u już było.)

Pani poseł Niedziela doskonale wie, że nasz wariant, ten, który przygotowaliśmy, nie był akceptowany przez większość komisji. To, że byłem przewodniczącym, nie oznacza, że mogłem przeprowadzić takie rozwiązania, które były zgodne z naszym programem.

Natomiast, szanowni panowie, ta ustawa, która ma obowiązywać, poza tym, że komplikuje procedurę sprzedaży i zbywania, nabywania, nie chroni polskiej ziemi przed innymi formami przenoszenia własności wynikającymi z Kodeksu cywilnego, chociażby z prawa spadkobrania i innych, z prawa...

(*Poseł Jan Krzysztof Ardanowski*: Tak jest, udział w spółkach.)

...egzekucji komorniczej. Tak się odbywa, szanowni państwo, obrót w Polsce. Ziemia wypływa nieformalnie poprzez inne procedury prawne, niż państwo zapisali w tej ustawie jako prawo pierwokupu, natomiast my rozważamy – ale jeszcze to analizujemy – bo w Szwajcarii jest tak, że jest prawo odkupu. Tam w drodze referendum przeprowadzono taką formę, że po transakcji urząd państwowy, przedstawiciel może w ciągu ośmiu miesięcy odkupić każdą nieruchomość bez podawania przyczyny. Wtedy ta spekulacja mogłaby być zahamowana.

Jeśli chodzi o ochronę gospodarowania, chcemy wprowadzić trwałą formę dzierżawy, taką formę, gdzie zysk będzie miał odpowiedni dzierżawca, ale państwo musi mieć, zgodnie z zasadami dobrej gospodarki, stały dopływ do budżetu, aby realizować cele społeczne, m.in. na obszarach wiejskich. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 71, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 440 posłów. Za głos oddało 290 posłów, przeciw – 144 posłów, wstrzymało się 6 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 90-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Bogdana Rzońcę o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! W imieniu dwóch połączonych komisji: Komisji Infrastruktury i Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przedstawiam sprawozdanie komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego. Chodzi o druk nr 74.

Podczas wczorajszego posiedzenia dwóch połączonych komisji przyjęliśmy, że rekomendujemy Wysokiej Izbie przyjęcie 1. poprawki, która mówi o tym, iż ustawę, o której mówimy, trzeba wydłużyć, właściwie jej bieg trzeba wydłużyć o 2 lata, do 31 grudnia 2017 r. – ta poprawka uzyskała pozytywną opinię połączonych komisji, natomiast 2. poprawka uzyskała negatywną opinię. W związku z tym rekomendujemy Wysokiej Izbie przyjęcie 1. poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 90.

Komisje przedstawiają w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 1 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują skrócenie terminu, o którym mowa w tym przepisie, do dnia 31 grudnia 2017 r.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość 2. poprawki.

Z pytaniem zgłosił się pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałem zadać pytanie dotyczące spraw, które są w bardzo istotny sposób powiązane z trybem procedowania tego typu ustaw. Otóż jak wszyscy wiemy, ta ustawa dotyczy obciążenia samorządów dodatkowymi kosztami finansowymi, z których samorządy miały być, poczynawszy od 1 stycznia 2016 r., po prostu zwolnione. Na kilka dni przed zakończeniem roku, kiedy budżety samorządów są już podomykane, Sejm będzie głosował projekt ustawy, która nakłada dodatkowe obowiązki, w związku z tym powoduje dodatkowe koszty finansowe dla wszystkich samorządów w Polsce.

Chciałem zapytać, może to jest nawet pytanie do pani premier: Czy jest w stanie, czy byłaby skłonna podzielić stanowisko Nowoczesnej i przyjąć taki tryb procedowania, żeby o zmianach istotnych z punktu widzenia finansów samorządów w pierwszej kolejności *(Dzwonek)* rozmawiać z samorządami, uzyskać ich opinię w taki sposób, aby nie zaskakiwać samorządów kolejnymi projektami, które rujnują ich finanse? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Tylko informuję pana posła, że tryb procedowania w tej chwili należy już do Sejmu.

W tej chwili do zadania pytania zgłosił się pan poseł Krzysztof Brejza, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Brejza:

Mam takie pytanie: Czy nie obawiacie się państwo w przypadku decyzji powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego, że gminy będą obciążane bardzo wysokimi kosztami? Czy nie obawiacie się prze rzucenia na 2,5 tys. gmin, które kończą właśnie prace nad budżetami gminnymi, skutków zaniedbań samych właścicieli prywatnych budynków? Jak będzie konkretne wsparcie dla samorządów lokalnych, dla nowego zadania własnego, bo tak naprawdę, wbrew temu, co jest zapisane w waszym projekcie ustawy, to jest nowe zadanie własne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Rozumiem, że to pytanie również jest skierowane do rządu, tak, czy do posła sprawozdawcy?

(Posel Krzysztof Brejza: Może być do rządu.)

W imieniu rządu odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan Kazimierz Smoliński.

Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Pani Premier! Na pytanie przedstawiciela klubu Nowoczesna odpowiadam, że to pytanie proszę zadać poprzedniemu rządowi, pani premier Ewie Kopacz, ponieważ ten rząd miał 8 lat na rozstrzygnięcie tej sprawy, a myśmy zostali zaskoczeni tym w ostatnim miesiącu. *(Oklaski)* A więc trudno inaczej procedować nad tą ustawą.

Odpowiadając na drugie pytanie klubu Platforma Obywatelska, to też proszę to pytanie skierować do pani premier, bo wasz klub w sierpniu tego roku wystąpił o przedłużenie obowiązywania tej ustawy na czas nieokreślony i przerzucenia tego ciężaru całkowicie na samorządy. *(Oklaski)* My chcemy to zrobić tylko na 2 lata. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Ewa Kopacz: Mój Boże, coś za łaską.)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głos oddało 281 posłów, przeciw – 157, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

2. poprawka stała się bezprzedmiotowa.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 90, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głos oddało 436 posłów, przeciw głosowało 2 posłów, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 130. rocznicę urodzin Adama Chętnika.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Urszulę Paślawską i przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały zawartego w druku nr 96.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w 130. rocznicę urodzin

Adama Chętnika, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Kultury i Środków Przekazu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Ale pytań nie było.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 439 posłów, nikt nie głosował przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Sejm podjął uchwałę w 130. rocznicę urodzin Adama Chętnika.

Powracamy do rozpatrzenia punktu...

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Panie marszałku, panie marszałku, bo nie zdążyliśmy zadać pytania.)

Pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz.

Proszę bardzo.

(Głosy z sali: Nie, nie!)

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za zgłoszenie uchwały upamiętniającej wybitnego działacza ruchu ludowego, posła na Sejm I kadencji II Rzeczypospolitej, etnografa, wybitnego badacza kultury kurpiowskiej. Jest dzisiaj z nami jego wnuk, pan Jacek Chętnik. *(Oklaski)*

Bardzo serdecznie witamy.

Dziękuję bardzo Wysokiej Izbie.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Witamy serdecznie przedstawiciela rodziny.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 109.

Z pytaniem zgłosiła się pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Poseł Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Ustawa o ochronie środowiska w tym przypadku wymaga zmiany. Rozumiemy to. Trzeba się dopasować do przepisów unijnych, ale niekoniecznie musimy obciążać nasze gminy dodatkowymi opłatami i możemy w tej sytuacji trochę poczekać.

Nowoczesna była za tym, żeby poprzeć ten projekt ustawy, natomiast w ostatniej chwili wpłynęła po-

Posel Ewa Lieder

prawka dotycząca systemu zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innymi substancjami. Moje pytanie brzmi: Dlaczego państwo potrzebujecie aż 3 lat, żeby zrobić dobry system? Czy mamy oczekiwać wielkiej biurokracji? Nowoczesna wstrzyma się od głosowania w tej sytuacji. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Jasna cholera, ale dobre wystąpienie.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Uprzejmie państwa posłów proszę, żeby na przyszłość z wyprzedzeniem zgłaszać chęć zadania pytania, ponieważ to trochę burzy prowadzenie obrad.

(*Głos z sali*: Ohoo...)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 109, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 412 posłów, nikt nie głosował przeciw, wstrzymało się 29 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 111-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią posel Annę Paluch o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Anna Paluch:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym odbyło się drugie czytanie projektu zawartego w druku nr 105. Jego efektem jest druk nr 111, czyli sprawozdanie komisji. W trakcie drugiego czytania złożono pięć poprawek odnoszących się do zmian 8., 9. i 10. do art. 5 ust. 2 i do art. 6. Na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa komisja zdecydowaną większością głosów zarekomendowała odrzucenie wszystkich zgłoszonych poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani posel.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 111.

Przedstawia również poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki od 1. do 3. zostały zgłoszone do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Prawo wodne.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują utrzymać dotychczasowe brzmienie ust. 5, 6 i 7 w art. 88f.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Z pytaniem zgłosił się pan posel Stanisław Gawłowski, klub Platforma Obywatelska.

Posel Stanisław Gawłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie skierowane do pani premier, ale najpierw krótkie stwierdzenie. To jest projekt ustawy, który został przygotowany w dużej części jeszcze przez poprzedni rząd. I bardzo się cieszę, że państwo zastosowaliście bardzo prostą metodę wyklej – wklej. Szkoda tylko, że zabrakło tej prostej informacji, że w części implementacyjnej jest gotowy dokument i że mogliście skorzystać z dobrych materiałów.

Niestety ten projekt zawiera również rzecz, która jest karygodna i bardzo mocno go psuje. To jest ten element, jak rozumiem, dobrej zmiany, zwłaszcza dla mieszkańców województw południowej Polski, tam, gdzie zjawisko powodzi występuje dużo, dużo częściej. Otóż państwo likwidujecie obowiązek obligatoryjnych zmian w planach zagospodarowania przestrzennego, obowiązek, który dotyczy zakazu zabudowy na terenach zalewowych.

Pani premier, to jest zła droga. To jest droga, która będzie powodować (*Dzwonek*), że tylko i wyłącznie będziecie narażać następnych inwestorów, mieszkańców, którzy będą budować swoje własne domy, swoje przedsiębiorstwa na terenach zalewowych, na ogromne straty. To jest droga, która powinna ulec natychmiastowemu przerwaniu. Jedyny skuteczny instrument tak naprawdę ochrony przed powodzią...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Stanisław Gawłowski:

...to właściwe i dobre planowanie przestrzenne. A wy to likwidujecie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Marszałek

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 181 posłów, przeciw – 254 posłów, wstrzymało się 4 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują m.in. nie dodawać ust. 2a w art. 89.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Do zadania pytania zgłosiła się pani poseł Krystyna Sibińska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani premier. Powszechnie wiadomo, że ma pani kłopoty kadrowe. Niechłubne przykłady: niedoszły minister gospodarki morskiej, dwudniowy prezes PKP czy pan minister Kamiński, którego prezydent musiał ulaskawić, żeby mógł on pełnić swoją funkcję. Zwalniacie nocą fachowców i są problemy w zarządzaniu, również w gospodarce wodnej. Dlatego wprowadzacie przepis, na podstawie którego na dyrektorów regionalnych, wiceprezesa, a nawet prezesa gospodarki wodnej będzie można zatrudniać ludzi bez kwalifikacji, bez konkursów, jako pełniących obowiązki i bez określenia czasu, w jakim będą oni pełnili tę funkcję.

Oczywiście uprzedzę tutaj ewentualne uwagi. Nam też się czasami to zdarzało, jak w przypadku dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, ale to były przypadki, to były jednostki. Natomiast wy chcecie wprowadzić to jako regułę powszechnie obowiązującą.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Pytanie!)

Pani premier, pytanie: Czy tak wygląda ta dobra zmiana? (Dzwonek) Czy ta dobra zmiana jest tylko dla waszych ludzi? (Oklaski)

(Poseł Piotr Kaleta: By żyło się lepiej.)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Dobrze, w takim razie na pytania państwa posłów odpowie wiceminister środowiska pan Mariusz Gajda.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałem zabrać głos odnośnie do tych planów, map powodziowych. Proszę państwa, przez ostatnie 8 lat wydano kilkaset milionów złotych na sporządzenie map, które zostały źle przygotowane. Kilkaset milionów złotych wyrzucono w błoto, można powiedzieć. I te mapy skutkowały tym, że między innymi prezy-

dent Gdańska z Platformy Obywatelskiej zagroził, że zaskarży ustawę do Trybunału Konstytucyjnego.

Nie możemy robić tak, że na przykład te mapy w Gdańsku pokazują, że będzie powódź na terenie Stoczni Gdańskiej, przy muzeum Solidarności. Czyli co? Trzeba byłoby to muzeum Solidarności rozebrać. Jest to ze szkodą. Źle przygotowane mapy będą szkodzić samorządom, będą blokować rozwój kraju.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Właśnie!)

Właśnie w ten sposób to było robione.

(Poseł Anna Paluch: Fachowcy z PO.)

Muszę powiedzieć odnośnie do kadr – te kadry, które były, były niekompetentne. Państwo w ciągu 8 lat pozbyliście się fachowców. (Oklaski) Najlepszych fachowców w kraju wyrzuciliście bez środków do życia, z wilczym biletem. Dlatego muszą teraz nastąpić zmiany. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Gawłowski w trybie...

(Głos z sali: Sprostowania.)

(Głos z sali: Nie ma trybu...)

(Poseł Stanisław Gawłowski: Źle zrozumiano moją wypowiedź.)

...sprostowania.

Panie pośle, odpowiedzi nie będzie.

Proszę państwa, w trybie sprostowania pan poseł Stanisław Gawłowski.

Poseł Stanisław Gawłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister trochę się spóźnił, bo to już przegłosowaliśmy.

(Głos z sali: Siadaj!)

(Głos z sali: Nie!)

Trochę więcej refleksu, panie ministrze, na przyszłość.

(Głos z sali: Ooo!)

(Poseł Anna Paluch: Miało być sprostowanie.)

Ale rzeczywiście, panie ministrze, to jest bardzo skomplikowana operacja. Ta operacja dotyczy 254 głównych rzek w Polsce, rzek, na których zjawisko powodzi zostało odnotowane historycznie. To operacja sprowadzająca się do tego, że najpierw sporządza się odpowiednie mapy, a później modelarze, matematycy na podstawie zjawisk atmosferycznych określają poziom i stopień zagrożenia.

Pan może oczywiście powiedzieć, że to wszystko wyrzuca do kosza. W Wilkowie naprawdę wszyscy byli przekonani, że powodzi nie będzie, budowali domy tam, gdzie budowali, a w 2010 r. wszystkich ich zalało. To jest właśnie wasza odpowiedzialność.

(Poseł Anna Paluch: To są wasi fachowcy.)

Można się z czymś nie zgadzać, ale przyroda, natura jest silniejsza niż pana słowa i opinie. (Oklaski)

Marszałek:

Panie pośle, jednak nie mogę przyjąć pańskiej wypowiedzi jako trybu sprostowania. To jest głos w dyskusji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 174 posłów, przeciw – 264, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują nie dawać ust. 1a w art. 93.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 175 posłów, przeciw – 264 posłów, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić ust. 2 w art. 5 ustawy nowelizującej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 174 posłów, przeciw – 264 posłów, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 6 ustawy nowelizującej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 174 posłów, przeciw – 265 posłów, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Zgłosili się państwo posłowie Zbigniew Gryglas z klubu Nowoczesna i Bogusław Sonik z klubu Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Chciałbym zwrócić uwagę na tryb pracy nad tą ustawą, która jest bardzo ważna. Jest bardzo ważna, bo

to jest jedna z ustaw merytorycznych. Tu nie ma wielkiej polityki, ale w takich przypadkach należy zachowywać się bardzo roztropnie. Poprawka, o której była mowa, niestety przepadła, ale chcę zwrócić uwagę na to, że to była bardzo ważna poprawka, na tyle ważna, że uzasadnia odrzucenie tej ustawy.

Proszę państwa, zapomnieliśmy już tragiczne skutki wielkiej powodzi z roku 1997 i z roku 2010. Wtedy czegoś się nauczyliśmy. Przyjęliśmy zasadę, że nie będziemy pozwalać na budowę na terenach, na których istnieje zagrożenie. Dzisiaj ten system odrzucamy, by wprowadzić ponownie uznaniowość. Oby w najbliższych latach nie było kolejnej powodzi, obojętnie znowu nie musieli mówić, że Polak po szkodzie... (Dzwonek) Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę, głos ma poseł Bogusław Sonik, Platforma Obywatelska.

Posel Bogusław Sonik:

Pani Premier! Panie Marszałku! To jest igranie w tym przypadku z wodą – przyjmowanie fakultatywnego rozwiązania i nieuwzględnianie map o ryzyku powodziowym. I to jest również duża odpowiedzialność, kto będzie płacił odszkodowania za decyzje, które zostaną pojęte w tej materii. Wiadomo, jaka jest silna presja lokalnych społeczności na zabudowywanie różnych terenów, bez uwzględniania właśnie różnego rodzaju niebezpieczeństw, które mogą mieć miejsce.

Pani premier, przecież nie należy wylewać dziecka z kąpielą. Jeżeli są błędy zrealizowane przy mapach zagrożenia powodziowego, to należy przyjąć jakiś tryb i termin, żeby je usunąć. Natomiast otwieranie furtki, nie wiadomo na jak długo, fakultatywnego traktowania tych zagrożeń powodziowych stwarza istotne niebezpieczeństwo również dla tych obywateli, którzy będą budować nieświadomi, co może ich spotkać po prostu w przyszłości. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pierwsze pytanie jest pytaniem o tryb, ale nie jest rozwinięte, w gruncie rzeczy to jest pytanie do komisji, do posła sprawozdawcy, więc w związku z tym, że o głos poprosił pan minister Mariusz Gajda, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, rozumiem, że to jest odpowiedź panu posłowi Sonikowi.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałem powiedzieć, że my te mapy będziemy poprawiać. Tylko ja mam teraz pytanie: Kto za to zapłaci? Kto zapłaci za poprawienie tych map?

(Poseł *Bogusław Sonik*: Czyli ich nie będzie.)

Już zostały wydane pieniądze.

Natomiast chciałem powiedzieć, że to nie jest tak, że my lekceważymy te tereny. Po pierwsze, gminy mogą wprowadzić zakazy. Po drugie, istnieje przepis, który mówi, że jeżeli jest konieczność budowy na terenie zalewowym, to trzeba uzyskać decyzję administracyjną dyrektora RZGW. Państwo by chcieli wprowadzić, tak mówiąc obrazowo, jeżeli jest jakiś wypadek, zakaz jazdy, a my wprowadzimy ograniczenie prędkości do 30 km/h, i to się różni. My dajemy samorządom też pewne pole działania. Nie możemy blokować rozwoju kraju poprzez źle wykonane mapy. Te mapy będziemy poprawiać. Jak będą dobre, wtedy na pewno się z samorządami dogadamy. Bo państwo się nie potrafiłście w tym zakresie dogadać z samorządami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

(*Głos z sali*: Wstrzymajmy się.)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 111, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 265, przeciw – 30, wstrzymało się 143 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo wodne oraz ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 110-A. Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Dariusza Bąka o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sejm na 5. posiedzeniu w dniu wczorajszym skierował ponownie projekt ustawy zawarty w druku nr 110 do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu rozpatrzenia poprawki zgłoszonej w drugim czytaniu.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa po rozpatrzeniu poprawki rekomenduje odrzucenie tej poprawki i jednocześnie rekomenduje pozytywnie przyjęcie w całości projektu ustawy z druku nr 110, i wnosi o przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Czyli komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 110, przypominam, i w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia również poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce do art. 14 ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw wnioskodawcy proponują zmianę przepisu o wejściu w życie ustawy.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Z pytaniem zgłosili się państwo posłowie Jolanta Hibner z klubu Platforma Obywatelska i Wojciech Skurkiewicz z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Jolanta Hibner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Chciałam spytać: Dlaczego państwo nie chcą zrównać praw pracowników parków narodowych i Lasów Państwowych? W czym jest problem? Park narodowy teraz może sprzedawać mieszkania lub nieprzydatne parkowi narodowemu nieruchomości, ale bez dodatkowych zabudowań, takich jak komórki i chlewiki. Proszę państwa, my się bijemy o te chlewiki i o te komórki. Czy to są srebra narodowe, że państwo nie chcą tego wpisać. A pracownicy Lasów Państwowych mogą nabywać te dodatkowe pomieszczenia przynależne? W czym jest problem? Gorszy sort? A może to są komuniści i złodzieje? Bardzo prosiłabym o odpowiedź. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głos z sali*: Ooo...)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Wojciech Skurkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł *Piotr Kaleta*: Cały Sejm się z ciebie śmieje.)

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Art. 104 ustawy o ochronie przyrody, tak gwoi przypomnienia pani poseł Hibner, która zapewne zapomniała o polskim prawodawstwie, bo była w Parlamencie Europejskim...

(Poseł Ewa Kopacz: No i co w tym złego?)

...mówi o tym, że park narodowy może sprzedawać nieprzydatne parkowi budynki, samodzielne lokale, lokale użytkowe oraz inne lokale, art. 104a ustawy o ochronie przyrody. Tylko państwo macie ten problem, że rzutem na taśmę w końcu poprzedniej kadencji otworzyliście tak szeroko możliwości sprzedawania mienia Skarbu Państwa, którym zarządzają parki narodowe, sprzedaliście tak wiele w Polsce, tak że dajcie już spokój z tym, co jest przydatne dla ochrony przyrody. (Oklaski) Absolutnie nie może być tak, że będziemy sprzedawać wszystko w parkach, w lasach. Robiliście to przez osiem lat i dość tego.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest!)

My nie mówimy o tym, że sprzeciwiamy się jakiegokolwiek możliwości sprzedaży mienia zbędnego, które jest zinwentaryzowane i w przypadku którego minister środowiska powie, że jest zbędne dla prowadzenia gospodarki i ochrony przyrody. Ale trzeba to zinwentaryzować (Dzwonek), pokazać, wskazać i dopiero po konsultacjach można to wystawić na sprzedaż, nie tak ad hoc każdemu, kto przychodzi z ulicy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głos oddało 169 posłów, przeciw – 268 posłów, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

I tutaj zapisali się państwo posłowie w celu zadania pytań.

Jako pierwszy pan poseł Wojciech Skurkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Później pani Ewa Lieder z klubu Nowoczesna i Stanisław Gawłowski z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Szanowni Państwo! Przyjęcie tej nowelizacji jest niecierpiące zwłoki. 9 października, praktycznie na ostatnim posiedzeniu parlamentu, została przyjęta ustawa, gdzie zostały wmontowane pewne elementy,

które będą miały bardzo znamienne skutki dla prowadzenia gospodarki leśnej w całym kraju, ale również i dla polskiego rolnictwa. Otóż nie wiedzieć czemu od 24 grudnia, a nie tak jak to było pierwotnie wskazywane w przedłożeniu rządowym od 1 stycznia 2017 r., każda najmniejsza czynność prowadzona na obszarze leśnym przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, przez nadleśniczych byłaby czy musi być uzgadniana z dyrektorem regionalnym ochrony środowiska. Tych czynności w każdym nadleśnictwie jest podejmowanych średniorocznie ok. 3 tys. Nadleśnictw mamy 430. Łatwo policzyć, że tych decyzji, które musieliby wydawać dyrektorzy regionalnych dyrekcji ochrony środowiska, w skali roku byłoby circa, około 1300 tys. Która instytucja wydawałaby, aby wydawać tak dużą liczbę zaświadczeń (Dzwonek) o możliwości wykonywania pewnych prac?

Kolejna sprawa, bardzo ważna, to jest zablokowanie jakiegokolwiek czynności, również na terenach rolnych, bo ta ustawa również dotyczy rolnictwa, które funkcjonuje na terenach objętych Naturą 2000. Nie ma, szanowni państwo, na to zgody, abyśmy mogli...

Marszałek:

Panie pośle, czas minął.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

...blokować działanie państwa w tym właśnie segmencie leśniczym i obszarów wiejskich. (Oklaski)

(Poseł Marek Biernacki: Pytania.)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Wnioskodawca w uzasadnieniu do projektu ustawy napisał, że projekt nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej. Według naszej wiedzy i zgodnie z opinią z 10 grudnia 2015 r. wystawioną przez Biuro Analiz Sejmowych przedłużenie obowiązywania przepisów niezgodnych z prawem Unii Europejskiej jest niezgodne z prawem Unii Europejskiej. Czyli po raz kolejny przedłużamy jakieś terminy. Państwo muszą mieć dużo czasu. A sprawa dotyczy m.in. odstępstw dla gospodarki leśnej w stosunku do zakazów obowiązujących w stosunku do dziko występujących zwierząt objętych ochroną gatunkową. Proszę państwa, to jest nasz majątek narodowy i bardzo łatwo go zatracić. Ale państwo się tłumaczy tym, że będzie dużo pism, państwo się boją

Posel Ewa Lieder

regionalnych izb, przepraszam, regionalnych dyrekcji ochrony środowiska. Może nadleśnictwom trzeba wystawić, zakupić faksymile, czyli takie pieczątki z podpisem. *(Dzwonek)*

Moje pytanie w takim razie brzmi: Czy państwo mają świadomość, że to działanie będzie narażać Polskę na wszczęcie przez Komisję Europejską procedury naruszeniowej i niepotrzebne konsekwencje natury politycznej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Stanisław Gawłowski, klub Platforma Obywatelska.

(Poseł Piotr Kaleta: Jestem pod wrażeniem.)

Posel Stanisław Gawłowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Rzeczywiście to jest projekt ustawy niezgodny z prawem europejskim. To jest opinia jednoznaczna Biura Analiz Sejmowych, więc trochę jestem zaskoczony, że państwo chcecie również w ramach dobrej zmiany psuć po prostu prawo, ale wszystkiego można się spodziewać. Regionalne dyrekcje ochrony środowiska w skali kraju wydają ponad 100 tys. różnego rodzaju decyzji. Ta zmiana wcześniej przyjęta została przyjęta po propozycji i na wniosek Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, w ich uzgodnieniach...

(Poseł Anna Paluch: Proszę nie kłamać.)

...taka była wola i taka była propozycja rozwiązania tego problemu. Dzisiaj chcecie to zmienić. Nie ma sprawy, ale zaproponujecie rozwiązanie, które jest zgodne z prawem europejskim. Nie możecie tak najzwyczajniej w świecie uważać, że was prawo europejskie nie obowiązuje.

(Poseł Anna Paluch: Proszę nam nic nie insynuować.)

I rzecz ostatnia, o której wspomniała pani poseł Hibner. Tak, dzielicie leśników na lepszych i gorszych. Ci lepsi to pracujący w Lasach Państwowych, a ci gorsi to pracujący w parkach narodowych. *(Dzwonek)* Bo jedni mają prawo i dostęp do wszystkiego, a drudzy są ograniczani również właśnie tą zmianą.

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Panie marszałku, sprostowanie.)

Marszałek:

W trybie sprostowania poseł Wojciech Skurkiewicz. Proszę bardzo.

(Poseł Stanisław Gawłowski: A nie wymieniałem, nie wymieniałem.)

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Odnosił się pan poseł do mojej wypowiedzi.

Panie Marszałku! Gwoli wyjaśnienia. Państwo mówicie, że to jest niezgodne z prawodawstwem unijnym, ale proponuję zajrzeć również do tego dokumentu, który macie państwo przed sobą. Biuro Analiz Sejmowych w piśmie do marszałka Sejmu wskazuje, że ten projekt ustawy nie jest projektem ustawy wykonującym prawo Unii Europejskiej, czyli jest poza rygorami.

(Poseł Stanisław Gawłowski: To nic nie znaczy.)

Dlatego, panie pośle, możemy się zastanawiać.

(Poseł Stanisław Gawłowski: Doczytaj do końca.)

My nie mówimy, że to rozwiązanie jest złe, chcemy tylko – co państwo proponowaliście kiedyś w przedłożeniu rządowym – przedłużyć termin wejścia w życie ustawy i ustalić na dzień 1 stycznia 2017 r, a nie 24 grudnia, dzień Wigilii.

(Poseł Andrzej Halicki: Proszę czytać ze zrozumieniem, jeszcze raz.)

Marszałek:

Nie, nie, panie pośle, to nie było sprostowanie. To raczej był element dyskusji, więc prosiłbym nie nadużywać tego trybu.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 110, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 266 posłów, przeciw – 157, wstrzymało się 16 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 118.

Z pytaniem zgłosili się pan poseł Bartosz Arłukowicz, klub Platforma Obywatelska, i pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

Proszę bardzo.

(Głos z sali: Komuniści i...)

Posel Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsze czytanie projektu tej ustawy wczoraj o godz. 16, drugie czytanie dzisiaj o godz. 1 w nocy, trzecie czytanie teraz. Mam pytanie do pani premier: Pani premier, czy pani premier na pewno dobrze poinformowała pan preza Kaczyńskiego, o czym ta ustawa mówi? Panie prezesie, pan spokojnie w nocy z prokuratorem Piotrowiczem naprawiacie trybunał, a tu chyłkiem w nocy żywot NFZ-u wydłużają.

(Posel Anna Paluch: Do rzeczy.)

Panie prezesie, ta ustawa mówi o tym, że do 2017 r. wydłużacie państwo umowy...

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Bartosz Arłukowicz:

...wszystkich szpitali i przychodni w Polsce z NFZ-em. Mało tego...

Marszałek:

Proszę zadawać pytanie osobom, do których pan powinien kierować pytanie.

Posel Bartosz Arłukowicz:

Zadaję, panie marszałku, pani premier to pytanie.

Ta ustawa, panie prezesie, gwarantuje także, że w roku 2017 NFZ będzie musiał kontraktować kolejne usługi ze szpitalami i przychodniami. Pan grzmi: likwidować, a dzisiaj w nocy wydłużają żywot NFZ. Jaka jest decyzja? (Oklaski)

Marszałek:

Głos ma pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mamy świadomość, że projekt dzisiejszej nowelizacji jest wynikiem opóźnień spowodowanych brakiem przyjęcia przez Platformę Obywatelską zasad kontraktowania we wszystkich zakresach świadczeń zdrowotnych.

(Głos z sali: Tak, tak, oczywiście.)

Konkursów dla szpitali nie ma od lat. Oznacza to, że przepisy ustawy o świadczeniach zdrowotnych

w zakresie wyboru najlepszych świadczeniodawców, najlepszych szpitali na rynku nie działają od lat. Nikt nowy nie wchodzi do systemu. Ogranicza to konkurencję, która właściwie się nie rozwija, wybór najlepszego szpitala, przychodni przez pacjenta jest właściwie pozorny i traci na tym właśnie pacjent, obniża się jakość usług medycznych. Miała być dobra zmiana, a jest betonowanie rynku usług medycznych na kolejne półtora roku w Polsce, i to właśnie ze stratą dla pacjenta, więc to jest zbyt długo półtora roku. Rozumiemy półroczne opóźnienie, ale półtora roku to jest zbyt długo. Dlatego mam pytanie: Kiedy państwo sporządzicie i opublikujecie mapy potrzeb zdrowotnych, tak by można było podejmować racjonalne decyzje odnośnie do kontraktowania z pożytkiem dla pacjentów (*Dzwonek*), mając na względzie dobro pacjenta? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Z pytaniem zgłosił się pan Tomasz, pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy nie jest tak, że to mapowanie potrzeb zdrowotnych jest niezwykle opóźnione? Czy nie jest tak, że Platforma Obywatelska...

(Posel Małgorzata Kidawa-Błońska: Na pewno Platforma.)

...w ogóle nie przygotowała tych kwestii i Prawo i Sprawiedliwość, rząd Prawa i Sprawiedliwości, pan minister zastał totalny bałagan w resorcie? (*Poruszenie na sali*) I czy nie jest też tak, panie ministrze, że ten termin wyznaczony w nowelizacji jest terminem ostatecznym, docelowym: nie później niż? Można oczywiście te procesy zakończyć wcześniej i z pewnością Prawo i Sprawiedliwość nie zmieniło swojego programu, natomiast zderzyło się z bałaganem zestawionym przez Platformę Obywatelską. (*Oklaski*)

(Posel Ewa Kopacz: Nie.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 118, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 228, przeciw – 192 posłów, wstrzymało się 16 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o świadczeniach opieki

Marszałek

zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 117).

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 20 ust. 1 oraz art. 148a ust. 12 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 117, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 421 posłów, przeciw – 2, wstrzymało się 7.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyły sprawozdanie o projekcie ustawy o Instytucie Zachodnim im. Zygmunta Wojciechowskiego.

Sprawozdanie to druk nr 87.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Punkt ten rozpatrzmy dziś jako ostatni.

Zarządzam 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 04
do godz. 11 min 09)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiamy obrady. (*Gwar na sali*)

Państwa posłów prowadzących jeszcze rozmowy bardzo proszę o zaprzestanie tych rozmów albo ewentualnie przejście w kuluary.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych (druk nr 75).

Proszę panią poseł Barbarę Bubulę o przedstawienie uzasadnienia projektu.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! (*Gwar na sali, dzwonek*) Z prawdziwą przyjemnością przedstawiam Sejmowi projekt ustawy wprowadzający w naszym kraju długo oczekiwany przez Polaków podatek od niektórych instytucji finansowych, zwany potocznie podatkiem bankowym. W ten sposób realizowany jest jeden z głównych punktów programu Prawa i Sprawiedliwości, dzięki któremu wyborcy powierzyli rządy naszemu ugrupowaniu. To jest dobre i sprawiedliwe, że instytucje finansowe wreszcie będą musiały w większym niż dotychczas stopniu uczestniczyć w obowiązkach łożenia na konieczne wydatki budżetowe. Niestety, skala propagandowego jazgotu i manipulacji przeciwko wprowadzeniu tego podatku świadczy wciąż o sile lobby instytucji finansowych w naszym kraju, o sile lobby najbogatszych. To właśnie podatek bankowy stanowi świadectwo, że Prawo i Sprawiedliwość jest tym środowiskiem politycznym, które odważnie staje w interesie Polaków przeciwko silnym, potężnym grupom nacisku, zwłaszcza międzynarodowym, ale również krajowym.

Zacznijmy od podstawowej informacji. To jest rzecz oczywista, tajemnica poliszylna, że instytucje finansowe, w większości powiązane z międzynarodowym kapitałem, cieszyły się i dotąd się cieszą wysokimi przywilejami w stosunku do całej reszty prowadzących działalność gospodarczą. Działalność bankowa w naszym kraju przynosi wyjątkowe przychody. Rentowność tych instytucji jest o wiele wyższa niż rentowność podobnych podmiotów na Zachodzie, zaś opłaty bankowe oraz prowizje od kredytów w Polsce ponoszone przez polskich obywateli od lat są o wiele wyższe niż za granicą.

Jakiś czas temu zbulwersowała całe społeczeństwo informacja, że jesteśmy czwartym co do wielkości krajem Europy, w którym udział w przychodach instytucji finansowych tego typu, tych przychodach, które stanowią opłaty i prowizje od klientów, wynosi aż 27%. W związku z tym opłaty bankowe i prowizje były o wiele wyższe niż te, które mogli ponosić w stosunku do swoich zarobków polscy obywatele.

De facto nie ma u nas zdrowej konkurencji w tym sektorze. Gdyby tak było, to nie musielibyśmy tak drogo płacić za kredyty i tak mało otrzymywać za złożone w bankach depozyty.

Całe szczęście, że w trakcie wieloletnich rządów poprzednich ekip nie udało się sprzedać resztek elementów państwowych w tym systemie. Dzięki temu pan minister finansów może dzisiaj powiedzieć, że groźby podniesienia opłat przez banki w wyniku tej ustawy nie będą mogły być zrealizowane choćby z tego powodu, że PKO Bank Polski takich opłat na pewno nie podniesie. Widać stąd jak na dłoni, że potrzebne jest, by państwo posiadało strategiczną własność w takim właśnie sektorze.

System bankowy w dzisiejszych państwach całego świata dysponuje ogromnym podstawowym przywi-

Posel Barbara Bubula

lejem – decyzja o udzieleniu kredytu lub pożyczki w rzeczywistości umożliwia prowadzenie działalności gospodarczej albo dokonanie zakupu przez firmy i obywateli, a banki pobierają o wiele wyższe odsetki niż koszt przez te banki poniesiony. Zyski sektora bankowego wynoszą rocznie kilkanaście miliardów złotych. Wiele uzyskiwanych przychodów wyprowadzanych jest za granicę do powiązanych kapitałowo banków matek. Polscy przedsiębiorcy, zwłaszcza ci drobni i średni, często nie mogą liczyć na sprawiedliwy dostęp do decyzji kredytowych.

Warto wspomnieć też o dodatkowych obciążeniach powodowanych swoistym przymusem posiadania konta bankowego obciążonego dodatkowymi opłatami, o opłatach związanych z używaniem kart bankomatowych i kredytowych.

A system bankowy i ubezpieczeniowy daje nam w zamian od wielu tygodni już prawdziwe propagandowe naloty dywanowe w prasie, radiu, telewizji i Internecie, które notabene są bardzo mocno finansowane z reklam przez ten system przekazywanych. Kwoty udziałów w reklamie w mediach to są kwoty idące w setki milionów złotych rocznie.

Widać, jak celny jest to projekt, jak godzi on w interesy środowiska przekonanego do tej pory o swej nieomyślności i bezkarności. Mówimy o sektorze, którego aktywa mają wartość 1880 mld zł. To są właśnie banki i inne instytucje tego typu. Do tego jeszcze ubezpieczyciele z kwotą 180 mld. Razem są to ponad 2 bln zł.

Polska do czasu objęcia rządów przez Prawo i Sprawiedliwość była krajem, gdzie biedni płacili za bogatych. Opodatkowane są najniższe renty, emerytury i najniższe płace, zaś podatek VAT płacą przede wszystkim konsumenci, ci, którzy mają niskie i średnie dochody, a najbogatsi bardzo często unikają płacenia podatków. Spadają wpływy z VAT, spadają wpływy z podatku od przedsiębiorstw w stosunku do rozwoju gospodarczego, a międzynarodowe korporacje znajdują przemysłne sztuczki służące sztucznej podwyższaniu kosztów i w ten sposób wykazują stratę lub dochody tak małe, że podatku dochodowego prawie nie płacą. Skutek jest taki, że przez lata słyszeliśmy, że nie da się wprowadzić porządnego i sprawiedliwych dodatków na wychowanie dzieci, że na przykład nie można zdjąć obciążeń podatkowych z najuboższych.

Niniejszy projekt dotyczy raptem swego przymuszenia instytucji finansowych, by wpłaciły do budżetu państwa rocznie od 6 do 7 mld zł. Wprowadzenie tego podatku popierają miliony obywateli, a z badań opinii opublikowanych kilka dni temu przez „Dziennik Gazetę Prawną” wynika, że popiera ten podatek aż 41% ludzi w naszym kraju, przeciwko jest tylko 19%, i to pomimo tych – jak to nazwałam – propagandowych nalotów dywanowych ze strony tych, którzy są przeciwni wprowadzeniu tego podatku.

Będziemy jednym z ostatnich krajów Europy, który wprowadzi taki podatek, i stąd, jak myślę, ten bardzo zajadły, nawet wściekły opór, mówienie o jakimś haraczu, o tym, że jakieś rozrzutne wydatki budżetowe mają być z tego finansowane.

A co jest celem tego podatku? Celem wprowadzenia tego podatku jest pozyskanie po prostu dodatkowego źródła finansowania wydatków budżetowych, w szczególności wydatków społecznych, o których jest mowa w programie rządu pani premier Beaty Szydło.

Przypomnę przy tej okazji historię, kiedy to w roku 2012 była wprowadzana podwyżka VAT-u, rzekomo czasowa, na bardzo krótki okres, przez pana ministra finansów Jana Vincent-Rostowskiego.

(Głos z sali: To ją znieście.)

Wówczas Prawo i Sprawiedliwość proponowało...

(Głos z sali: To ją znieście i sprawa załatwiona.)

...aby zamiast tego podatku, zamiast podwyższonego VAT-u, który będzie obciążał przede wszystkim najuboższych w naszym kraju, lub obok niego, równoległe z nim wprowadzić podatek bankowy. Wówczas ta propozycja została odrzucona.

Niniejsza ustawa ma na celu zwiększenie udziału sektora finansowego w finansowaniu wydatków budżetowych. Podniesienie w ostatnich latach stawki VAT o jeden punkt procentowy zwiększyło obciążenia podatkowe społeczeństwa o kwotę zbliżoną do szacowanych dochodów budżetu państwa właśnie z tytułu referowanego przeze mnie podatku.

Jest uzasadnione, by sektor finansowy w większym niż dotychczas stopniu uczestniczył w ponoszeniu obciążeń podatkowych, jak to ma miejsce w innych państwach europejskich. Taki podatek, który funkcjonuje w kilkunastu krajach Unii Europejskiej, był wprowadzany tam sukcesywnie po 2008 r. Do najpopularniejszych przedmiotów opodatkowania należą: wartość sumy bilansowej, z różnymi zastrzeżeniami, wartość aktywów netto, wartość zobowiązań oraz wartość całkowitego wymogu kapitałowego. Tego typu podatki funkcjonują w Wielkiej Brytanii od roku 2011, na Węgrzech od 2010 r., w Portugalii od 1 stycznia 2011 r., we Francji od 1 stycznia 2011 r., w Szwecji od października 2008 r.

Zgodnie z ustawą opodatkowaniem zostanie objęta suma wartości aktywów podatnika wynikająca z zestawienia obrotów i sald sporządzonego przez podatnika na podstawie zapisów na kontach księgi głównej na koniec każdego miesiąca lub zgodnie ze standardami stosowanymi przez podatników na podstawie ustawy o rachunkowości ponad kwotę 4 mld zł. W przypadku banków krajowych, oddziałów banków zagranicznych i oddziałów instytucji kredytowych oraz spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych ustawa przewiduje obniżenie podstawy o wartość funduszy własnych oraz tych kwot, które podatnik, działając w wykonaniu decyzji, podwyższył w okresie miesiąca, za który ustala się podstawę opodatkowania. Podatek będzie rozliczany miesięcznie, a stawka podatku za każdy miesiąc będzie wynosić 0,0325%

Posel Barbara Bubula

podstawy opodatkowania dla banków krajowych, oddziałów banków zagranicznych, oddziałów instytucji kredytowych oraz spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych oraz 0,05% podstawy opodatkowania dla krajowych zakładów ubezpieczeń, krajowych zakładów reasekuracji, oddziałów zagranicznych zakładów ubezpieczeń i zagranicznych zakładów reasekuracji oraz głównych oddziałów zagranicznych zakładów ubezpieczeń i zagranicznych zakładów reasekuracji.

Ustawa została skonstruowana w oparciu o elementy konstrukcyjne podatku, tj. określa po kolei przedmiot, podmiot, obowiązek podatkowy, podstawę opodatkowania, stawkę podatkową, sposób poboru podatku oraz zwolnienie i ulgi podatkowe. Przedmiotem opodatkowania jest suma wartości aktywów podatnika wynikająca z zestawienia obrotów i sald, a zatem jest to podatek majątkowy, przy czym podstawę opodatkowania obniża się o wartość funduszy własnych utrzymywanych przez podatników prowadzących działalność kredytowo-pożyczkową ze względu na konieczność ochrony ich interesów jako depozytariuszy.

Ze względu na sytuację podatnika, wobec którego Komisja Nadzoru Finansowego zmuszona była skorzystać ze swoich kompetencji ustawowych, nie będzie się pobierać podatku w okresie, w jakim utrzymują się skutki prawne wywołane przez decyzje wydane przez KNF, mające na przykład za przedmiot likwidację banku, zawieszenie działalności banku i wnioskowanie o jego upadłość lub ustanowienie zarządu komisarycznego banku albo likwidację przymusową zakładu ubezpieczeń, zakładu reasekuracji, ustanowienie zarządu komisarycznego takiego zakładu ubezpieczeń i zakładu reasekuracji lub wystąpienie z wnioskiem o ogłoszenie upadłości zakładu ubezpieczeń i zakładu reasekuracji oraz ustanowienie i odwołanie kuratora albo ustanowienie zarządcy komisarycznego w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej.

Przedmiotem opodatkowania są osoby prawne, a więc banki, zakłady ubezpieczeń i reasekuracji oraz spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, czyli oddziały instytucji zagranicznych. Poza opodatkowaniem pozostają zagraniczne zakłady ubezpieczeniowe z państw członkowskich Unii Europejskiej wykonujące działalność w Polsce na zasadzie swobody działalności ubezpieczeniowej oraz banki wykonujące transgraniczną działalność bankową. Opodatkowanie tych podmiotów byłoby niezwykle trudne, a ponadto ich obecna skala działalności w Polsce prowadzonej poza oddziałami nie jest znaczna.

Pobór podatku będzie następował na zasadzie samonaliczania podatku przez podatników. Podatek naliczany będzie w okresach miesięcznych. Za takim rozwiązaniem przemawia sporządzanie w takich okresach zestawień obrotów i sald dających możli-

wość ustalenia podstawy opodatkowania, ale także istniejące już w systemie prawnym obowiązki sprawozdawcze tych instytucji realizowane właśnie w cyklach miesięcznych. Jako właściwy organ podatkowy w ustawie został ustalony naczelnik urzędu skarbowego właściwy miejscowo ze względu na siedzibę podatnika, z tym że w przypadku oddziałów instytucji finansowych naczelnik urzędu skarbowego właściwy miejscowo ze względu na siedzibę oddziału.

W ustawie przewidziano zwolnienie z podatku sumy bilansowej, jak wspomniałam, o wartości nieprzewyższającej 4 mld zł. Zwolnienie wprowadza się w celu ochrony powstających banków i zakładów ubezpieczeń, które pozytywnie wpływają na konkurencję na rynku, gdyż objęcie ich podatkiem mogłoby doprowadzić je do trudności finansowych. Podobne rozwiązania funkcjonują w innych krajach, na przykład w Austrii zwolniona jest kwota do 1 mld euro. Zdecydowano się także zwolnić z podatku Bank Gospodarstwa Krajowego i ewentualnie inne banki państwowe, które mogą powstać w przyszłości. Takie instytucje realizują cele polityki gospodarczej państwa i są powołane w celu innym niż strictly komercyjny. Ich opodatkowanie, zważywszy, że w aktywa są wyposażane właśnie przez państwo polskie, nie ma sensu i generowałoby jedynie pusty obrót pieniądza zamiast realizować cele fiskalne założone w ustawie.

Ustawa zawiera także przepisy przejściowe umożliwiające pobór podatku w pierwszym okresie rozliczeniowym, tj. w lutym 2016 r. Ponadto ze względów fiskalnych proponuje się wprowadzenie zmiany w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych, której celem jest uniemożliwienie odliczania projektowanego podatku od podstawy opodatkowania w podatku dochodowym od osób prawnych.

Bardzo mocno w dyskusji dotyczącej wprowadzenia tego rozwiązania ustawowego podkreślany jest fakt, jakoby wprowadzenie tego podatku miało mieć wpływ na wysokość opłat i prowizji stosowanych przez banki. Otóż w literaturze przedmiotu ten problem jest rozważany i badany również pod kątem podatku już wprowadzonego w innych krajach, zarówno w Unii Europejskiej, jak i poza Unią Europejską. Bardzo wielu fachowców, również tych, którzy niekoniecznie są zwolennikami wprowadzania takiego podatku, zwraca uwagę na to, że wpływ na poziom opłat funkcjonujących w stosunku do klientów jest wpływem albo niewielkim, albo znikomym, albo żadnym. W związku z tym są bardzo liczne dowody, również w pracach fachowych, naukowych, eksperckich, które dotyczą właśnie sprawdzenia tego wpływu.

Podatek, ze względu na jego kształt, nie ingeruje w poziom rezerwy obowiązkowej w związku z tym, że ten poziom pozostaje w wyłącznej kompetencji i gestii banku centralnego. Znaczenie tego podatku ujawni się tylko przy ocenie adekwatności kapitałowej. Adekwatność kapitałowa, czyli współczynnik wypłacalności, jest to minimalna procentowa relacja funduszy własnych netto do aktywów ważonych ry-

Posel Barbara Bubula

zykiem. Jego wartość minimalna to 8%, a na koniec I kwartału 2015 r. wynosiła w naszym kraju 13,6% dla całego sektora.

Prawo bankowe w art. 128 nazywa fundusze własne netto kapitałem wewnętrznym i nakłada na banki obowiązek i prawo określania jego wysokości samodzielnie w relacji do profilu ryzyka generowanego przez dany bank.

KNF na bieżąco kontroluje prawidłowość wyznaczenia tego kapitału przez banki. Kapitał wewnętrzny czy fundusze własne to fundusze mające zagwarantować bankowi kontynuowanie działalności w razie materializacji całego ryzyka oszacowanego dla danej struktury aktywów. W uproszczeniu kapitał wewnętrzny to część kapitału akcyjnego i zapasowego utworzonego z zatrzymanych zysków. Wzrost zapotrzebowania na ten kapitał może z powodu zamiaru ekspansji kredytowej lub wzrostu poziomu ryzyka generowanego przez aktualną strukturę wpływów... W wartościach nominalnych poziomów funduszy własnych sektora to jest 125 mld zł, jeśli chodzi o banki komercyjne, i 10,5 po stronie banków spółdzielczych. Z kolei w grudniu, przepraszam, w dniu 30 września 2015 r. suma aktywów sektora jako całości, o czym już wspominałam, wynosiła 1887 mld zł, a więc podatek wg stawki 0,0325% miesięcznie to ok. 7,3 mld w skali roku.

Wynik finansowy netto sektora wyniósł 16,2 mld, czyli wzrósł aż o 7,1% w stosunku do roku 2013. Przy niemal zerowej inflacji i stosunkowo niewielkim wzroście gospodarczym jest to znakomity efekt. Natomiast zgodnie z danymi KNF suma bilansowa sektora ubezpieczeniowego na dzień 30 czerwca 2015 r. wynosiła 180 mld, a wynik finansowy netto po 6 miesiącach to prawie 3,5 mld zł. Z danych tych wynika wyższa rentowność sektora ubezpieczeń w stosunku do bankowego, co uzasadnia stosowanie wyższej stawki podatku w wysokości 0,05% miesięcznie.

Podsumowując, należy stwierdzić, że proponowana ustawa jest ustawą tak skonstruowaną, żeby spowodowała po stronie możliwości budżetu państwa wykonywanie tych zadań, które zostały zapowiedziane i za którymi opowiedzieli się Polacy, głosując w ostatnich wyborach. Tych zadań, które dotyczą zwłaszcza wsparcia polityki rodzinnej, zwłaszcza zmniejszenia obciążeń osób najmniej zarabiających. Natomiast w przypadku sektora bankowego jest tak skonstruowana, aby nie spowodować, spowodować w tym sektorze problemów finansowych, natomiast spowodować, aby proporcjonalnie do swojego udziału we wzroście gospodarczym uczestniczył on również w finansowaniu projektów rozwojowych, zmian dotyczących polityki społecznej państwa, które przyczynią się w przyszłości do lepszej sytuacji gospodarczej całego kraju. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Rozpoczynamy w takim razie od Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł Wiesław Janczyk.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu w odniesieniu do zawartego w druku nr 75 poselskiego projektu ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych.

Podstawą opodatkowania ma być nadwyżka sumy wartości aktywów podatnika wynikająca z zestawienia obrotów i sald wynikających z zapisów na koncie księgi głównej na koniec miesiąca, przewyższająca kwotę 4 mld zł. Podstawa opodatkowania obniża się o wartość funduszy własnych szczegółowo opisanych w art. 5. Stawka podatku ma wynosić 0,0325% podstawy opodatkowania za każdy miesiąc dla banków krajowych, oddziałów banków zagranicznych, banków, instytucji kredytowych i spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych oraz 0,05% podstawy opodatkowania też w ujęciu miesięcznym dla krajowych zakładów ubezpieczeń, krajowych zakładów reasekuracji, oddziałów zagranicznych i zakładów ubezpieczeń i reasekuracji i głównych oddziałów zagranicznych oddziałów ubezpieczeń i zakładów reasekuracji.

Celem regulacji jest uzyskanie dodatkowego źródła finansowania wydatków budżetowych związanych z przedstawionym w toku wyborów programem Prawa i Sprawiedliwości, a podtrzymanym później w wypowiedzi, exposé pani premier Beaty Szydło.

Polska jest jednym z niewielu państw na terenie Unii Europejskiej, które nie wprowadziły tego podatku. Trzeba przyznać, że takie kraje jak Wielka Brytania, Francja, Portugalia, Szwecja czy Węgry taki podatek wprowadziły bezpośrednio jako odpowiedź na kryzys na rynkach finansowych, na kryzys na rynkach kredytów subprime, który spowodował uświadomienie sobie, że w obszarze finansowym ryzyko, jakie jest generowane przez te instytucje, musi być asekurowane poprzez siłę finansów publicznych państwa. Właściwe kumulowanie kapitału, właściwe opodatkowanie tych instytucji jest w pełni uprawnione i uzasadnione wtedy, kiedy w momencie kryzysu to właśnie siłą finansów publicznych, budżetów poszczególnych państw tylko i wyłącznie można asekurować ryzyko, jakie jest wytwarzane przez te działające komercyjnie instytucje.

Posel Wieslaw Janczyk

Szacowane wpływy z podatku w 2016 r. wyniosą ok. 6,5–7 mld zł. Podatek nie będzie stanowił kosztu uzyskania przychodu, a zatem w założeniach nie obniży podstawy opodatkowania podatkiem dochodowym. Wynik netto sektora za 2013 r. dla przykładu wynosił 16,2 mld. Nikt nie lubi, proszę państwa, płacić podatków, ale są takie podatki, na które jest większe przyzwolenie społeczne niż na inne. Trzeba przyznać, że rząd Prawa i Sprawiedliwości, nasz program nie przewidywał drastycznych ruchów na podatku dochodowym od osób prawnych, od osób fizycznych. Są deklaracje obniżenia podatku VAT. Jeśli chodzi o podatek bankowy, przyzwolenie społeczne w tym zakresie wydaje się wysokie, można powiedzieć, najwyższe, na wprowadzenie tego podatku, tej daniny.

Proszę państwa, trzeba przyznać, że banki chyba zapracowały dość mocno na taką ocenę zbiorową i przyzwolenie. Pamiętamy sytuację związaną z kredytami we franku szwajcarskim udzielanymi w sposób niepohamowany w Polsce, ale też wcześniej, sytuację związaną z opcjami walutowymi. To były te wszystkie momenty, w których klienci powoli tracili zaufanie do banków. Dzisiaj warto przypomnieć również jedną rzecz: oprocentowanie kredytów detalicznych 1 rok, 1,5 roku temu zostało istotnie obniżone po redukcji stopy lombardowej, ale nigdy z własnej inicjatywy instytucji komercyjnych, chociaż taka możliwość była. Marże stosowane zarówno w segmencie detalicznym, obsługi klienta, jak i komercyjnym były drastycznie, dużo wyższe niż w krajach sąsiednich, niż w krajach Unii Europejskiej. Warto dzisiaj o tym pamiętać.

Pada zarzut o to, czy takie działanie nie obniży akcji kredytowej w Polsce. Musimy szukać nowych rozwiązań na generowanie wolumenu kredytowego, który niewątpliwie jest warunkiem wzrostu PKB, rozwoju gospodarki. Takie rozwiązania wymagające odwagi muszą być przygotowane. To jest kwestia udostępnienia możliwości emitowania listów zastawnych w tym sektorze.

Jeśli chodzi o wskaźniki takie jak rezerwa obowiązkowa, który to wskaźnik dzisiaj wynosi 3,5% (*Dzwonek*), to też daje pozycję elastyczną, która może być rozważona jako czynnik do zmiany i ewentualnie zabezpieczyć możliwość generowania większej akcji kredytowej.

Drugi parametr adekwatności kapitałowej, wypłacalności, dzisiaj występujący na poziomie 13,6, choć według ustawy Prawo bankowe art. 128 minimalny może wynosić 8%, również pozwala optymistycznie patrzeć do przodu, jeśli chodzi o właśnie zapewnienie dobrego wolumenu kredytów polskiej gospodarce.

Szanowni państwo, w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości wnoszę o skierowanie projektu do dalszych prac na forum Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska poproszę pana posła Pawła Arndta.

Dziękuję bardzo.

Posel Pawel Arndt:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa o podatku od niektórych instytucji finansowych, zawarta w druku nr 75, to kolejna już ustawa na ten temat, którą omawiamy w Wysokiej Izbie w ciągu kilku lat. Ten projekt nieco różni się od poprzedniego, również autorstwa posłów PiS. Przewiduje opodatkowanie banków, zakładów ubezpieczeń, ale także i SKOK-ów, z tym że do pewnego pułapu, za to nie przewiduje opodatkowania funduszy inwestycyjnych. Projekt z roku 2012 nie uzyskał aprobaty Wysokiej Izby i ten projekt również nie zasługuje na przyjęcie.

Celem omawianego projektu, jak wynika z uzasadnienia ustawy, jest pozyskiwanie dodatkowego źródła finansowania wydatków budżetowych, czyli innymi słowy – obietnic wyborczych PiS. Banki w Polsce osiągają stosunkowo wysokie zyski, choć nie jest to branża o najwyższych zyskach. Pewnie wielu z nas nie byłoby przeciwnych, żeby częścią z tych zysków podzieliły się z budżetem państwa, ale rozwiązania zawarte w projekcie trudno akceptować.

Opodatkowaniem ma być objęta suma wartości aktywów podatnika ponad kwotę 4 mld zł. Stawka podatku ma wynieść 0,39% w skali roku dla banków i 0,6 dla zakładów ubezpieczeń. Podstawa opodatkowania ma być obniżona o wartość funduszy własnych, ale tylko w przypadku banków. Zdaniem wnioskodawców właśnie w taki sposób zapewni się stabilne wpływy do budżetu państwa, a według wnioskodawców mają one wynieść 6,5–7 mld zł rocznie. Ale taki właśnie sposób opodatkowania nie jest dobry ani dla klientów banków, ani dla banków czy zakładów ubezpieczeń, ani dla gospodarki. Nie jest dobry dla klientów banków i zakładów ubezpieczeń, bo koszty zostaną przerzucone właśnie na nich. Wnioskodawcy twierdzą, że tak być nie musi. Może i nie musi, ale tak jest. Już pierwsze banki ogłosiły w ubiegłym tygodniu podwyżkę marż kredytów hipotecznych, inne banki się już do tego przygotowują.

Można wyliczyć, że dla 200-tysięcznego kredytu zaciągniętego na 30 lat oznacza to wzrost raty kredytowej o ok. 40–50 zł miesięcznie. Wprowadzenie podatku bankowego może stanowić kolejne obciążenie sektora. Zobowiązania wobec Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, finansowanie upadłych SKOK-ów, pokrycie upadłości SK Banku, łagodzenie skutków wahań kursowych dla kredytów walutowych, planowana ustawa o frankowiczach to i tak skumulowanie w krótkim czasie wielu obciążeń.

Posel Paweł Arndt

Tu raczej oczekiwaliśmy kompleksowego spojrzenia na sytuację w sektorze bankowym.

Wnioskodawcy wskazują, że podatek bankowy obowiązuje w wielu krajach. Rzeczywiście tak jest, ale w większości krajów obowiązuje zdecydowanie inna formuła. Taki podatek, jak państwo proponuje, aby obowiązywał w Polsce, obowiązuje tylko na Węgrzech i Węgrzy z tego podatku już się wycofują, ponieważ w ciągu trzech lat wartość udzielanych przez banki kredytów spadła o 1/3. Tego typu podatek może nakłaniać banki do ograniczania skali działalności, czyli zastrzania polityki kredytowej. Można również założyć, że wprowadzenie podatku negatywnie odbije się na akcji kredytowej. W Polsce w ciągu kilku ostatnich lat wartość udzielanych kredytów wzrosła z 650 do 900 mld zł. I to m.in. dzięki wysokim zyskom banków.

A co będzie teraz? Niektórzy eksperci uważają, że podatek dotknie nie tylko małe i średnie przedsiębiorstwa, ale także segment kredytów dla korporacji. Może się więc okazać, że trudniej będzie zdobyć pieniądze na kredyty infrastrukturalne, na duże projekty. A jeżeli firmy będą miały utrudniony dostęp do kredytu, ucierpi gospodarka. Trudno również akceptować podatek nakładany na zakłady ubezpieczeń, i to stawką znacznie wyższą niż w przypadku banków.

Panie Marszałku... Przepraszam. Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszystkie ekspertyzy, które do nas dotarły (*Dzwonek*), negatywnie odnoszą się do przedstawionego projektu. Wprowadzenie proponowanych rozwiązań będzie miało negatywny wpływ na skłonność Polaków do oszczędzania i ubezpieczania się. Proponowany podatek zapłacimy przede wszystkim my: klienci banków i zakładów ubezpieczeń. Odbije się także na zdolności polskiej gospodarki do rozwoju poprzez ograniczenie dostępu do finansowania.

Dlatego też, występując w imieniu klubu Platforma Obywatelska, zgłaszam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Uważamy, że projekt nie jest dobrze przygotowany, nie był konsultowany społecznie i warto zastanowić się jeszcze raz nad tym, w jaki sposób ewentualnie taki podatek wprowadzić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

I w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 proszę o wystąpienie pana posła Rafała Wójcikowskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Rafał Wójcikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 pragnę zaprezentować stanowisko w sprawie ww. ustawy.

Jeżeli chodzi o podatek od niektórych instytucji finansowych, to niestety nazwa jest adekwatna do treści, czyli jest to podatek od niektórych instytucji finansowych, czyli nie od wszystkich instytucji finansowych. I myślę, że w komisji sejmowej, Komisji Finansów Publicznych, w której będziemy pracować nad tym projektem, uwzględnimy te luki i dodamy więcej instytucji, które powinny temu podatkowi podlegać. Mam na myśli tutaj przede wszystkim firmy pożyczkowe i fundusze inwestycyjne. Należałoby się zastanowić, czy robienie luk w zakresie podmiotowym, jeżeli chodzi o ten podatek, o tę ustawę, nie spowoduje tego, że po prostu niektórzy będą przerzucać swoją działalność w inne formy i w ten sposób uciekać przed podatkiem.

Druga sprawa. Ja tutaj sobie pozwolę zacytować uzasadnienie do ustawy, które tu mamy. I tam jest napisane w uzasadnieniu, że podmiot opodatkowania ze względu... że poza opodatkowaniem pozostają zagraniczne zakłady ubezpieczeniowe z państw członkowskich Unii Europejskiej wykonujące działalność w Polsce na zasadzie swobody działalności, ponieważ byłoby to trudne – i tyle. No może i byłoby trudne, ale na razie w tej formie zakłady ubezpieczeniowe nie prowadzą w Polsce rozwiniętej działalności, ale myślę, że kiedy nałożymy na inne formy prowadzenia działalności ubezpieczeniowej podatek, to ta forma stanie się atrakcyjna do prowadzenia w Polsce i to będzie swobodna luka ucieczki zakładów ubezpieczeniowych, zwłaszcza tych zagranicznych, przed tym podatkiem, zwłaszcza że on jest wysoki dla zakładu ubezpieczeń. W związku z tym należałoby tak sformułować przepisy prawne, aby tę lukę wykluczyć, ponieważ w tym momencie sami stwarzamy od razu na początku lukę prawną w sektorze ubezpieczeń, jeżeli chodzi o ten podatek. Planowane dochody z tego podatku to ok. 6,5–7 mld. Z tego, co się zdążyłem zorientować, to mniej więcej od 0,5 mld do 600 mln to będą te właśnie zakłady ubezpieczeń, a pozostała reszta to banki.

My się bardzo cieszymy, że ten podatek jest wprowadzony, ponieważ ponadprzeciętne zyski sektora bankowego związane przede wszystkim de facto z działalnością oligopolistyczną – trzeba sobie to powiedzieć – ponadprzeciętne marże, które nie są możliwe w żadnym innym kraju Unii Europejskiej, skłaniają nas do podjęcia decyzji, że właśnie tutaj należy szukać źródeł dochodów podatkowych, a nie w kieszeniach zwykłych obywateli, którzy płacą i tak, tak jak tu słusznie większość państwa podnosi, właśnie te podatki, z jednej strony płacą wysokie podatki, a z drugiej strony muszą utrzymywać wysokie zyski banków, bo to z kieszeni podatników banki czerpią zyski.

Druga sprawa, następna sprawa to fakt ulgi w wysokości 4 mld zł. Tu pani minister powołuje się na Austrię, gdzie jest 1 mld euro ulgi, więc my... Ale np. na Węgrzech ta ulga wynosi 50 mld forintów, czyli po przeliczeniu 687 mln na dzień dzisiejszy. Tak że jest zupełnie inna skala ulgi, jeżeli chodzi o Węgry.

Posel Rafał Wójcikowski

Chcielibyśmy, będziemy pracować w komisji, żeby nie było tak, że do 4 mld nie ma podatku, a powyżej 4 mld jest podatek. Chcielibyśmy, żeby ten podatek w jakiejś tam symbolicznej formie też był do 4 mld. Jeżeli chcemy chronić podmioty, które powstają na rynku, to może trzeba się zastanowić nad ulgą podatkową w zakresie pierwszych 2–3 lat działalności, a nie w zakresie 4 mld, tak? Bo to dotyczy wszystkich, nie tylko tych nowo powstałych w tym momencie podmiotów bankowych.

Chcielibyśmy też się odnieść do treści przerzucalności podatków. Naszym zdaniem sektor bankowy jest wystarczająco rozwinięty i konkurencyjny. W sektorach o wysokiej konkurencyjności przerzucalność podatków jest ograniczona, więc my się nie obawiamy tego, że raptem, jeżeli chodzi o kredyty hipoteczne czy inne kredyty konsumpcyjne, ta marża podniesie się do niebotycznych rozmiarów. I tak już jest wysoko, jak na warunki europejskie.

Wniosek końcowy jest taki, że my poprzemy tę ustawę i będziemy pracować nad nią w komisji. I generalnie stanowisko klubu Kukiz jest takie, że jest jeszcze przestrzeń do podniesienia tego podatku zwłaszcza w zakresie instytucji bankowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

O zabranie głosu poproszę panią poseł Joannę Schmidt, która wystąpi w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Joanna Schmidt:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W pierwszej kolejności odniosę się do pani poseł wnioskodawcy. Taka prośba do Prawa i Sprawiedliwości, żebyście państwo przestali już wykorzystywać system podatkowy do prowadzenia ustawicznej kampanii. Przejdźmy do argumentów merytorycznych, już dosyć z populizmem.

Czego możemy się spodziewać po wprowadzeniu podatku bankowego? Mamy dwa warianty zdarzeń, jakie mogą, z jakimi możemy mieć do czynienia. Pierwszy wariant: podatek bankowy może zostać przerzucony na klienta. Wtedy największe koszty poniosą osoby mniej zamożne, osoby starsze, które korzystają z tradycyjnych form bankowości, w mniejszym stopniu z bankowości elektronicznej. Takim przykładem jest chociażby interchange rate. Gdy ją obniżono, to banki właśnie zrekomensowały sobie spadek marży, przerzucając te koszty na obsługę kart płatniczych, na obsługę kart płatniczych klientów. Stracą przede wszystkim małe i średnie polskie przedsiębiorstwa, które swoją bieżącą działalność w bardzo dużym stopniu opierają na pożyczonym ka-

pitale. Z badań tego sektora wynika, że właśnie główną barierą w korzystaniu przez sektor MŚP są koszty zewnętrznego finansowania. A więc wprowadzenie dodatkowego obciążenia z jednej strony podwyższy koszty korzystania z kredytów, ale z drugiej strony sama dostępność do tych kredytów będzie obniżona, bo banki będą w znacznym stopniu chętniej finansowały większe korporacje, które mają większe zabezpieczenia w postaci kapitałów. I taki scenariusz można przecież przewidzieć. Proponuję, żebyśmy się uczyli na błędach i właśnie ten rynek węgierski, który został wspomniany, pokazuje, że taka sytuacja przerzucania kosztów może mieć miejsce. W 2010 r. został wprowadzony podatek bankowy w wysokości 0,53% i obniżyło to akcję kredytową przez 3 lata o 1/3. W tej chwili jest to podatek o wysokości 0,31% i zapowiadane są dalsze sukcesywne obniżki do 2019 r. Na pewno wprowadzenie podatków spowoduje spadek innowacyjności polskich przedsiębiorstw, tych małych, średnich przedsiębiorstw, ponieważ w dużym stopniu zakup nowych technologii finansują w formie leasingu, który znowu opiera swoją działalność, podmioty leasingowe opierają swoją działalność na kredytach bankowych.

Drugi wariant: koszty nie będą przerzucone na klienta. To oznacza, że marża spadnie i banki ograniczą aktywność kredytową, przesuując swoją działalność na inne rynki. Podatek bankowy powyżej 0,3% aktywów skorygowanych ma istotny wpływ na wzrost gospodarczy i stabilność makroekonomiczną. Przy takiej wartości szacuje się spadek dynamiki PKB, osłabienie aktywności kredytowej, w związku z tym spadek dochodów z innych źródeł. Zwracam uwagę na merytoryczny błąd, jaki jest w art. 5 ust. 1 proponowanej ustawy, który mówi, że podstawą opodatkowania będą aktywa ustalone na podstawie zapisów na kontach księgi głównej na koniec każdego miesiąca na podstawie zestawienia obrotów i sald. Otóż zastosowanie literalne takiego sposobu obliczenia podatku mogłoby wprost prowadzić do wielokrotnie zawyżonych kosztów podatku z ryzykiem natychmiastowej upadłości niektórych instytucji, ponieważ zawiera transakcje finansowe w ujęciu brutto, a nie netto, inaczej niż to jest prezentowane w sprawozdaniach tych instytucji finansowych.

Jesteśmy jako Nowoczesna przeciwni wprowadzeniu opodatkowania instytucji finansowych w kwocie blisko 10-krotnie wyższej niż średnia w Unii Europejskiej. To trzeba podkreślić, że ta kwota jest wielokrotnie wyższa niż mają kraje Unii Europejskiej. Jest to typowy przykład z naszego punktu widzenia wypierania złego pieniądza przez dobry pieniądz, ten pieniądz, który właśnie stymuluje gospodarkę, wspiera rozwój polskich przedsiębiorstw. Państwo proponujecie, aby te finanse, te pieniądze były przeznaczone na ratowanie nierentownych chociażby kopalń czy ratowanie upadających SKOK-ów, przypominam, 3,5 mld zł. Takie działania właśnie, proszę państwa, wypychają polską gospodarkę w pułapkę średniego

Posel Joanna Schmidt

rozwoju. Jak mamy budować konkurencyjną gospodarkę, kiedy państwo proponuje podatek wielokrotnie wyższy niż kraje Unii Europejskiej?

Budzi wątpliwości zakres podmiotowy. Państwo wyłącza chociażby niektóre zakłady ubezpieczeniowe działające na terenie Polski. Bank Gospodarstwa Krajowego, który prowadzi w jakimś stopniu działalność komercyjną, również jego aktywa powinny być objęte podatkiem. Ale największą wątpliwość budzi wartość, suma aktywów powyżej 4 mld zł (*Dzwonek*), bo to dotyczy SKOK-ów. Państwo mówi, że SKOK-i również będą opodatkowane, ale przecież tylko SKOK Stefczyka posiada aktywa wyższe niż 4 mld zł.

Wnoskujemy zatem o odrzucenie projektu ustawy. Jeżeli nasz wniosek zostanie odrzucony, proponujemy poprawki: zmniejszenie stawki, taka sama stawka dla zakładów ubezpieczeń, beneficjentem nie budżet, a fundusz stabilizacyjny, opodatkowana suma aktywów powyżej 2 mld zł, podatek kosztem uzyskania przychodu i aktywa Banku Gospodarstwa Krajowego w tej części komercyjnej również objęte podatkiem bankowym. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

O wystąpienie w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę panią poseł Genowefę Tokarską.

Bardzo proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec projektu ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych.

Te niektóre instytucje finansowe to banki krajowe, oddziały banków zagranicznych, oddziały instytucji kredytowych, SKOK-i, krajowe zakłady ubezpieczeń i reasekuracji, a także oddziały i oddziały główne zagranicznych zakładów ubezpieczeń i zagranicznych zakładów reasekuracji.

Proponowany podatek jest nowym podatkiem majątkowym i stanowić będzie dochód budżetu państwa. Podstawą opodatkowania jest nadwyżka sumy wartości aktywów podatnika wynikająca z zestawienia obrotów i sald sporządzonego na koniec każdego miesiąca ponad kwotę 4 mld zł.

Projekt ustawy przewiduje obniżenie podstawy opodatkowania o wartość funduszy własnych i dodatkowych kwot, o które podwyższono w okresie miesiąca fundusze własne. Wydaje się, na pierwszy rzut oka, że podatek nie obejmie naszych rodzimych polskich banków spółdzielczych, a także niedużych za-

kładów ubezpieczeniowych. Będzie rozliczany miesięcznie. Wartość podatku za każdy miesiąc wyniesie 0,0325% podstawy opodatkowania dla sektora bankowego i 0,05% podstawy opodatkowania dla krajowych i zagranicznych oddziałów zakładów ubezpieczeń i reasekuracji. Wpływy z tego nowego podatku, jak przewidują wnioskodawcy, wyniosą w 2016 r. ok. 6,5–7 mld zł, a wejście ustawy przewiduje się na 1 lutego 2016 r.

Projekt ustawy wprowadzie zastrzeżenie w art. 15, że ustawa nie będzie stanowić podstawy zmiany warunków świadczenia usług finansowych i ubezpieczeniowych wynikających z umów zawartych przed dniem wejścia w życie przedmiotowej ustawy, należy jednak zauważyć, że nie zmniejsza to absolutnie niepokoju, jaki wywołuje ustawa wśród klientów banków, którzy są przekonani, że koszty tego podatku w konsekwencji będą przerzucone na klientów.

Wnioskodawcy w swoim uzasadnieniu wskazują inne kraje, nawet znacznie od nas bogatsze, które wprowadziły podobne podatki. Ponad połowa krajów europejskich wprowadziła podobny podatek bankowy.

Niepokój Polaków wynika jednak z faktu, że rządzący jedynie z wielką łatwością rozdają obietnice wszystkim, którzy tego oczekują. Takim żywym przykładem są m.in. frankowicze, którym kandydat na prezydenta obiecywał przecież załatwienie sprawy w ciągu 3 miesięcy. Obietnica, jak na dzień dzisiejszy, umarła śmiercią naturalną.

Podobnie projektodawcy uzasadniają, że ustawa nie zmniejszy konkurencyjności funkcjonowania w Polsce banków i zakładów ubezpieczeniowych. I niestety, jak zawsze, jak dotychczas, jak przy poprzednio już przeforsowanych projektach autorzy ustawy nie przedłożyli żadnej analizy i oceny projektu. Nie znamy zdania ani prezesa Narodowego Banku Polskiego, ani Związku Banków Polskich czy innych instytucji.

Przedkładany projekt nie jest projektem rządowym, a jest projektem posłów PiS-u, więc nie podlegał nawet konsultacjom resortowym, a więc chociażby ministra finansów i ministra gospodarki. Nie ma wątpliwości co do jednego, że efektem tego projektu będzie osłabienie aktywności kredytowej banków, a w konsekwencji zahamowanie rozwoju gospodarki. Mamy tutaj przykład choćby węgierski, wspomniany już dzisiaj, gdzie po wprowadzeniu podobnego podatku wartość udzielanych kredytów spadła o 1/3.

Istnieje potrzeba zrozumienia, przynajmniej z naszej strony, dla chęci wprowadzania świadczeń społecznych i potrzeba wskazać źródła pochodzenia tych środków. Ale czy nie wyrzadzimy większego zła, osłabiając stabilność systemu finansowego, hamując gospodarkę? A koszty finalne i tak obciążą klientów instytucji, które już dzisiaj z pewnym wyprzedzeniem zaczęły podnosić swoje marże.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za skierowaniem projektu do dalszych prac w parlamencie z nadzieją, że zostaną wyjaśnione sprawy, które już na dziś powinny być przedłożone.

Posel Genowefa Tokarska

I do pani poseł sprawozdawcy. (*Dzwonek*) Dzisiaj z pewnością pomyliła pani swoją rolę. Zamiast w stylu wiecowo-wyborczym napominać opozycję sejmową o zadawanie pytań i wyrażać swój niepokój o konsekwencje, zechciałaby nam pani przedstawić, z kim projekt był konsultowany i jakie instytucje do tego przygotowane i upoważnione opiniują ten projekt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Na listę posłów zapisanych do zadania pytania na chwilę obecną wpisało się 15 osób.

Zamykamy listę...

(*Posel Joanna Schmidt*: Jeszcze nie, jeszcze nie, jeszcze nie.)

...automatycznie, gdy zakończy się pytanie zadane przez trzecią osobę na liście.

Zaczynamy od pana posła Arndta z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pytania.

Czas na zadanie pytania – maksymalnie 2 minuty.

Posel Paweł Arndt:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja chciałbym spytać stronę rządową, czy przewiduje notyfikację tej ustawy w Europejskim Banku Centralnym. Zgodnie z Traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej wszystkie przepisy czy wszystkie zmiany przepisów dotyczące stabilności instytucji finansowych powinny być notyfikowane w Europejskim Banku Centralnym. W związku z tym proszę o odpowiedź na moje pytanie.

I chciałbym jeszcze zadać drugie pytanie dotyczące stawki podatkowej dla zakładów ubezpieczeń. Ona jest zdecydowanie wyższa aniżeli w przypadku banków. Pani poseł wnioskodawca... Zresztą w uzasadnieniu do ustawy to jest też zapisane, że zakłady ubezpieczeń mają stosunkowo wyższe zyski aniżeli banki, dlatego powinny płacić wyższy podatek. Ale czy aby na pewno tak jest? To znaczy te wyższe podatki, o których pani mówiła, dotyczą tylko pewnego krótkiego okresu, a mianowicie I półrocza. Mało tego, z 11 zakładów ubezpieczeń, które tutaj, zdaje się, wchodzi w grę, tylko trzy mają znaczący dobry wynik. Czy w związku z tym taki wysoki podatek nie wpłynie zdecydowanie negatywnie na funkcjonowanie wszystkich pozostałych? Czy państwo jednak nie rozważacie, żeby stawka podatku dla zakładów ubezpieczeń nie była równa tej, która jest przewidywana dla banków? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Z tego samego klubu proszę o zadanie pytania panią poseł Izabelę Leszczynę.

Bardzo proszę.

Posel Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że Platforma Obywatelska nie jest przeciwna podatkowi bankowemu. Bardzo proszę przekazać to pani premier, niech nie formułuje nieprawdziwych zdań w swoich wystąpieniach. Uważamy, że można wprowadzić podatek bankowy, ale nie w takiej formule, jaką państwo proponujecie. Dlaczego chcecie wprowadzić podatek bankowy? To pytanie do pani poseł chyba wnioskodawcy, sprawozdawcy. Dlaczego chcecie opodatkować aktywa? Przecież aktywa w bankach to są przede wszystkim kredyty. To znaczy, że opodatkowujecie kredyty Polaków. Zmniejszacie tym samym zdecydowanie dostęp do pieniądza i podrażacie...

(*Posel Magdalena Kochan*: Koszty kredytu.)

...koszt kredytu nie tylko dla gospodarstw domowych, ale także dla przedsiębiorstw. A przecież zależy wam na rozwoju gospodarczym. Taki podatek, jaki proponujecie, właściwie wprowadził tylko Orbán na Węgrzech, wszystkie pozostałe kraje opodatkowały pasywnie. Finlandia ma opodatkowane aktywa, ale ważne ryzykiem. Dlaczego chcecie wprowadzić taki sam podatek dla aktywów mniej i bardziej ryzykownych? To jest zupełnie nielogiczne. Wreszcie mówicie państwo, że wpływy do budżetu będą w wysokości 5 czy iluś miliardów, tak obliczyliście, ale przecież dochody banków także się zmniejszą, więc te wasze potencjalne wpływy są zdecydowanie przeszacowane.

Moje pytanie: Czy uważacie państwo, czy dopuszczacie taką ewentualność, że w trakcie prac w komisji będzie można (*Dzwonek*) zupełnie przemodelować ten projekt, biorąc pod uwagę, że nawet wasze guru Orbán wycofuje się z tego podatku i już go obniżył?

I ostatnie zdanie, pani marszałek. Państwo zbyt często szafujecie tym, że większość krajów europejskich wprowadziła podatek bankowy. Pamiętajmy, że wprowadziły go przede wszystkim te kraje, które poniosły ogromne koszty i wprowadziły do tych banków, ratując je w czasie kryzysu, ogromne środki publiczne. Chcą albo je odzyskać, albo stworzyć bufory ostrożnościowe, natomiast państwo macie cel jedynie fiskalny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

I o zadanie pytania poproszę panią poseł Małgorzatę Janyską, również z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wnioskodawcy projektu, który omawiamy, podkreślają w uzasadnieniu, iż celem tego podatku jest cel fiskalny, czyli zapewnienie stabilnych wpływów do budżetu państwa. Jednocześnie mówicie państwo, że jest to de facto podatek majątkowy, stąd nie będzie możliwości przerwania tego na klienta, co jest wątpliwe, ale oczywiście tu jest zbyt mało czasu, żeby dyskutować na ten temat. Przyjęliście sobie po prostu taki dogmat i macie te pieniądze już naznaczone, już wiecie, na co je wydacie – na program wyborczy pani premier – ale nie jesteście tak do końca pewni, że tak będzie, bo sami w uzasadnieniu wielokrotnie używacie słowa „powinien”: powinien spowodować przerzucanie tego na klienta albo nie powinien. Dlaczego tak mówicie? Ano dlatego, że nie macie analiz, ekspertyz, konsultacji, nie przedstawiacie tego, jedynie wskazujecie w uzasadnieniu, że marszałek Sejmu może się zwrócić i poprosić o takie konsultacje, których oczywiście przy druku nie mamy.

W związku z tym i z troski o to pytam: Kiedy, w jaki sposób pokażecie te ekspertyzy i konsultacje i czy będą one aktualne? To pytanie do wnioskodawcy, ponieważ w uzasadnieniu powołujecie się na literaturę dość odległą, z 2000 r., z 2004 r., tam, gdzie mówicie o kwestii przerzucalności podatku, a świat już trochę się zmienił od tego czasu, zwłaszcza rynki finansowe.

Mam pytanie do pani wnioskodawcy: Czy analizowaliście państwo dokładnie właśnie te miejsca, w których ten podatek może spowodować przerzucenie marży na klienta? Nawiążę tutaj do Banku Gospodarstwa Krajowego, który – jak wskazaliście – zwalnianie z tego podatku, słusznie, dlatego że byłby generowany pusty obrót. Ale ten pusty obrót może być generowany w zupełnie innym miejscu i w przypadku Banku Gospodarstwa Krajowego, i w przypadku innych instrumentów finansowych, jak choćby fundusz ochrony środowiska, ponieważ te instytucje prowadzą projekty poręczeń i gwarancji (*Dzwonek*) dla przedsiębiorców, zwłaszcza mikro-, małych i średnich, którzy nie mają takiej bieżącej kondycji finansowej, żeby mogli te kredyty otrzymać. W związku z tym państwo prawdopodobnie będzie dopłacało do tych miejsc, do Banku Gospodarstwa Krajowego, żeby system poręczeń i gwarancji de minimis, zresztą doskonale się sprawdzający od 2 lat, mógł dalej funkcjonować. Proszę państwa, dlaczego jesteście pewni, że tego pustego obrotu nie wygenerujecie w innym miejscu, i czy wyście to policzyli? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Przypominam, że zgodnie z wcześniejszą informacją zamknęliśmy listę posłów zapisanych do zadania pytania w tej części posiedzenia.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Małgorzatę Pępek z tego samego klubu parlamentarnego.

Bardzo proszę panią poseł.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Troszkę z podatkiem bankowym odstawiamy od standardów światowych w tym zakresie. Podatek bankowy na świecie wprowadza się, by zapobiec ryzykownym operacjom, transakcjom warunkowym i pożyczkom międzybankowym, które stwarzają zagrożenie kolejnymi kryzysami finansowymi. Tymczasem u nas wprowadzenie nowego podatku służy wyłącznie zwiększeniu wpływów do budżetu państwa, z którego będą finansowane obietnice wyborcze.

Wysoka Izbo! Kraje europejskie stosują zróżnicowane stawki podatku, na ogół niższe dla długotrwałych zobowiązań. Również powszechnie ustala się na świecie wartość zwolnioną od opodatkowania. Powinna ona wynikać z poziomu aktywów zabezpieczających normalne funkcjonowanie instytucji finansowych. W związku z tym mam pytanie: Czy obierając za kwotę wolną od podatku 4 mld zł, wykonane zostały jakieś analizy w tym zakresie? Brakuje ich w uzasadnieniu ustawy. Zapytam jeszcze: Na podstawie jakich założeń oszacowane zostały wpływy budżetowe z tytułu wprowadzanych nowych podatków? Tego też nie znajdujemy w uzasadnieniu projektu ustawy. Proszę o przedstawienie tych założeń. I jeszcze jedno pytanie: Czy społeczeństwo jest dobrze poinformowane, że koszt tego podatku poniosą faktycznie klienci banków? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

O zadanie pytania poproszę panią poseł Katarzynę Lubnauer z Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Szanowni Państwo! Jeżeli patrzymy na tę ustawę, to trudno się oprzeć wrażeniu, że ona abstrahuje od pojęcia wolności i równości na rynku. Mamy sytuację, w której są równi i równiejsi. Granica 4 mld zł nałożona jako graniczna, jeśli chodzi o aktywa, powyżej której płaci się ten podatek, jednoznacznie wskazuje, że podatkiem tym ma być objęta większość banków, również polskie banki, nie tylko zagranicz-

Posel Katarzyna Lubnauer

ne, jak się mówi, ale nie będzie objęta większość SKOK-ów, tylko, jak wiemy, jeden SKOK zostanie nim objęty. Rodzi się pytanie, dlaczego zdecydowano o tej granicy i czy nie wygląda to na działanie na rzecz jednego podmiotu, jednego typu podmiotów na rynku, jakimi są SKOK-i.

Pamiętajmy, że w wyniku tych działań niektóre polskie banki, jak np. Getin, który ma dużą część aktywów, ucierpią, w wyniku czego, można powiedzieć, polski sektor bankowy będzie słabszy niż był dotychczas. W związku z tym rodzą się dwa pytania. Pierwsze pytanie: Czym kierowali się projektodawcy, decydując o granicy 2 mld zł?

(Posel Joanna Schmidt: Czterech.)

4 mld zł. Czy decydowały warunki obiektywne, czy jednak nachylenie trochę pola w kierunku SKOK-ów? I drugie pytanie: Czy nie warto w sytuacji, w której osłabiamy sektor bankowy, pomyśleć o tym, żeby te środki kierować na fundusz stabilizacyjny, który umożliwi nam w przyszłości reagowanie na takie sytuacje jak obecnie z frankowiczami i umożliwi nam ratowanie polskiego sektora bankowego przed sytuacją grecką, i czy warto na pewno tak ryzykować, że nasze banki będą w coraz to gorszej sytuacji finansowej? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

O zadanie pytania poproszę panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę, również z Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tutaj pani poseł wnioskodawca mówiła o rentowności sektora bankowego, wskazując, że on znacznie odbiega od rentowności tego sektora w innych krajach Europy. Ale to jest znów przedstawianie statystyk tylko i wyłącznie, tak jak Prawu i Sprawiedliwości one pasują.

W gruncie rzeczy, jeżeli chcemy dokonać takiej relatywnej... prawdziwego porównania, to powinniśmy odnieść się do średniej branż w naszym kraju, bo nasz rynek jako ten średni rynek, stabilny rynek wschodzący – jest oczekiwanie – da inwestorom pewną średnią. Porównując rynek, sektor bankowy do średniej branż w Polsce, on wcale nie przewyższa tak naprawdę tego poziomu, bo kształtuje się na poziomie średnim albo nawet poniżej średniego, który kształtuje się na poziomie ok. 10%, więc tutaj nie ma co wprowadzać po raz kolejny Polaków w błąd, mówiąc, że banki zarabiają więcej, niż zarabia się w innych branżach w Polsce, jeżeli odnosimy się tutaj do średniej.

Poza tym mówicie państwo, że banki nie płacą podatków. To znowu jest trochę nieprawda, ponieważ kto jak nie banki poprzez Bankowy Fundusz Gwarancyjny oddał Polakom np. stracone w SKOK-ach czy teraz w SK Banku lokaty. Przecież tak naprawdę to banki wniosły do Bankowego Funduszu Gwarancyjnego te pieniądze, które uratowały lokaty Polaków.

Mówimy też dużo o tym, że ten podatek sprawi, że tak naprawdę wzrosną marże i opłaty bankowe. I to prawda. Co więcej, powiem państwu tylko tyle, że te marże najbardziej dotkną Polaków, bo firmy zagraniczne, duże korporacje, które finansują się w Polsce, po wzroście marż zrobią tylko jeden krok: przeniosą swoje finansowanie do banków matek *(Dzwonek)* i utrzymają marże na tym samym jak dziś albo nawet niższym poziomie, a Polacy zapłacą te wyższe marże i wyższe opłaty, które zniosą banki w związku z wprowadzeniem tego podatku. Czy państwo uwzględniliście to również w swoich kalkulacjach, jeżeli chodzi o dalsze wpływy do budżetu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

O zadanie pytania proszę panią poseł Elżbietę Stępień z Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Elzbieta Stępień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niniejszy projekt ustawy dotyczy również niektórych instytucji finansowych, w tym również ubezpieczeniowych. De facto obarczeni są najwyższą stawką 0,6%. Jest to bardzo dużo i obawiam się, że koszty zostaną przeniesione w pierwszej linii na nas, obywateli, poprzez ubezpieczenie komunikacyjne OC i AC. I pytanie: Czy mamy szacunki, które pozwolą na to, aby powiedzieć, o ile wzrosną przez to nasze ubezpieczenia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Mieczysława Kazimierza Baszkę z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Mieczyslaw Kazimierz Baszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dlaczego wprowadzony podatek obejmuje aktywa banków, a nie operacje finansowe, jak niejednokrotnie było sugerowane przez finansistów? Czy jest to spowodowane tym,

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko

że wysokość podatków jest dostosowana do potrzeb realizacji programu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości? Czy rząd szuka pieniędzy na swoje obietnice wyborcze? Jaki wpływ na banki spółdzielcze będzie miał wprowadzony przez Prawo i Sprawiedliwość podatek bankowy? Dlaczego w taki sposób odbywa się procedowanie nad ustawą dotyczącą podatku, który do tej pory w Polsce nie funkcjonował? Dlaczego tak ważna ustawa jest przeprowadzona w trybie poselskim, a nie rządowym? Dlaczego poza opinią Biura Analiz Sejmowych nie ma żadnej opinii dotyczącej przedłożonego projektu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I o zadanie kolejnego pytania poproszę panią poseł Krystynę Skowrońską z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panno! Posłowie! Z wypowiedzi posła wnioskodawcy wydawałoby się, że wynika, że banki nie płacą żadnych podatków. Ja chcę przypomnieć, że banki płacą podatek dochodowy i on jest inaczej skonstruowany, a zatem suma wpłaty pomimo stawki podatkowej jest znacznie wyższa niż w stosunku do innych podmiotów. Tak się zdarzało w przeszłości, że wtedy kiedy był podatek w wysokości 40%, banki płaciły 68%, 70%. I tutaj poproszę, żebyście państwo o tę elementarną wiedzę uzupełnili swoje wystąpienia.

Po drugie, banki płacą na stabilność sektora, na gwarancje depozytów dla ludności, na Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Wprowadziliśmy w ubiegłym roku opłatę ostrożnościową od banków, żeby uchronić obywateli. Wprowadziliśmy w bieżącym roku Fundusz Wsparcia Kredytobiorców, nałożono na banki obowiązek pomocy kredytobiorcom. Nie mamy rozstrzygniętego problemu, ale jest deklaracja dotycząca frankowiczów. Nie mamy w tym zakresie opinii Europejskiego Banku Centralnego i – to do pana ministra – jeżeli państwo uchwalicie przed 1 lutego, jak zamierzacie, tę ustawę, to złamiecie wszystkie standardy. A zatem w tym zakresie zostanie przeprowadzone postępowanie w stosunku do Polski.

Ja się jednej rzeczy obawiam, że to nie tylko na kredytobiorców przerzucone będą te koszty. Panie ministrze, pan również będzie ponosił te koszty, dlatego że dla tych wszystkich państwa... Po stronie aktywów, które są opodatkowane, państwo macie kupione bony, papiery wartościowe Skarbu Państwa. A zatem banki nie będą chciały ich nabywać, dlatego że są to nisko rentowne aktywa. Będą chciały udzie-

lać kredytów. Jakich? Bezpiecznych. *(Dzwonek)* Co to znaczy? Że klient, u którego pojawi się jakiegokolwiek ryzyko, nie tyle zapłaci, co nie otrzyma kredytu, bo w tym zakresie ta konstrukcja po stronie aktywów... Finansowanie samorządów – czy państwo zdajecie sobie sprawę, że po stronie aktywów jest również finansowanie samorządów? Również banki te bezpieczne aktywa będą w przetargach dla samorządów wystawiały drożej. A zatem to jest suma dla budżetu, dla gospodarki. Prosiłabym pana ministra o bardzo szczegółową analizę, bo po stronie aktywnej te wszystkie koszty kredytów, których udzielają banki dla samorządów, dla gospodarki, dla finansowania Skarbu Państwa, są ponoszone. A zatem wprowadzacie państwo z jednej strony podatek, tak jakby innych nie było.

I jeszcze jedno. Wszystko wprowadzacie 2 razy, 5 razy, 10 razy drożej niż na rynku. Zastanówcie się państwo, bo w ciągu 1 miesiąca można popełnić dużo błędów. 1 miesiąc to jest tylko termin... Na zawarcie związku małżeńskiego – co najmniej 3 miesiące. Państwo ważną ustawę dla rynku... Panie ministrze, państwo nie będziecie mieli tych pieniędzy, które miałyby być kołem zamachowym dla rozwoju gospodarki, a zatem skompromitujecie się. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

O zadanie pytania poproszę panią poseł Marię Zubę z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja chciałabym zwrócić uwagę, że w Polsce nikt nie sponsoruje samorządów. Jeżeli samorządom brakuje, to idą do banków i biorą drogie kredyty.

(Posel Krystyna Skowrońska: Co też pani mówi?)

Szanowni państwo, z tej naszej dyskusji wynika, że podatek bankowy jest nowością. W naszym regionie podatek bankowy wprowadziło już kilka państw: Rumunia, Węgry, Słowacja, Słowenia. Jest m.in. podatek bankowy w Wielkiej Brytanii...

(Posel Katarzyna Lubnauer: Ale to są inne konstrukcje, pani poseł.)

(Posel Krystyna Skowrońska: 10 razy tańszy.)

...i funkcjonuje tam od 2011 r., natomiast, szanowni państwo, w tym roku ten podatek został podwojony. W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Jak wygląda w tych krajach rentowność banków?

Ponadto przypominę, że w 2010 r. przedstawiciele państw G20 przystąpili do wypracowywania globalnego, obowiązującego na całym świecie podatku ban-

Posel Maria Zuba

kowego. Wprawdzie wycofali się, a tak naprawdę zmniejszyli tempo prac na ten temat, ale kraje należące do G20 w swoich gospodarkach wprowadziły ten podatek. Co to oznacza? To oznacza, że podatek bankowy jest podatkiem sprawiedliwości społecznej, bo jeżeli mówimy, że wszystkie podmioty są na rynku równe, to również i banki.

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale banki nie płacą.)

I dlatego też uważam, że szkoda, że dopiero teraz rozmawiamy na ten temat.

Przy tej okazji jeszcze chcę zapytać, panie ministrze, co będzie z bankami spółdzielczymi, które są w procesie naprawczym. Jak one będą traktowane przez ten podatek? (Dzwonek)

I kolejna sprawa: Jak będzie wyglądała sytuacja w bankach zrzeszających, które w zasadzie księgują już opodatkowane, będą księgować już opodatkowane środki? Czy będzie obowiązywało jakieś ekstrarozwiązanie, czy państwo nad tym pracujecie? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Magdalena Kochan: O SKOK-ach mówimy, o SKOK-ach!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Wiesława Janczyka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Wiesław Janczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście państwo, nakładając określone podatki, może wykorzystać również funkcję stymulacyjną polegającą na stworzeniu zachęt do podejmowania określonego typu działalności. Ewidentnie jeśli ten podatek miałby być wprowadzony w wersji przedłożenia, uprzywilejowuje mniejsze podmioty, i chyba wszystkim nam na tym zależy, bo w tym segmencie małych i średnich podmiotów podmioty te operują, funkcjonując w oparciu o nasz rodzimy kapitał, i w tym sensie to absolutnie idzie w kierunku tej polityki, którą rząd zaplanował do realizacji na obecnej kadencji.

Chciałbym zapytać o taką rzecz: Czy jest możliwość zmodyfikowania tego projektu w taki sposób, żeby firmy pożyczkowe, które mają dosyć spory wolumen... Rzeczywiście w idei tego projektu jest tak, że fundusze własne cały czas pomniejszają podstawę do opodatkowania tym podatkiem, a firmy pożyczkowe bazują na własnych środkach, niemniej jednak pamiętamy, że operują one na naszym rynku usług finansowych w sposób bardzo odważny, często z określonymi bardzo negatywnymi skutkami tej działalności. Pamiętamy wszyscy różnego rodzaju sensacje

o najwyższych marżach, o bardzo wysokich oprocentowaniach. Czy jest możliwość na dalszym etapie prac uzupełnienia katalogu podmiotów objętych podatkiem o firmy pożyczkowe?

I ostatnie pytanie, jakie chciałem zadać. Państwo tutaj wylewacie lzy nad kosztami usług finansowych dla obywateli, natomiast pytanie, czy Ministerstwo Finansów jest albo może być w korespondencji z nadzorem finansowym w Polsce odnośnie do wolumenu akcji depozytowej i kredytowej, który w moim odczuciu jest duży wobec podmiotów powiązanych kapitałowo (Dzwonek) z największymi bankami i instytucjami finansowymi w Polsce, z kapitałem zagranicznym. Dlatego że wobec tych podmiotów – docierają takie dane – parametry finansowe usług, prowizji, ale przede wszystkim oprocentowania kredytów i lokat, są drastycznie korzystniejsze niż dla klientów polskich. Pytanie, jaki to jest wolumen i o ile, gdyby był on urealniony, uśredniony do parametrów stosowanych na rynku krajowym, powiększyłby wynik finansowy netto banków? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

I o zadanie pytania proszę pana posła Piotra Polaka z tego samego klubu parlamentarnego.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ze strony opozycji słyszymy wiele krytycznych uwag do składanych przez Prawo i Sprawiedliwość propozycji obłożenia stosownym podatkiem banków i działalności bankowej. Niemniej banki generują duże wpływy, mają duże zyski i uważam, że jak najbardziej tymi zyskami powinny się z polskim budżetem podzielić.

Ale ja chciałem zapytać o coś innego. Słyszeliśmy tutaj, że w roku 2010 państwa zrzeszone w klubie G20 już myślały o globalnym podatku bankowym. Chciałbym zapytać panią posel sprawozdawcę, czy to prawda, że również w tym samym roku na temat opodatkowania, obłożenia instytucji bankowych stosownymi podatkami wypowiedział się Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Powiem więcej, właśnie w tym roku Międzynarodowy Fundusz Walutowy wydał raport pt. „Sprawiedliwe i znaczące świadczenie sektora finansowego”, i w tym szerokim dokumencie zaproponował, aby rozważyć trzy rozwiązania: obłożenie podatkiem aktywów lub pasywów banków, drugie to wprowadzenie podatku od wynagrodzeń kadry zarządzającej i trzecie to wprowadzanie podatku od transakcji, o którym dzisiaj rozmawiamy, to jest to rozwiązanie. Nad wprowadzeniem tego ostatniego podatku dyskutuje się bądź już się dyskutowało w 11 państwach Unii Europejskiej, po-

Posel Piotr Polak

dejmując stosowne decyzje. Czy pani poseł sprawozdawca potwierdza, czy też nie, że Międzynarodowy Fundusz Walutowy w roku 2010 wydał takowy raport? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zada pan poseł Janusz Cichoń, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak naprawdę mam kłopot z tym, do kogo kierować pytanie, bo nie ma pana prezesa, wobec tego nie wiem, czy jestem w stanie uzyskać wiarygodną odpowiedź. Musimy tak naprawdę wiedzieć, jeśli chcemy wprowadzić ten podatek, a już parokrotnie mówiliśmy, że nie jesteśmy przeciwni opodatkowaniu banków, ale i konstrukcja tego podatku, i jego wysokość muszą uwzględniać obciążenia, jakie chcemy nałożyć na system bankowy w Polsce, w części już nałożyliśmy.

Pierwsza kwestia to wobec tego BFG i sytuacja funduszu. Od 2 lat wydatki przekraczają wpływy, w 2011 r. wprowadzaliśmy opłatę bankową, która zasiła i podniosła poziom bezpieczeństwa, ale wygląda na to, że to jest działanie w dzisiejszych warunkach niewystarczające, zwłaszcza jeśli uwzględnimy fakt, że chyba jednak nie wszystkie SKOK-i mimo parasola, jaki nad nimi roztoczyliście i roztaczacie, są w stanie się utrzymać na rynku. To się będzie wiązało z kolejnymi kosztami po stronie Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, a w kolejce czekają konkurujące ze SKOK-ami od jakiegoś czasu banki spółdzielcze. Przykłady upadłości też już mamy. Wobec tego musimy wiedzieć, jaka jest ta sytuacja i co zamierzacie zrobić. Do tego dochodzą jeszcze dyrektywy europejskie, które wymagają od nas dostosowania tego poziomu bezpieczeństwa, jeśli chodzi o fundusz gwarancyjny, musimy je w najbliższym czasie wprowadzić. Trzeba to oszacować i określić, jakie to będą koszty po stronie systemu bankowego.

Druga kwestia to jest fundusz *(Dzwonek)* wsparcia i frankowicze. Pytanie: Czy porzucamy na funduszu wsparcia i ewentualnie go rozwijamy, czy też chcecie państwo pomóc frankowiczom? Przypomnę, że to PiS przegłosował wbrew rządowi ustawę w Sejmie, w końcówce poprzedniej kadencji, w ramach której 90 do 10, 90% kosztów przewalutowania było po stronie banków. Nie trafiła ostatecznie do Sejmu ta decyzja, ale PiS wyraźnie swoją wolę w tej sprawie wyraził. Pytanie: Co dalej wobec tego? Wie-

my, że jakieś prace trwają. Jeśli to miałyby tak wyglądać, to, jeśli dobrze pamiętam, to ponad 20 mld zł w ciągu jednego roku. Już pomijam to, że pożeramy wszystkie zyski, ale doprowadzamy do upadłości pewnie parę polskich banków. Nie można w tak nieprzemysłany sposób podejmować tak trudnej, istotnej materii. To ma wpływ na życie gospodarcze, taki podatek. Jeśli nie rozstrzygniemy tych kwestii, o których mówię – one są bardzo istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa polskiego systemu bankowego – to trudno poważnie rozmawiać o tym podatku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

O zadanie pytania poproszę panią poseł Joannę Scheuring-Wielgus z Klubu Poselskiego Nowoczesna. Bardzo proszę.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dużo młodych rodzin bierze kredyt na swoje mieszkanie. Jeżeli wprowadzimy podatek bankowy, to automatycznie ten kredyt będzie wyższy. Czy państwo robiliście jakiekolwiek symulacje czy analizy, ile spośród tych rodzin będzie musiało zrezygnować z kupna mieszkania? Chciałabym odpowiedzieć na moje pytanie na piśmie. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I kolejne pytanie zada pan poseł Witold Zembaczyński również z Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mamy do czynienia z kolejnym projektem ustawy pisanym na kolanie. Zdumiewające jest to, że w tak istotnej kwestii zamiast projektu rządowego mamy poselski, gdzie chociażby nie ma odpowiednich konsultacji. I stąd moje pytania.

Przed wszystkim kwestia związana z sytuacją, w której banki inwestują bardzo dużo w obligacje Skarbu Państwa, które wchodzi w skład ich aktywów, a co za tym idzie – banki będą musiały zapłacić od nich podatek. Ten podatek podwyższy odsetki od obligacji. Czy w kalkulacjach projektu ustawy uwzględnili państwo wyższy koszt obsługi długu publicznego wynikający z tego rozwiązania?

Kolejna kwestia. Na co państwo planujecie przeznaczyć wpływy z tego podatku? Czy nie obawiacie się destabilizacji sektora bankowego, mniejszej do-

Posel Witold Zembaczyński

stępnosci kredytów dla klientów indywidualnych i instytucjonalnych? A przypominę, że przed wami konieczność kolejnego obciążenia systemu bankowego, chociażby przez zapowiedzianą pomoc frankowiczom. Jeżeli mówimy o podatku od aktywów bankowych, to jedynym sensownym miejscem kumulowania tego kapitału powinien być fundusz gwarancyjny. Jakoś z uzasadnienia to nie wynika.

I kolejna kwestia. Nieustannie dążycie w swojej wizji państwa w stronę Węgier i nie zauważacie, że rozwiązania, które próbujecie tak usilnie kopiować na polski grunt, są już dawno nieaktualne, bo tam się nie sprawdziły. Odnoszę wrażenie, że zamiast klasyków ekonomii czytacie państwo wyłącznie zeszłoroczną prasę z Budapesztu i artykuły autorstwa waszego guru Orbána. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I o zadanie pytania poproszę panią poseł Kornelię Wróblewską także z Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Posel Kornelia Wróblewska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałam zapytać: Z czego wynika nierówne traktowanie różnych podmiotów prowadzących usługi bankowe – banków, banków spółdzielczych i kasy SKOK-ów? Czy przypadkiem ustalenie kwoty aktywów na poziomie 4 mld zł jako granicznej dla zwolnienia z podatku bankowego nie jest związane z faktem, że przeważająca większość SKOK-ów ma aktywa poniżej tej kwoty? Proszę o odpowiedź. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I kolejne pytanie zada pan poseł Jan Szewczak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Jan Szewczak:

Szanowni Państwo! Obrońców banków ci u nas dostatek, zwłaszcza na tej sali, ale ja myślę, że czas przyszedł na to, żeby te tłuste bankowe koty troszeczkę schudły, bo oczy już im tak to sadło zarosło, że nie zauważyły ani kredytów frankowych, które polegały na tym, że banki franków nie posiadały...

(Posel Izabela Leszczyna: Zyta Gilowska je promowała.)

Proszę nie przeszkadzać, pani poseł. Pani jest byłym urzędnikiem państwowym, który ponosi również za te rzeczy odpowiedzialność.

(Posel Izabela Leszczyna: Jestem posłem!)

Proszę państwa, instytucje ubezpieczeniowe nie zauważyły np. oszukańczych polisolokat na kwotę prawie 50 mld zł, opcji walutowych itd. A więc mi się wydaje, że nie ma co tych lez łać nad tym uciemiężonym sektorem finansowym. On sobie poradzi, proszę państwa.

Problem tych zarzutów, które państwo stawiacie, że w krajach zachodniej Europy jest nieco łagodniej opodatkowany ten sektor – to prawda, tylko tam, proszę państwa, sektor bankowy jest ich własnością, tam udział zagranicznego kapitału jest w granicach od 5 do 15%, to już jest dużo, u nas to jest 65 i w pewnych aspektach nawet 70, można powiedzieć.

Proszę państwa, ja mam pytanie do przedstawicieli Ministerstwa Finansów, czy mogliby potwierdzić wyliczenia, że w latach 2004–2014 banki działające w Polsce zdominowane przez kapitał zagraniczny zarobiły na czysto ponad 100 mld zł i oczywiście większości tych pieniędzy przecież już w Polsce nie ma.

(Posel Joanna Schmidt: Dlatego kryzysu nie mamy.)

Wiemy o tym, że w 2014 r., pani poseł, banki zarobiły ponad 16 mld zł, i chcę powiedzieć, że ci, którzy tak właśnie bardzo się troszczą... Bo ja rozumiem, że państwa środowisko jest naprawdę zatroskane tą sprawą, zwłaszcza przedstawiciele Nowoczesnej.

Chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o CIT, to rzeczywiście banki płacą CIT, ale płacą go ok. 4 mld zł. Natomiast te rzekomo nierentowne kopalnie, które chcecie państwo *(Dzwonek)* zamykać, płacą ok. 7 mld zł tego typu opodatkowania. A więc gdzieś, że tak powiem, jest ta nierównoprawność.

(Głos z sali: 14 mld zł.)

Wreszcie ostatnie pytanie, proszę państwa, czy banki uciekną, nie będą chciały funkcjonować, poniosą te koszty itd. Proszę państwa, nie uciekną, gwarantuję to państwu...

(Posel Magdalena Kochan: To SKOK-i rozwinemy.)

...bo takiego eldorado, jakie mają tu, nie mają nawet w swoim kraju, gdzie funkcjonują. Jeśli chodzi o te papiery wartościowe, skarbowe papiery wartościowe, to jest, bym powiedział, jawna groźba. To, jak się zachowuje sektor bankowy, pisząc listy do rządu, do parlamentu, do marszałków, grożąc, że banki nie będą kupować skarbowych papierów, nie będą pożyczać w ten sposób. Proszę państwa, znajdują się chętni...

(Posel Magdalena Kochan: SKOK-i)

...którzy pożyczają.

(Posel Magdalena Kochan: Świetnie współpracują.)

Mam nadzieję, że będzie również nowa rola w tej sprawie Narodowego Banku Polskiego. A przypominę, że o tej roli to wasz minister dyskutował, jest to na taśmach, z panem prezesem Belką. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość Sylwestra Tułajewa.

Bardzo proszę.

Posel Sylwester Tułajew:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie można się zgodzić ze stwierdzeniem, które dzisiaj padło tutaj z tej trybuny, jakoby ustawa była pisana na kolanie. Przypomnę, że o wprowadzeniu tego podatku, o tej ustawie mówiliśmy wielokrotnie podczas kampanii wyborczej.

(Poseł Izabela Leszczyna: Co z tego?)

I wielokrotnie mieszkańcy, obywatele, co słyszeliśmy, wyrażali wielką aprobatę, jeżeli chodzi o ten pomysł, o ten projekt. Wiem, że państwo nie możecie się zgodzić z tym, że można realizować zapowiedzi z czasów kampanii wyborczej. My to robimy jako Prawo i Sprawiedliwość, realizujemy to, o czym mówiliśmy podczas kampanii wyborczej.

Można również zauważyć na tej sali wielki strach posłów Platformy, posłów Nowoczesnej przed wprowadzeniem tego podatku.

(Poseł Magdalena Kochan: W ogóle się nie boję, panie pośle.)

Warto jednak zauważyć, że Polska jest obecnie jednym z niewielu krajów Europy, który nie wprowadził właśnie podatku bankowego. Wielokrotnie również straszycie państwo Polaków, że podatek zostanie przerzucony na obywateli.

(Głos z sali: A nie?)

Warto jednak podkreślić...

(Poseł Magdalena Kochan: Za rok porozmawiamy.)

...że już dziś koszty bankowe dla obywateli są to jedne z najwyższych kosztów i trudno sobie wyobrazić dalsze ich zwiększanie. Tak naprawdę, gdyby tak było, gdyby była możliwość zwiększania tych kosztów, banki już dawno by to zrobiły.

Pytanie do przedstawiciela wnioskodawców: Czy rzeczywiście obawy dotyczące przerzucania kosztów prowadzenia podatku bankowego na obywateli są zasadne? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Łukasz Zbonikowski, również z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Łukasz Zbonikowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Wprowadzamy ten dodatkowy podatek dla instytucji finansowych, by zrównoważyć wielką nierówność podmiotów gospodarczych w uzyskiwaniu zysków przez ostatnie lata w Polsce, a jednocześnie dzięki pozyskaniu tych środków chcemy zniwelować ogromne rozwarstwienie społeczne poprzez wspieranie rodzin czy dzieci. Są to cele bardzo ważne, potrzebne obywatelom, a jednocześnie napędzające koniunkturę, ponieważ zwiększają konsumpcję. Ale przeciwnicy wyrównywania szans Polsce podnoszą, wręcz histerycznie, że są ogromne koszty, wielkie problemy finansowe. Wygląda to, jakby to była jakaś rewolucyjna zmiana w Polsce, która nie występuje nigdzie na świecie.

Dlatego mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców, czy w innych państwach europejskich występuje taki podatek bankowy. A po drugie, jeżeli mówimy już o kosztach, ponieważ ja jako obywatel też jestem zasypywany niezliczoną wręcz ilością reklam, różnych ofert bankowych, chciałem zapytać, czy jest jakaś analiza sporządzona przez wnioskodawców, ile środków finansowych pozyskanych od wszystkich klientów banków i instytucji finansowych jest wydawanych w Polsce na reklamę, która, jak wiemy, ma zapewnić sprzedaż produktu, a niekoniecznie dobrze poinformować, co się za tym kryje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Wnioski formalne, bo słyszałam, że są w tej kwestii sprostowania.

Pani poseł Joanna Schmidt.

Posel Joanna Schmidt:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym nawiązać do argumentu dotyczącego kopalń. Państwo podajecie, ile...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, proszę pamiętać, że to 2 minuty.

Posel Joanna Schmidt:

Słucham?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

2 minuty.

Posel Joanna Schmidt:

Tak.

Państwo podajecie przykład kopalń, że zapłaciły więcej podatku CIT niż banki, ale weźmy kwotę netto tego bilansu. Ile dokładamy do kopalń, a ile płać podatku? Jaki jest bilans tych przepływów? To naprawdę nie jest to dobry argument.

Kolejna sprawa. Wspominacie państwo, że w zeszłym roku 16 mld zł wynosił zysk...

(*Posel Maria Zuba*: Pani marszałek, w jakim to jest trybie?)

...sektora finansowego.

W tym roku już są szacunki, że to będzie poniżej 10 mld zł. Ale proszę was...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przypominam, że to ma mieć formę sprostowania, a nie polemiki.

Posel Joanna Schmidt:

Tak, chciałabym sprostować tę informację, że są już szacunki na ten rok, że jest to poniżej 10 mld zł. Proszę o holistyczne spojrzenie na sektor finansowy: CIT, Bankowy Fundusz Gwarancyjny, podatek bankowy i zapowiadana ustawa Andrzeja Dudy ratująca frankowiczów.

I w ramach sprostowania, jeżeli chodzi o zrównywanie szans, o których pan mówił. Naprawdę to jest bardzo ciekawe spojrzenie na parametry makroekonomiczne, o których pan wspominał. Bo to właśnie obniżenie kosztów kredytowych powoduje wzrost dynamiki rozwoju gospodarki...

(*Posel Barbara Bubula*: To jest polemika, pani marszałek.)

...wzrost oszczędności. I na tym polega właśnie...

(*Głos z sali*: Ale to jest polemika przecież.)

...rozwój gospodarczy, rozwój małych, średnich przedsiębiorstw w Polsce. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Również w kwestii sprostowania?

Proszę bardzo, pani poseł Paulina Hennig-Kloska – również 2 minuty.

Również przypominam pani poseł, że mamy sprostowanie.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja cieszę się bardzo, że tutaj pan poseł w ramach pytań do rządu

zapytuje Nowoczesną. Mam nadzieję, że to zapowiedź przyszłej dobrej zmiany w Polsce.

Ale już przechodzę do meritum sprawy. Państwo mówią o tym, że banki dużo zarabiają i wypracowują duże zyski, więc jest miejsce do obciążania ich. Tak, banki zarabiają, ale proszę zwrócić uwagę, że chociażby w ostatnim zestawieniu gospodarek świata, gdzie Polska przeskoczyła o trzy oczka w górę, jako jeden z głównych elementów dobrej koniunktury w Polsce i dobrego rozwoju gospodarczego wskazuje się stabilność sektora bankowego. I jakby ta stabilność i dobra koniunktura finansowa ewidentnie wskazuje na to, że to jest ten mocny motor napędzający naszą gospodarkę.

(*Posel Barbara Bubula*: Pani marszałek, co to jest?)

Jeżeli zaś chodzi o to, że można obciążać zyski...

(*Głos z sali*: Co to w ogóle jest?)

...to tak naprawdę proszę zwrócić uwagę na to, że...

(*Głos z sali*: W jakim trybie pani przemawia?)

(*Głos z sali*: Z jakiej zasady pani występuje?)

Chciałabym tutaj sprostować jakby państwa niezrozumienie problemu.

(*Posel Maria Zuba*: Pani nie rozumie, co to jest sprostowanie.)

(*Posel Izabela Leszczyna*: Ale niech pani pozwoli mówić.)

(*Głos z sali*: Oświadczenie może pani wygłosić.)

Nie, ja chciałam tylko powiedzieć, że kapitał...

(*Głos z sali*: Jeszcze nikt nie odpowiadał na pytanie, żeby mogła pani prostować.)

...po prostu wypłynię z Polski na rynki zagraniczne, jeżeli nie da się odpowiedniej stopy zwrotu, i musicie sobie państwo zdawać z tego sprawę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy listę osób zapisanych do zadawania pytań.

W imieniu rządu głos zabierze podsekretarz stanu z Ministerstwa Finansów pan Konrad Raczkowski.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Konrad Raczkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja przejdę po kolei do odpowiedzi na postawione pytania. Niemniej na początku chciałbym podkreślić, że nie jest to projekt rządowy. Stanowisko ministra finansów jest pozytywne, aczkolwiek widzimy potrzebę prac w komisjach nad częścią przedstawionych zapisów.

Po kolei. Odnośnie do pana posła Pawła Arndta, czy jest potrzebna, czy jest przewidywana notyfikacja

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Konrad Raczkowski**

w EBC – Europejskim Banku Centralnym. Nie ma obowiązku takiej notyfikacji i co do spraw podatkowych nie jest mi znana sytuacja, żeby kiedykolwiek taka notyfikacja była przewidziana. Natomiast pojawia się warunek ocenny, mianowicie trzeba zdecydować, czy przewidywana regulacja nie naruszy stabilności systemu finansowego jako takiego. Jeżeli w ocenie Komisji taka stabilność miałaby być naruszona, to wówczas notyfikacja byłaby potrzebna. Ale podkreślę: co do zasady takiej notyfikacji w podatkach nie było.

Odnosnie do pytania pana posła Mieczysława Baszki, dlaczego podatek bankowy, a nie FTT, czyli podatek od transakcji finansowych, odpowiedź jest prosta. To znaczy jest tak z kilku powodów. Podatek FTT w Unii Europejskiej jest wypracowywany aktualnie na szczeblu 11 państw, które nie mogą uzgodnić formuły opodatkowania. Wyjście z podatku FTT w ramach uchylania się od opodatkowania jest niezwykle łatwe, czyli de facto nie ma on sensu, jeżeli wszystkie państwa by w nim nie uczestniczyły i dwie strony transakcji nie brałyby w nim udziału. Jeżeli chodzi dodatkowo o Polskę, to pamiętajmy, że wprowadzenie podatku FTT spowodowałoby de facto upadek rynku kapitałowego w Polsce. I to jest odpowiedź dość jednoznaczna.

Odnosnie do pytania pani poseł Krystyny Skowrońskiej – rozumiem, że chodziło pani poseł, bo było pytanie, przepraszam, o aktywa i obligacje, rozumiem, że chodziło o obligacje skarbowe – sytuacja wygląda tak. Jak gdyby w związku z tymi pytaniami pozwolę sobie odpowiedzieć również panu posłowi Witoldowi Zembaczyńskiemu, bo też było pytanie o obligacje. Mniej więcej wygląda to w taki sposób, że jeżeli łączne aktywa banków dzisiaj w Polsce są w przedziale ok. 1,35 bln, to kwota wolna od podatku, powiedzmy, ten limit 4 mld, daje nam sumę 104 mld. Jeżeli założymy, że mniej więcej udział obligacji skarbowych był na poziomie 10%, w tym roku jest wyższy – 13%, to ta suma nam się waha od 130 do 170 mld. A więc zdecydowana większość kosztów jest w kwocie wolnej i nie podlega opodatkowaniu.

Odnosnie do następnego pytania, pani poseł Marii Zuby, o rentowność banków odpowiemy na piśmie.

Było jeszcze jedno pytanie pani poseł, co będzie z bankami spółdzielczymi w procesie naprawczym. Tutaj będziemy wnioskować, żeby art. 11 projektowanej ustawy rozszerzyć o podmioty będące w procesie naprawczym, bo w tej chwili katalog tego nie przewiduje, a one rzeczywiście nie powinny podlegać opodatkowaniu.

Odnosnie do kolejnego pytania, pana posła Wiesława Janczyka... przepraszam, próbuję odczytać, jakie to było pytanie. Chodziło o wolumen akcji depozytowej i kredytowej wobec podmiotów powiązanych. To znaczy tak, dokładnego wolumenu nie zna-

my, natomiast regulacje w zakresie cen transferowych, cen transakcyjnych są dość jednolite w tym względzie i to podlega procesom kontroli. Tak że w kontekście uchylania się od opodatkowania, można powiedzieć wprost – uchylania się, nawet nie unikania, a uchylania się, nie wydaje się to zasadne, aczkolwiek jeśli chodzi o proces illegal financial flows z Polski, to jest pytanie, w jaki sposób jest zaangażowana struktura bankowa. Ja na to pytanie nie potrafię w tej chwili odpowiedzieć, takich badań nie było.

Jeżeli chodzi o ostatnie pytanie pana posła Jana Szewczaka, czy można potwierdzić, że banki zarobiły ponad 100 mld zł w latach 2004–2014, już odpowiadam. Czy można potwierdzić, ile zarobiły? Na pewno tak. Czy jest to kwota wyższa niż 100 mld zł? Jeżeli przyjmiemy ROE na poziomie 10%, to z pewnością tak. Ale jeżeli to ROE w poszczególnych latach było na innym poziomie, bo chodzi o banki zagraniczne, to trzeba by to było wyliczyć.

Jeżeli chodzi natomiast o opodatkowanie banków – tej ustawie będzie podlegało 26 banków – to takie małe sprostowanie do jednego z pytań i kwoty, jaka się pojawiła. Padło tam, że wynik za ten rok będzie na poziomie 9 mld zł. Jest to nieprawda, bo według oficjalnych danych KNF wynik za trzy kwartały już jest na poziomie 10,2 mld zł, bez czwartego kwartału. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Magdalena Kochan: A SKOK-i?*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pani poseł Barbara Bubala.

Bardzo proszę.

(*Poseł Maria Zuba: Bubula.*)

Bubula. Przepraszam panią poseł, bardzo przepraszam.

Oczywiście pani poseł Bubula.

Poseł Barbara Bubula:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałabym zgrupować odpowiedzi na te pytania w pewne zespoły. W związku z tym proszę pozwolić, że nie będzie to chronologicznie.

Po pierwsze, kwestia konsultacji, ekspertyz i formy, takiego poselskiego wprowadzenia tego projektu. Otóż, jeżeli chodzi o konsultacje, to tymi najlepszymi konsultacjami społecznymi były przeprowadzone bardzo niedawno temu wybory parlamentarne, podczas których na wszystkich możliwych spotkaniach, których były tysiące, z dziesiątkami, a nawet setkami tysięcy ludzi, była podnoszona kwestia konieczności wprowadzenia jakiejś formy podatku bankowego czy podatku od instytucji finansowych. Ludzie mieli

Posel Barbara Bubula

świadomość tego, że jesteśmy krajem, który takiego podatku do tej pory nie wprowadził. I to odzwierciedlane jest również w obecnych badaniach opinii społecznej, które mówią o bardzo wysokim poparciu dla wprowadzenia tego podatku.

Dodatkowo w związku z tym, że były tu w pytaniach podnoszone zarzuty, że odnosimy się w uzasadnieniu do literatury, która nie pochodzi z ostatniego okresu, chciałabym przytoczyć wypowiedź wcale nie zwolennika tego podatku, ale na pewno osoby, która może być uznana za autorytet w zakresie badania systemu bankowego, pana Grzegorza Cimochońskiego, partnera w znanej międzynarodowej firmie, w firmie Deloitte, i autora raportu „Central European Banking Outlook” za rok 2014, który powiedział: w naszych badaniach nie zauważyliśmy związku pomiędzy wprowadzeniem podatku od instytucji finansowych a kosztami usług przez te firmy wprowadzanych. Badanie dotyczyło wszystkich krajów Europy Środkowej, również tych, które w dużej części wprowadziły tego rodzaju podatek.

W związku z tym te wszystkie analizy wskazujące, że koszt będzie przerzucony na klienta, to są analizy, które stosują pewną metodę propagandową straszenia obywateli wprowadzeniem tego podatku. To, że ten koszt nie będzie przerzucany na klienta, wynika również z tych danych, które mówią o tym, że jeśli chodzi o marże, opłaty i wszystkie te koszty, które w tej chwili klienci w Polsce ponoszą, to są koszty, które są jednymi z najwyższych w Europie. W związku z tym nie ma przestrzeni do tego, aby przerzucać wartość tego podatku na te usługi. Co więcej, uważam za bardzo niesprawiedliwe i nieuprawnione straszenie tych ludzi, którzy już mają zawarte umowy kredytowe, jakoby z tego powodu koszty tych kredytów miały być podnoszone.

Na pytanie pana posła Zbonikowskiego, które dotyczyło tego, czy w innych krajach taki podatek został wprowadzony, odpowiadam: tak, panie pośle. Mówiłam szeroko w uzasadnieniu o tym, że jesteśmy jednym z niewielu krajów europejskich, które jeszcze tego podatku nie mają.

Pan poseł zapytał również o coś, co jest bardzo istotne w całej sprawie dotyczącej tego, w jaki sposób informuje się obywateli o tym podatku, a mimo to poparcie jest 41-procentowe, bo pytał pan poseł o to, jakie sumy przeznaczane są przez sektor finansowy na reklamę, a to z kolei może się przekładać na sposób prezentowania poglądów tego sektora w mediach.

Otóż w tym roku, który obejmował cztery kwartały... Do trzeciego kwartału roku 2015 w zakresie telewizji wydana była suma blisko 300 mln zł, w zakresie Internetu – 80 mln zł, w zakresie prasy – 50 mln zł, w kinach była reklama za 32 mln zł, w radiu – za 26 mln zł, w reklamie zewnętrznej, czyli outdoor – 25 mln zł. To jest w pewnym sensie odpowiedź na to, czy Polacy są dobrze poinformowani o skutkach

wprowadzenia podatku od niektórych instytucji finansowych.

Wreszcie ostatni problem, który państwo podnosili w swoich pytaniach, to jest problem dotyczący kwoty 4 mld zł jako tej, która jest podstawą zwolnioną od opodatkowania. Otóż we wszystkich systemach tego typu, również w każdym systemie podatkowym wprowadzona jest pewna dolna granica, wyznaczająca krąg podmiotów uczestniczących w tym systemie opodatkowania. I zupełnie nie rozumiem, a raczej bardzo dobrze rozumiem, dlaczego w tym kontekście wymienione są tylko spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe. Dlatego że w tym przypadku chodzi po prostu o wyznaczenie pewnej dolnej granicy, poniżej której mniejsze podmioty sektora finansowego nie byłyby obciążone takim podatkiem. A dlaczego mniejsze miałyby być nieobciążane? A to dlatego, że koncentracja kapitału w sektorze bankowym oraz wysokość zaangażowania kapitału zagranicznego jest tak duża, że państwo polskie nie powinno stwarzać barier, które by uniemożliwiały lub utrudniały funkcjonowanie mniejszych podmiotów na tym rynku, takich, które rzeczywiście wprowadzają konkurencję, a nie drenują polskich obywateli z pieniędzy...

(Posel Magdalena Kochan: Potem trzeba ratować.)

...wydawanych na opłaty, marże i inne obciążenia, które są serwowane przy okazji sprzedaży produktów bankowych.

I wreszcie ostatnia kwestia. Mówi się o tym, że w Polsce sytuacja tego sektora była sytuacją dobrą w czasie, kiedy nie było kryzysu. W związku z tym dlaczego go w tej chwili karać, takie również sugestie i pytania tutaj padały, wprowadzeniem tego podatku. Otóż dlaczego ta sytuacja była dobra? Dlatego właśnie, że to polscy obywatele ponieśli w tym zakresie wydatki i koszty, to oni sfinansowali dobrą sytuację sektora finansowego w Polsce poprzez ponoszenie tych właśnie wyższych kosztów w stosunku do krajów z innych części Europy, ponieważ nie mieliśmy u nas niestety wskutek złej polityki w stosunku do tego sektora przez cały okres lat 90. i pierwszej części XXI w., nie było polityki wystarczająco silnej ze strony państwa polskiego, żeby zapewnić niskie koszty kredytów i niskie koszty obsługi bankowej dla własnych obywateli. Teraz chcemy prowadzić inną politykę. Jednym z elementów tej polityki jest właśnie wprowadzenie podatku od niektórych instytucji finansowych.

Mam nadzieję, że wszystkie wskazane tutaj ewentualne niedociągnięcia projektu zostaną dopracowane w trakcie prac w komisji sejmowej. Bardzo dziękuję za wszystkie pytania i sugestie.

(Posel Krystyna Skowrońska: Opinia EBC, pani poseł. Opinia EBC jeszcze nas interesuje.)

Nie rozumiem.

(Posel Krystyna Skowrońska: Opinia EBC o tym projekcie.)

Posel Barbara Bubula

Nie sędzę, żeby pani poseł do mnie to pytanie kierowała. Była odpowiedź na pani pytanie w wypowiedzi pana ministra. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

W jakim charakterze, panie pośle?

(*Posel Wiesław Janczyk*: Będę składał wniosek o przerwę.)

A z jakiego tytułu? Czym to jest motywowane? Już wcześniej rozważaliśmy kwestię przerwy.

Posel Wiesław Janczyk:

Już wyjaśniam.

Pani marszałek, wnoszę o przerwę w takim celu, żeby pani łaskawie zapoznała się z regulaminem Sejmu, dlatego że po raz kolejny zdarza się sytuacja, w której pani udziela głosu przedstawicielom ugrupowania, które pani reprezentuje w Sejmie, w trybie nieodpowiednim do sytuacji. Nie można prostować własnej źle zrozumianej wypowiedzi w sytuacji, kiedy nie odnosił się do niej jeszcze ani przedstawiciel rządu, ani poseł wnioskodawca, ani nikt inny. Tak że jest to preferowanie posłów swojego ugrupowania w sposób nieprze-myślany i nieuprawniony.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A marszałek Kuchciński robi odwrotnie.)

Powiem, że jest to absolutny precedens, z którym się nie spotkałem w toku...

(*Posel Magdalena Kochan*: Trzeba się przyjrzeć marszałkowi Kuchcińskiemu.)

...procedowania poszczególnych ustaw na tym etapie pracy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę usiąść, panie pośle.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Wniosek przeciwny, pani marszałek – wniosek przeciwny.)

Przepisy nie przewidują takiego wniosku. Proszę usiąść.

Zamykam dyskusję.

Proszę państwa, wobec zgłoszenia dwóch wniosków o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy – przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska oraz Klub Poselski Nowoczesna – do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 14., 15. i 16. porządku dziennego:

14. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r. (druk nr 80).

15. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r. (druk nr 81).

16. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r. (druk nr 82).

Proszę pana posła Mieczysława Kasprzaka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 80.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić projekt ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne, projekt z druku nr 80. Projekt ten wychodzi naprzeciw oczekiwaniom 6,5 mln świadczeniobiorców. Przedstawię uzasadnienie do tego projektu.

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych coroczna waloryzacja jest przeprowadzana od dnia 1 marca przy zastosowaniu procentowego wskaźnika waloryzacji, którego główną podstawą obliczenia jest średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku kalendarzowym. Wskaźnik średnioroczny cen towarów i usług może być obliczany w stosunku do gospodarstw domowych emerytów i rencistów albo ogółem – w stosunku do wszystkich gospodarstw domowych – w zależności od tego, który jest korzystniejszy. O wskaźniku waloryzacji stanowi więc ten wyższy wskaźnik dotyczący cen towarów i usług konsumpcyjnych, przy czym zwiększa się go o co najmniej 20% realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku kalendarzowym. Czyli tutaj nie mamy górnej granicy... tzn. minimum 20%, nie więcej niż 50%.

Posel Mieczysław Kasprzak

Z powyższego wynika, że wszystkie świadczenia wypłacane są w kwocie podwyższonej o wskaźnik procentowy ten sam dla najniższych i najwyższych świadczeń, co z kolei oznacza, że ci, którzy pobierają świadczenia najniższe, dostają znacznie mniej niż ci, którzy pobierają świadczenia wyższe. Ten problem od wielu lat budzi poważne dyskusje wśród świadczeniobiorców. Uważamy, że słuszne, dlatego że dochodzi do rozwarstwienia między tymi świadczeniami najniższymi a świadczeniami wysokimi bądź bardzo wysokimi. Jest to niesprawiedliwe społecznie, dlatego były różne próby tutaj zmian tej waloryzacji. Sprawa jest dość kontrowersyjna. Polskie Stronnictwo Ludowe w pewnym okresie proponowało nawet przejście na waloryzację kwotową, co byłoby bardziej sprawiedliwe.

Troszkę historii. W 2009 r. wskaźnik waloryzacji wyniósł 106,1%, co dawało 85 zł waloryzacji. W 2010 r. wskaźnik waloryzacji wynosił 104%, to dawało 70 zł. Wskaźnik waloryzacji... W 2011 r. było to tylko 103 i tylko 50 zł. O tyle zostały podwyższone emerytury. Aby chronić budżet gospodarstw domowych najniższych świadczeniobiorców w 2012 r., wszyscy renciści i emeryci dostali jednakowe podwyżki świadczeń w wysokości 71 zł. W 2013 r. wskaźnik waloryzacji wyniósł 104, przeciętna podwyżka wyniosła 70 zł, ok. 70 zł, natomiast w 2014 r. świadczenia emerytalno-rentowe zostały podwyższone wskaźnikiem waloryzacji wynoszącym 101%, a przeciętna podwyżka wyniosła 29,87 zł. W 2015 r. świadczenia emerytalne były podwyższone wskaźnikiem waloryzacji wynoszącym 100,68%, co było bardzo niskie. Jednak wprowadzono zasadę, że waloryzacja nie może być niższa niż 36 zł. To było też wyjście w kierunku tych najniższych waloryzacji, najniższych świadczeń.

Prognozowany wskaźnik waloryzacji, szanowna Wysoka Izbo, na 2016 r. wynosi 100,52%. Zarówno prognoza średniorocznego wskaźnika cen towarów i usług w 2015 r., jak i prognoza średniorocznego wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych jest bardzo niska ze względu na kształtującą się w bieżącym roku deflację. Jest to wskaźnik ujemny – 99,8%. Przypomnę, że mamy w tym roku deflację w wysokości 0,2%.

Z kolei prognozowany wzrost przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2015 r. wynosi 3,6%, co oznacza, że prognozowane 20% realnego wzrostu wynagrodzeń za 2015 r. wynosi 0,72%. W wyniku powyższych prognoz i wzrostu cen towarów i usług tak wyliczona waloryzacja w przyszłym roku wyniosłaby 4,57 zł brutto. To oczywiście mogłoby w wielu sytuacjach przewyższyć koszt samej operacji, bo samo przeliczenie, wysłanie dokumentów do świadczeniobiorców to jest również duży koszt. Stąd też na 2016 r., obok waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych o prognozowany wskaźnik – 0,52%, grupa posłów, posłowie z Polskiego Stronnictwa Ludowego, wychodząc, tak jak na początku powiedzia-

łem, naprzeciwko oczekiwaniom i trudnej sytuacji tych świadczeniobiorców, którzy są w najtrudniejszej sytuacji, uzyskują najniższe świadczenia, proponują wypłacanie dodatków jednorazowych do świadczeń, które nie przekroczą 2 tys. zł. To jest kwota graniczna, do której przysługiwałby ten dodatek w przyszłym roku. Wysokość jednorazowego dodatku dla świadczeniobiorców o najniższych świadczeniach, czyli do 900 zł, będzie wynosić 350 zł. I tutaj następuje stopniowa regresja: powyżej 900 zł do 1100 zł będzie to 300 zł, a powyżej 1500 zł do 2000 zł będzie to 100 zł.

Proponujemy w naszych rozwiązaniach, aby dodatki były wypłacane z urzędu, nie na wniosek, a z urzędu, przy świadczeniu występującym w marcu, czyli nie byłaby to jakaś dodatkowa operacja, czyli przy tym marcowym świadczeniu każdy emeryt, każdy świadczeniobiorca uzyskalby tę dodatkową wypłatę. Decyzję o przyznaniu takiego świadczenia będzie wydawać i dodatek wypłacać właściwy organ emerytalno-rentowy. W razie zbiegu takich świadczeń następuje wypłata tylko jednego świadczenia. Kwota tego dodatku, to jest bardzo ważne i istotne, będzie wolna od podatku dochodowego i nie będzie stanowić podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia zdrowotne. Nie mogą być też potrącane z niej, nie mogą być egzekwowane dodatkowe potrącenia, jeżeli takie występują u pobierającego świadczenie.

Z czego byłby wypłacany ten dodatek? Otóż ze środków budżetu państwa. W przypadku gdyby była wyższa potrzeba, to środki na tę wypłatę byłyby uzupełnione. I tutaj chcę zaznaczyć, że minister pracy i polityki społecznej poprzedniego rządu, tu siedzący pan minister Kosiniak-Kamysz, przewidział tę sytuację i w projekcie budżetu na przyszły rok została zarezerwowana kwota 1410 mln zł. Jest to ta kwota, która została zapisana w budżecie. Natomiast chcę powiedzieć, że nie oznacza to, że jest to maksymalna kwota, bo my możemy na te jednorazowe dodatki przeznaczyć większą kwotę.

(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Pewnie.)

Dzisiaj słyszeliśmy o dodatkowych dochodach, które gdzieś się pojawiają, mogą to być znaczące dochody. Obecny rząd usilnie poszukuje takich dochodów. Zwracam się do rządu: jeżeli takie środki się pojawiają, a myślę, że się pojawiają, to tę kwotę na waloryzację i wskaźniki tych jednorazowych dodatków należałoby powiększyć, bo dzisiaj nie ukrywamy, że ta grupa społeczna ma określone problemy, oczekuje pozytywnych rozwiązań, dobrych rozwiązań, a to by było takie odczuwalne i dobre rozwiązanie ze strony rządu. Stąd ponawiam w imieniu wnioskodawców swój apel i myślę, że przy przyszłorocznym budżecie, bo tu nigdy nie jest za późno, możemy jeszcze poszukać dodatkowych środków na ten cel.

Jak będą wyglądały skutki finansowe? Otóż z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, przez Fundusz Ubezpieczeń Społecznych wydatkowanych byłoby 860 mln zł, przez kasę rolniczego ubezpieczenia – 390 mln zł, renty socjalne – 95 mln zł, świadczenia

Posel Mieczysław Kasprzak

przedemerytalne – 60 mln zł, z funduszu służb mundurowych, przez fundusz ubezpieczeniowy tych służb poszłoby 8 mln zł. Wypłata tych świadczeń nie powoduje kosztów po stronie jednostek samorządowych. Proponujemy, aby ta ustawa weszła w życie z dniem 1 marca, tak aby przy tym marcowym świadczeniu wypłacanym świadczeniobiorcom można było tę dodatkową kwotę wypłacić.

Teraz kilka słów o tej formie, o dotychczasowym stosowaniu tej formy i jakie jest orzecznictwo, jakie doświadczenia są na ten temat. Otóż Trybunał Konstytucyjny tutaj wielokrotnie wypowiadał się w tych sprawach. Jakie są tutaj kierunki interpretacji i rozstrzygnięcia w tym zakresie? Otóż każdemu świadczeniobiorcy należy się wypłata realnego świadczenia w zależności od tego, ile dokonał wpłaty. Ta wpłata powinna być corocznie waloryzowana w zależności od tego, jak zmienia się poziom życia, jak zmieniają się płace realne w państwie. Z drugiej strony Trybunał Konstytucyjny wypowiada się, że każdemu świadczeniobiorcy należy zabezpieczyć minimalne środki na jego przeżycie w zależności od tego, jakie jest minimum socjalne i jak kształtują się wydatki na ten cel. To jest takie podwójne rozumowanie i orzecznictwo. Dzisiaj, przyjmując to rozwiązanie, myślę, że realizujemy tutaj jedną formułę i drugą, gdyż wszyscy otrzymują waloryzację procentową, a ci, którzy mają najniższe świadczenia, dodatkowo otrzymują takie jednorazowe świadczenie. Myślę, że jest to ważne i istotne. Czy to rozwiązuje problem świadczeniobiorców? Myślę, że nie do końca, ale jest to częściowe pokrycie rosnących kosztów utrzymania w grupie emerytów i rencistów, chodzi o wzrost kosztów utrzymania.

I teraz tak, świadczeniem, tym jednorazowym dodatkiem zostałoby objęte...

(Posel Magdalena Kochan: 6,5 mln.)

...6,5 mln, bo mniej więcej tak się przedstawia ta grupa emerytów i rencistów. Wszyscy, którzy otrzymują w tej grupie od najniższego świadczenia do 2000 zł, skorzystaliby z tego świadczenia. Oczywiście gdybyśmy popatrzyli na to, ilu świadczeniobiorców jest w poszczególnych grupach, to jest to dość zróżnicowane. Należy wspomnieć, że praktycznie 100% świadczeniobiorców z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego otrzymałoby te świadczenia, dlatego że w tej grupie społecznej zdecydowana większość czy wszyscy mieszczą się w tym przedziale, bo rolnicy otrzymują te świadczenia z grupy najniższej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiając projekt w imieniu posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, uważam, że jest to potrzebne i oczekiwane przez wszystkich rozwiązanie. Niemniej jednak zwracam się po raz kolejny do rządu, aby rozważyć inne formy wsparcia – jak chociażby tę wynikającą ze zwiększenia środków na te dodatkowe wydatki – a nie tylko to, co przewidział poprzedni rząd, w którym ministrem pracy był Władysław Kosiniak-

-Kamysz, bo emerytom żyje się coraz trudniej – zresztą państwo to bardzo często podnosili, przedstawialiście ten problem – i każdy gest w stronę emerytów i rencistów byłby tutaj mile widziany. Myślę, że nie są to aż tak duże środki, bo rozmawiamy o wydatkach rządu kilkudziesięciu miliardów złotych, natomiast ta operacja to jest 1410 mln zł. Gdybyśmy tak jeszcze z 1 mld do tego dorzucili, znaleźli jakieś możliwości wsparcia, to byłoby to naprawdę dobre rozwiązanie.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę o poparcie tego projektu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

I o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 81 poproszę panią posel Beatę Mazurek.

Posel Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu wnioskodawców z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy z druku nr 81 o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r.

To projekt, który jest sprawiedliwy i racjonalny: sprawiedliwy, bo pieniądze skierowane są do najbardziej potrzebujących; racjonalny i policzalny, bo nie rozprasza środków. Zaczynamy procedowanie nad projektem, który z całą pewnością będzie realizowany w marcu przyszłego roku, i ludzie o najniższych dochodach to wsparcie otrzymają.

Co proponujemy? Proponujemy jednorazowy dodatek dla świadczeniobiorców, który w zależności od wysokości dotychczas otrzymywanego świadczenia – świadczenia do wysokości 2000 zł – będzie wynosił odpowiednio: 400, 300, 200 lub 50 zł. Będzie to jednorazowy dodatek, który uzupełni mechanizm waloryzacji, a służy wsparciu tych świadczeniobiorców, którzy dzisiaj pobierają relatywnie niskie świadczenia. Uważamy, że nasza propozycja jednorazowego dodatku będzie stanowiła wsparcie dla ok. 6,5 mln świadczeniobiorców, w tym dla ponad 60% emerytów i rencistów z FUS, wszystkich otrzymujących zasiłki i świadczenia przedemerytalne, emerytów i rencistów Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oraz wszystkich osób pobierających renty socjalne.

Przypomnę, że zgodnie z obowiązującymi przepisami wynikającymi z ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w wyniku corocznej waloryzacji świadczeń emerytalno-rento-

Posel Beata Mazurek

wych przeprowadzonej do dnia 1 marca świadczenia te wzrastają stosownie do średniorocznego wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku kalendarzowym oraz do realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku kalendarzowym w wysokości co najmniej 20%. Biorąc to pod uwagę, zachodzi obawa, że przy zastosowaniu wyłącznie obowiązujących ustawowych zasad waloryzacji świadczeń wzrost emerytur i rent w 2016 r. byłby bardzo niski, postrzegany przez świadczeniobiorców jako niewystarczający i niezauważalny w odniesieniu do odczuwalnego wzrostu cen. Dosyć szczegółowo mówił o tym mój przedmówca, ja tylko przypomnę, że w wyniku podwyższenia prognozowanym wskaźnikiem waloryzacji najniższa emerytura, renta rodzinna i renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy wzrosną w marcu 2016 r. o 4,57 zł brutto, natomiast świadczenie w kwocie 2000 zł wzrośnie o 10,4 zł. To, jak przypominam, są prognozy. My proponujemy – my jako Prawo i Sprawiedliwość – aby kwota dodatku uzależniona była od wysokości świadczenia lub świadczeń pobieranych w zbiegu. Na skutek proponowanych rozwiązań osoby pobierające świadczenia w wysokości emerytury minimalnej będą mogły liczyć na dodatkowe wsparcie w wysokości 400 zł netto. Wysokość jednorazowego dodatku dla poszczególnych grup świadczeniobiorców kształtować się będzie w następujący sposób: przy świadczeniach do 900 zł dodatek będzie wynosił 400 zł, przy świadczeniach od 900 zł do 1100 zł dodatek będzie wynosił 300 zł, przy świadczeniach od 1100 zł do 1500 zł dodatek wynosił będzie 200 zł, a przy świadczeniach od 1500 zł do 2000 zł dodatek będzie wynosił 50 zł.

Chcemy, by podstawę obliczenia dodatku stanowiła kwota świadczenia łącznie z dodatkami wypłacanymi do tego świadczenia. W razie zbiegu prawa do świadczeń osobie uprawnionej przysługiwać będzie jeden dodatek, podobnie jak w przypadku gdy do renty rodzinnej uprawnionych będzie więcej osób niż jedna. Dodatki wypłacane będą z urzędu wraz ze świadczeniem w marcowym terminie wypłaty i chcę wyraźnie powiedzieć, że dołożymy wszelkich starań i jesteśmy pewni, że tę ustawę dosyć sprawnie przeprowadzimy. Kwota dodatku będzie wolna od podatku dochodowego i nie będzie stanowić podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne.

Jeszcze raz powtórzę: proponowany termin wejścia w życie przedłożonej regulacji to 1 marca 2016 r. Skutki finansowe proponowanego rozwiązania szacuje się na kwotę 1400 mln zł i są one zapisane w budżecie państwa. Przewidywana w projekcie wypłata jednorazowego dodatku stanowić będzie wsparcie, tak jak już powiedziałam, dla szerokiej grupy emerytów i rencistów, z jednoczesnym zachowaniem wartości realnej wszystkich emerytur i rent, a przyznanie jednorazowych dodatków świadczeniobiorcom otrzymującym relatywnie niskie świadczenia ozna-

cza dodatkową pomoc pieniężną w roku 2016. Z tych względów, pani marszałek, wnoszę o przyjęcie tego projektu i dalsze procedowanie nad nim w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

I o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 82 proszę panią poseł Magdalenę Kochan.

Bardzo proszę.

Posel Magdalena Kochan:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam Wysokiej Izbie projekt ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w roku 2016.

Cieszy mnie, że jest to trzeci projekt bardzo podobnych rozwiązań. Zarówno Polskie Stronnictwo Ludowe, jak i – co cieszy bardzo – także Prawo i Sprawiedliwość nie odżegnuje się od tych rozwiązań, które wynikały z doświadczeń, a także z prac poprzedniej ekipy rządzącej, więc rządu pani premier Ewy Kopacz. Utrzymanie emerytur i rent na odpowiednim, realnym poziomie to prawo, które wynika bezpośrednio z art. 67 ust. 1 naszej konstytucji. Rządzący mają obowiązek, a rządzeni mają prawo domagania się tego, żeby ich świadczenia wypracowane przecież w trakcie długiego okresu składowego nie traciły na swoim realnym znaczeniu.

W związku z tym co roku waloryzujemy zarówno renty, jak i emerytury, opierając się na dwóch wskaźnikach: średniego wzrostu cen i usług towarów konsumpcyjnych oraz wzrostu płac. Rok 2015, który jest podstawą obliczeń wysokości tych świadczeń w roku następnym, 2016 r., przyniósł 0,2% deflacji, więc wzmocniła się złotówka, i niewielki – tu akurat szkoda, ale taki – 0,72%, wzrost wynagrodzeń. Zatem mówiąc krótko, świadczenia emerytalne, rentowe, te wszystkie, które wymieniałam w tytule ustawy, wzrosłyby w sposób nieznaczny, ale wzrosną o 4,57 zł brutto przy najniższym świadczeniu emerytalno-rentowym. Jeśli to świadczenie wynosi 2000 zł, to jest to wzrost o 10,40 zł brutto.

W wielu dyskusjach dotyczących waloryzacji świadczeń tego rodzaju pojawiają się głosy, że procentowa waloryzacja nie jest sprawiedliwa, ponieważ mniejsze emerytury i renty są z oczywistych względów rewaloryzowane w mniejszym procencie, bo pochodzącym z mniejszych kwot, większe – w większym, ale decy-

Posel Magdalena Kochan

zje i orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w tej kwestii są jednoznaczne. Pozwolę sobie zacytować: Świadczenia emerytalne przysługują w zamian za składkę ubezpieczeniową wnoszoną do systemu, jednak suma wpłaconych składek nie decyduje ostatecznie o wysokości emerytury. Formuła obliczania świadczeń wyraża bowiem podstawowe zasady systemu ubezpieczeń, w szczególności zasadę solidaryzmu społecznego. Oznacza to, że wypłacone świadczenia muszą pozostawać w pewnej proporcji do wysokości zarobku, jakim ubezpieczony dysponował przed przejściem na emeryturę, ale muszą też zaspokoić podstawowe potrzeby ubezpieczonego.

Trybunał Konstytucyjny zostawił także ustawodawcy wielkie zadanie: z jednej strony utrzymywania proporcjonalnych wzrostów emerytur, ale wyrównywania tych ewentualnych niesprawiedliwości w inny sposób. I ten inny sposób przedstawiam państwu w tej chwili. On jest bardzo zbieżny z poprzednimi propozycjami obydwu klubów parlamentarnych, których przedstawiciele występowali przede mną. Mówiąc krótko, najniższe świadczenia – największa jednorazowa wypłata w marcu przyszłego roku. (*Oklaski*) Różnimy się nieznacznie w kwotach, ale wygląda to tak, że osoby, których świadczenia nie przekraczają 1100 zł, otrzymają jednorazowy dodatek w wysokości 350 zł, ci, którzy nie przekraczają 2000 zł, ale plasują swoje dochody między 1500 zł a 2000 zł, otrzymaliby 100 zł jednorazowo.

Kwoty te wolne są od podatku dochodowego – tak proponujemy w naszych rozwiązaniach – nie wpływają na wysokość składek do Narodowego Funduszu Zdrowia i dotyczą wszystkich bez względu na to, czy pobierają świadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych czy z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, czy też z odpowiednich zakładów emerytalnych służb mundurowych. Dotyczą wszystkich i wszystkim proponujemy takie jednorazowe wsparcie. Środki na ten cel zostały zabezpieczone w projekcie budżetu na 2016 r. przez rząd pani premier Ewy Kopacz. Jestem przekonana, że przy zbieżności tych rozwiązań będziemy w stanie wypracować wspólne dobre rozwiązanie dla najniższej uposażonych emerytów i rencistów. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość panią poseł Ewę Tomaszewską.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Tomaszewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektów ustaw o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r.

Zasadniczą cechą naszej polityki prorodzinnej winno być działanie na rzecz zapewnienia rodzinom samodzielności ekonomicznej. W szczególności winno to dotyczyć ochrony dochodów rodzin, w tym szczególnie rodzin o niższych dochodach, także rodzin utrzymujących się ze świadczeń emerytalnych i rentowych. Do takich działań należy waloryzacja rent i emerytur. Jej celem jest niwelowanie skutków inflacji w przypadku dochodów emerytów i rencistów, a zarazem zagwarantowanie tym świadczeniobiorcom udziału we wzroście gospodarczym kraju. Dziś trudno mówić o obniżaniu dochodów wskutek inflacji ze względu na efekt deflacyjny wynoszący 0,2%, co oznacza, że zarówno średnioroczny wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem w 2015 r., jak i średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych, emerytów i rencistów w 2015 r. wynoszą ok. 99,8%.

Prognozowany przeciętny wzrost wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2015 r. wynosi 3,6%, a więc uwzględnienie w przewidywanej wysokości świadczenia na 2016 r. 20% wzrostu oznacza podwyższenie świadczenia o 0,72%. Zatem przy minimalnych świadczeniach wzrost ten wynosiłby 4,57 zł brutto. Otrzymana kwota netto starczałaby pewnie na jeden bochenek chleba w skali miesięcznej. Wzrost świadczeń byłby niemal niedostrzegalny. Tymczasem wszyscy wiemy, że ubodzy ubożej szybciej. Ze swoich dochodów emeryci i renciści pokrywają wydatki na leki w niewielkim stopniu refundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Refundacja ta jest najniższa w Unii Europejskiej.

Zmiany prawne w tym zakresie wymagają czasu, a świadczeniobiorcy oczekują naszej reakcji w tej sprawie już dziś. Musimy też zwrócić uwagę na prawidłowość, jaką jest szybszy wzrost cen podstawowych produktów i usług. Chleb, mleko kupuje każdy. Przysłowiowe złote klamki mają znacznie mniej nabywców, a więc popyt jest tu znacznie mniej elastyczny, co spowalnia wzrost cen. Zatem wzrost cen w większym stopniu dotyka uboższych.

W tej sytuacji widzimy konieczność dokonania korekty dochodów osób otrzymujących najniższe świadczenia poprzez przyznanie im jednorazowego dodatku zróżnicowanego co do wysokości w zależności od dochodów świadczeniobiorców. Dodatek ten nie powinien być opodatkowany. Nie będzie też od niego pobierana składka na ubezpieczenie zdrowotne.

O dostrzeżeniu potrzeby reakcji parlamentu na tę sytuację świadczy fakt złożenia projektów ustaw

Posel Ewa Tomaszewska

przez posłów trzech klubów parlamentarnych: Prawa i Sprawiedliwości, Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Szkoda, że posłowie poprzednio rządzącej koalicji składający dziś projekty ustaw nie zadbali o wprowadzenie tego rozwiązania wcześniej. Wówczas nie zabrakłoby czasu na zachowanie wszystkich procedur związanych z prawidłowo prowadzonym dialogiem społecznym, w szczególności z odbyciem konsultacji z partnerami społecznymi.

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz*: To była ustawa konsultowana.)

(*Posel Magdalena Kochan*: Niektórzy nie chcą rozmawiać.)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przedłożone projekty ustaw o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r., zawarte w drukach nr 80, 81 i 82 są co do rozwiązań prawnych niemal identyczne, poza wysokością dodatków w zależności od dochodów.

Projekt przedstawiony w druku nr 81, przedstawiony przez grupę posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, przewiduje przyznanie dodatków: 400 zł – jeśli świadczenie lub suma świadczeń nie przekracza 900 zł, 300 zł – jeśli świadczenie lub suma świadczeń wynosi powyżej 900 zł, jednak nie więcej niż 1100 zł, 200 zł – jeśli świadczenie lub suma świadczeń wynosi powyżej 1100 zł, jednak nie więcej niż 1500 zł, 50 zł – jeśli świadczenie lub suma świadczeń przysługujących osobie uprawnionej wynosi powyżej 1500 zł, jednak nie więcej niż 2000 zł.

Projekty z druków nr 80 i 82, sygnowane przez posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej, proponują przyznanie niższego o 50 zł dodatku dla osób o dochodach do 900 zł, natomiast wyższego o 50 zł dodatku dla świadczeniobiorców o dochodach powyżej 1500 zł, nie więcej jednak niż 2000 zł. Taki sposób rozdysponowania środków finansowych będzie oznaczał nieco niższe wsparcie dochodów osób o świadczeniach najniższych, a wyższą kwotę dodatku dla osób o świadczeniach wyższych niż 1500 zł.

Rozwiązanie zaproponowane przez Prawo i Sprawiedliwość jest sprawiedliwsze, świadczy o większej wrażliwości na potrzeby najuboższych. Zarazem propozycja przedłożona przez PiS oznacza wydanie na ten cel niższej kwoty. W przypadku projektu Prawa i Sprawiedliwości skutki finansowe wprowadzenia ustawy w życie wynosiłyby 1400 mln zł. W przypadku realizacji ustawy według projektu Platformy Obywatelskiej lub Polskiego Stronnictwa Ludowego...

(*Posel Magdalena Kochan*: Te są niesprawiedliwe?)

...skutki finansowe wynosiłyby 1410 mln, a więc o 10 mln zł więcej.

(*Posel Magdalena Kochan*: To dołóżcie troszkę.)

Analizując więc te trzy projekty ustaw...

(*Posel Mieczysław Kasprzak*: Kradną 10 mln.)

...Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, doceniając także troskę opozycji o dochody emerytów i rencistów, opowiada się za skierowaniem wszystkich trzech projektów ustaw z druków nr 80, 81 i 82 do dalszej pracy w komisjach, zwracając zarazem uwagę na potrzebę potraktowania druku nr 81 jako druku wiodącego. Uwzględni on bowiem w większym stopniu potrzeby osób o najniższych dochodach. Jest przez to sprawiedliwszy a zarazem mniej kosztowny.

(*Posel Magdalena Kochan*: Sprawiedliwszy...)

Proszę Państwa! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że ta jednorazowa w tej chwili, incydentalna zmiana przepisów, dająca szansę dodatkowego dofinansowania najniższych świadczeń, może być powodem do poważniejszego zastanowienia się nad problemem waloryzacji rent i emerytur.

Wydaje mi się, że docelowo rozsądne byłoby – to jest już moje osobiste stanowisko – przejście do waloryzacji mieszanej, procentowo-kwotowej, tak by z jednej strony...

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz*: Czyli takiej, jaką my zaproponowaliśmy.)

...nie naruszyć zapisów konstytucyjnych, a zarazem ograniczyć postępujące rozwarstwienie generowane przez waloryzację procentową. (*Dzwonek*)

(*Posel Magdalena Kochan*: Tym sposobem właśnie to robimy, pani poseł.)

Tak, ale to jest jednorazowa kwestia.

Można zatem poprzez też bardziej elastyczne podejście do uwzględnienia udziału emerytów i rencistów we wzroście gospodarczym kraju niwelować to rozwarstwienie, które powoduje procentowy sposób dokonywania waloryzacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Poproszę o zabranie głosu i wystąpienie w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska panią poseł Marzenę Okła-Drewnowicz.

Bardzo proszę.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsze procedowanie nad trzema poselskimi projektami ustaw o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r., tj. druki nr 80, 81 i 82, to niewątpliwie dobra wiadomość dla osób pobierających te świadczenia.

Z uwagi na prognozowany wskaźnik waloryzacji na 2016 r., o czym tu już była mowa, który wynosi 100,52%, wzrost emerytur i rent będzie bardzo niski.

Posel Marzena Okla-Drewnowicz

Najniższa emerytura, renta rodzinna, renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy wzrosnie w marcu 2016 r. o 0,52%, tj. o 4,57 zł brutto, natomiast świadczenie w wysokości 2 tys. zł wzrosnie o 10,4 zł.

Dlatego też we wszystkich trzech projektach proponuje się wypłacenie jednorazowego dodatku do wymienionych świadczeń. Takie rozwiązanie zapowiadał już poprzedni rząd, rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, w połowie tego roku. Wprowadzenie dodatkowych mechanizmów wsparcia w sytuacji niskiej waloryzacji jest szczególnie istotne dla świadczeniobiorców o tych najniższych dochodach.

Te mechanizmy w przypadku takich niekorzystnych waloryzacji, a więc skutkujących niskim wzrostem świadczeń, były już stosowane w poprzednich latach, ale tak naprawdę właśnie za czasów poprzedniego rządu. I tak np. w 2012 r. po raz pierwszy została wprowadzona w miejsce waloryzacji procentowej waloryzacja kwotowa – wszystkie świadczenia wówczas zostały podwyższone o kwotę 71 zł.

(Posel Magdalena Kochan: Co najmniej.)

Intencją takiego rozwiązania była ochrona gospodarstw domowych właśnie o najniższych dochodach. W tym roku mieliśmy zaś do czynienia z waloryzacją procentowo-kwotową, o której tutaj wspomniała moja przedmówczyni z Prawa i Sprawiedliwości. Cieszę się, że dostrzega, że to rozwiązanie być może należałoby wprowadzić jako rozwiązanie modelowe. A zostało wprowadzone tak naprawdę w tym roku, po raz pierwszy przez nas zastosowane. Waloryzacja polegała na tym, że świadczenia emerytalno-rentowe zostały podwyższone wskaźnikiem waloryzacji wynoszącym 100,68%, jednak nie mniej niż o kwotę 36 zł. Gdyby poprzedni rząd nie wprowadził takiego rozwiązania, to najniższe świadczenie w tym roku, w roku 2015, wzrosłoby raptem o 4,30 zł.

(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: To są te wersje optymistyczne.)

Dzisiaj procedujemy nad wprowadzeniem jednorazowego dodatku, o którym jest mowa we wszystkich trzech projektach. Dodatek ma dotyczyć świadczeniobiorców, których świadczenie nie przekracza 2 tys. zł. Różne są natomiast wysokości dodatków w zależności od kwoty pobieranej renty bądź też emerytury. W drukach nr 80 i 82, czyli w drukach złożonych przez posłów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, jednorazowy dodatek dla świadczeniobiorców, którzy otrzymują świadczenie do wysokości 900 zł, wyniósłby 350 zł, powyżej 900 zł do 1100 zł – 300 zł, powyżej 1100 do 1500 zł – 200 zł, a powyżej 1500 do 2 tys. zł – 100 zł. Natomiast w druku nr 81 jest propozycja, aby kwota dodatku dla osób z dochodem do 900 zł wynosiła 400 zł, za to kwota dodatku dla osób z dochodem od 1500 do 2 tys. wynosiła 50 zł. Podstawę obliczenia dodatku stanowić będzie kwota świadczenia łącznie

z dodatkiem pielęgnacyjnym, dodatkiem dla sierot zupełnych oraz innymi dodatkami lub świadczeniami na podstawie odrębnych przepisów, które są wypłacane przez organy emerytalno-rentowe. Dodatek ten dotyczyłby ponad 6 mln osób. Istotne jest, że będzie on wolny od podatku dochodowego oraz nie będzie stanowił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne. Z dodatku nie będą dokonywane potrącenia i egzekucje. Koszt wypłat jednorazowego dodatku spowoduje oczywiście skutki finansowe w stosunku do obecnego stanu prawnego – ok. 1400 mln zł w roku przyszłym. Wiadomo, że dodatek finansowany będzie ze środków budżetu państwa.

Tak jak również mówiła wnioskodawczyni w imieniu Platformy Obywatelskiej, według art. 67 ust. 1 konstytucji konieczne jest, aby utrzymywać świadczenia emerytalno-rentowe na odpowiednim poziomie. Tak jak już powiedziałam, poprzedni rząd Platformy i PSL zapowiedział wypłatę jednorazowych dodatków już w połowie tego roku, już w czerwcu tego roku mówiliśmy o takim rozwiązaniu, które zamierzaliśmy wprowadzić. Po zmianie rządu konsekwentnie posłowie Platformy Obywatelskiej i PSL złożyli stosowne projekty kontynuujące czy też potwierdzające te zamierzenia. Cieszy bardzo fakt, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości złożyli swój własny projekt w tej materii. Dobrze jednak byłoby się zastanowić – jeśli posłowie Prawa i Sprawiedliwości proponują zwiększenie świadczeń z 350 zł do 400 zł dla tych, których świadczenie nie przekracza 900 zł, to jednak nie kosztem być może tych, którzy otrzymują od 1,5 tys. do 2 tys. zł, a jednak poszukać innego źródła finansowania i zrekompensować te 50 zł dla tych, którzy zarabiają przecież też niedużo, od 1,5 tys. do 2 tys. zł, jeżeli ich świadczenia nie przekraczają tych 2 tys. zł. Jesteśmy jak najbardziej za tym rozwiązaniem, ale jednak tak, aby utrzymać również i te 100 zł dla tych, którzy przecież nie mają dochodów większych niż 2 tys. zł brutto.

Niemniej jednak to w końcu jest projekt czy też projekty, które nas łączą, a nie dzielą. Można powiedzieć dzisiaj: można? Można. Na pewno dobre rozwiązania, nad którymi Sejm może wspólnie dalej procedować, są rozwiązaniami bardzo pożądanymi i nieczęstymi ostatnio w tej Izbie. Tak jak wczoraj przewodniczący klubu Platformy Obywatelskiej Sławomir Neumann mówił o tym, dajcie nam państwo dobre projekty, sprawdźcie nas, zobaczycie, będziemy nad nimi pracować. Tak też się dzisiaj dzieje. Wszystkie kluby, z tego, co widać, będą nad tymi trzema projektami się pochylały, szukały jak najlepszych rozwiązań i na pewno je dalej procedowały. W związku z powyższym w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnioskuję o skierowanie niniejszych projektów do dalszych prac, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję. *Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o wystąpienie pani Agnieszki Ścigaj w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 nasze stanowisko w sprawie prezentowanych tutaj trzech ustaw o wypłacie jednorazowych dodatków dla emerytów.

Jak najbardziej jesteśmy za tym, aby poprzeć wszystkie te trzy projekty, bo jest jasne, że w Polsce ponad milion emerytów żyje prawie na granicy ubóstwa, nie stać ich na leki, nawet nie stać ich na dobre jedzenie. I oczywiście mimo że z tego miejsca ja i kilku moich kolegów z klubu kilkakrotnie nawoływaliśmy, powtarzaliśmy, że chcemy rozpocząć debatę na temat gruntownej reformy systemu emerytalnego, na temat tego, by przybliżyć się do wprowadzenia emerytur obywatelskich, to nie mamy żadnej wątpliwości, że obecni emeryci, którzy również ciężko pracowali na swoje emerytury, muszą żyć godnie. Poniekąd oni też zostali oszukani przez zły system. Planowana podwyżka emerytur w przyszłym roku jest wyjątkowo niska. Jak tutaj już kilkakrotnie było wspominać, 4,57 zł to jest kwota – dodajmy, że brutto – która... nie ma co się rozwodzić, bo nie wiadomo, na co wystarczy. Wydaje się więc, że rozwiązanie tymczasowe w postaci wypłacenia takiego jednorazowego dodatku jest na ten moment wręcz konieczne. Nie bardzo jednak rozumiemy logikę Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego czy Prawa i Sprawiedliwości, która ma nas przekonać do któregoś z tych projektów, które mamy poprzeć. Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe proponują 350 zł, Prawo i Sprawiedliwość – 400 zł dodatku dla emerytów, którzy pobierają najniższe świadczenia. Oczywiście wygląda to jak kolejna licytacja. Nie wiem, czemu ma służyć ta kolejna przepychanka partyjna, chyba temu, co zazwyczaj – żeby udowodnić, kto jest lepszy, kto ma rację. Ale okej, przyzwyczajamy się pomału do tego.

My mamy jeszcze jeden problem, bo chcielibyśmy poprzeć jeden z tych projektów. Dla nas, to znaczy z punktu widzenia emerytów najbardziej efektywny jest ten, który dla najniższego uposażenia zakłada, przyznaje 400 zł. To jest projekt Prawa i Sprawiedliwości, wydaje się najbardziej optymalny, ale oczywiście od razu przez koleżanki i kolegów z Nowoczesnej zostaniemy kolejny raz okrzyknięci przystawką Prawa i Sprawiedliwości. Nam to już nie przeszkadza, ale się zastanawiamy, jak Polacy to zniosą kolejny tydzień w mediach.

(Posel Magdalena Kochan: Popracujcie z nami w komisji.)

Jak to w mediach zniosą, bo podobno już powstaje projekt obywatelski, żeby ograniczyć czas anteny Nowoczesnej.

(Posel Mieczysław Kasprzak: Koalicja zobowiązuje.)

Ale okej, chodzi o emerytów, więc pogodzimy się z tym.

Szanowna Izbo, podkreślę jeszcze raz: rozumiemy potrzeby i konieczność wyrównania dysproporcji świadczeń emerytalnych, a wypłata tego dodatku wydaje się dobrym rozwiązaniem, natomiast z naszej perspektywy, dłuższej perspektywy najchętniej wnioskowalibyśmy o to, aby po prostu nie pobierać podatku od tych świadczeń, i wtedy zostanie więcej pieniędzy w rękach emerytów.

(Posel Magdalena Kochan: Nie ma, nie ma podatku.)

(Posel Mieczysław Kasprzak: Nie ma podatku.)

Nasze obawy dotyczą jednak nie słuszności tych propozycji ani tego, czy to będzie 350 zł, czy to będzie 400 zł, bo tak naprawdę to i tak jest kwota, która jest bardzo niska. Nasze obawy dotyczą tego, że kolejny raz podejmujemy ustawę, która nie wskazuje realnych źródeł finansowania. I proszę przestać używać takiej retoryki, która wskazuje właściwie na kreatywną księgowość – poprzysuwamy między paragrafami, pożyczujemy w budżecie, który i tak ma ogromny deficyt i zakłada zwiększenie tego deficytu.

Ja rozumiem, że partie tak funkcjonują, że muszą przypodobać się swojemu elektoratowi. To są dobre sposoby. Dobrze, że akurat w tym wypadku rzeczywiście ten elektorat skorzysta i otrzyma pieniądze do swojej kieszeni. My jako jedyne ugrupowanie nie obiecywaliśmy nigdy i nie mówiliśmy, że np. damy emerytom 450 zł. Wiecie państwo dlaczego? Dlatego, że jesteśmy odpowiedzialni. Czujemy się odpowiedzialni za przyszłość Polaków.

Wskazanie źródeł finansowania, drodzy państwo, to jest taki prosty wniosek: szukam oszczędności, by móc wydać dodatkowe kwoty. Nie jestem ekonomistą i nie będę używać tego typu argumentów, ja po prostu logicznie rozumiuję. Zwiększacie, drodzy państwo, dziurę w budżecie. Dziura jest ogromna, a my ją cały czas zwiększamy. Nie myślimy ani o dzieciach, ani o wnukach, zostawiamy im dług, wyprzedany majątek i zostawiamy im niestety pętlę na szyi w postaci powiększającej się liczby emerytów.

Taka dygresja. Nasi dziadkowie wygrali nam wojnę, zostawili nam wolny kraj. My niestety zostawiamy naszemu wnukom to, o czym wcześniej wspominałam.

(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Zniszczenie.)

I nad tym warto się zastanowić.

Mam taką nadzieję, że ci emeryci, nasze babcie, nasi dziadkowie to są jednak osoby, które myślą o tej przyszłości bardziej odpowiedzialnie niż osoby, które rządzą tym krajem.

I żeby znowu koledzy z Nowoczesnej nie mówili, że nie mamy propozycji, podam kilka propozycji źródeł finansowania. Ponieważ wszyscy państwo mniej więcej obliczyli, że na wydatki na tę ustawę trzeba 1,4 mld zł, według naszych propozycji jest to niedużo tak naprawdę. Nasze propozycje dotyczą trzech waż-

Posel Agnieszka Ścigaj

ných oszczędności. Pierwsza – utrzymanie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kosztuje 4 mld rocznie. Drodzy państwo, to nie są emerytury ani renty, 4 mld to są urzędnicy, urzędy, remonty...

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz*: To jest 50 tys. ludzi, którzy tam pracują.)

(*Posel Magdalena Kochan*: Ktoś musi wypłacić te emerytury i renty.)

...a jako ciekawostkę podam, że 350 tys. każdego roku ZUS wydaje na promocję. Nie wiem, co promuje, ale na promocję – taki znalazłam paragraf. Drugi wydatek to są wydatki na partie polityczne, prawie pół miliarda w ciągu kadencji państwo wydacie na działalność polityczną z subwencji z budżetu państwa. Trzecia to są urzędy wojewódzkie, szesnaście urzędów wojewódzkich, które bardzo często duplikują zadania urzędów marszałkowskich bądź ministerstw. Przeciętny obywatel, np. w Krakowie, skąd pochodzę, na ulicy Basztowej staje przed wielkim budynkiem, po jednej stronie ma urząd marszałkowski, po drugiej stronie urząd wojewódzki. Bardzo często się zastanawia, dlaczego z jedną sprawą musi biegać między korytarzami, załatwiać ją w dwóch urzędach. I to jest, drodzy państwo, miliard rocznie, ponad 1 mld zł wydajemy na te urzędy. Nie wspomnę już o dodatkach i premiach dla prezesów spółek Skarbu Państwa, nie wspomnę o różnych agencjach, funduszach celowych, całej masie tego, co mamy.

(*Posel Magdalena Kochan*: To jest dopiero populizm.)

Skupię się na tych trzech propozycjach. Jeżeli z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ściągniemy 2 mld na jego utrzymanie, jeżeli zlikwidujemy urzędy wojewódzkie, będziemy mieć miliard, jeżeli państwo się zrzekną swoich subwencji, to będą dodatkowe pieniądze – 3,5 mld rocznie. Drodzy państwo, 3,5 mld rocznie oszczędności, wtedy w przyszłym roku przegłosujemy ustawę: 500 złoty dodatku dla emerytów. Myślę, że się z tego ucieszą.

(*Posel Magdalena Kochan*: Złotych. Po polsku się mówi: 500 złotych.)

O 1,5 mld zmniejszymy sobie deficyt, to jeszcze nam zostanie, i będzie sprawa rozwiązana. I myślę, że koleżanki i koledzy z Nowoczesnej tym razem nazwą nas swoją przystawką.

(*Posel Marek Jakubiak*: Zrezygnował ze swoich dotacji.)

Chyba że firma matka trochę nauczyła tego dobrego PR politycznego i rzeczywiście elektorat urzędniczy to jest ten elektorat, który jest wierny, twardy i warto go powiększać. Dziękuję państwu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

I do wystąpienia w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna proszę panią Kornelię Wróblewską.

Posel Kornelia Wróblewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wydaje się, że wszyscy tu obecni zgadzamy się z tym, że sytuacja większości polskich emerytów jest bardzo trudna. Waloryzacja przewidziana na 2016 r. nie poprawia tej sytuacji, stąd, jak rozumiem, propozycja jednorazowego dodatku. I znowu mamy sytuację, że system się sypie i jest niewydolny, a rządzących stać jedynie na łatanie dziur jednoroczną ustawą, która poza mydleniem oczu obywatelom nic nie zmienia.

Posłowie z PiS-u, szkoda, że jest was w tej chwili tak niewielu na sali, kopiujecie pomysły poprzedniej ekipy rządzącej, bo to była dobra kielbasa wyborcza PSL-u i PO. Dodatkowe pieniądze rozdają się chętniej niż świeże bułeczki, zwłaszcza w środowiskach, które mają najtrudniejszą sytuację, a emeryci i renciści w polskiej rzeczywistości niewątpliwie są taką właśnie grupą. Dzisiaj wykładacie pieniądze, by wspierać najuboższych, a jednocześnie obniżacie wiek emerytalny, zachęcając tym samym obywateli do rezygnowania z aktywności zawodowej, a więc do rezygnowania z zarabiania pieniędzy.

Mówicie Polakom: macie prawo zostać w domu, nic nie robić i głodować, my będziemy wam dorzucać kilka złotych miesięcznie, byście czuli się zaopiekowani przez państwo.

Koleżanki i koledzy z PiS-u, PO i PSL-u...

(*Posel Gabriela Masłowska*: Nie jesteśmy pani koleżanką.)

...czy poinformowaliście polskich emerytów i rencistów, że wasz hojny dodatek dla osób, które mają świadczenia w wysokości ok. 2 tys. zł, to jednorazowe 50 zł na rok, czyli zaledwie dodatkowe 4 zł miesięcznie?

Paradoksalnie dodatkiem tym nagradzacie ubóstwo. Im niższe świadczenie, tym wyższy dodatek. I tak najwięcej, bo aż 400 zł dodatkowych, aczkolwiek jednorazowych, pieniędzy dostaną w roku 2016 osoby, które muszą przeżyć za 700 zł miesięcznie, czyli miesięcznie będą miały dodatkowe 30 zł. Czy taki dodatek państwa zdaniem poprawi jakość życia? Czy pozwoli przetrwać? A co z emerytami, których świadczenia przekraczają 2 tys. zł? Oni nie dostaną dodatku. Czy to jest sprawiedliwe i równe traktowanie obywateli?

Rozumiem, że skoro z becikowym wam nie wyszło, to teraz próbujecie z beretowym. Czy to jest dobra zmiana, o której mówi rząd PiS, o której mówi pani premier? Obniżając wiek emerytalny, obniżycie również wysokość emerytur. Czy potem macie zamiar takimi zasiłkami dalej wspierać popadających w nędzę emerytów? Oczywiście jest, że nie możemy pozostawić rencistów i emerytów samym sobie. Musimy ich wspierać, bo to jest nasz społeczny i obywatelski obowiązek.

Ale ten projekt to gaszenie pożaru, a zapalone zapałki nadal są rzucane – to zarówno wasze nowe projekty, jak i zaniedbania poprzedniej ekipy rządzącej. Konieczne są zmiany systemowe, tak by

Posel Kornelia Wróblewska

w przyszłości nie były konieczne takie jednorazowe dodatki.

(Posel Magdalena Kochan: Na przykład?)

Nowoczesna na każdym kroku pokazuje, że państwo to żywy organizm i doraźne działania, które proponujecie, nie rozwiążą problemu. Tu jest konieczna poważna zmiana systemu emerytalnego i dostosowanie go do aktualnej sytuacji demograficznej i gospodarczej Polski...

(Posel Magdalena Kochan: Na przykład?)

...tak by działał przez lata, a nie z roku na rok.

(Posel Magdalena Kochan: Na przykład?)

Możemy usiąść i wspólnie to wypracować, tylko musicie chcieć słuchać i patrzeć szeroko, całościowo...

(Posel Magdalena Kochan: Aha, okej, rozumiem.)

...a nie z roku na rok, na poszczególne grupy społeczne, bo tak się nie rozwiąże systemu.

(Posel Magdalena Kochan: Jasne.)

Ta ustawa wymaga głębokiej analizy i wypracowania bardziej obiektywnych kryteriów i kwot przyznawania dodatku. Z tego powodu Nowoczesna wnosi o skierowanie wszystkich trzech projektów do komisji i wypracowanie z nich jednego, spójnego projektu z jasnymi kryteriami ustalenia progów dochodowych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

I o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego poproszę pana posła Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cieszę się, że możemy wspólnie obradować nad projektem, który miałem okazję przesyłać do konsultacji społecznych. To jest odpowiedź najpierw na pytanie czy na stwierdzenie pani poseł Tomaszewskiej, że późno to robimy, że musi to być drogą poselską. Nie, ten projekt był wysłany do konsultacji społecznych 15 września. Konsultacje się zakończyły. Są opinie OPZZ, Lewiatana, krajowego związku emerytów, rencistów i inwalidów, innych partnerów społecznych, którzy wyrażali swoje uwagi i mieli szansę odnieść się do projektu, który przedstawiło Polskie Stronnictwo Ludowe, też Platforma Obywatelska, a Platforma Obywatelska... De facto projekt PiS-u jest taki sam. Zmieniły się tylko wartości w jednej grupie, w jednym przedziale. A więc do tego projektu partnerzy społeczni mogli się odnieść. To jest wielka różnica w porównaniu z projektami, które są teraz przedstawiane w Wysokiej Izbie, wrzucane dzień

wcześniej, nawet bez 7 dni na zapoznanie się przez posłów. Już nie mówię o konsultacjach społecznych.

Ale dzisiaj jest projekt bardzo ważny, oczekiwany przez emerytów. Waloryzacja może być jeszcze niższa od tego, co tutaj słyszeliśmy, bo nie wiadomo, jaka będzie, jaki będzie wzrost płac, jaki będzie wskaźnik waloryzacji. Ten wskaźnik waloryzacji zawsze ostatecznie poznajemy na początku roku, więc bez wprowadzenia jednorazowego dodatku waloryzacja od najniższej emerytury, dla najniższej emerytury byłaby kilkuzłotowa.

I trochę dziwi to stwierdzenie pani poseł Wróblewskiej o mydleniu oczu, o mydleniu oczu emerytom i rencistom. To właśnie nie jest mydlenie oczu. Mydleniem oczu byłoby oczekiwanie na waloryzację. Może nastąpi jakieś cudowne ożywienie, zmiana i wskaźnik waloryzacji wzrośnie w ostatniej chwili. Tak się nie stanie. To by było mydlenie oczu. Ta ustawa daje szansę. Ona oczywiście nie spełnia wszystkich oczekiwań, ani jedna, ani druga, ani trzecia, oczekiwań emerytów i rencistów, szczególnie tych o najniższych świadczeniach. Oni by chcieli mieć i większe świadczenia, i większą waloryzację. Pewnie marzeniem byłaby ta waloryzacja z 2012 r., na którą chyba przeznaczono ok. 8 mld zł. Wtedy było 71 zł dla każdego emeryta i Trybunał Konstytucyjny orzekł, że epizodycznie można taką formułę stosować. Ale dziś jest potrzeba pomocy tym o najniższych świadczeniach. Naprawdę klub Nowoczesnej nie musi się obawiać, jak emeryci i renciści wykorzystają te pieniądze, bo zrobią to dobrze i nie powiększy to ich wskaźników ubóstwa, nie zmniejszy to ich dochodów, ale zwiększy. Oni wiedzą, jak te pieniądze wykorzystać. Oczywiście chcieliby mieć je większe. Może trzeba pójść w tym kierunku.

(Posel Marek Jakubiak: Może do banków?)

Naprawdę, cieszę się, że mogłem w tamtej koalicji wywalczyć 1410 mln zł, zaplanować to w budżecie. Dziś rząd PiS-u może z tego skorzystać, bo zostało to zapisane w budżecie.

(Posel Gabriela Mastowska: Samochwała! Samochwała!)

Wykorzystujecie 1410 mln, bo zostało zablokowane w budżecie, żeby nie poszło na nic innego, tylko właśnie dla emerytów i rencistów, i bardzo dobrze. Zmieniacie wartość 400, dodajecie trochę na dole, odbieracie trochę na górze, ale widzę, że jest w Prawie i Sprawiedliwości wielka zdolność do znajdowania nowych dochodów. Myślę, że ta ustawa może być bardziej odważna. My za bardziej odważną ustawą zagłosujemy. Może warto spróbować podnieść nie tylko... Początkowo, gdy zaczynałem tę debatę, gdy rozmawialiśmy z koleżankami i kolegami w klubie Polskiego Stronnictwa Ludowego, myśleliśmy o poprawce, połączeniu dwóch projektów: od 400 zł, które proponuje PiS dla najniższych emerytur, do 100 zł przy tych emeryturach sięgających do 2 tys. I to by było połączenie dwóch projektów, to by kosztowało kilkaset milionów – tutaj, jeżeli można, poproszę pana ministra o precyzyjne wyliczenia w tym wzglę-

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

dzie – ale widać, że jest możliwość zwiększenia, może nawet o 100%, tych dodatków. Może poszukajmy wspólnie tych pieniędzy. Jest projekt budżetu dopiero przed nami. Wczoraj została przyjęta autopoprawka. Jeżeli na waloryzację z zaplanowanych ok. 900 milionów wydamy jeszcze mniej, to powstanie ta rezerwa. Przesuwane są środki na zakup węgla przez Agencję Rezerw Materiałowych, to myślę, że znajdzie się dodatkowych 1410 mln do podwojenia tych wskaźników, tego specjalnego dodatku. Wtedy to już nie będzie 400, tylko 800 zł. Wtedy ci, którzy mają dostać 200, dostaną 400 itd. Znaczący, damy szansę na godniejszą de facto waloryzację i specjalny dodatek.

Dzisiaj była też jeszcze mowa o nowych sposobach waloryzacji. Zgadza się, że sposób waloryzacji mieszanej kwotowo-procentowy jest na dzień dzisiejszy chyba najlepszy, bo jest na pewno zgodny z konstytucją, bo wszyscy dostają procentowo, a co roku warto ustalić najniższy próg, który szczególnie dla tych emerytów, rencistów, dla tych, co pobierają rentę socjalną, będzie bardzo ważny. Może na trwałe wpisujemy waloryzację kwotowo-procentową z ustanowianą przez rząd czy w ramach dyskusji parlamentarnej kwotą najniższej waloryzacji na dany rok. To by było rozwiązanie systemowe.

Nie mogę pozostać też obojętny wobec słów pani posłanki Agnieszki Ścigaj dotyczących prawie 50 tys. pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Polsce. To są urzędnicy, to są pracownicy w całej Polsce, którzy za pensję nie najatrakcyjniejszą w tym kraju, często za pensję minimalną, pracują na rzecz swoich rodaków, pracują na różnych stanowiskach, w różnych miejscach w Polsce. Nie dają zginąć Polsce lokalnej, bo jest dostęp do tych urzędów na poziomie powiatu, na poziomie małych ośrodków miejskich. Naprawdę nie warto obrażać 50 tys. pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych czy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, czy innych jednostek. To są tysiące ludzi w Polsce, zwykłych obywateli, którzy mają różne poglądy, którzy pewnie też głosowali i w jakiejś części na Kukiz'15. Naprawdę, dajmy szansę też tym osobom na godną pracę i możliwość wykonywania swojej pracy. Nie będzie uzdrowienia i kraju miodem i mlekiem płynącego, jak się zlikwiduje jedną czy drugą instytucję, jak się zwolni 10, 20, 30 czy 100 tys. osób – bo to do tego by się sprowadzało – normalnych Polaków, którzy pracują w różnych miejscach i pewnie często najmniej interesują się tym, co się dzieje w parlamencie, tylko interesują się tym, co dotyczy ich rodziny, co dotyczy ich najbliższych. Warto im też tę godność oddać i pozwolić zachować.

Szanowni Państwo! Dobrze, że jest szansa na skierowanie trzech projektów, ale bądźmy bardziej odważni w podejmowaniu tej decyzji o specjalnym dodatku. Jest szansa na podniesienie tych dodatków o 100%, widać, skąd możliwe są źródła dochodów dla budżetu i jaka jest dzisiaj ta inwencja rządu w szu-

kaniu nowych dochodów. Nie oszczędzajmy na emerytach. Jeżeli jest na zakup węgla z hałd, z Kompanii Węglowej, z kopalni, to muszą się znaleźć tym bardziej pieniądze dla emerytów i rencistów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

I przechodzimy do zadawania...

(Posel Agnieszka Ścigaj: Mogę w trybie sprostowania?)

W sprawie sprostowania pani poseł.

Proszę bardzo, ale w sprawie sprostowania.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Tak jest.

Bo chciałam tu doprecyzować. Nie wiem, w jaki sposób obraziłam pracowników. Ja mówię o systemie.

(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: No że pani by zlikwidowała. Obraza.)

19 tys. kosztuje wypłata jednego świadczenia.

(Posel Marek Jakubiak: Jaka to obraza?)

Nie, to nie jest obraza miejsc pracy. Nie wspominałam o pracownikach, mówiłam o złym systemie, o bardzo drogim systemie, o wydawaniu pieniędzy na systemy informatyczne...

(Posel Marek Jakubiak: Na pałace.)

...o wszystkim, co się wiąże z obsługą. Tak więc tutaj proszę nie mówić, że mówiłam o... Za dużo kosztuje wypłacanie świadczeń w stosunku do tego, jak te świadczenia kwotowo tutaj się przedstawiają. A średnia pensja, jeśli chodzi o pracowników, to jest 3200 zł, więc na pewno dużo niższa...

(Posel Magdalena Kochan: Brutto.)

Brutto. Brutto, tak.

(Posel Barbara Bartuś: Łącznie z prezesami, lekarzami, orzecznikami, informatykami.)

Tak.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Na listę posłów zapisanych do zadawania pytań wpisało się 6 posłów.

W związku z tym proszę panią poseł Barbarę Bartuś o zadania pierwszego pytania. Pani poseł jest z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Przy tym wskazuję, że czas na zadanie pytań – w związku z tym, że są trzy projekty – to 3 minuty. Zamknięcie listy nastąpi po zadaniu pytania przez trzeciego z kolei posła.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Słucham i słucham... Ze zdziwienia nie mogę wyjść, słuchając parlamentarzystów, posłów z Platformy Obywatelskiej i z PSL-u. Szanowni państwo, przegraliście wybory i dzisiaj zrozumieliście, jak emerytom źle się żyje. Chciałam powiedzieć, że cieszę się bardzo, że jestem w Prawie i Sprawiedliwości, w partii, która tak szybko poglądów nie zmienia.

(*Posel Magdalena Kochan:* To do oświadczeń poselskich bardzo, pani poseł.)

Prawo i Sprawiedliwość zawsze, zawsze mówiło o Polsce solidarnej. Prawo i Sprawiedliwość rządziło tylko 2 lata – 2005–2007...

(*Posel Marek Jakubiak:* Niestety.)

(*Posel Magdalena Kochan:* Niestety.)

...i wtedy dwukrotnie dodatek dla najbiedniejszych, najuboższych emerytów i rencistów był wypłacany. Do czasu, kiedy Prawo i Sprawiedliwość nie wprowadziło, nie przywróciło corocznej waloryzacji emerytur i rent, wypłacało dodatki jednorazowe dla emerytów i rencistów. Prawo i Sprawiedliwość, a dokładniej sama byłam wnioskodawcą pierwszego naszego projektu, już w opozycji, który był złożony w 2008 r., właśnie o dodatku emerytalnym dla świadczeniobiorców, którzy biorą najniższe świadczenia... Wtedy, po pół roku czekania, w 2009 r. w godzinach nocnych, bo debata odbywała się po godz. 3 nad ranem, państwo ten projekt odrzuciliście w pierwszym czytaniu. Ten projekt osobiście jako wnioskodawca w imieniu klubu ponawiałam i za każdym razem był on odrzucany. Tak było w pierwszej kadencji, jak i w drugiej kadencji rządzenia Platformy Obywatelskiej i PSL-u. Państwo dzisiaj mówicie o potrzebie, tylko że przez 8 lat rządzenia tej potrzeby nie widzieliście. Pamiętam, jak z tych tutaj ław mówiono, że jeżeli emeryt nie ma, to niech się weźmie do roboty.

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Nieprawda, pani kłamię!)

Dokładnie pamiętam te słowa, które padały tutaj z ław.

Dzisiaj cieszę się bardzo, że Prawo i Sprawiedliwość nie zmienia poglądów i dalej uważa, że w Polsce powinna być solidarność, sprawiedliwość i trzeba pomagać tym, którzy są najubożsi.

Teraz kolejna rzecz – pieniądze. Skąd na to pieniądze? Prawo i Sprawiedliwość w ciągu swoich dwuletnich rządów – tych wcześniejszych – obniżało składki na ubezpieczenia – mówię dokładnie – chociażby składkę rentową, ale też były obniżane podatki.

(*Posel Marek Sawicki:* Dla najbogatszych.)

Prawo i Sprawiedliwość – z tego, co pamiętam...

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Nie było pani, pani nie pamięta.)

...zostawiło pełny budżet Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Mam pytanie do pana ministra: Jak wyglądała sytuacja Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na po-

czątku 2008 r., a jak wygląda dzisiaj? Czy faktycznie dzisiaj (*Dzwonek*) Fundusz Ubezpieczeń Społecznych mógłby myśleć... Czy moglibyśmy myśleć o podniesieniu tego dodatku?

(*Posel Krystyna Skowrońska:* W życiu.)

I jeszcze jedna rzecz: Czy rząd Prawa i Sprawiedliwości rozważa, podejmie inicjatywy w kierunku obniżania składek dla wszystkich przedsiębiorców, bo mówię tutaj o podstawie, o procentowej składce? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zada przedstawiciel tego samego klubu parlamentarnego pan poseł Łukasz Zbonikowski.

Bardzo proszę.

Posel Łukasz Zbonikowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Bardzo cieszy duża zgoda przy procedowaniu tych projektów. Mimo że zgłosiły je trzy kluby, to chcą one podobny pomysł zrealizować. Natomiast aż się ciśnie pytanie do przedstawiciela wnioskodawców projektu PSL, chociaż ono powinno dotyczyć wszystkich przedstawicieli poprzedniej koalicji rządzącej: Jaka jest różnica między październikiem a grudniem, kiedy to wy przez 8 lat dzierżyliście resort pomocy społecznej...

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:* Nie ma takiego. Jest resort pracy i polityki społecznej.)

...i również przez większość tego roku, że w październiku nie było ani pomysłu, ani projektu, ani konsultacji społecznej?

(*Głos z sali:* Pan zapomniał?)

Dzisiaj już są pomysły. Dzisiaj już są pomysły i projekty, a nawet lekka licytacja, żeby to poprawić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo i z tego...

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:* Pani marszałek, tylko w formie sprostowania wypowiedzi pana posła.)

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Tak jest.)

Proszę.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Tylko w formie sprostowania. Konsultacje społeczne tego projektu rozpoczęły się 15 września, zakończyły

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

się po 21 dniach. Była prośba o skrócenie. Jest na stronach RCL-u zapis całych konsultacji. 20 października Rada Ministrów przyjęła ten projekt. Został on skierowany do Sejmu i uległ dyskontynuacji. Rząd pani premier Beaty Szydło mógł powtórzyć ten projekt i przesłać go jako skonsultowany z partnerami społecznymi. Wybrał ścieżkę parlamentarną, wybrał ścieżkę poselską. Rozumiem to. Jest też taka możliwość. Nie ma żadnej różnicy pomiędzy grudniem a wrześniem, bo my ten sam projekt wnieśliśmy zaraz po rozpoczęciu funkcjonowania tego parlamentu, chyba 17 listopada. Dopiero dzisiaj mamy szansę na pierwsze czytanie.

A więc, panie pośle, bez obaw. Projekt był skonsultowany i w większości miał bardzo pozytywne opinie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Prosimy o zadanie pytania panią poseł Joannę Kopcińską z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Kopcińska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To bardzo dobre projekty, zwłaszcza przy niskiej waloryzacji rent i emerytur i bierności dotychczasowej ekipy rządzącej. To projekty, które wzmacniają emerytów i rencistów, osoby, które przy niskich świadczeniach oczekują ich.

Chcę zadać krótkie pytanie skierowane do przedstawicieli rządu: Czy panowie, państwo widzicie potrzebę realizacji tego projektu, na który czekają ci, których świadczenia są niestety dzięki dotychczas rządzącym na takim poziomie, na jakim są? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że z zakończeniem pytania przez trzecią z kolei panią poseł kończy się czas na zapisywanie się na listę pytań.

O zadanie kolejnego pytania poproszę panią poseł Joannę Augustynowską z Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Posel Joanna Augustynowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zadam może pytanie merytoryczne tym razem dotyczące sposobu wy-

liczeń. Bardzo mnie interesuje różnica, ponieważ dwa z projektów PO i PSL mają widełki kwotowe identyczne, natomiast PiS proponuje o 50 zł więcej dla tych najmniej zarabiających i o 50 zł mniej z kolei dla tych osób, które zarabiają w przedziale do 2000 zł. Zastanawiam się, czy to polityczne zagranie, psychologiczne, marketingowe. Czy mogą to państwo w jakiś sposób uzasadnić? I to jest moje pytanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Proszę panią poseł Krystynę Skowrońską z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Do pani poseł, która przedstawiała projekt Prawa i Sprawiedliwości, albo do pani poseł Bartuś. My mamy... Moje pytanie do ministra, bo skoro państwo mówicie, że to вина Platformy Obywatelskiej, to chciałabym, abyście państwo sobie przypomnieli jedną waloryzację kwotową równą dla wszystkich osób, drugą waloryzację określającą minimalny poziom waloryzacji, po trzeciej, przepis generalnie mówiący o sposobie waloryzacji. Czwarta sprawa: Jak układają się wskaźniki dotyczące z jednej strony waloryzacji świadczeń do tego, jaka jest sytuacja na rynku? A zatem chcemy powiedzieć obiektywnie: tam, gdzie były możliwości i tam, gdzie chciano wskazać minimalne wynagrodzenie, świadczenie podnieść – bądź to stale, bądź to okresowo – tak jak w tym przypadku, podnieść jednorazowo świadczenie dla osób, które pobierają świadczenia emerytalne i rentowe, skonsultowane, to jest rzeczywiste wsparcie. I państwo byście nie musieli tego projektu przedkładać, bo w tym zakresie zarezerwowano w budżecie pieniądze, przeprowadzano cały tryb konsultacji.

I trzecia sprawa, pytanie którejś z pań poseł, czy będzie możliwe, czy ZUS wytrzyma. Jasne, że wytrzyma. Jak dopłacimy pieniędzy z budżetu. Bo i tak dzisiaj na świadczenia emerytalno-rentowe suma wpłat nie daje gwarancji terminowej obsługi świadczeń emerytalno-rentowych. A zatem 1/3 świadczenia emerytalnego jest dotowana z budżetu. I możemy powiedzieć, że nie 1/3, tylko 1/5 albo więcej będziemy dotować z budżetu. Tylko czy ten budżet wytrzyma? Poprzedni rząd przygotował projekt, skonsultował, przygotował pieniądze w budżecie. I tutaj nie ma wielkiej filozofii, że państwo ten projekt wnieśli. Bo gdyby pani premier była rzetelna, to podpisałyby skonsultowany projekt, byłby to jeden z pierwszych projektów. Tylko państwo próbujecie w tym zakresie grać politycznie. Proszę skonsultować, proszę popatrzyć, proszę przejrzeć media, że tak było.

Posel Krystyna Skowrońska

Moje generalne pytanie, skoro...

(*Posel Beata Mazurek*: Proszę nas nie obrażać.)

Z panią nie dyskutuję, pani poseł Mazurek. Pani poseł Mazurek...

Pani marszałek, proszę, żeby pani poseł mi nie przeszkadzała w prowadzeniu dyskusji. (*Dzwonek*)

(*Posel Beata Mazurek*: To proszę nie wprowadzać w błąd opinii publicznej.)

Pani poseł, teraz ja mam głos.

(*Posel Barbara Bartuś*: Proszę mówić, słuchamy.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę bardzo kontynuować pytanie.

Posel Krystyna Skowrońska:

I chciałabym... (*Poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo państwa proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

I chciałabym zapytać pana ministra: Skoro państwo mówicie (*Dzwonek*), że myśmy tego nie uczynili – a pokazałam przynajmniej trzy działania, które mówiły o zwiększeniu świadczeń emerytalnych – czy państwo przewidujecie w sytuacji deflacji, bo z taką mamy do czynienia, inny, wypracowanie innego modelu waloryzacji świadczeń? Jakie są założenia? Na jakim etapie? Kiedy będą przedstawione? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Barbara Bartuś... Sprostowanie, tak?

(*Posel Barbara Bartuś*: Tak.)

Bardzo proszę.

Tylko proszę pamiętać, że...

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani poseł tutaj przywołała moje nazwisko, ale chyba w ogóle nie zrozumiała, o czym mówiłam. Platforma Obywatelska, owszem, głosowała, ale za zniesieniem corocznej waloryzacji jeszcze z rządem SLD. Wtedy poparliście to

prawie jednogłośnie. Natomiast nie poparliście tak całkiem jednogłośnie naszego projektu przywrócenia corocznej waloryzacji. I to Prawo i Sprawiedliwość uchwaliło coroczną waloryzację. Państwo po raz pierwszy na jej minimalnym poziomie wypłaciliście w 2008 r. To Prawo i Sprawiedliwość, pani poseł, uchwaliło ustawę.

I tutaj do pana ministra może jeszcze pytanie. Myślę, że jeżeli strona rządowa mogłaby potwierdzić...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł...

Posel Barbara Bartuś:

...wie, na jakich przepisach pracuje, bo...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, ja pani udzieliłam głosu w kwestii sprostowania, a nie w kwestii pytania.

Posel Barbara Bartuś:

...chyba pani poseł mnie źle zrozumiała. A więc ja jeszcze raz chcę podkreślić, że ustawę, pani poseł, o waloryzacji uchwaliło Prawo i Sprawiedliwość, o corocznej rewaloryzacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Mieczysława Kasprzaka z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż widzę, że dyskusja do pewnego momentu miała taki koncyliacyjny charakter i wszyscy popierali tutaj te rozwiązania, wskazując na potrzebę dalszego pójścia w tym kierunku, a więc zwiększenia tutaj wsparcia emerytów i rencistów. Myślę, że jest to dobra propozycja. Cieszymy się, że PiS tutaj popiera te rozwiązania przedstawione przez Polskie Stronnictwo Ludowe. Jeżeli jest taka wola, my poprzemy tutaj lepsze rozwiązania w tym zakresie.

Posel Mieczysław Kasprzak

Ale do czego zmierzam? Myślę, że te dodatkowe źródła dochodów, które tutaj już były wskazywane, o czym mówił pan poseł, kolega poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, mogą doprowadzić do tego, że możemy zwiększyć, jest taka realna szansa, te jednorazowe dodatki. Takie propozycje będziemy zgłaszać. Te pieniądze pochodzą z budżetu, one nie są z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Dzisiaj budżet ulega zwiększeniu o dodatkowe dochody.

Mam pytanie do pana ministra: Czy jest taka możliwość, żeby przeznaczyć większą kwotę na jednorazowe dodatki, bo to naprawdę byłoby wyjście do przodu, ponad to, co proponuje opozycja? Państwo mówiliście, że będziecie popierać nasze projekty, dziękujemy wam bardzo, a my z drugiej strony deklarujemy poparcie dla każdego dobrego rozwiązania ze strony PiS-u. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Elżbietę Stępień z Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy zamierzają państwo wprowadzić stawkę procentowo-kwotową, o której prywatnie jedna pani poseł wspomniała, że – jest to jej prywatne zdanie – jest to bardzo dobre rozwiązanie? Dlatego nawiązuję do tego: Czy jest taka szansa, żeby wprowadzić stawkę procentowo-kwotową? Jeżeli tak, to kiedy? Jeżeli nie, to dlaczego? Czy zapis ten może być dodany do procedowanego projektu ustawy podczas prac w komisji pracy i polityki społecznej, tak aby w przyszłym roku problem z waloryzacją emerytur i rent się nie powtórzył? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pan poseł Zbigniew Ajchler z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Szanowni Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Tak przysłuchuję się tej debacie, bardzo ważnej debacie w zakresie poprawienia sytuacji rencistów i emerytów, i chcę powiedzieć, że mimo że po raz pierwszy jestem posłem, jestem zdumiony tą formą prowadzenia debaty. Szczególnie

chciałem swoje pytanie skierować do posłów i posłanek Prawa i Sprawiedliwości. Zdaję sobie sprawę, że każdy następny, kto obejmuje władzę, mówi, że będzie robił lepiej niż poprzedni, i to jest normalne. Ale ciągle, muszę powiedzieć, jesteśmy na tej sali karmieni informacjami, że wy żeście już byli, że wy żeście już rządzili. Ta licytacja jest po prostu wręcz nie do zniesienia. Muszę powiedzieć, że sądzę, że w kwestii emerytalnej, w sprawie której jest prowadzona ta debata, nie ma ani żadnego posła, ani posłanki, ani ugrupowania, które nie chce dobrze. Każdy z nas chce dobrze, jak najlepiej. W związku z tym czy nie możemy prowadzić dyskusji, wymiany poglądów tak, nazwijmy to, dla wszystkich chcących? Żeby z parlamentu wypłynęło rozwiązanie pozytywne dla emerytów i rencistów, bo każdy z nas będzie za chwilę rencistą, emerytem – „za chwilę” to dla jednego może być 5 lat, dla drugiego 15 lat. Natomiast prosiłbym bardzo, żeby unikać tych wzajemnych inwektyw – zaoszczędzimy co najmniej 50% czasu, a 40% na pewno – i poszukiwać, bo tego od nas wymagają słuchający nas i w tej chwili, i w późniejszych relacjach ludzie. Żebyśmy poszukiwali wzajemnego kompromisu, a nie licytowali się, kto ma lepsze rozwiązanie, kto ma gorsze rozwiązanie, bo mnie się wydaje, że każdy, kto prowadzi ustawę w temacie pieniędzy, chce jak najlepiej dla danej grupy społecznej. O to bym apelował, o taką formę bym prosił, nazwijmy to, prowadzenia debaty, żeby nie licytować się, że ten da o 50 zł więcej, a ten da o 100 zł więcej emerytowi. Bardzo proszę o taką debatę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zapraszam pana posła Jerzego Gosiewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Z analizy ustaw, które przyjął Sejm ubiegłej kadencji, szczególnie w ostatnich 6 miesiącach, wynika, że w miejsce uchwalania dobrego prawa przygotowywaliście grunt, żeby uniemożliwić funkcjonowanie przyszłemu Sejmowi i przyszłemu rządowi. Jednym z tego typu przykładów jest ustawa o zmianie ustawy o ochronie przyrody, gdzie wrzuciliście konieczność biurokracji, dodatkowych milionów wydawanych zezwoleń. Wywalczyliśmy to szczęśliwie o 1 rano dzisiaj, w godzinach głosowań żeśmy uchylili te bzdury, które żeście uchwalili. W miejsce tego, co żeście uchwalali, co było przeciwne pol-

Posel Jerzy Gosiewski

skiej racji stanu, powinniście zajmować się emeryturami, rentami i tym, co powinniście robić.

Chciałem z uznaniem powiedzieć o projekcie Prawa i Sprawiedliwości, które zamierza wprowadzić dodatkowe kwoty dla emerytów i rencistów. Szczególnie istotne jest to dla regionów biednych. Ja mieszkam w województwie warmińsko-mazurskim, gdzie jest ogromne bezrobocie, emerytury i renty są bardzo niskie, a zatem kilkaset złotych dla tych ludzi to będzie wybawienie w ich obecnej sytuacji życiowej.

Chciałem zadać pytanie, bo powinno się skończyć wypowiedź pytaniem do pana ministra, czy przewiduje, bo ja przewiduję, że w przyszłości w wyniku działań rządu Prawa i Sprawiedliwości powrócimy do dużo większego wzrostu gospodarczego. Przypominam, w latach 2006–2007 przekroczyliśmy 7%...

(Posel Magdalena Kochan: A ja przypomnę o kryzysie ogólnosiwiatowym.)

...i określiliśmy to zgodnie z odpowiednimi procedurami. Proszę wcześniej przeanalizować sytuację finansową. W tej chwili, widząc to, co wyście zostawili, sami byście doszli do wniosku, że zostawiliście kraj w bardzo trudnej sytuacji.

(Posel Magdalena Kochan: Ruina.)

Panie ministrze, czy w związku z tym, że przewidujemy, że zwiększymy wzrost gospodarczy, czy rząd przewiduje, że emeryci i renciści również uzyskają z tego tytułu korzyści? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję panu posłowi.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan Marcin Zieleniecki.

(Posel Magdalena Kochan: Ale też poprosimy o nasze. Posłowie wnioskodawcy, tak?)

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mogłoby się wydawać, że jestem w komfortowej sytuacji, bo mamy trzy projekty ustaw bardzo do siebie zbliżone. Można powiedzieć, że stanowisko klubów parlamentarnych jest w zasadzie jednolite...

(Posel Krystyna Skowrońska: Tak? Nie zauważyłam.)

...mianowicie aby skierować wszystkie trzy projekty ustaw do dalszych prac parlamentarnych. Można powiedzieć, że różnice między poszczególnymi projektami są niewielkie. Koncentrują się wokół problematyki stawek dodatku. Można powiedzieć, że dwa projekty – posłów Platformy Obywatelskiej i Pol-

skiego Stronnictwa Ludowego – zakładają mniejszy stopień regresji tego dodatku. Jeżeli chodzi o ten przedział osób otrzymujących najniższe świadczenia emerytalno-rentowe, wysokość tego dodatku byłaby niższa, wynosiłaby 350 zł, ale z drugiej strony w grupie osób otrzymujących świadczenia relatywnie wyższe, czyli w przedziale od 1500 zł do 2 tys. zł, byłaby to kwota 100 zł dodatku. Projekt grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości zakłada większy stopień regresji. Mianowicie w tym pierwszym przedziale wysokość dodatku wynosiłaby 400 zł, a jeżeli chodzi o przedział osób otrzymujących świadczenia od 1500 do 2 tys. zł, byłaby to kwota o 50 zł niższa, czyli byłoby to 50 zł.

Chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o skutki finansowe wszystkich trzech projektów, to są one bardzo podobne. Można powiedzieć, że wszystkie trzy projekty czy wydatki zaplanowane, jak gdyby przewidziane we wszystkich trzech projektach na ten cel oscylują wokół kwoty 1400 mln zł. Chcę jednocześnie dodać, że jeśli chodzi o uchwalenie tej ustawy, która powinna zostać opracowana jeszcze w komisji polityki społecznej na bazie wszystkich trzech projektów, to można powiedzieć, że ta ustawa nie wyłącza waloryzacji ustawowej, tego mechanizmu waloryzacji, który mamy przewidziany w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Ta waloryzacja odbędzie się w planowanym czy ustawowym terminie 1 marca 2016 r. Rzeczywiście ta potrzeba pracy nad ustawą o jednorazowym dodatku do świadczeń emerytalno-rentowych wynika z niskiego, oczywiście prognozowanego niskiego wskaźnika tej waloryzacji ustawowej.

Kilka słów na temat pytań, które pojawiły się w trakcie debaty. Pan minister Kosiniak-Kamysz pytał mnie o kwestię ewentualnych kosztów podniesienia tego dodatku dla osób, które otrzymują świadczenia w przedziale od 1500 zł do 2 tys. zł. Jest to koszt 113 mln zł. Było pytanie o obecną sytuację Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. No można powiedzieć, że deficyt Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wynosi ok. 44 mld zł, z tym że musimy pamiętać o tym, o czym wspominałem przed chwilą, że kwota środków przeznaczonych na sfinansowanie jednorazowego dodatku została zaplanowana w budżecie państwa i będzie pochodzić z dotacji budżetowej, a nie ze składek osób ubezpieczonych.

Było pytanie dotyczące tego, czy resort pracuje nad zmianą wysokości składek na ubezpieczenia społeczne. Po raz kolejny tutaj powtarzam, że takie prace nie są prowadzone ani nad zwiększeniem, ani nad zmniejszeniem składek na ubezpieczenia społeczne.

Było pytanie o to, czy widzimy potrzebę wprowadzenia dodatku. Oczywiście taką potrzebę widzimy. Widzimy potrzebę jak gdyby skierowania wszystkich trzech projektów do dalszych prac parlamentarnych.

W dyskusji pojawiły się wątki dotyczące zmiany mechanizmu waloryzacji, z uwzględnieniem być może elementu waloryzacji kwotowej. A więc chcę powiedzieć, że nie wykluczamy tego, aby tego typu mechanizm mógł zostać wprowadzony. Prace nad

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki

wprowadzeniem tego mechanizmu nie są w tej chwili prowadzone. Chcę też przypomnieć państwu, że w kwestii tamtej waloryzacji, mieszanej, która była wprowadzona, o ile się nie mylę, w 2012 r., wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny. Trybunał Konstytucyjny, można powiedzieć, dopuścił możliwość wprowadzenia takiej waloryzacji, ale dość jednoznacznie stwierdził, iż ocenia rozwiązanie o charakterze incydentalnym. Nie oceniał rozwiązania systemowego. Tak że musimy pamiętać o tym, iż jeżeli będziemy pracować nad takim alternatywnym mechanizmem waloryzacji w stosunku do tego, który mamy obecnie w ustawie emerytalno-rentowej, to musimy zadbać o to, aby ten mechanizm waloryzacji był zgodny z konstytucją.

(Poseł Magdalena Kochan: Tak, tak.)

Przypomnę, też było pytanie dotyczące historii, że ten mechanizm, który mamy obecnie, to jest 2007 r. Przypomnę, że to jest mechanizm, który zakłada coroczną waloryzację o charakterze cenowo-płacowym, bez względu na wysokość wskaźnika cen i poziom wzrostu płac. Wcześniej, przypomnę, mieliśmy mechanizm waloryzacji, który zakładał waloryzację świadczeń emerytalno-rentowych dopiero wówczas, kiedy wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych przekroczył 5%. I przypominamy sobie, że w tamtym czasie waloryzacje nie miały charakteru corocznego – w skrajnym przypadku, jeśli dobrze pamiętam, czekaliśmy 3 lata na waloryzację. A więc na pewno to, co mamy w tej chwili, to jest rozwiązanie z tego punktu widzenia lepsze.

(Poseł Magdalena Kochan: No pewnie.)

Padło pytanie dotyczące wzrostu gospodarczego, to jest temat na dłuższą dyskusję, i wpływu wzrostu gospodarczego na sytuację emerytów i rencistów. Skrótowo tylko powiem – nie jestem ekonomistą – że ten mechanizm, który mamy obecnie, mechanizm waloryzacji cenowo-płacowej, zakłada możliwość udziału emerytów i rencistów w efektach wzrostu gospodarczego, dlatego że tym, co jest charakterystyczne dla wzrostu gospodarczego, jest wzrost płac. A więc jeżeli mamy w tym mechanizmie element waloryzacji płacowej, to on zakłada jednak, że w sytuacji kiedy ten wzrost gospodarczy będzie miał miejsce, będzie występował...

(Poseł Magdalena Kochan: Tak.)

...to poprzez właśnie ten element wzrostu płac świadczenia emerytalno-rentowe będą rosły szybciej niż w przypadku wzrostu wynikającego z zachowania ich dotychczasowej siły nabywczej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę zastrzec, że w kwestii tych trzech projektów ustaw nie ma oficjalnego stanowiska Rady Ministrów, ale stanowisko pani minister rodziny, pracy i polityki społecznej jest stanowiskiem rekomendującym skierowanie wszystkich trzech projektów do dalszych prac parlamentarnych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo panu Marcinowi Zielenieckiemu.

Zapraszam przedstawiciela wnioskodawców projektu z druku nr 80 pana pośła Mieczysława Kasprzaka do zabrania głosu.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja chcę bardzo serdecznie podziękować za rzeczową i merytoryczną dyskusję i poparcie naszego projektu z druku nr 80. To jest potrzebna rzecz, którą należy zrobić, natomiast trzeba też obalić mit, który się pojawił w dyskusji, że to była jakaś kielbasa wyborcza przed wyborami. To co, państwo chcielibyście, żeby dać w marcu podwyżkę 4,50 dla emerytów? Ośmieszilibyśmy się wszyscy i skompromitowaliśmy. Tamten rząd, tutaj siedzący Władysław Kosiński-Kamysz jako minister pomyślał o tym, bo to już było widać, jaka podwyżka jest planowana. A więc to było normalne i tutaj każdy racjonalnie myślący powinien się tak zachować.

Natomiast co chcę powiedzieć? Jest to najbardziej trafne chyba, to skierowanie pieniędzy do najbardziej potrzebujących, bo akurat dajemy pieniądze tym, którzy są w najtrudniejszej sytuacji we własnych gospodarstwach domowych. Obniżka kwoty wolnej od podatku nie jest już tak trafna, bo po części trafia to też do tych, którzy mają wyższe dochody, natomiast te pieniądze trafiają do najbardziej oczekujących. I cieszę mnie fakt, że tutaj już rozpoczęła się merytoryczna, dalej idąca dyskusja o zwiększeniu środków finansowych, bo te 113 mln to nie jest tak dużo, żeby poprawić sytuację, natomiast ta propozycja, która tu się pojawiła – 30 zł, tyle raptem wychodzi – to nie są jakieś wielkie pieniądze, o których mówilibyśmy, to jest miesięcznie raptem 30 zł dla tych, którzy mają po 800 zł emerytury. Gdyby to było 60, 70 zł – to, co tutaj pojawiał się – to już byłby taki znaczący zastrzyk i pomoc dla osób potrzebujących. Dlatego myślę, że będziemy nad tym pracować i zgłaszać tu propozycje – w myśl tego, o czym mówiłem, że pojawiły się dodatkowe dochody budżetowe, a to świadczenie, ten wydatek będzie z budżetu państwa – żeby zwiększyć tę kwotę. Polskie Stronnictwo Ludowe będzie nad tym pracować. Dziękuję bardzo, pani marszałek. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam przedstawiciela wnioskodawców projektu z druku nr 81 panią pośła Beatę Mazurek.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja bardzo się cieszę, że tak naprawdę wszystkie trzy projekty zyskały akceptację wszystkich klubów i będą procedowane w komisji polityki społecznej.

Pragnę państwu przypomnieć, szczególnie przedstawicielom Nowoczesnej, którzy zadawali pytania, że my tak naprawdę operujemy tą samą pulą pieniędzy, która jest przeznaczona na te dodatki jednorazowe. Różnimy się tylko, jeśli chodzi o ich wysokość dla poszczególnych grup świadczeniobiorców w zależności od tego, w jakiej wysokości świadczenia dzisiaj otrzymują. Odpowiednio będziemy czy proponowaliśmy wysokość świadczeń dla tych, którzy w naszej ocenie mają świadczenia najniższe, a tych osób jest ok. 1,5 mln. Proponujemy świadczenie w wysokości 400 zł, państwo macie inne propozycje, będziemy nad tymi propozycjami dyskutować.

Natomiast, panie pośle, zwracam się do pana posła z PSL, proszę nam nie zarzucać nieracjonalności i niemyślenia, bo projekt, który złożyliście poprzednio jako koalicja, o którym pan wspomniał, tak naprawdę mógł być uchwalony, gdybyście przyjęli ścieżkę poselską, tak jak my to teraz przejmujemy. Wskazniki, o których pan mówił, nie były znane dopiero w październiku, były znane w czerwcu, więc równie dobrze, gdybyście od razu złożyli projekt w czerwcu albo w lipcu, zapewne procedowanie byłoby dzisiaj inne. Punkt widzenia, panie pośle, zależy od punktu siedzenia, wy bronicie swojego, my bronimy swojego. Natomiast dzisiaj państwo musicie zaakceptować jedno: to wyborcy zdecydowali, że Prawo i Sprawiedliwość wybory wygrało.

(*Posel Magdalena Kochan:* Pani Beato, proszę dać z tym spokój.)

To my będziemy przez naszych wyborców rozliczani z tego, czy ten program zrealizujemy czy nie.

Będziemy słuchać, wbrew temu, co mówicie, waszych propozycji, ale nie oczekujcie tego, że jako partia rządząca będziemy realizować wasze projekty.

(*Głos z sali:* Dlaczego nie, jak będzie dobre?)

Nie. Będziemy wsłuchiwać się w to, jakie macie propozycje, ale przede wszystkim będziemy realizować to, czego oczekują od nas nasi wyborcy, bez względu na to, czy wy będziecie tupać, stukać, tańczyć czy nie wiadomo co robić.

Cieszę się, reasumując, że te projekty trafią do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, i jestem przekonana, że tam będziemy pracować merytorycznie i że finalnie nasze prace skończą się tym, że w marcu emeryci i renciści dostaną świadczenia, bo tak naprawdę ataki i dyskusja, którą między sobą tutaj toczyliśmy, tych ludzi, którzy nas oglądają, słuchają albo oczekują na pomoc, nie interesują. Ich interesuje to, kiedy i w jakiej wysokości dostaną te pieniądze. Ja jestem przekonana, że w marcu te pieniądze otrzymają. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ze sprostowaniem pan poseł Kasprzak.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Ja chcę sprostować, pani marszałek, i wyjaśnić pewną rzecz. Tutaj pani poseł zarzuciła nam jakąś opieszałość. Procedowanie odbyło się zgodnie ze sztuką legislacji, trzeba przeprowadzić konsultacje, zapytać się strony społecznej, zapytać się „Solidarności”. Pan minister chyba wie, że to było konsultowane ze wszystkimi związkami zawodowymi.

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:* A kto pisał opinię jako „Solidarność”?)

Taka jest potrzeba, nie było potrzeby pośpiechu, bo temat jest potrzebny na 1 marca. Obecny rząd mógł to przyjąć. Ja z jednego się cieszę, pani poseł: że popieracie nasz, przez nas zgłoszony projekt, bo żeby nie było dosłownie (*Wesołość na sali, oklaski*), toście tylko tam jedną cyferkę zmienili, ale popieracie nasz projekt, jak już tak rozmawiamy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców projektu z druku nr 82 pani poseł Magdalena Kochan.

Posel Magdalena Kochan:

Bardzo dziękuję.

Pani marszałek, naprawdę cieszy fakt, że trzy kluby i żadnego, który byłby przeciwny, proponują rozwiązania dobre dla emerytów i rencistów. Myślę, i tu się zgadzam z panem ministrem Kosiniakiem-Kamyszem, że nie do końca są one satysfakcjonujące, toteż jest tu obietnica od Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, że każde rozwiązanie, które pójdzie dalej, niż to proponowane przez nas, oczywiście poprzemy.

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:* Poprzemy.)

Ale chcę też powiedzieć o dwóch rzeczach, które są dla mnie bardzo istotne. W trakcie debaty od młodych posłów z klubu Kukiz'15 usłyszałam, że jedną z form oszczędzania jest zwolnienie pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i że te kolosalne pieniądze, które oni biorą za obsługę wypłat naszych emerytur i rent, ale nie tylko wypłat, także zbierania naszych pieniędzy na przyszłe emerytury i renty, i to będzie jakąś formą, która bardzo poprawi stan finansów państwa. Nie znam drugiej takiej instytucji, która obsługując tak wielkie i tak odpowiedzialne zadania

Posel Magdalena Kochan

nie, mieści się w 3% ogólnych kosztów. To po pierwsze. A po drugie, pracuje tak nienagannie.

(*Posel Błażej Parda: Kurs jest tańszy.*)

Żaden polski emeryt, żaden polski rencista nie może się poskarżyć, że w ciągu ostatnich co najmniej 10 lat nie otrzymał na czas swojej emerytury i renty. Przypomnę kraje, w których nie tylko się obniża te emerytury, ale też różnie bywa z ich wypłacaniem. To jest wielka zasługa ludzi tam pracujących i dalebóg nie szukajcie państwo oszczędności tam, gdzie ich nie znajdziecie.

(*Posel Błażej Parda: To, że wy nie znaleźliście, nie znaczy, że my nie znaleźliśmy.*)

Bo 3% za obsługę tak wielkiego zadania to są zerowe pieniądze. Naprawdę chapeau bas wobec osób pracujących w tym zakładzie. To, że jest niepopularnie mówić dobrze o pracownikach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, powszechnie nie lubianej instytucji, to m.in. sprawa nieodpowiedzialnych wystąpień na tej mównicy. To jest instytucja zaufania publicznego, powinniśmy nad nią wszyscy pracować, bo zbiera nasze emerytury i wypłaca je w terminie, wiarygodnie i jednoznacznie.

(*Posel Błażej Parda: Chodzi o marnowanie pieniędzy przez kolegów prezesów, dobrze pani o tym wie.*)

Druga rzecz, która jest związana z rewaloryzacją emerytur i rent, proszę państwa, ona jest... Bardzo dziękuję panu ministrowi za to przypomnienie, że wszyscy rządzący, że wszystkim nam zależy na tym, żeby ze wzrostu gospodarczego korzystali także emeryci i renciści, stąd waloryzacja. Ale zwróćcie państwo uwagę, że to nie jest podwyżka, ale waloryzacja, tzn. utrzymujemy na realnie takim samym poziomie wysokość świadczeń, żeby one nie straciły swojej wartości w stosunku do tego, kiedy zostały przyznane.

Zatem tu ukłon w stronę Nowoczesnej, państwa wyrażnie powinna cieszyć informacja, że nie ma w Polsce inflacji, w związku z czym nie podwyższamy i nie waloryzujemy tego o inflację, tylko o deflację. Bo to dla polskiej złotówki i polskiej gospodarki wiadomość jedna z lepszych możliwych. Ta, która jest nie najlepsza, to taka, że w tym samym czasie wzrost wynagrodzeń nie poszedł nam tak, jakbyśmy tego oczekiwali i chcieli. Ale przypomnę wszystkim państwu, że dopiero co wychodzimy z procedury nadmiernego deficytu, a ta procedura, jakkolwiekby to brzmiało, była zagrożeniem, gdybyśmy z niej nie wyszli. Ponad 400 mld zł, które w najnowszej perspektywie będziemy – mam nadzieję, z dobrodziejstwem dla Polaków – wydawać, i to są pieniądze z Unii Europejskiej.

I ostatnia już rzecz. To wszystko ma wpływ także na informacje, o których tutaj mówimy, na waloryzację świadczeń najniższych. I z jednym stwierdzeniem pogodzić się nie mogę w żaden sposób, i trzeba to stwierdzenie tutaj wyprostować. Otóż jedna z pań posłanek z Prawa i Sprawiedliwości – przepraszam panią poseł, nie zanotowałam nazwiska – stwierdzi-

ła, że świadczenia są takie dzięki dotychczas rządzącym. Zrozumiałam z tego, że wysokość rent, emerytur zależy od dzisiaj czy wczoraj, bo to pewnie pani miała na myśli, od rządzących. Otóż nie. Od 1999 r., od momentu wprowadzenia reformy ubezpieczeń społecznych, emerytury i renty zależą od nas, od tego, ile zarabiamy, od tego, jak długo pracujemy, i od tego, jak krótko będziemy korzystać z tego, co sobie odłożyliśmy w trakcie pracy.

Zatem muszę powiedzieć, że jakkolwiek mądre rządzenie polega na tym, żeby Polakom ułatwić korzystanie z wyższych emerytur, to takie odpowiedzialne rządzenie czasem wymaga bardzo trudnych i bolesnych decyzji. I taką była decyzja wydłużenia wieku emerytalnego właśnie po to, żeby emerytury Polaków nie były na najniższym poziomie. A państwa decyzja – w tym znaczeniu – ma jednak znaczenie dla wysokości emerytur. Państwo zdecydowaliście się na to, żeby cofać rozwiązania słusznie wprowadzone i zaproponować emerytury i renty o co najmniej 30% niższe. A więc odpowiedzialnie warto czasem powiedzieć sobie, że bolesny środek i gorzki środek jest środkiem najlepiej leczącym. Nie obciążajcie zatem państwo tych, którzy starali się, żeby emerytury i renty Polaków były wyższe, wadami systemu, który sami wprowadzacie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselskie projekty ustaw o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r., zawarte w drukach nr 80, 81 i 82, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Finansów Publicznych, w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty.

Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Przechodzimy do pierwszego pytania.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Ewę Malik z klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie terminu

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

powstania ustawy zastępującej obecną ustawę o swobodzie działalności gospodarczej i zawartych w niej ułatwień dla przedsiębiorców, skierowanego do ministra rozwoju.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Malik:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Platforma Obywatelska od szeregu lat obiecywała gruntowną nowelizację ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, oczywiście celem poprawy sytuacji polskich przedsiębiorców, jednak poniosła dotkliwą porażkę na tym polu. Niemniej oczekiwanie na zdecydowaną zmianę także w tym obszarze gospodarki jest ogromne, bo niwelowanie barier w przedsiębiorczości to sztandarowe zadanie dla każdego rządu. Pan minister rozwoju zapowiedział pracę nad wzmocnieniem polskiego biznesu i polskiego kapitału z uwzględnieniem kontekstu społecznego i różnic interesów pracodawców i pracowników. Ważnym zadaniem dla rządu będzie odrodzenie formuły kompromisu w ramach Rady Dialogu Społecznego. To jest oczekiwana zmiana, bardzo ważna, jednak nie jedyna. Inną ważną, a wciąż otwartą, pozostaje kwestia usytuowania i zakresu aktywności sfery publicznej w spółkach krajowych w relacji do strony prywatnej. Przedsiębiorcy prywatni oczekują, iż w nowej, planowanej przez rząd, ustawie znajdzie się przejrzysty zapis odnoszący się do tego zagadnienia w spółkach z kapitałem mieszanym. Chciałabym zapytać: Czy są szanse na takie zmiany? Kiedy możemy liczyć na uchwalenie nowej konstytucji dla przedsiębiorców, czyli właśnie nowelizacji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, oraz jakie ułatwienia dla działalności firm może ta ustawa zawierać? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pan Mariusz Haładyj.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Mariusz Haładyj:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Myślę, że zanim padnie odpowiedź na pytanie: kiedy, trzeba powiedzieć o pewnej refleksji czy dokonać diagnozy obowiązywania dzisiejszej ustawy. Ustawa, która obowiązuje od 2004 r. – myślę, że to jest pierwszy fakt obiektywny – była już na tyle często nowelizowana,

że rzeczywiście, po pierwsze, straciła czytelność, po drugie, chyba utraciła też charakter podstawowego aktu prawnego prawa gospodarczego, który był u zarania, że tak powiem, tworzenia tego aktu, wydaje mi się, że szczególnie też z tego powodu, że poszczególne obszary prawa bardzo mocno się zautonomizowały. Dzisiaj ta ustawa rzeczywiście tej centralnej roli nie pełni. Zresztą też w szczątkowej formie są zapisy, które pozwalałyby w ten sposób ten akt prawny traktować. W związku z tym rzeczywiście, na pewno istnieje potrzeba i, jak już było w poprzednich latach, toczyły się prace nad tym, żeby diametralnie zmienić tę ustawę bądź uchylić ją i pracować w ogóle nad nową ustawą.

Pamiętajmy, że wiele podnoszonych uwag do przepisów obowiązujących, czyli nadmiaru obowiązków różnego rodzaju czy barier wykonywania działalności gospodarczej, odnosi się do ustaw właśnie raczej szczegółowych. To znaczy ustawa o swobodzie działalności gospodarczej jest ustawą o ogólnych ramach funkcjonowania przedsiębiorstw, w związku z tym ona na pewno nie rozwiąże wszystkich problemów i tego też powinniśmy być tutaj świadomi.

Natomiast wydaje mi się, że jest niewątpliwie przestrzeń do tego, żeby pracować nad nowym aktem prawnym, bo diagnoza, o której powiedziałem na początku, ewidentnie świadczy o potrzebie dokonania głębokiej rewizji obecnego stanu prawnego w tym obszarze, też po to, żeby skorzystać ze zmian, które wynikają z pewnej już praktyki wykonywania działalności, z dorobku sądów zarówno polskich, jak i europejskich, i chyba też właśnie trochę innego spojrzenia na administrację, czyli w kierunku funkcjonowania bardziej nowoczesnego, pod kątem bardziej partnerskiego traktowania przedsiębiorców niż podejścia formalistycznego.

Najtrudniejsze oczywiście jest to, co zrobić, żeby ten efekt uzyskać. Stąd efekt tego, żeby ta ustawa znowu nabrała właśnie swojego pierwotnego charakteru. Tu pani poseł powiedziała, użyła określenia „konstytucja dla przedsiębiorstw”. A więc to rzeczywiście też pokazuje, jakie jest oczekiwanie wobec tej ustawy. Żeby nadać tego typu charakter tej ustawie, po pierwsze, wydaje mi się, głębokiej rekonstrukcji wymaga przede wszystkim systematyka samego aktu – zmiana i jednocześnie uporządkowanie terminologii, siatki pojęciowej, pojęć takich jak działalność gospodarcza czy przedsiębiorca – i chyba katalog zasad ogólnych. Wydaje mi się, że to jest to, co powinno być ujęte w ewentualnym nowym akcie prawnym, tak samo jak przegląd czy reglamentacja rozdziału dotyczącego kontroli, który – jak wiemy – przedsiębiorcy zawsze podnoszą jako jeden z obszarów najbardziej pożądaných do zmiany.

Pani poseł też o tym powiedziała, a to też będzie wymagało na pewno refleksji, ponieważ pracowano w ubiegłej kadencji. Pracując nad nowym aktem prawnym, na pewno, po pierwsze, trzeba będzie skorzystać z dorobku, który został wówczas wypracowany, ponieważ tamten projekt był bardzo mocno prze-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Mariusz Haładyj

konsultowany przede wszystkim z przedsiębiorcami, i niewątpliwie dorobek tamtej pracy będzie można wykorzystać. Ale również pewnie refleksji będzie wymagało spojrzenie na pewne kwestie, o których chociażby właśnie powiedziała pani poseł, czyli kwestie być może ewentualnego wyodrębnienia podmiotów realizujących zadania państwa, żeby w jakiś sposób odróżnić to prawnie od podmiotów zupełnie prywatnych funkcjonujących na rynku, i specyfikę takich podmiotów, które realizują te zadania publiczne, także uwzględnić w przepisach.

Nie chcę deklarować konkretnego terminu, ponieważ jest to trudny akt. Tak jak powiedziałem, na pewno ułatwia sprawę to, że można odwołać się do dorobku pracy nad poprzednim projektem, ale niewątpliwie wymaga to też w tej chwili podjęcia ponownych konsultacji ze środowiskiem przedsiębiorców, jak również ze środowiskiem akademickim. Natomiast uważamy, że zdecydowanie istnieje przestrzeń dla nowego aktu prawnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję panu bardzo.

Dalej pytanie zadaje pani Ewa Malik.

Ja chciałam tylko powiedzieć, że te pytania przygotowali państwo posłowie Ewa Malik, Maks Kraczkowski, Jan Warzecha i Dariusz Kubiak.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Ewa Malik:

Szanowny Panie Ministrze! Chciałabym serdecznie podziękować za tę odpowiedź, chociaż ona jest na ten moment daleko niewystarczająca. Zdaje pan sobie chyba sprawę z tego, że oczekiwaliśmy tutaj bardziej konkretnej odpowiedzi. Niemniej rozumiem, że różnego rodzaju działania w ministerstwie i różne poważne sprawy spowodowały to, że nie mógł pan dzisiaj przyjść w pełni przygotowany.

Ja będę oczywiście jako członek komisji gospodarki odnosiła się stale do tego problemu, tak uciążliwego w sferze gospodarczej, szczególnie jeśli mówimy właśnie o przedsiębiorczości, i że tak powiem, nie będę ustawała w swoich działaniach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Rozumiem, że tutaj nie ma już potrzeby odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do drugiego pytania.

Pytanie przygotowali państwo posłowie Anna Nemś i Józef Lassota, Platforma Obywatelska, w spra-

wie tworzenia i rozwijania specjalnych stref ekonomicznych. To jest pytanie do ministra rozwoju.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Anna Nemś.

Bardzo proszę.

Posel Anna Nemś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Specjalne strefy ekonomiczne to miliardowe inwestycje, to setki tysięcy miejsc pracy, to kapitał polski i zagraniczny. Polska jest postrzegana jako kraj, w którym warto prowadzić biznes, kraj dynamicznego rozwoju, dobrze wykształconych ludzi i dobrego rynku zbytu. W rankingu Bloomberga z roku 2014 Best Countries for Business jesteśmy na pierwszym miejscu wśród krajów Europy Środkowej. Proszę o odpowiedź na pytanie: Jaka jest w obecnej chwili polityka państwa w kwestii funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych? Czy kontynuowane są prace nad włączeniem kolejnych terenów do specjalnych stref? Chciałabym dopytać o Katowicką Specjalną Strefę Ekonomiczną. Na jakim etapie są prace nad włączeniem kilkuset hektarów właśnie do tej strefy? Przypomnę, że są to tereny strategiczne dla województwa śląskiego, chociażby w okolicach lotniska Pyrzowice, nie wspominając o drobnych miejscowościach i samorządach, gdzie pod te tereny przygotowuje się różne inwestycje, przygotowuje się też drogi dojazdowe do stref i prowadzi się specjalną politykę, przygotowującą pod staranie się o nowych inwestorów. Chciałabym powiedzieć, że coraz częściej samorządy zainteresowane są przyciąganiem małych i średnich przedsiębiorców, więc te strefy – np. w przypadku mojej miejscowości, w której dołącza się teraz 23 ha, które są zgłoszone właśnie do strefy – przeznaczone są właśnie na małe działki, 2-hektarowe. Chciałabym zapytać: Czy ta polityka będzie kontynuowana i – jeżeli może pani minister udzielić mi informacji – na jakim jest teraz etapie?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pani minister Jadwiga Emilewicz.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jadwiga Emilewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Odpowiadając na pytanie, zanim do szczegółu, do tej ostatniej części, strefy katowickiej, chciałabym dokonać szybko krótkiej reasumpcji tego, co w dziedzinie stref wydarzyło się w ciągu ostatnich 18 lat. Wspomniała

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz**

o tym pani poseł w pytaniu. To rzeczywiście poważny instrument polityki gospodarczej i rozwoju regionalnego. Prawdą jest, że jest to ten element, którym przyciągamy inwestycje i większe, i te mniejsze. Co do zasady polityka ta będzie kontynuowana. To pierwsza część odpowiedzi. Będzie kontynuowana, chociaż w tej chwili dokonujemy przeglądu stref, ponieważ te czasy przyciągnięcia dowolnego kapitału i dowolnej inwestycji, początku transformacji ustrojowej, początku lat 90. powoli dobiegają końca. Już dzisiaj musimy uważniej przyglądać się temu, jakie inwestycje chcemy, aby były lokowane na terenie naszego kraju. Musimy, ponieważ mierzymy się – mierzy się z tym ten rząd, mierzył się z tym z całą pewnością i poprzedni rząd – z pytaniami i wątpliwościami polskich przedsiębiorców, którzy muszą konkurować na polskim rynku z przedsięwzięciami lokowanymi np. w strefach, które korzystają z pewnych przywilejów, z których przedsiębiorcy krajowi nie mogą korzystać. A zatem dokonujemy takiego przeglądu, wiedząc o tym, że wszelkie inwestycje w strefach są istotne. Dokonujemy przeglądu pod tym kątem, chcielibyśmy dokonać, wykonać taką listę referencyjną tych stref, które mogą służyć jako przykład. Katowicka jest na pewno jedną z nich, tych, w których przyciąga się tego typu inwestycje, które rzeczywiście wspierają również lokalnych przedsiębiorców.

W tej chwili, jeśli pyta pani poseł, nie tylko katowicką. W tej chwili finalizujemy projekty dla strefy katowickiej i starachowickiej. Na początku roku znajdują się one w uzgodnieniach międzyresortowych. Zawansowane są też prace nad wnioskiem strefy warmińsko-mazurskiej. Analizujemy również wnioski stref kostrzyńsko-słubickiej, wałbrzyskiej i łódzkiej. Odpowiadając na pytanie, kiedy możemy spodziewać się sfinalizowania projektu strefy, poszerzenia strefy katowickiej, pani poseł doskonale wie o tym, że to jest bardzo duży wniosek. To jest ponad 500 ha, więc ten proces trwa też tak długo, dlatego że wnioski napływające do ministerstwa często są wnioskami niekompletnymi. Mapy geodezyjne i cała dokumentacja wymaga uzupełnień, stąd ten przeciągający się proces. Tak jak powiedziałam, na początku roku strefa katowicka trafi do uzgodnień międzyresortowych i możemy się spodziewać, że w ciągu 3 miesięcy przyszłego roku ten wniosek zostanie z sukcesem zakończony. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani minister.
Pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.
Bardzo proszę.
Również pytanie do pani minister.

Poseł Józef Lassota:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Specjalne strefy ekonomiczne to przecież jest ogromny kapitał, bo – jak się podaje informację zresztą na stronie ministerstwa – to jest na koniec czerwca za-inwestowanych 106, prawie 107 mld zł, zatrudnionych 310 tys. osób i każdego dnia powstaje 40 nowych miejsc pracy. Takie są oficjalne informacje. Jeśli chodzi o kapitał krajowy i zagraniczny, to mniej więcej to się kształtuje pół na pół.

Pani minister powiedziała o tym, że polskie przedsiębiorstwa nie mogą tu korzystać, w związku z czym jakaś analiza i przegląd będą robione. Rozumiem, że pewne rzeczy trzeba zawsze usystematyzować w jakiś sposób, ale chciałbym zapytać, co to oznacza, bo trochę się zaczynam obawiać o taki znowu zwrot, prawda: narodowy kapitał, jak wszystko teraz mamy narodowe, a przecież miejsca pracy są dla ludzi, którzy tutaj mieszkają i ten kapitał również jest wytwarzany tutaj. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią minister o odpowiedź na pytanie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Panie Pośle! Dokonując, tak jak pan poseł... Nie będziemy kwestionować danych, które są znane, tak samo mnie i panu posłowi, co do dobroczynności dla polskiej gospodarki istnienia stref i przyciągania inwestycji. To, o czym chciałam powiedzieć, ten przegląd, będzie np. dotyczył tego – bo to też państwo posłowie na pewno wiedzą – że strefy dzisiaj wykorzystane są nie w 100%. Tam ciągle jest potencjał, one są wykorzystane mniej więcej w 60%. Dlatego warto się przyjrzeć, zanim zaczniemy podejmować kolejne decyzje. Nie mówię o strefach, o które państwo pytali poprzednio. Jeśli będą się pojawiały kolejne wnioski, to warto przyjrzeć się, na ile wykorzystany jest potencjał danej strefy już w tej chwili, zanim się zdecydujemy, bo wiemy o tym, że samorządy chętnie chcą włączać kolejne obszary, nie mając konkretnego planu inwestycyjnego czy też konkretnego pomysłu.

Tak jak mówię, chcemy przyciągać kapitał zagraniczny i chcemy przyciągać interesujące inwestycje. Warto jednak i – też już o tym wiemy – chcemy przyciągać inwestycje jak najbardziej innowacyjne, te, wokół których w otulinie tego biznesu powstaną przedsięwzięcia i będą mogły się rozwijać przedsiębiorstwa z punktu widzenia polskiej gospodarki istotne. Dziękuję bardzo.

Posel Józef Lassota:

Jeśli można, to tylko dopytałbym w jednej sprawie. Pani minister użyła zwrotu, że polskie przedsiębiorstwa nie mają możliwości korzystania z tych udogodnień. Czy pani się przejęła, czy to ma jakieś faktyczne podstawy?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Nie, to rzeczywiście przejęcie, uproszczenie. Mogą korzystać, chociaż mogą korzystać w mniejszym stopniu. Rozpatrujemy sprawy, rozmawiamy z przedsiębiorcami, którzy składają swoje wnioski i pokazują te miejsca, w których oni są defaworyzowani w przypadku niektórych przedsięwzięć, które są i które uzyskują pozwolenia na działalność. To nie znaczy, że tej działalności... Funkcjonujemy w globalnej gospodarce i zdajemy sobie z tego sprawę. Staraliśmy się tak ułożyć te instrumenty polityki gospodarczej, aby rzeczywiście służyły one rozwojowi polskiego potencjału. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Posel Anna Nemś:

Pani marszałek, ja mam prośbę. Jeżeli można, to prosiłabym o pełną odpowiedź na piśmie, bo na pewno będzie pani mogła dodać jeszcze kilka informacji, jeśli oczywiście nie stanowi to problemu. Dobrze?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jadwiga Emilewicz: Oczywiście, jak najbardziej, przekażę taką odpowiedź.*)

Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytania trzeciego. Pytanie to zadają posłowie Sylwester Chruszcz i Małgorzata Zwiercan z klubu Kukiz'15 w sprawie uczestnictwa podmiotów przemysłu okrętowego w konkursach dotacyjnych na lata 2014–2020. To jest pytanie do prezesa Rady Ministrów.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Sylwester Chruszcz.

Bardzo proszę.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Europejska już 2 lata temu wyłączyła podmioty przemysłu okrętowego jako te, które mogą brać udział bez żadnych przeciwwskazań w konkursach dotacyjnych na lata 2014–2020. Dodatkowe środki pozyskane z Unii Europejskiej mogłyby się znacznie przyczynić do rozwoju polskich firm stoczniowych.

Na dzień dzisiejszy firmy nie będą jednak mogły uczestniczyć w tych konkursach dotacyjnych, organizowanych np. przez Bank Gospodarstwa Krajowego, chodzi tu o kredyt technologiczny, ponieważ specjalizacja, której nazwa brzmi: innowacyjne technologie morskie w zakresie specjalistycznych jednostek pływających, konstrukcji morskich i przybrzeżnych oraz logistyki opartej o transport morski i śródlądowy, wciąż jest wyłączona z konkursów Banku Gospodarstwa Krajowego.

Niestety, także moje przedsiębiorstwa, z mojego okręgu wyborczego, ze Szczecina, z Polic, ze Świnoujścia, także z Trójmiasta, z Gdyni, z Gdańska, nie będą mogły startować w konkursach organizowanych przez samorządy w ramach działań RPO, gdyż w regionalnych specjalizacjach nie jest zapisany przemysł stoczniowy, mimo że – jak podkreślam – Komisja Europejska już 2 lata temu komunikatem wyłączyła przemysł stoczniowy do pomocy regionalnej.

Teraz moje pytanie, panie ministrze. Czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej może podać datę, od której o środki unijne będą mogły aplikować firmy stoczniowe z naszego Pomorza, skoro sama Unia Europejska nie widzi przeciwwskazań już od 2 lat? Pytam jako poseł ze Szczecina, bo czas bardzo nam ucieka, konkursy dotacyjne już wystartowały, trzeba składać wnioski, trzeba aplikować, inne branże mogą w nich startować, a firmy stoczniowe niestety wciąż są dyskryminowane. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Z upoważnienia prezesa Rady Ministrów odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pan Jerzy Materna.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Jerzy Materna:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję posłom z Klubu Poselskiego Kukiz'15 za pytanie skierowane do rządu w sprawie uczestnictwa podmiotów przemysłu okrętowego w konkursach dotacyjnych na lata

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna

2014–2020. Z góry proszę o wyrozumiałość. Reprezentuję Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, które jest nowym ministerstwem. Obecnie przejmujemy kompetencje z Ministerstwa Gospodarki, ministerstwa rolnictwa, ministerstwa infrastruktury i budownictwa. Jesteśmy w fazie organizacyjnej. Dlatego z góry proszę o wyrozumiałość. Jeżeli nie odpowiem w jakiejś części na to, o co pan poseł pytał, to oczywiście przyślemy odpowiedź piśmenną, tak żeby państwo byli usatysfakcjonowani.

Ważną rzeczą jest to, że pan przewodniczący Komisji Europejskiej Jean Juncker na początku tego roku zapowiedział zmianę polityki Unii Europejskiej wobec przemysłu stoczniowego i zadeklarował pomoc w tym zakresie. To jest przełom w przemyśle stoczniowym. Środki pieniężne mają trafić szerokim strumieniem do przedsiębiorstw z branży uznanej w Unii za przyszłościową. To jest ważna deklaracja.

Nowe ministerstwo, Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, przygotowało założenia do planu pracy Rady Ministrów i w krótkim czasie powstanie ustawa o aktywizacji przemysłu okrętowego. To jest jeden z elementów.

Przypomnę też, że rząd przygotował program rozwoju dla przedsiębiorstw. Zawiera on kompleksowy system wspierania przedsiębiorstw ze szczególnym uwzględnieniem aspektu innowacyjności. Integralną część tego programu stanowi dokument „Krajowa inteligentna specjalizacja”, wskazujący dziedziny działalności badawczo-rozwojowej i innowacji, w których Polska może dysponować dużym potencjałem rozwojowym oraz wypracować przewagę konkurencyjną w Europie i w świecie. Położenie nacisku na wsparcie specjalizacji krajowych i regionalnych powinno prowadzić do większej koncentracji i bardziej efektywnego wykorzystania środków unijnych, a także poprawić koordynację i synergii między inicjatywami podejmowanymi na szczeblu wspólnotowym, krajowym i regionalnym. Przypomnę, że w latach 2014–2020 jest realizowany program operacyjny dotyczący innowacyjności, badań naukowych i powiązań ze strefą przedsiębiorstw, Program Operacyjny „Inteligentny rozwój” na lata 2014–2020. Całkowita alokacja na program z funduszy europejskich wyniesie ponad 8,6 mld euro. Celem głównym PO IR jest wzrost innowacyjności polskiej gospodarki. Cel ten zostanie osiągnięty przede wszystkim przez zwiększenie nakładów na badania plus rozwój ponoszonych przez przedsiębiorstwa. Podejmowane w ramach programu działania koncentrowane są głównie na wzmocnieniu powiązań między biznesem a nauką, a tym samym na zwiększeniu stopnia komercjalizacji wyników prac badawczych plus rozwój i ich praktycznego wykorzystania w gospodarce, a także na wspieraniu innowacyjności firm.

Przejdę do konkretnej odpowiedzi. 13 listopada 2015 r. Komitet Sterujący do spraw krajowych inteligentnych specjalizacji zdecydował o utworzeniu nowej krajowej specjalizacji pod nazwą: innowacyjne technologie morskie w zakresie specjalistycznych jednostek pływających, konstrukcji morskich i przybrzeżnych oraz logistyki opartej o transport morski i śródlądowy, i wpisaniu jako 20. na listę krajowych inteligentnych specjalizacji. I to jest ta odpowiedź, ten ważny moment, gdzie będą mogły firmy z grupy przedsiębiorstw, które zajmują się budową statków, okręgów, przystąpić do tego programu. Ten program oczywiście, zakres KIS jest przedmiotem prac ekspertów rządowych i samorządowych. Generalnie są wydzielone jakby trzy punkty, które jeszcze mają swoje podpunkty. Pierwszy to jest projektowanie, budowa i konwersja specjalistycznych jednostek pływających oraz ich specjalistycznego wyposażenia. Drugie takie zagadnienie to jest projektowanie, budowa i przebudowa konstrukcji morskich i przybrzeżnych. Trzecie to procesy i urządzenia wykorzystywane na potrzeby logistyki opartej o transport morski i śródlądowy.

To jest jakby odpowiedź. Tak, te firmy będą mogły przystąpić do programów i wziąć udział, a pula jest niebagatelna – 8,6 mld euro. *(Dzwonek)* Można powiedzieć, że jeżeli będą bardzo dobre programy, to można całą pulę objąć. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Pytanie zadaje teraz pani poseł Małgorzata Zwiercan, klub Kukiz'15.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Dziękujemy bardzo panu ministrowi, jednak nie do końca jesteśmy usatysfakcjonowani. Z tego, co usłyszeliśmy, już jest program, który zawiera problemy, o które tutaj pytał kolega, ale prosilibyśmy o odpowiedź na piśmie, jak zamierza pan poinformować firmy branży stoczniowej i samorządy nadmorskie, od kiedy i na jakich warunkach można już aplikować o środki dotacyjne na lata 2014–2020, bo to, co usłyszeliśmy, było takie bardzo ogólne. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister jeszcze zabierze głos?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna: Tak.)

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak, oczywiście przygotujemy na piśmie pełną odpowiedź, tak żeby państwa usatysfakcjonować w pełni. Proszę jeszcze raz o wyrozumiałość. Jest to nowe ministerstwo, które ma duży cel, duży program, i mam nadzieję, że to nam się uda. Poinformujemy dokładnie.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytania czwartego. Pan poseł Adam Szłapka z klubu Nowoczesna zada pytanie w sprawie „Białej księgi ochrony złóż kopalin” i planów budowy kopalń odkrywkowych węgla brunatnego w Wielkopolsce. Jest to pytanie do ministra środowiska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Adam Szłapka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie faktycznie dotyczy „Białej księgi ochrony złóż kopalin” i planów budowy kopalni odkrywkowej węgla brunatnego w zachodniej Wielkopolsce. Chodzi mi o konkretne tereny, gdzie udokumentowane jest występowanie tych złóż wzdłuż tzw. rowu poznańskiego, czyli chodzi konkretnie o okolice miejscowości Krzywin, Czempin, Gostyń, Oczkowice i Mosina, to jest powiatów poznańskiego, kościańskiego i gostyńskiego.

Pytanie ma dwa elementy. Pierwsze dotyczy samego dokumentu biała księga. Samo wpisanie tych terenów do tego dokumentu i objęcie ochroną skazuje te samorządy i mieszkańców na bardzo poważne ograniczenia w rozwoju. Faktycznie nie można tworzyć planów zagospodarowania przestrzennego, co w praktyce uniemożliwia jakiegokolwiek inwestycje na tych terenach, tak że wpisanie do białej księgi terenów w powiatach poznańskim, kościańskim i gostyńskim budzi bardzo duży sprzeciw mieszkańców i samorządowców na tym terenie. Stąd moje pytania: Czy biała księga będzie jeszcze konsultowana przed jej takim ostatecznym zatwierdzeniem? Czy będzie brany pod uwagę głos mieszkańców, samorządowców i ekspertów w tej sprawie? Czy będą jakieś pogłębione konsultacje w tej sprawie? Jakież są w ogóle możliwości wykreślenia tych terenów, których lokalizacje budzą największe kontrowersje? Ja w tej sprawie pisałem pismo do pana ministra Szyszki.

Natomiast drugi aspekt dotyczy samych złóż i zasadności planowanej budowy kopalni odkrywkowej

węgla brunatnego. Jak powszechnie wiadomo, kopalnie odkrywkowe są najbardziej inwazyjnymi w środowisko. Budowa odkrywkowej kopalni węgla brunatnego będzie miała szereg bardzo negatywnych konsekwencji dla mieszkańców południowej Wielkopolski. Eksperci w tej sprawie wskazują na bardzo poważne (*Dzwonek*) naruszenie stosunków wodnych w regionie. W Poznaniu mogą nastąpić braki zaopatrzenia, wstrząsy itd. Pytanie konkretne: Jakie stanowisko w sprawie budowy kopalni ma rząd? Czy chce podejmować tak kosztowne ekologicznie i społecznie projekty? W jakim trybie będzie podejmowana decyzja w tym zakresie? I czy przeprowadzone zostaną konsultacje społeczne z mieszkańcami, samorządowcami, ekspertami? Jakich argumentów muszą dostarczyć mieszkańcy, eksperci, by tereny w Wielkopolsce południowej zostały wykreślone z tej białej księgi? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan poseł Mariusz Orion Jędrysek. Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Orion Jędrysek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście to pytanie jest bardzo zasadne. Chcę powiedzieć, że kiedy objąłem swoje stanowisko kilka, trzy tygodnie temu, pierwszą rzeczą, jaką zrobiłem, było wycofanie z konsultacji międzyresortowej – bo to mogłem zrobić – dokumentu pt. „biała księga”. To nie jest naprawdę biała księga, to jest po prostu dokument wypuszczony, przygotowany w miesiąc, w zasadzie chyba już po przegranych wyborach albo mniej więcej w tych okolicach, przez Platformę Obywatelską i PSL, a więc ten dokument nie ma żadnej wartości merytorycznej. W tej chwili wpłynęło ogrom, ok. 8 tys., uwag do ministerstwa, z czego, można powiedzieć, z przeglądu takiego wstępnego, bardzo rzetelnych jest ok. 150, i żadna z tych uwag, z tego przeglądu, jak widać, nie jest tak krytyczna, jak moje zdanie na ten temat.

Cała dokumentacja została pominięta przy przygotowywaniu tego dokumentu. Rozmawiałem z posłami Prawa i Sprawiedliwości. Państwo tutaj siedzą, pani Agata Borowiec i pan Szymon... Och, przepraszam, żeśmy rozmawiali i zapomniałem nazwiska. Przepraszam bardzo. W każdym razie ten dokument, można powiedzieć, to jest chaos. Narobił więcej kłopotów, więcej problemów, niż jest tego wart. Nastąpiła, powiedzmy, dezorganizacja pracy w regionach, nastąpiła... Jedni ludzie zaczęli chcieć kupować ziemię, drudzy nie. Mamy zupełny brak odpowiedzial-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Orion Jędrysek**

ności poprzedniego rządu w zakresie tej księgi. W ogóle 200... Sama przyczyna wytypowania tych, a nie innych złóż jest niejasna, sama kategoryzacja jest niejasna: nie ma oceny ekonomicznej, dokumentacja bazowała na starych odwiertach, na danych sprzed kilkudziesięciu lat. Proszę państwa, w czasie, kiedy wykonywano badanie, 40 lat temu, były zupełnie inne metody poszukiwań. Niektórych złóż w ogóle nie widziano, przeoczono je. Szczególnie dotyczy to pierwiastków ziem rzadkich. Nie było takich metod analitycznych. A więc można powiedzieć, że ten dokument opisuje elementy ważnych złóż sprzed 40 lat.

Państwowy Instytut Geologiczny ponoć miał wykonać całość. No, ale tam nikt nie chce się przyznać do tego, kto to zrobił. A więc odpowiedzialność tak naprawdę spoczywa na jednej osobie – na głównym geologu kraju – i na osobach, które do tego dopuściły, na ministrze środowiska.

Nie wiem, chcę uznać, uznaję ten dokument za niebyły. Po prostu to ma znaczenie nieco farsy, nieco groteski, z dużą dozą szkodliwości społecznej, a być może nawet gospodarczej. Mam nadzieję, że nikt poważnie go nie potraktował, w związku z czym skutków gospodarczych nie będzie. No, ale tak to jest, jeśli Platforma Obywatelska doprowadziła do tego, że głównym geologiem kraju był ekspert od hamulców tarczowych wind. Głównym geologiem kraju. On był świetnym specjalistą w innych dziedzinach, ja w to wierzę, bo wiem, że tak jest, natomiast nie nadawał się na to branżowe stanowisko. Dyrektorem departamentu był prawnik, wtedy jeszcze bez doświadczenia geologicznego, a szefem służby geologicznej w Państwowym Instytucie Geologicznym, który miał pełnić służbę geologiczną, był magister chemii, zupełnie, według mnie, ze złamaniem prawa powołany na więcej niż jedną kadencję półroczną. Proszę państwa, tak było jeszcze do niedawna. Tak to nie może funkcjonować. I dlatego ta biała księga nie jest... To jest jedna z przyczyn: totalny brak profesjonalizmu w przygotowaniu tego dokumentu.

Mam tutaj odezwę do mieszkańców tych terenów: proszę państwa, w ogóle się tym nie przejmujcie. (*Oklaski*) Nie mogłem wycofać tego dokumentu, dlatego że on... Kiedy objąłem stanowisko, to on był mniej więcej w połowie trwania konsultacji społecznych. Zaczęły już spływać jakieś informacje. To co? Część mogła dać informacje, a druga część nie? Ci, którzy rzetelnie się do tego przygotowywali, potraktowali to poważnie, przecież musieli mieć kilka tygodni. W ogóle całe konsultacje trwały koło miesiąca. Tak się nie da. Mało tego, co ważne, konsultacje międzyresortowe zostały rozpoczęte później niż konsultacje społeczne. To jest kuriozalne, powinno być odwrotnie. Tylko z trzema resortami to konsultowano, i w sumie nie skonsultowano, bo odpowiedzi nie przyszły. W związku z tym naprawdę należy to traktować jako historię. Historię dość niefortunną, będącą sym-

bolem totalnego braku profesjonalizmu i odpowiedzialności za państwo i za Polaków.

Druga sprawa, dotycząca Oczkowic, Mosiny itd. Rów Poznania jest bogaty, jeśli chodzi o zasoby geologiczne, w szczególności zasoby węgla brunatnego, ale tam są poważne problemy typu hydrogeologicznego i typu społecznego. To są dwa kluczowe problemy. I teraz problemy hydrogeologiczne... Jeśli chodzi o jedno i drugie, są oczywiście inne metody ich rozwiązywania, natomiast należy pamiętać jedno: przyjęcie dokumentacji geologicznej nie jest równoznaczne z udzieleniem koncesji na eksploatację. To jest zupełnie co innego. (*Dzwonek*) Przy udzielaniu koncesji na eksploatację będą prowadzone konsultacje społeczne, nie da się pominąć zdania społeczeństwa. Są miejsca, gdzie eksploatacji życzy sobie społeczność. Tak jest zresztą na Lubelszczyźnie. Lubelszczyzna bardzo chce inwestycji w eksploatację węgla kamiennego i będziemy się starać, żeby to tam ruszyło. Jeżeli w tym miejscu nie będzie węgla, a nie ma, z tego, co wiem, bardzo jest mocny opór, bywałem w tych regionach, spotykałem się z ludźmi kilka lat temu, to znaczy to, że eksploatacji będziemy starać się za wszelką cenę unikać i przejść w te miejsca, gdzie społeczeństwo życzy sobie tego, chociaż należy pamiętać, że regiony górnicze w Polsce generalnie to są najbogatsze regiony, jeśli chodzi o samorządy, i o ludzi, którzy tam mieszkają. Liczę na to, że zawsze jakiś konsensus znajdziemy i będę mógł jeszcze odpowiedzieć na następne pytanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Jeszcze, tak?

(*Posel Adam Szlapka*: Tak.)

Bardzo proszę.

Posel Adam Szlapka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Bardzo serdecznie dziękuję za odpowiedź. To faktycznie wiele wyjaśnia. Chodzi mi o to, że do piętnastego, zdaje się, na stronie Ministerstwa Środowiska można było składać wnioski do tej białej księgi, stąd też pytanie. Rozumiem, że stanowisko pana ministra i rządu jest takie, że ten dokument zostanie wycofany i nie należy się nim przejmować.

A jeśli chodzi o budowę kopalń, to rozumiem, że jak rozpocznie się jakaś procedura, to dopiero wtedy będzie mowa o jakichkolwiek konsultacjach społecznych i dyskusja na ten temat, na razie nie ma takich planów i nie ma mowy o powstaniu kopalń odkrywkowych na terenie tzw. rowu poznańskiego. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję panu posłowi.
Jeszcze bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Orion Jędrysek:**

Tak, rzeczywiście to, co już... Ja na te pytania odpowiedziałem już dosłownie kilka tygodni temu tutaj obecnym posłom Prawa i Sprawiedliwości, grupa posłów już do mnie się zgłaszała. Ja myślę, że taka informacja powinna wisieć też na stronie internetowej ministerstwa, ale jeszcze raz mówię: nie można było wycofać z konsultacji społecznych dokumentu, ponieważ by to dało nierówne możliwości wypowiedzenia się tym, którzy...

(Poseł Adam Szlapka: W przyszłości.)

...bardziej się do tego przyłożyli albo mniej, albo mieli czas, albo nie. Trzeba się zorganizować w grupy itd. To trwa. Sytuacja była taka bardzo trudna pod względem takim psychologicznym czy społecznym. Część społeczeństwa powiedziała, co ma do powiedzenia, inna nie. Trzeba wysłuchać wszystkich i odłożyć ten dokument ad acta, jak mówiłem, jako taki symbol takiego braku profesjonalizmu w działaniu i braku odpowiedzialności za państwo. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Orion Jędrysek:**

I jeszcze jedno mogę powiedzieć. Ja chyba zaproszę pana głównego geologa kraju z poprzedniego rządu, ponieważ chcę powołać taki komitet honorowy głównych geologów kraju. On został rozwiązany przez poprzedni rząd w 2007 albo 2008, w końcu 2007 albo w 2008 r. Był taki Honorowy Komitet Głównych Geologów Kraju, którzy mieli... Zresztą Rada Geologiczna, Rada Górnicza, ciała doradczo-kontrolne – one zostały wszystkie zlikwidowane. No i w związku z tym mamy: hulaj dusza, piekła nie ma. Natomiast będę chciał powołać znowu, restytuować te organy doradczo-kontrolne i zaproszę oczywiście głównego geologa kraju, który przygotował czy inaczej: odpowiada za tę białą księgę, żeby poprosić go o przeczytanie wszystkich opinii, jakie wpłynęły, około 8 tys. na dzisiaj, i sporządzenie jakiegos wyciągu, czytanie ze zrozumieniem. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Przechodzimy do piątego pytania.

Piąte pytanie zadaje pan poseł Jan Łopata, klub PSL-u, w sprawie wieloletniego programu naukowego dla lubelskich uczelni, do ministra nauki i szkolnictwa wyższego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 3 listopada Rada Ministrów podjęła uchwałę dotyczącą wsparcia rozwoju Uniwersytetu Warszawskiego. Uniwersytet Warszawski otrzymać ma dofinansowanie na lata 2016–2025 w niemałej wielkości, w niemałej kwocie, bo blisko 1 mld polskich złotych.

W preambule czy tam w uzasadnieniu uchwały można przeczytać, że Uniwersytet Warszawski jest jedną z kilku polskich instytucji znanych i rozpoznawalnych na świecie za sprawą swoich wielkich uczonych, tysięcy rozproszonych po świecie absolwentów, stacji badawczych i naukowych odkryć, współtworzy wizerunek naszego kraju za granicą.

Co do tych słów, do ich prawdziwości zapewne nikt, a na pewno nie ja, nie ma wątpliwości, ale niewątpliwie rodzą się pytania w innych ośrodkach akademickich, w tym oczywiście w moim rodzinnym Lublinie, a w piśmie, które otrzymałem od władz Lublina, można przeczytać – tu cytuję: Dziś trudno sobie wyobrazić Lublin bez wymiaru akademickiego. Co czwarty mieszkaniec miasta jest studentem. Obecność studentów i naukowców ma wpływ niemal na każdy aspekt życia miasta. Kształcą blisko 6 tys. studentów z ponad 70 krajów świata, jesteśmy w czołówce pod względem umiędzynarodowienia polskich uczelni, zajmując pod tym względem drugie miejsce w kraju, za Warszawą. Jesteśmy liderem w kontaktach ze Wschodem. Dzięki uczelniom kontakty te przybierają praktyczny wymiar, co jest istotne dla polskiej polityki zagranicznej. Wszystko to świadczy o sile i potencjale lubelskiego środowiska naukowego.

Myślę, że warto również zaznaczyć, iż jeden z lubelskich uniwersytetów, mianowicie Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, za dwa lata, w 2018 r., obchodzić będzie 100-lecie istnienia, a inny znany uniwersytet, UMCS, obchodził (*Dzwonek*) w roku ubiegłym 70-lecie istnienia.

A więc pytanie do ministerstwa, do pana ministra: Czy lubelski ośrodek akademicki, czy inne ośrodki akademickie mogą się spodziewać podobnego centralnego wsparcia, jaki uzyskał Uniwersytet Warszawski? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pani Teresa Czerwińska.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Teresa Czerwińska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obecnie w obszarze szkolnictwa wyższego funkcjonują trzy wieloletnie programy inwestycyjne i dotyczą one rzeczywiście trzech największych uczelni w Polsce. Obok Uniwersytetu Warszawskiego, który zajmuje pierwsze miejsce pod względem liczby studentów, są to Uniwersytet Jagielloński oraz Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, odpowiednio drugie i trzecie miejsce, jeśli chodzi o liczbę studentów i potencjał. Uniwersytet Warszawski oraz Uniwersytet Jagielloński cieszą się oczywiście wśród polskich uczelni największą rozpoznawalnością, międzynarodową, osiągając najwyższe spośród naszych krajowych uczelni pozycje w światowych rankingach.

Chciałabym podkreślić, że choć obecnie tylko te trzy uczelnie są finansowane w ramach programów wieloletnich, to specjalnym programem, który obejmuje również inwestycje, objęto m.in. uczelnie lubelskie. Chodzi przede wszystkim o Program Operacyjny „Rozwój Polski Wschodniej” w latach 2007–2013, a także Program Operacyjny „Infrastruktura i środowisko”, w ramach którego skierowano dofinansowanie na rzecz pięciu województw Polski wschodniej: lubelskiego, podkarpackiego, podlaskiego, świętokrzyskiego i warmińsko-mazurskiego, znaczne środki. Mianowicie w ramach reprezentowanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego tzw. mapy inwestycji w obszarze nauki i szkolnictwa w latach 2007–2015 łączne inwestycje w wysokości ponad 30 mld zł będą przyznawane uczelniom województwa lubelskiego. I tutaj ze środków krajowych oraz programów operacyjnych Unii Europejskiej od 2007 r. dofinansowanych zostało 167 inwestycji na łączną kwotę ponad 2 mld zł.

Jeśli chodzi o konkretne finansowanie, chcę zaznaczyć, że sam tylko Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie otrzymał dofinansowanie w wysokości blisko 300 mln zł na rozwój i modernizację bazy dydaktyczno-naukowej na kierunkach priorytetowych, na Centrum Nanomateriałów Funkcjonalnych przy uniwersytecie, budowę budynków dydaktycznych, a także dofinansowanie otrzymał Uniwersytet Medyczny w Lublinie, mianowicie na budowę teoretycznych zakładów naukowych, przebudowę Centrum Innowacyjnych Technologii Nanobiomedycznych, a także wyposażenie innowacyjnych laboratoriów prowadzących badania nad nowymi lekami i te-

rapiami w zakresie chorób cywilizacyjnych i nowotworowych.

Nie sposób tutaj wymienić wszystkich, wymieniam tylko najważniejsze, ale chcę podkreślić w sposób jednoznaczny, że co prawda mając na uwadze aktualne możliwości budżetowe, w najbliższym czasie nie przewidujemy specjalnego, dedykowanego programu wieloletniego dla uczelni lubelskich, niemniej jednak chcę podkreślić, że takie programy będą w przyszłości konsultowane szeroko w środowisku i będziemy brali pod uwagę to, co pan poseł też podkreślił, mianowicie zapotrzebowanie, potencjał i osiągnięcia danych środowisk naukowych w zakresie budowania programów wieloletnich.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Szanowna pani minister, dziękuję za odpowiedź. Najbardziej cieszy mnie to ostatnie zdanie, mówiące o tym, że następne ewentualne programy będą konsultowane, bo wydaje się, że jednak mimo zasług tych trzech ośrodków – ja tego nie neguję – to dodatkowe finansowanie tych ośrodków, dużych ośrodków, zacytuję ośrodków, to wszystko rozumiem, odbywało się przy małej konsultacji. Natomiast jeśli chodzi o programy operacyjne, to oczywiście, że z tego ostatniego okresu programowania, i mam nadzieję, że w następnym również uczelnie lubelskie będą sprawne i będą wykorzystywać te pieniądze. Podejrzewam, że Uniwersytet Warszawski i inne uczelnie warszawskie również z tego programu korzystały. To nie jest tak, że to jest tylko dla tych innych ośrodków. Cieszy mnie to, że jest zapowiedź konsultowania programów, cieszyłbym się również, żeby w budżecie państwa było jak najwięcej pieniędzy na finansowanie uczelni, również oprócz programów operacyjnych. Bo jeśli chodzi o Lublin, o ten ośrodek akademicki, to to, co przeczytałem w piśmie od pana prezydenta, jest absolutnie prawdą (*Dzwonek*), to jest miastotwórczy ośrodek akademicki. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Czy pani minister chce jeszcze zabrać głos?

Jeżeli nie, to bardzo dziękuję.

I przechodzimy do szóstego pytania. Pytanie zadają posłowie Czesław Sobierajski, Teresa Glenc i Izabela Kloc z klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

realizacji budowy zbiornika wodnego Racibórz na Odrze. Pytanie do ministra środowiska.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Czesław Sobierajski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Czesław Sobierajski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jeszcze mamy w pamięci ten dramat, gigantyczną powódź z 1997 r. Mowa o zbiorniku Racibórz, którego realizacja, budowa ciągle jest daleka od zakończenia. Dlatego pytam: Jaki jest stan realizacji tego zbiornika na dzień dzisiejszy, jego zaawansowanie i koszty? Kiedy przewiduje się wreszcie oddanie do użytku tej inwestycji, bez której zabezpieczenie południowo-zachodniej Polski w ogóle nie jest możliwe?

Rok 2015 był rokiem granicznym oddania pierwszej wersji i rozliczenia budowy. Tymczasem w czerwcu tego roku była pani minister Niedziela i dyrektor RZGW z Gliwic, tam na budowie właśnie, powiedział, że stan prac zakresu rzeczowego wynosi 20%, są kolejne przeszkody geologiczne i projektowe – uwaga, projektowe – dlatego należy wykonać dodatkowe projekty wykonawcze uzgadniające wyniki badań geologicznych. Co to znaczy, pod zaporami nowe wyniki badań? To nie robiono tych badań wtedy, kiedy było trzeba? Czyli znów termin się oddala. Jest to przykład gigantycznej nieudolności, indolencji, żeby nie powiedzieć mocniej. Tak dłużej być nie może.

Wiem, że pan minister nie może teraz odpowiedzieć na wszystkie pytania, ale proszę się tym zainteresować, bo to jest jedna z kluczowych inwestycji przeciwpowodziowych w Polsce w ogóle. Obwałowania zbiornika wykonywane są prawdopodobnie ze skały płonnej, nie wytrzymają potem naporu wody. Ten zbiornik może być wielofunkcyjny, a nie będzie, bo skała płonna nie wytrzyma naporu wody, itd., itd.

Panie ministrze, oczekuję odpowiedzi, jeśli nie dzisiaj, to w ogóle zainteresowania się, przyjrzenia się absolutnie tej sprawie, żeby wreszcie doprowadzić tę inwestycję do końca. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan Mariusz Gajda.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem powiedzieć, że to, o co pan poseł pyta, to rzeczywiście praw-

da. Oddany w tym roku do użytku Wrocławski Węzeł Wodny, czyli zwiększenie przepustowości rzeki Odry we Wrocławiu, gdyby była taka powódź jak w 1997 r., nie tylko w ogóle nie zafunkcjonuje, ale cała inwestycja zostanie zniszczona. Te dwie inwestycje są komplementarne, czyli tak naprawdę najpierw powinien powstać zbiornik Racibórz, a w drugiej kolejności albo równolegle Wrocławski Węzeł Wodny. Te inwestycje miały być zakończone, jak pamiętam, w 2007 r., wtedy kiedy podpisywaliśmy trudną umowę z Bankiem Światowym...

(Poseł Czesław Sobierajski: Pierwszą.)

W 2014 r., najpóźniej w 2014. Wrocławski Węzeł Wodny jakoś tam mniej więcej, nie w całości, bo jeszcze zbiornik, przepraszam kanał ulgi Widawy nie jest dokończony, czyli też taka newralgiczna inwestycja pozwalająca omijać częściowo przepływ wody przez samo centrum Wrocławia. Natomiast jeżeli chodzi o zbiornik Racibórz, to wiele sygnałów jest bardzo niepokojących. Postaram się w najbliższym czasie dokładnie to przeanalizować i zbadać. W tej chwili tylko mogę powiedzieć w ten sposób: że musimy wyjaśnić sprawę tych badań geologicznych. Bo okazuje się, że nagle koszt zwiększa się o 50 mln zł, a z drugiej strony wbudowuje się podobno tę skałę płoną...

(Poseł Czesław Sobierajski: No właśnie.)

...żeby zaoszczędzić na kosztach. Paradoksem jest, że w czaszy zbiornika funkcjonują żwirownie, które produkują komercyjnie doskonały materiał na budowę zapór, tej zapory. I sprowadza się podobno tę skałę płoną, która jest jakimś tam odpadem górniczym. Chyba jeśli nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Być może wykonawca podał zbyt niską cenę – to trzeba zbadać – i teraz szuka oszczędności.

Jeżeli chodzi o zaawansowanie tej budowy, to według informacji, którą uzyskałem, koszt w ogóle to 1,27 mld zł, koszty przesiedleń – 268 mln, niecałe 300, koszty budowy – 937, teraz zostały zwiększone do 988 przez to badanie geotechniczne. Trzeba sprawdzić, gdzie i kto popełnił błąd, bo też nie może być tak, że nie ma żadnej odpowiedzialności za podejmowane działania. Albo projektant coś źle zrobił, albo wykonawcy. Ktoś powinien za to odpowiadać. Projekt i nadzór budowy – 64 mln zł. Według informacji kontrakt z firmą Dragados zakładał początek 2017 r., ale termin już został przesunięty na listopad 2018 r. Prawdopodobnie, jeżeli tego nie dopilnujemy, to znowu będą jakieś opóźnienia i być może zwiększenie kosztów.

Chciałem jeszcze powiedzieć w kontekście drogi wodnej, że pierwotny projekt zawierał budowę śluzy, natomiast w tej chwili jest tylko tzw. przesło żeglowne, zawężone o 20 cm. Jest to jeszcze wszystko do naprawienia na szczęście.

(Poseł Czesław Sobierajski: To trzeba naprawić.)

Być może akurat to opóźnienie budowy spowoduje, że pewne błędy będzie można naprawić. Ten zbiornik jest rzeczywiście zaprojektowany jako suchy, ale

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda**

on pierwotnie, w 2007 r., był zaprojektowany jako zbiornik suchy z możliwością pełnienia funkcji zbiornika mokrego. Dlatego był zaprojektowany jako suchy, ponieważ stan jakości wody w Odrze był tak katastrofalny, tak niski, jeszcze z Czech spływały z kopalń i z huty ścieki, że po prostu gdyby był utrzymywany stały poziom piętrzenia, czyli wody w zbiorniku, to by się okazało, że byłyby problemy natury ekologicznej, takie, że po prostu byłaby to brudna woda. Ale był zaprojektowany w ten sposób, że była kwestia tylko przestawienia, jakby napełnienia zbiornika. Jeżeli woda będzie czysta, to będzie można ten zbiornik napełnić. Natomiast z moich informacji wynika, że w tej chwili zupełnie zrezygnowano z funkcji zbiornika wielofunkcyjnego. Też się temu przyjrzę i podejmiemy odpowiednie działania w tym zakresie.

(*Głos z sali: Świetnie.*)

To na dzisiaj miałbym chyba takie informacje. Przekażę panu posłowi na piśmie bardziej szczegółowe. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Izabela Kloc.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Izabela Kloc:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Państwo Posłowie! Jako Ślązaczka mogę powiedzieć, że na Śląsku rzeczywiście żyjemy bardzo mocno problemami tego zbiornika i tym, że dokonano autentycznej, wielkiej fuszerki przy zbiorniku raciborskim. Można by pytać, czy to kolejna właśnie wielka afra międzynarodowa wręcz Platformy Obywatelskiej, gdzie z jednej strony brak realizacji planu, afra finansowa, o tym mówią raporty NIK-u, ślimaczenie się inwestycji. Ale ja chciałam zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Mianowicie 21 października w Kuźni Raciborskiej odbyło się spotkanie konsultacyjne poświęcone właśnie gospodarowaniu Odrą, obecnym zagrożeniom przeciwpowodziowym, ale także takiemu dość śmiało, ale jednak dość również znanemu i wieloletniemu pomysłowi – projektowi kanału łączącego Odrę z Dunajem. Ten zbiornik Racibórz jest bardzo ważnym elementem (*Dzwonek*) ewentualnego przyszłościowego połączenia tego, zrobienia tego kanału i połączenia Odry z Dunajem. Ten projekt wpisuje się idealnie również w politykę Międzymorza, którą realizuje już w tej chwili pan prezydent Andrzej Duda. Bardzo ważna sprawa.

Dlatego ja chciałam dopytać pana ministra i jeżeli dzisiaj nie... Bardzo chcielibyśmy wiedzieć, bo uwa-

żamy, że tam został zrobiony zwyczajny sabotaż, dlatego zmieniono ten projekt właśnie zbiornika wielofunkcyjnego i zrobiono zbiornik suchy, dzisiaj tak on będzie funkcjonował. Kto podjął tę decyzję? Chcemy imiennie wiedzieć, kto ją podjął i dlatego ona została podjęta, bo na pewno nie była ona podjęta...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję już.

Poseł Izabela Kloc:

...w interesie Polski i strategicznego bezpieczeństwa Polski.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Dziękuję bardzo.

Tak jak powiedziałem, w 2007 r., czyli za rządów Prawa i Sprawiedliwości, był to projekt jakby taki mieszany, to znaczy funkcjonalnie konstrukcja miała być przygotowana do napełnienia, natomiast rzeczywiście było tak, że ze względów środowiskowych, a konkretnie jakości wody, bo to był podobny problem jak w Turawie, zakładano, że dopóki jakość wody będzie zła, to on będzie funkcjonował jako zbiornik suchy. Ale zbiornik zaprojektowany tak: w każdej chwili zamykamy wrota, zamykamy zamknięcia wody i go napełniamy. Tak to miało funkcjonować i też miała być tam śluza żeglugowa. To się wpisywało w być może odległe wówczas i być może teraz bliższe plany dla kanału Odra – Dunaj. Muszę powiedzieć, że doprowadzę do tego, żeby ta funkcja żeglugowa, przynajmniej w pierwszym etapie, była możliwa. Też bym bardzo chciał, jeszcze w kontekście tegorocznej suszy, żeby to był zbiornik retencyjny, ale tutaj musi być jednak spełniony ten warunek, że musi być czysta woda w Odrze. Natomiast do celów żeglugowych – od razu, jak najbardziej. Kto podjął taką decyzję ostatecznie, tego jeszcze w tej chwili nie powiem pani poseł, bo wbrew pozorom taką informację jest bardzo trudno uzyskać.

(*Poseł Izabela Kloc: Ha ha ha!*)

Ale jest do uzyskania informacja...

(*Głos z sali: Czyli różne rzeczy można podejrzewać...*)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda**

...kto, kiedy i jak taką decyzję podjął. W każdym razie oczywiście mamy na uwadze całą Odrzańską Drogę Wodną i w przyszłości możliwość alimentacji, czyli uzupełniania ilości wody w Odrze przy niskich stanach Odry, tak żeby zapewnić głębokości tranzytowe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przechodzimy do pytania siódmego. Pytanie zadają posłowie Ryszard Wilczyński i Zbigniew Konwiński, klub Platformy Obywatelskiej, w sprawie nowelizacji ustawy o służbie cywilnej. Pytanie do prezesa Rady Ministrów.

Bardzo proszę, pan Ryszard Wilczyński zadaje pytanie.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pytanie do pani premier Beaty Szydło o zamiary rządu względem służby cywilnej oraz o to, czy nowelizacja ustawy o służbie cywilnej będzie projektem rządowym, zostało postawione w trybie art. 196 regulaminu Sejmu, gdy nie było jeszcze informacji, iż w tej materii jest projekt poselski. Ten pojawił się niespełna 22 godziny temu. Oczywiście już w tym momencie była znana wypowiedź pana prezesa o bandzie koleśków, która rozsiadła się w całej administracji, zatem pytanie nie przestaje być zasadne, bowiem dotyczy ono zamiarów rządu, który swe zadania wykonuje poprzez aparat pomocniczy, jakim jest korpus służby cywilnej.

Otóż na mocy art. 153 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej to premier jest zwierzchnikiem korpusu służby cywilnej. Znając treść projektu poselskiego, pojawia się pytanie, dlaczego pani premier rezygnuje ze swej zwierzchności i pozwala na harce posłów na tym stricte rządowym polu. Czy chodzi o to, aby posłowie wzięli na siebie odium drastycznych zmian i pochodnych skutków? O naturze tych propozycji będę mówił jutro. Dlaczego pani premier nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za włączanie służby cywilnej w Polskę?

Pani premier, zwierzchność zobowiązuje. Korpus służby cywilnej to pani dominium, to dominium projektów rządowych. Pani premier mówiła dzisiaj o teście dla opozycji, tymczasem to pani posłowie przygotowali dla pani test z odwagi cywilnej, brania odpowiedzialności za funkcjonowanie administracji rządowej. A zatem pytam: Jak pani zwierzchność odcisnę się na funkcjonowaniu w państwie korpusu służby cywilnej? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowiada, z upoważnienia prezesa Rady Ministrów, minister – członek Rady Ministrów, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pani poseł Beata Kempa.

Bardzo proszę.

**Szef Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Beata Kempa:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie państwa posłów, pytanie w sprawach bieżących do prezesa Rady Ministrów pani premier Beaty Szydło, które istotnie zadał pan poseł na podstawie art. 196 regulaminu Sejmu, w sprawie nowelizacji ustawy o służbie cywilnej, pragnę nadmienić, że istotnie zgodnie z art. 153 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej to prezes Rady Ministrów jest zwierzchnikiem korpusu służby cywilnej. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z harmonogramem i zgodnie z przyjętym trybem prac nie opracowuje projektu ustawy ani też koncepcji zmian w ustawie o służbie cywilnej. Jak słusznie pan poseł nadmienił, wpłynął do Sejmu w dniu wczorajszym projekt ustawy o zmianie ustawy o służbie cywilnej oraz niektórych innych ustaw, został on zawarty w druku nr 119. Nie ma do tego druku, co jest chyba oczywiste, stanowiska rządu.

Natomiast cóż, panie pośle, pragnę pana zapewnić, iż znamy nasze obowiązki wynikające z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i wydanych na podstawie tej konstytucji stosownych ustaw dotyczących zwierzchnictwa nad korpusem służby cywilnej, ale znamy też inną konstytucyjną zasadę – zasadę trójpodziału władzy. Jest władza ustawodawcza, władza wykonawcza i władza sądownicza. Jeżeli władza ustawodawcza, czyli państwo sędziowie, nałożą inne obowiązki na prezesa Rady Ministrów w związku z wykonaniem art. 153 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, to na pewno wolę uchwałodawcy wykonamy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani minister, pani na pewno chciała powiedzieć nie: sędziowie, tylko: posłowie.

(Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa: Posłowie, tak, tak.)

Posel Ryszard Wilczyński

A więc moje pytanie już teraz będzie chyba tylko retoryczne, bo jest takie: Czy rząd akceptuje poselski projekt nowelizacji ustawy o służbie cywilnej? To pytanie oczywiście mieści się w ramie pytania o zamiary rządu względem służby cywilnej. Mówię tutaj o projekcie poselskim, dlatego że on pod pozorem trudności w prowadzeniu otwartego i konkurencyjnego naboru robi następujące rzeczy: likwiduje ów nabór dla wyższych urzędników służby cywilnej, znosi Radę Służby Cywilnej, tworzy możliwość wymiany szefa służby cywilnej ot tak, wygasza stosunek pracy wszystkich wyższych urzędników w państwie, czyli ucina głowę korpusowi służby cywilnej, eliminuje kryteria doświadczenia przy obsadzaniu stanowisk tych urzędników. Zatem jak się to ma właśnie do owego art. 153 (*Dzwonek*) konstytucji Rzeczypospolitej, który mówi, iż w urzędach administracji rządowej działa – a nie jest likwidowany – korpus służby cywilnej w celu zapewnienia rzetelnego, bezstronnego i politycznie neutralnego wykonywania zadań państwa?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Nie wiem, czy pani minister jeszcze chce zabrać głos.

Bardzo proszę.

**Szef Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Beata Kempa:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Otóż pragnę nadmienić w związku z pana pytaniem... Choć pan powiedział, że stawia je jako pytanie retoryczne, ja panu odpowiem. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na pewno jest za profesjonalizacją kadry służby cywilnej. Powiem więcej. W latach 2005–2007, jeżeli popatrzymy na tzw. limit mianowań, czyli możliwości dopuszczenia do wyższego stopnia awansu zawodowego w korpusie służby cywilnej, to było to na poziomie ok. 1500 osób. Tyle osób mogło, po przejściu drogi kwalifikacyjnej, bardzo poważnej drogi, osiągnąć status w służbie urzędników bardzo profesjonalnych, o takim statusie, tak ci ludzie się mianują. Natomiast niestety w ostatnich latach nie było przychylności w tym zakresie i te wskaźniki znacznie malały.

Zatem jeszcze raz, biorąc pod uwagę interpretację konstytucji jako całości, hierarchii również źródeł prawa, w tym zakresie my jesteśmy władzą wykonawczą i wykonujemy to, co państwo uchwalicie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

(*Posel Ryszard Wilczyński*: Pani minister, pani marszałek, poproszę jednak o odpowiedź na piśmie, bo to zostanie jako dowód w sprawie.)

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do ósmego pytania. Pytanie zadają państwo posłowie: pani poseł Barbara Dziuk, pani poseł Marzena Machałek i pan poseł Włodzimierz Bernacki, klub Prawo i Sprawiedliwość – w sprawie rozszerzenia nauczania historii i języka polskiego, w szczególności w szkołach średnich. Pytanie do ministra edukacji narodowej.

Pierwsze pytanie zadaje pani poseł Barbara Dziuk. Bardzo proszę.

Posel Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Szanowna Izbo! Wiemy, że potrzebne są nowe programy nauczania, w których zrezygnujemy z nauczania na zasadzie wideoklipu. Konieczny jest powrót do trójstopniowego nauczania. Tu bym zaakcentowała sprawdzoną praktykę, jaką mieliśmy w poprzednich latach – czteroletnie liceum. Znajomość literatury, historii kraju i świata sytuuje nas w określonym czasie i przestrzeni, pokazuje, skąd przyszliśmy i dokąd zmierzamy. Bez tej wiedzy społeczeństwo traci wspólne odwołania kulturowe łączące różne pokolenia, traci tym samym możliwość dialogu międzypokoleniowego. I tu jest moje pytanie: Jakie działania podejmie ministerstwo, aby zmienić te negatywne procesy, które zafundowali nam w poprzedniej dekadzie reformatorzy?

Drugie pytanie dotyczy młodzieży, która niestety w sytuacji, którą mamy obecnie, nie potrafi się czasem odnaleźć, tu chodzi o gimnazja. Wiemy, że teraz są najważniejsze te aspekty – liceum czteroklasowe. Bardzo ważny to jest kierunek i bardzo bym chciała, aby te sprawy były podejmowane. Jak pani minister widzi właśnie te kwestie powrotu do liceum czteroklasowego, czteroletniego?

Jeszcze jedno pytanie dotyczące nauczycieli dyrektorów. Jest to teraz dosyć trudna sytuacja administracyjna, są to osoby wrzucone na zbyt zbiurokratyzowane działania. Chciałabym wiedzieć, jak te kwestie będą zmieniane z korzyścią dla ucznia, ponieważ szkoła (*Dzwonek*) przede wszystkim powinna być zatroskana o dobro ucznia i rozwój. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pani Teresa Wargocka.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Teresa Wargocka:

Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Pani poseł poruszyła bardzo ważny temat dotyczący edukacji powszechnej, edukacji w Polsce. Dziękuję bardzo za to pytanie. Myślę, że odpowiadając na nie, warto wygłosić pewną deklarację, pewną myśl przewodnią. Chciałam państwu poinformować, że ministerstwo edukacji uznaje wyjątkowe znaczenie nauczania historii dla zachowania dziedzictwa narodowego Polski, kształtowania podstaw odpowiedzialności obywatelskiej za wspólnotę narodową oraz za przyszłość państwa polskiego. To, co wydarzyło się po ostatniej reformie programowej, która w dużym stopniu dotyczyła organizacji nauczania w liceach trzyletnich ogólnokształcących, doprowadziło do tego, że po wejściu nowej podstawy programowej, która praktycznie ograniczyła nauczanie, lekcje historii do I klasy liceum ogólnokształcącego bądź technikum i wprowadziła bloki programowe historia i społeczeństwo dla klas II i III, możemy z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że edukacja historyczna dla ogromnej populacji polskich uczniów zakończyła się w wieku 16 lat. Ponieważ, jak pokazują statystyki, historia przestała być przedmiotem, którego lubią uczyć się uczniowie – i to się stało naprawdę poprzez nieciekawe treści programowe, często wyrywkowe, podawane w skrótowych fragmentach – tylko 5–7% młodzieży w chwili obecnej wybiera historię jako przedmiot maturalny. Proszę państwa, w stosunku do 2004 r. ten wskaźnik jest czterokrotnie niższy. A więc z pełną odpowiedzialnością sytuację należy zdiagnozować tak, że polska młodzież nie uczestniczy w kształceniu ogólnokształcącym w odniesieniu do języka polskiego i historii w tym zakresie. I to jest kierunek zmian, który absolutnie musimy przyjąć.

W tej chwili w mediach jest bardzo szeroka dyskusja, jest wiele pytań do ministerstwa na temat likwidacji gimnazjów. Są środowiska, które bronią bardzo gimnazjów, i ja to rozumiem. To są szkoły, które, że tak powiem, zostały zorganizowane, mają swoje zespoły nauczycieli, dyrekcje. Można to zrozumieć – nikt nie lubi zmian. Ale proszę posłuchać dyrektorów, rodziców i młodzież trzyletnich liceów ogólnokształcących – jak oni są rozczarowani tą ofertą edukacyjną, którą zorganizowało państwo. Zorganizowanie czteroletniego liceum ogólnokształcącego jest na pewno priorytetem naszego ministerstwa.

Chciałam bardzo wyraźnie zadeklarować, że będzie odejście od profilowania po I klasie. Lekcje historii będą obowiązkowe dla wszystkich uczniów na każdym etapie edukacji i będą obejmowały tak historię Polski, jak i historię powszechną, przy czym w szkołach średnich będzie odrębny dział: dzieje Polski. Historia będzie przedmiotem z wyodrębnioną podstawą programową. Edukacja histo-

ryczna jest bardzo ważna dla społeczeństwa, dla narodu, dla poczucia tożsamości i bycia Polakiem i my nie możemy z tego zrezygnować. Musimy kształcić humanistycznie, ogólnie, wychowywać młodzież zdolną do krytycznego myślenia, do refleksji, ale także do wyraźnego umiejscowienia siebie i Polski na arenie międzynarodowej, z całym naszym dorobkiem historycznym.

Jeżeli chodzi o sprawy związane z tą kwestią, trudno jest mi państwu zadeklarować, jaki będzie wymiar historii, ponieważ jeszcze nie jesteśmy na tym etapie, żeby mówić o podstawach programowych i ramowych planach nauczania dla czteroletniego liceum, ale na pewno będzie on większy niż dotychczas. Chcielibyśmy – proszę później nie rozliczać jeszcze ministerstwa – chcielibyśmy, żeby to były trzy godziny w tygodniu w całym cyklu nauczania. A więc to jest naprawdę temat bardzo ważny dla edukacji. Na pewno będzie, że tak powiem, bardzo dobra, spójna podstawa programowa, która pozwoli wracać do tych samych treści historycznych podawanych na różnym poziomie trudności w zależności od rozwoju intelektualnego i emocjonalnego ucznia. Mamy takie przekonanie, że historia musi wrócić do tych kanonów wiedzy, które naprawdę są bardzo ważne i mają mocną pozycję w systemie edukacji. Musimy skończyć z tym, że historię, nauczanie historii, historię Polski uczeń (*Dzwonek*) może wybrać. Uczeń musi uczestniczyć w tych zajęciach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani minister.
Pytanie zada teraz pani poseł Marzena Machałek.
Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Marzena Machałek:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rozumiem, że przed nami duża dyskusja na temat systemu edukacji i ewentualnych zmian w systemie edukacji, ale z wielką satysfakcją przyjmuję zapowiedzi, że wrócimy do porządnego nauczania historii, historii Polski, bowiem nauczanie historii to nie tylko przekazywanie wiedzy, to rzeczywiście budowanie tożsamości i więzi narodowych i nie wyobrażam sobie, żeby polska szkoła nie pełniła tej funkcji, tak bardzo istotnej.

Moje pytanie natomiast brzmi następująco. Jeśli historia, to oczywiście łączymy to z wychowaniem patriotycznym i oczywiście ważne, by szkoła wychowywała, w tym wychowywała Polaków na patriotów. Jakie inne działania, pozaszkolne, w tej kwestii (*Dzwonek*) planuje ministerstwo? Z jakimi instytucjami, stowarzyszeniami zamierza współpracować? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani minister, bardzo proszę o odpowiedź na pytanie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Teresa Wargocka:**

Pani poseł poruszyła bardzo ważną kwestię wychowania patriotycznego, a patriotyzm to jest miłość do ojczyzny – podstawowa definicja – a nie płacenie podatków. Chodzi nam o tę miłość, takie umiłowanie, prawda? Ale żeby kogoś naprawdę umiłować albo żeby coś umiłować, trzeba przede wszystkim dobrze to poznać. Rozważamy opracowanie rządowego programu, który pozwoli nam na to, żeby każdy młody człowiek w procesie swojej edukacji, powiedzmy od 15. do 19. roku życia, miał taką możliwość, aby swój kraj poznać. Planujemy, aby w tym cyklu kształcenia każda klasa szkolna, każdy uczeń odbyły pewną podróż w przeszłość – podróż w przeszłość do tych miejsc, które przybliżą obraz i historię naszej ojczyzny. Tych miejscowości można z pamięci wymienić kilka, i wszyscy z tym się zgodzimy. Będą Gniezno, Kraków, będzie Szczecin, będzie Przemysł, oczywiście będą Warszawa, Poznań, bo żeby nauczyć kochać ojczyznę, trzeba umieć również przeżywać i współprzeżywać. Te dobrze przygotowane zajęcia edukacyjne, przeprowadzone właśnie na wyjeździe, mają służyć temu, żeby wiedza zdobyta w szkole, z podręcznika, z programu multimedialnego, z atlasu, stała się żywa, żeby w tych miejscach powstała refleksja i zachwyt nad Polską, zachwyt nad naszym dorobkiem tak w historii, jak i oczywiście w kulturze, bo oczywiście kwestia kultury języka polskiego, naszych osiągnięć w tym zakresie jest równie ważna jak poznanie naszych bohaterów, naszych przodków, ich czynów.

Być może padnie za chwilę pytanie, skąd na to pieniądze. Myślę, że jeżeli cele są jasne, jeżeli cele są uzasadnione, to znajdują się również środki finansowe. Ten program powinien być finansowany oczywiście z budżetu, nie powinien obciążać rodziców. Mogą naprawdę przy kuratoriach powstać zespoły, programy, dzięki czemu po niewielkich kosztach, to znaczy niższych kosztach, bo wynegocjowanych łącznie z transportem, noclegiem, takie wyjazdy mogą się odbywać (*Dzwonek*), bo edukacja historyczna jest wyrazem szacunku do przodków i służy poczuciu odpowiedzialności za wspólnotę narodową. I jeżeli... To znaczy nie jeżeli, ja wiem na pewno, ponieważ pracowałam z młodzieżą i wiem, jak oni pięknie reagują na ideały i na wartości i jak bardzo chcą kochać również naszą ojczyznę. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przechodzimy do pytania dziewiątego.

Pytanie zadadzą posłowie Grzegorz Matusiak, Grzegorz Janik, Jacek Falfus i Marek Matuszewski z klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie włączenia szerokich środowisk sportowych w kształtowanie polityki rozwoju polskiego sportu. Pytanie skierowane jest do ministra sportu i turystyki.

Pierwszy pytania zada pan poseł Grzegorz Matusiak.

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Matusiak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wiele środowisk sportowych zwraca się do nas, parlamentarzystów, z problemami dotyczącymi funkcjonowania klubów sportowych czy stowarzyszeń sportowych. Sygnalizowano nam również, że w Ministerstwie Sportu i Turystyki planuje się powołać ciało doradcze. W związku z tym mam pytania: Czy ministerstwo zamierza powołać takie ciało doradcze? Czy w ministerstwie będzie podany skład osobowy takiego ciała doradczego? Kiedy będzie powołane i w jakim zakresie będzie działać? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pan Ryszard Szuster.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Ryszard Szuster:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo podziękować za to pytanie, panie pośle. Dlaczego? Ano dlatego, że kwestia integracji środowiska sportowego będzie dla nowych władz tego ministerstwa jedną z podstawowych zasad, ponieważ wywodzimy się ze środowisk sportowych i doskonale wiemy, jak środowiska sportowe potrzebują takiego działania. Powiem tak: ministerstwo w pełnym składzie kierownictwa działa zaledwie od kilkunastu dni, a my w tym czasie odbyliśmy już kilkadziesiąt spotkań z różnego rodzaju organizacjami, klubami sportowymi i wszędzie na tych spotkaniach stawiany był właśnie postulat, abyśmy stworzyli jakąś platformę, jakieś ciało, w ramach którego moglibyśmy wymieniać się doświadczeniami.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Ryszard Szuster

Chcę powiedzieć, że również z tych spotkań, ale także z naszych przemyśleń, z przemyśleń pana ministra Bańki i moich, powstał pomysł, abyśmy powołali instytucję czy też radę, dokładnie będzie to Społeczna Rada Sportu, jako ciało doradcze, opiniujące. Otrzymaliśmy ze środowiska bardzo pozytywne sygnały, kilkadziesiąt osób chciało zasiadać w radzie i musieliśmy nawet dokonać pewnej roboczej selekcji. Chcę powiedzieć, że pan minister ogłosi w najbliższy piątek skład osobowy Społecznej Rady Sportu. Wiemy, że jest to bardzo ważna rzecz dla środowiska, i mimo bardzo napiętego kalendarza postanowiliśmy, że pierwsze spotkanie rady odbędzie się jeszcze w tym roku, 21 grudnia o godz. 12 na Torwarze. Cała rada, w liczbie 25 osób, będzie miała spotkanie.

Chcę powiedzieć, że w skład rady wchodzi przedstawiciele naprawdę bardzo różnych środowisk, poczynając od środowisk naukowych: rektorzy akademii wychowania fizycznego, poprzez byłych sportowców, działaczy, działaczy sportu dla niepełnosprawnych, aż po przedstawicieli mediów, między innymi redaktorów naczelnych głównych pism sportowych. Słowem będzie to bardzo szeroka platforma wymiany doświadczeń. Chcę jeszcze podkreślić jedną rzecz. Ponieważ rada jest – jak już powiedziałem – społeczna, to jej działanie nie spowoduje w żaden sposób zwiększenia wydatków naszego resortu. Uważamy, że środowisko sportowe, sportu i turystyki, posiada ogromny potencjał, potencjał intelektualny w postaci wiedzy, w postaci doświadczenia i nie tylko chcemy to doświadczenie, tę wiedzę wykorzystać w ramach jakiegoś bieżącego recenzowania działań resortu, lecz także chcemy, aby środowiska, jak najszersze środowiska miały szeroki wpływ na opracowywanie koncepcji, nowych koncepcji rozwoju polskiego sportu.

I w tym kierunku na pewno rada będzie działać. Chcemy się spotykać na roboczo przynajmniej raz na kwartał. Tak jak powiadam, nie chcę w tej chwili ujawniać nazwisk. Pan minister zrobi to osobiście w piątek, skład rady poznamy, będzie na stronach internetowych i pierwsze spotkanie odbędzie się już 21 grudnia o godz. 12. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Jeszcze jedno pytanie zada panu ministrowi pan poseł Grzegorz Janik.

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Janik:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja tylko gwoli uzupełnienia, bo myślę, że jest to ruch oczekiwany

przez środowiska sportowe i, tak jak pan powiedział, integracja środowisk sportowych jest tutaj bardzo ważna.

Jak wiemy, sport to jest taka dziedzina życia, która właściwie dotyka całe społeczeństwo i dotyka wszystkich obywateli, i to w różnym zakresie: od sportu dzieci i młodzieży, sportu wyczynowego, olimpijskiego, do rekreacji. I dzisiaj, jak wiemy, jest akcja „Stop zwolnieniom z WF-u”. Tak że wszyscy przez życie mamy do czynienia w jakimś stopniu ze sportem. Jak pan powiedział, panie ministrze, ta rada praktycznie już powstała, 25-osobowa. I tak jak powiedziałem, to jest dobry ruch, w dobrym kierunku.

Chciałbym tylko zapytać: Czy środowiska same zgłaszały tych przedstawicieli, czy to w związku z tym, że panowie wywodzą się ze środowisk sportowych, macie rozeznanie i te najbardziej wartościowe (*Dzwonek*) osoby zostały powołane do tej rady, czy środowiska jakoś osobno to robiły? W jaki sposób odbył się nabór do tej społecznej rady sportu? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Ryszard Szuster:**

Mogę powiedzieć, że kryteria były bardzo szerokie, tzn. część kandydatur wypłynęła podczas spotkań ze związkami sportowymi, a część oczywiście z naszego zasobu wiedzy, naszego, tzn. mówię o panu ministrze Bańce i o sobie, ponieważ znamy środowiska szeroko i bardzo dokładnie. Powiem więcej, w sytuacji kiedy środowisko otrzymało taką informację, było bardzo wiele zgłoszeń spontanicznych, również z obszaru samorządu, bo przecież częściowo środkami również samorząd dysponuje. Wybraliśmy kompromisowe rozwiązania, tzn. jeśli chodzi o liczbę, było kilkadziesiąt osób. Tak jak mówię, kierowaliśmy się przede wszystkim kryterium merytoryczności i różnorodności, żeby różne środowiska, i sportowe, i trenerskie, i działacze, i działacze samorządowi, żeby wszystko mniej więcej zrównoważyć, żeby każdy miał swojego reprezentanta. Wydaje mi się, że ta lista nazwisk, którą opublikujemy dwudziestego piątego, będzie naprawdę bardzo godna. Środowisko naukowe, medycyna sportowa. Naprawdę wydaje mi się, że rada spełni swoje zadanie i będzie bardzo dużym wzmocnieniem, i będzie się zajmowała bieżącą recenzją działań ministerstwa, i na to bardzo liczymy.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do pytania dziesiątego. Pytanie zadają posłowie: pani poseł Joanna Borowiak, poseł Łukasz Schreiber i Marek Matuszewski z klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie budowy obwodnicy miasta Brześć Kujawski w województwie kujawsko-pomorskim. Pytanie jest do ministra infrastruktury i budownictwa.

Pierwsza pytanie zadaje pani poseł Joanna Borowiak.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu mieszkańców Brześcia Kujawskiego, Włocławka oraz okolicznych miejscowości pragnę zwrócić uwagę na niezwykle ważny, ale nierozwiązany przez poprzednie władze problem budowy obwodnicy miasta Brześć Kujawski w województwie kujawsko-pomorskim w powiecie włocławskim ziemskim.

Mimo licznych głosów, zarówno władz miasta i gminy Brześć Kujawski, jak i samorządu województwa, uzasadniających potrzebę budowy obwodnicy Brześcia Kujawskiego zadanie to nie zostało wpisane do „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2023”. W załączniku nr 2 do raportu z konsultacji społecznych projektu „Programu budowy dróg krajowych” zapisano, że z uwagi na zapisy kontraktu terytorialnego dla województwa kujawsko-pomorskiego inwestycja będzie przedmiotem dalszych analiz ministerstwa. Zadanie pn.: Przebudowa drogi krajowej nr 62 na odcinku Włocławek – Brześć Kujawski z obwodnicą Brześcia Kujawskiego i Kruszewy, jest wpisane do kontraktu terytorialnego województwa kujawsko-pomorskiego.

Budowa obwodnicy Brześcia Kujawskiego jest uzasadniona bardzo dużą uciążliwością ruchu tranzytowego przez tę miejscowość w ciągu drogi krajowej. Ponadto przebudowa drogi krajowej nr 62 na odcinku od Włocławka do węzła autostradowego w Pikutkowie wraz z budową obwodnicy Brześcia Kujawskiego pozwoliłaby na lepszy dostęp do autostrady i terenów inwestycyjnych położonych w jej pobliżu. W konsultowanym obecnie projekcie kujawsko-pomorskiego planu spójności komunikacyjnej województwa kujawsko-pomorskiego jest propozycja częściowego wsparcia finansowego budowy obwodnicy Brześcia przez samorząd województwa.

Mam pytanie do pana ministra: Czy w najbliższym czasie, a mamy tu na myśli, na uwadze przyszły rok, będzie możliwe dokonanie zmiany decyzji w tym zakresie i wpisanie do „Programu budowy dróg krajowych” przedmiotowej inwestycji z uwzględnieniem dofinansowania przez samorząd województwa?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan Jerzy Szmit.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Jerzy Szmit:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W odpowiedzi na pytanie posłów: pani Joanny Borowiak, pana Łukasza Schreibera i pana Marka Matuszewskiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, dotyczące budowy obwodnicy miasta Brześć Kujawski, uprzejmie wyjaśniam, że obwodnica ta została zapisana w kontrakcie regionalnym województwa kujawsko-pomorskiego jako zadanie strony rządowej, tak jak mówiła to pani poseł, jednak z zastrzeżeniem, że warunkiem jej realizacji jest wpisanie tego zadania do „Programu budowy dróg krajowych”. W wielu przypadkach takie zastrzeżenia były wpisywane przy wielu drogach.

Przyjęty we wrześniu tego roku przez rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Program budowy dróg krajowych na lata 2014–2023” (z perspektywą do 2025 r.) nie przewiduje budowy obwodnicy miasta Brześcia Kujawskiego. Inwestycja ta nie została wpisana do planów inwestycji drogowych. Odnosząc się do samej inwestycji, z informacji, jakie posiada resort oraz Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, wynika, że władze gminy Brześć rozpoczęły już w roku 2008 prace przygotowawcze do budowy wyżej wymienionej obwodnicy, m.in. poprzez zlecenie opracowania studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego. Oddział generalnej dyrekcji uczestniczył w opiniowaniu wyżej wymienionych dokumentów, jednakże ze względu na błędy w dokumentacji, zmiany przepisów i uwarunkowań w 2012 r. umorzono postępowanie o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Następnie – zgodnie z informacjami przekazanymi przez oddział generalnej dyrekcji – gmina Brześć Kujawski rozpoczęła ponownie kolejne prace nad opracowaniem studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego, które trwają do dzisiaj.

Jednym z priorytetów Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa jest budowa obwodnic miast leżących w ciągach dróg krajowych, tak aby zapewnić bezpieczeństwo i płynność ruchu, a także wyeliminować uciążliwości dla mieszkańców wynikające z ruchu tranzytowego. Wyniki podjętego przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad pomiaru ruchu w 2015 r. pokażą, jaka jest sytuacja, jeżeli chodzi o natężenie ruchu na tym odcinku, który jest odcinkiem doprowadzającym ruch do autostrady A1,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit**

i jakie w związku z powyższym należy podjąć działania. Już dotychczasowe wyniki wykazały, że natężenie ruchu na odcinku Brześć Kujawski – Włocławek jest poniżej średniej krajowej, która wynosi obecnie 9888 pojazdów na dobę. Ale Wysoka Izbo, szanowni państwo posłowie, jest jednak szansa, aby w przyszłym roku zrealizowane zostało zadanie polegające na poprawie bezpieczeństwa ruchu drogowego w Brześciu Kujawskim w ciągu drogi krajowej nr 62. Łączny koszt inwestycji został przewidziany na 3055 tys. zł. Ta inwestycja będzie polegała na przebudowie skrzyżowania drogi krajowej nr 62...

(Poseł Paweł Olszewski: Dwóch skrzyżowań.)

...z drogą wojewódzką nr 268. Zostanie m.in. wybudowany pas skreślenia w lewo, wyspy spowalniające ruch, chodniki o łącznej długości 500 m. W tym roku na wykonanie tego zadania zostało wydanych już 100 tys. zł.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Następny punkt porządku to będzie dyskusja na temat programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2025. Wówczas pewnie będzie wiele pytań, będę mógł przekazać państwu wiele informacji na ten temat, w ogóle na temat zasad i sytuacji, jaka jest dzisiaj, jeżeli chodzi o realizację przyjętego we wrześniu tego roku programu. Jeżeli o tę konkretną inwestycję, o tę konkretną obwodnicę chodzi, to na tym w tym momencie pozwolę sobie zakończyć moje wystąpienie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Czy pani poseł chce jeszcze...

Poseł Joanna Borowiak:

Jeżeli mogę...

Panie ministrze, rozumiem, że nie przekreślił pan całkowicie nadziei mieszkańców tak Brześcia, jak i Włocławka i okolicznych miejscowości, mówiąc o tym, że będzie jeszcze wykonywany pomiar natężenia ruchu. Nie wiem, jak on był wykonywany wcześniej, natomiast również jestem użytkowniczką tej drogi i po prostu wiem, jak to wygląda. Wiem, że tam samochody jeżdżą niemalże bez przerwy i to rozwiązanie komunikacyjne jest na chwilę obecną nie do przyjęcia. Tak mieszkańcy, jak i władze gminy Brześć Kujawski robią sobie wielkie nadzieje również na możliwość spotkania z ministrem infrastruktury i budownictwa. Mam także dla pana ministra list, pismo podpisane również przez senatora Prawa i Sprawiedliwości pana Józefa Łyczaka oraz pana Wojciecha Jaranowskiego, radnego sejmiku wojewódzkiego. Mam nadzieję, że do takiego spotkania dojdzie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Jerzy Szmit:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niczego nie przekreśliłem, mówiąc, że są prowadzone pomiary natężenia ruchu. Pomiary natężenia ruchu są rutynowym działaniem, które musimy wykonywać, aby racjonalizować inwestycje drogowe, aby po prostu widzieć, jakimi kanałami, jakimi strumieniami ruch w Polsce się porusza, jakie drogi powinniśmy w pierwszej kolejności, jakie w drugiej modernizować. Tak że to nie jest działanie przeciwko komuś czy takiej czy innej inwestycji.

(Poseł Joanna Borowiak: Oczywiście.)

Po prostu jest to rutynowe działanie, które musi być prowadzone i jest jak najbardziej racjonalne.

Jeżeli chodzi natomiast o spotkanie, to oczywiście jak najbardziej jestem otwarty na to spotkanie i zapraszam państwa do Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa na rozmowę. Każda sytuacja, każda potrzeba jest zrozumiała, jeżeli chodzi o budowę dróg. Mamy jeszcze ogromne zaniedbania i ogromne potrzeby w wielu miejscach. Myślę, że jeszcze na ten temat w następnym punkcie będziemy długo, długo rozmawiali. Na każdą sprawę trzeba spojrzeć tak, jak ona w rzeczywistości wygląda, więc zapraszam do dyskusji, zapraszam też do rozmowy. Myślę, że o tych szczegółach technicznych, o zasadach, o ścieżkach dojścia do realizacji planu będziemy jeszcze dyskutowali dzisiaj długo w tej Izbie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do ostatniego pytania. Pytanie zadają posłowie Piotr Babinetz, Wojciech Zubowski i Michał Wójcik z klubu Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie jest w sprawie rozliczenia środków unijnych z perspektywy na lata 2007–2013 i skierowane jest do ministra rozwoju.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Piotr Babinetz. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Zwracamy się do pana ministra o informację w sprawie rozliczenia środków unijnych z perspektywy 2007–2013, które przypadły Polsce. Na podstawie raportów pokontrol-

Posel Piotr Babinetz

nych NIK, opinii wielu ekspertów oraz relacji prasowych można stwierdzić z niepokojem, że poziom absorpcji środków unijnych z perspektywy 2007–2013 w latach rządów koalicji PO–PSL nie był wystarczający. Najgorsza sytuacja wystąpiła w obszarze inwestycji infrastrukturalnych kolejowych. Chodzi tu na podstawie kontroli NIK o niski poziom wykorzystania środków, opóźnienia w podpisaniu umów o dofinansowanie, nierzetelne kwalifikowanie i rozliczanie środków, brak środków na prefinansowanie i zabezpieczenie środków krajowych. W efekcie grozi Polsce utrata nawet do 6 mld zł w tym sektorze.

Ponadto z analiz ekspertów wynika, że poprzedni rząd Polski w trakcie realizacji perspektywy 2007–2013 w całym obszarze polityki spójności największe problemy miał z wykorzystaniem środków unijnych przy dużych projektach infrastrukturalnych, nie tylko kolejowych, ale także w obszarze dróg, wodociągów, kanalizacji, inwestycji przeciwpowodziowych, w całym obszarze informatyzacji, m.in. w edukacji i infrastrukturze Internetu szerokopasmowego, gospodarce odpadami i bezpieczeństwie energetycznym oraz poprawie innowacyjności polskiej gospodarki. Jak pan minister ocenia stopień realizacji środków unijnych z perspektywy finansowej 2007–2013, a w tym unieważnienie listy kluczowych projektów infrastrukturalnych z 2007 r.? Na przykład Podkarpacie straciło projekty poprawiające dostępność komunikacyjną, jak droga ekspresowa S19, i zabezpieczenie przeciwpowodziowe, na przykład Zbiornik Wodny Kąty – Myscowa.

I jeszcze kolejne pytania. Czy można jeszcze przenieść finansowanie z opóźnionych projektów na inne projekty, aby uratować dla Polski środki z perspektywy unijnej 2007–2013, widząc, że na wydatkowanie dwudziestu kilku miliardów złotych mamy już tylko kilka tygodni? Jakie są możliwości przeprowadzenia programu naprawczego, m.in. poprzez nadkontraktację, czyli podpisanie przez rząd umów na wyższe kwoty niż wynosi limit wydatków, aby zdążyć przed 31 grudnia tego roku i odrobić zaniedbania koalicji PO–PSL? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pan Paweł Choraży.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Paweł Choraży:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proces zamykania programów z perspektywy 2007–2013 to

proces wieloetapowy. I w zasadzie pierwszym momentem, w którym będą kończone środki z perspektywy 2007–2013, jest 31 grudnia, który jest datą tzw. końcowej daty kwalifikowalności. Wtedy muszą zostać poniesione wszystkie wydatki, które w kolejnych latach będą refundowane przez Unię Europejską. Do 30 czerwca 2016 r. mamy czas na złożenie tzw. płatności pośrednich i przyszły rok, kolejny rok, 31 marca 2017 r. to termin na przekazanie dokumentów zamknięcia pomocy i wystąpienie o płatność końcową.

Odnosząc się teraz do pytania pana posła, dotyczącego możliwości utraty środków w obszarze kolei czy inwestycji infrastrukturalnych, w dniu dzisiejszym mówimy raczej o zastosowaniu takich mechanizmów, które pozwolą nam wykorzystać środki z tych obszarów, i to jest m.in. kolej, gdzie nie można ich wykorzystać, przenieść na takie obszary, w których była nadkontraktacja, zastosowanie mechanizmów, które umożliwią pełną absorpcję środków unijnych przez Polskę.

Patrząc z tej perspektywy, jednym z pierwszych priorytetów ministra rozwoju było przygotowanie planu naprawczego, który 7 grudnia został przyjęty przez Radę Ministrów. Jednym z jego elementów jest zwiększenie kwoty nadkontraktacji, czyli wykorzystanie środków, które mogą być alokowane na projekty, i wyszukanie projektów, które mogłyby być potencjalnie sfinansowane w ramach programów unijnych. W tej chwili są procedowane wnioski o nadkontraktację zarówno z programów krajowych, jak i programów regionalnych.

Drugim mechanizmem, który jest mechanizmem stosunkowo łatwym do zaadaptowania, jest mechanizm tak zwanej elastyczności, czyli wykorzystywania do 10% środków w ramach priorytetów, w których mamy nadwyżkę finansową, akonto tych obszarów, tych priorytetów w poszczególnych programach operacyjnych, w których mamy niewykorzystanie. Został również podjęty wysiłek związany z przyjęciem zmian w programach perspektywy 2007–2013. W tej chwili są procedowane zmiany w trzech programach krajowych: w Programie Operacyjnym „Infrastruktura i środowisko”, Programie Operacyjnym „Innowacyjna gospodarka”, „Polska Wschodnia” w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, również w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki”, dotyczące tzw. zmiany podstawy certyfikacji, która umożliwi tak naprawdę dosypanie środków i stworzenie korzystniejszych mechanizmów do rozliczeń z Komisją Europejską. Również taka opcja została zasygnalizowana w programach regionalnych, czyli programy regionalne też mogą z tej możliwości skorzystać. Tak że mówiąc tutaj czy to o projektach kolejowych, czy o wspomnianej Myscowej z perspektywy grudnia 2015 r., trudno jest mówić o możliwości sfinansowania tych projektów. To jest proces wieloletni. W zasadzie w tym momencie, w którym jesteśmy, to jest raczej próba szukania takich możliwości,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Paweł Choraży**

które pozwolą nam elastycznie reagować na sytuację, która jest w poszczególnych programach.

Teraz jeśli chodzi o skalę wyzwań. Na poniedziałek, na 14 grudnia pozostawało do rozliczenia ok. 22 mld euro i te środki powinny zostać przede wszystkim rozliczone do czerwca przyszłego roku. Rząd dokłada i minister rozwoju dokłada wszelkich starań, aby Polska nie utraciła ani euro z perspektywy 2007–2013. I tutaj z pewnością wszystkie wysiłki, które można podjąć, są podejmowane zarówno na poziomie krajowym, jak i na poziomie europejskim. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie... Drugi pytanie zada pan poseł Wojciech Zubowski.

Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Opublikowany w październiku 2014 r. raport Business Centre Club zakłada, że od momentu jego publikacji powinniśmy wydać do końca 2015 r., a więc w zasadzie już na dniach, kwotę ok. 82 mld zł środków z Unii Europejskiej, co miesięcznie wynosiło ok. 5,5 mld zł. Biorąc pod uwagę zdolność do absorpcji środków unijnych, groziło to niewykorzystaniem kwoty 16 do 24 mld zł. I najbardziej zagrożone tutaj utratą tych środków były programy najdroższe i istotne z punktu widzenia gospodarki, czyli te infrastrukturalne, inwestycje w infrastrukturę kolejową.

I pytanie, bo z pana odpowiedzi wynika jasno, że ministerstwo w tym momencie ma już przygotowane jakieś scenariusze. Czy państwo je sami opracowaliście, czy też one już były gotowe wcześniej, czyli metody postępowania awaryjnego? I też przypomnę, że zdaniem niektórych ekspertów należało przygotować na rok 2015 plany dotyczące podpisywania umów z beneficjentami o dofinansowanie z funduszy europejskich i wydatkowanie w ramach Narodowej Strategii Spójności 2007–2013, zakładające osiągnięcie w 2015 r. kontraktacji na poziomie (*Dzwonek*) 105% dostępnej alokacji z Unii Europejskiej, to miało wynosić ok. 297 mld zł, i wydatkowanie na poziomie 103% dostępnej alokacji, czyli ok. 292 mld zł.

I prosiłbym o jeszcze jedną informację na temat spełnienia tych założeń oraz stopnia zgodności wydatkowania unijnych środków z zawartymi umowami, tzn. nie interesuje nas tylko wskaźnik wykorzystania dostępnych funduszy, ale i pozytywne ich

rozliczenie, tych środków z unijnymi podmiotami, czyli uniknięcie ryzyka, żebyśmy mieli pewność, że nie istnieje ewentualnie ryzyko zwrotu przyznanych nam środków. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Paweł Choraży:**

To znaczy tak. To ryzyko... Można powiedzieć tak: na dzień dzisiejszy to jest ta kwota 22 mld euro, które nie pojawiły się jeszcze w systemie rozliczania. Natomiast jaka będzie finalna skala? Myślę, że będziemy w stanie powiedzieć z większą dokładnością na początku przyszłego roku.

Jeśli chodzi o poziom projektów, to jest to 337 projektów, które zostały zidentyfikowane jako projekty zagrożone. Część z nich to są projekty, w których są zakończone przedsięwzięcia, rozliczane, i tak naprawdę w niektórych przypadkach można powiedzieć, jest ryzyko. Staramy się je zminimalizować również przez tzw. fazowanie projektów, czyli tam gdzie jest to możliwe, przenoszenie projektów i rozliczenie części w starej perspektywie, przenoszenie kolejnych etapów do perspektywy 2014–2020.

Myślę, że jeżeli chodzi o to, jakie mechanizmy były, jakie są w tej chwili proponowane, na pewno tutaj nie jest chyba żadnym zaskoczeniem, że oczywiście koniunktura i cykl polityczny nie sprzyjały temu, aby tak naprawdę była zachowana pewna ciągłość, chociażby ze względu na wybory. Część instrumentów, które były, które są w tej chwili stosowane, była znana i była używana w poprzednich latach, chociażby mechanizm nadkontraktacji. W tej chwili staramy się zintensyfikować, przyspieszyć tam, gdzie były problemy. Zostały również wprowadzone nowe mechanizmy, chociażby te zmiany programów operacyjnych dotyczące podstawy certyfikacji, dotyczące zwiększania stopy współfinansowania tam, gdzie ta możliwość istnieje, które nie były wcześniej stosowane, również bardziej dokładny monitoring i tak naprawdę spotkania z beneficjentami. W tej chwili jesteśmy na takim etapie, że to są w zasadzie rozmowy z poszczególnymi beneficjentami środków unijnych, tych 337 projektów. W każdym z nich sytuacja jest inna, specyficzna. Można powiedzieć, że są takie, w których można mieć nadzieję, że wszystko wyjdzie, ale jest też grupa takich, które są obarczone ryzykiem. Natomiast liczymy, że również dzięki zidentyfikowaniu tych projektów, które do tej pory nie były (*Dzwonek*) objęte finansowaniem unijnym i podpisaniem dodatkowych umów, zrefundowaniem benefi-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Paweł Choraży

centom i ich rozliczeniem, w przyszłym roku uda się wykorzystać wszystkie środki. Natomiast pełna skala wykorzystania bądź nie – będzie znana tak naprawdę, myślę, dopiero w roku 2017. To są jeszcze audyty europejskie, które również mogą zidentyfikować pewne problemy chociażby związane ze stosowaniem zamówień publicznych, co w zasadzie we wszystkich krajach Unii Europejskiej jest problemem. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie stopnia realizacji „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2023” (z perspektywą do 2025 r.) oraz planowanych w nim zmian, o której przedstawienie wносił klub Platformy Obywatelskiej.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciele wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów.

Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Pawła Olszewskiego.

Poseł Paweł Olszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, 8 września Rada Ministrów przyjęła program budowy dróg krajowych, program o niebagatelnej wartości – 107 mld zł. To drugi taki program, bowiem jeszcze w poprzedniej kadencji był poprzedni program. W latach 2005–2007 drogi budowało się, co prawda niewiele się budowało, ale to, co się budowało, to nie w oparciu o systemowe rozwiązania programowe. Dodatkowo w tym programie są zabezpieczone środki na przebudowę, remonty,

utrzymanie sieci drogowej, czyli łączna wartość tego programu to jest ok. 160 mld... (*Gwar na sali*)

Panie pośle...

Celem tego programu jest całkowite domknięcie sieci dróg ekspresowych i autostrad. Stąd też wydłużyliśmy to, uchwalając ten program, o 2 lata, czyli do 2025 r., aby problem dróg i sieci dróg został już w 100% rozwiązany. Pomiedzy 8 września, panie ministrze, a 30 września ogłosiliśmy 50 przetargów na łączną liczbę ok. 600 km za łączną wartość ok. 20 mld zł. Podpisaliśmy 22 umowy w ramach tego programu na łączną długość ok. 400 km o wartości ok. 10 mld zł. Wszystkie pozostałe inwestycje, które nie były objęte bądź ogłoszeniem przetargów, bądź podpisaniem umów, zostały skierowane do realizacji poprzez uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, czyli zostały ogłoszone przetargi na studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe. W zasadzie ten program to jest swego rodzaju perpetuum mobile drogowe. Państwo mogliby nic kompletnie z tym nie robić, bowiem te procedury zostały uruchomione. Wystarczyłoby tylko pilnować terminów, bowiem wszelkie zgody ministra finansów i możliwość wydatkowania tych środków zostały uzyskane.

Niemniej publiczne wypowiedzi pana przełożonego, ministra Adamczyka, uzasadniają uzyskanie informacji od państwa odnośnie do tego, jakie macie plany dotyczące zmiany programu budowy dróg krajowych. Pan minister Adamczyk mówił bowiem dość enigmatycznie, stąd z zaniepokojeniem podeszliśmy do tego, że chcecie państwo ograniczać zakresowo ten program.

Jest to o tyle zaskakujące, że... Czego wam brakuje? To znaczy macie program, macie źródła finansowania, macie konkretne procedury przetargowe uruchomione w zasadzie na całość tego programu i wystarczyłoby to realizować. Ale ja wiem, czego wam brakuje. Znaczący problem polega na tym, że brakuje wam środków i bynajmniej nie środków na budowę dróg, bowiem one są, ale brakuje wam środków na spełnienie tych populistycznych, demagogicznych obietnic, które w kampanii wyborczej były przez was, obecnie rząd, formułowane.

Stąd proszę o udzielenie informacji, bardzo precyzyjnej, które inwestycje z tych, które zostały już rozpoczęte, które zostały wpisane do programu budowy dróg, państwo zamierzają wykreślić celem realizacji tych socjalnych obietnic, nie do końca mądrych realizacji. Pierwszy krok zrobiliście wcześniej, likwidując regułę wydatkową, zwiększając zadłużenie. Widać jednoznacznie, jaki jest cel.

Jeśli już zabieram głos, bo później nie będę zadawał pytania, inni posłowie będą się do tego odnosili, prosiłbym pana ministra o bardzo precyzyjne udzielenie odpowiedzi, czy droga ekspresowa S10 pomiędzy Bydgoszczą a Toruniem, z węzłem w Czerniewicach, teraz już Toruń Południe, w przypadku której został ogłoszony przetarg na studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe, będzie nadal realizowana. Jest też pytanie dotyczące inwestycji również

Posel Paweł Olszewski

w województwie kujawsko-pomorskim, czyli obwodnicy Sępólna i Kamienia, w przypadku której również został ogłoszony przetarg.

Jeśli mógłby pan, panie ministrze, bardzo precyzyjnie odpowiedzieć, które z inwestycji zarówno tych u mnie w województwie, o które pytałem, jak i innych, w skali kraju, zamierzacie zdjąć z tego programu celem realizacji innych założeń, które rząd Prawa i Sprawiedliwości przed sobą postawił. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana Jerzego Szmita.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Jerzy Szmit:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Właściwie panie ministrze, bo pan jest jedną z osób, które miały bardzo decydujący wpływ na ostateczny kształt tego programu. Powinniśmy rozmawiać ze sobą rzetelnie, a jeżeli mamy rozmawiać rzetelnie, to musimy przede wszystkim powiedzieć sobie, jak jest naprawdę. Naprawdę jest tak, że państwo zostawiliście program, którego wartość – obliczona według cen przygotowanych przez generalną dyрекcję – to jest blisko 200 mld zł, 188 mld zł. Są na to stosowne dokumenty, do wglądu oczywiście, o tym jeszcze będę mówił.

Natomiast jeżeli chodzi o zapewnienie środków finansowych, to jest 107 mld zł. To, co pan mówił o utrzymaniu, to nie wchodzi do programu, i dobrze pan o tym wie.

(Posel Paweł Olszewski: Integralna część programu.)

To nie wchodzi, dlatego że w programie mówimy o konkretnych inwestycjach, nie o utrzymaniu.

(Posel Paweł Olszewski: Integralna część programu.)

Gdy ogłaszaliście państwo program, mówiliście wyłącznie o inwestycjach. To będzie można sobie tutaj pooglądać w tabelkach, które zostały przygotowane. To jest zasadnicza sprawa.

Natomiast myślę, że warto się tu jednak cofnąć do sposobu, w jaki przyjmowany był program, bo to jest rzecz bardzo znamienna, bardzo interesująca. Pozwolę sobie przekazać Wysokiej Izbie trochę informacji na ten temat.

Prace nad nowym programem budowy dróg krajowych z perspektywy 2014–2020 rozpoczęły się już w 2013 r. od przyjęcia załączników nr 5 i 6 do programu budowy dróg krajowych jeszcze na lata 2011–

2015, bo były takie protezy programu przyjmowane na krótszy okres niż to powinno mieć miejsce, ale zostawmy to. Wprowadzenie wyżej wymienionych załączników było pierwszym krokiem do opracowania kompleksowego programu budowy dróg na nową perspektywę finansową Unii Europejskiej, perspektywę 2014–2022. Wszystkie zadania ujęte w obowiązujących załącznikach nr 5 i 6 z uwagi na toczące się postępowanie przetargowe lub podpisane umowy zostały automatycznie włączone do „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2023” (z perspektywą do 2025 r.).

4 czerwca 2013 r. poprzedni rząd przyjął uchwałę wprowadzającą załącznik nr 5 do programu, czyli listę ciągów realizowanych w nowej perspektywie finansowej. Załącznik nr 5 był kilkakrotnie nowelizowany. W momencie przystąpienia do prac nad nowym programem drogowym obowiązywał załącznik nr 5 przyjęty uchwałą Rady Ministrów nr 158/2014 z limitem finansowym określonym na poziomie 67 mld zł. 1 października 2013 r. poprzedni rząd przyjął uchwałę wprowadzającą załącznik nr 6, który dodatkowo zwiększył kwotę zadań o 5 mld zł.

W pierwszych założeniach projektu programu budowy dróg krajowych limit finansowy na realizację nowych inwestycji drogowych ustalono na poziomie 92 mld zł, a więc było wiadomo, że w tamtym czasie ten program miał ogromną szansę na zrealizowanie. Wyżej wymienione tytuły inwestycyjne miały znaleźć się w ówczesnym załączniku nr 1 do programu, lista podstawowa właśnie z kwotą 92,8 mld zł. A więc miał to być program, który był bardzo zrównoważony, jeżeli chodzi o finansowanie i o zadania przeznaczone do wykonania. Ale wprowadzono też załącznik nr 2, listę rezerwową o wartości 40,5 mld zł. W obecnej wersji programu tego nie ma, ale o tym będę jeszcze mówił.

Po zakończonych konsultacjach – termin ich zakończenia to był styczeń 2015 r. – rozpoczęto przygotowania do poszerzania programu. W rezultacie w lipcu po długim oczekiwaniu, kilkumiesięcznym oczekiwaniu na ostateczny kształt programu, bo były zapowiedzi, że zostanie on przyjęty do końca stycznia, potem do końca marca, ostatecznie w lipcu – i tutaj był naprawdę bardzo znaczący udział pana ministra Pawła Olszewskiego – zmieniono założenia programu w zakresie typowania zadań do realizacji i poszerzono równocześnie zakres rzeczowy programu. W wyniku tych zmian powstała nowa struktura programu obejmująca tylko jeden załącznik.

I ta lista, o której dzisiaj mówimy, którą państwu pokazywałem i która jest też dostępna, to jest ta lista, która została w ostatniej chwili rozszerzona i dziś ma wartość blisko 200 mld zł przy finansowaniu na poziomie 107 mld zł. Tak to, szanowni państwo, wygląda.

Wysoka Izbo, teraz jest pytanie, co my możemy z tym zrobić. Ja bym chciał, żebyśmy po prostu rozpoczęli dyskusję. Chciałbym też o coś zapytać pana ministra Pawła Olszewskiego, bo nawet w pana wypowiedzi to się nie zgadza. Z jednej strony jest pro-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit

gram o wartości 200 mld, a pan powiedział, że jest 168 mld wraz z realizacją. To gdzie jest 30 mld?

(Poseł Paweł Olszewski: Nie mówiłem o tym.)

Ale tak naprawdę, Wysoka Izbo, po to, żeby ten program w całości zrealizować, potrzebnych jest ok. 90 mld zł. Dyskutujemy na ten temat. Jeżeli szanowna opozycja, szanowni państwo macie pomysły, to naprawdę jesteśmy otwarci na to, aby te pomysły wykorzystywać. Jeżeli w dzisiejszej debacie pojawią się pomysły dotyczące tego, w jaki sposób mamy ten program zrealizować, a także wszystkie państwa obietnice, które padły tuż przed wyborami... To był ten kluczowy moment, to było lato 2015 r., to było tuż przed wyborami...

(Poseł Sławomir Nitras: Przetargi to nie obietnice.)

...kiedy to wpisywaliście państwo lekką ręką kolejne obietnice, kolejne pozycje.

(Poseł Sławomir Nitras: Przetargi to nie są obietnice.)

Ale, szanowni państwo, zrobiliście w ten sposób – jako członek Komisji Infrastruktury pamiętam, jak to było – że pokazywaliście zadanie, pokazywaliście kilometrą, a nie pisaliście, ile to kosztuje. Wtedy nawet nie można było tak naprawdę zsumować tych zestawień, które przekazywaliście. Wtedy chwaliliście, że tworzymy wielki program budowy. On rzeczywiście jest wielki, on jest bardzo ambitny i chcemy go realizować, ale zostawiliście nas, szanowni państwo, z problemem, z problemem, w jaki sposób to zrobić. My się nie uchylamy od realizacji tego programu, tylko...

(Głos z sali: Dzięki ci, panie.)

...Wysoka Izbo, trochę odpowiedzialności i trochę cierpliwości.

Jest to program na 10 lat. Jeśli chodzi o stopień realizacji programu, bo to pytanie obejmuje także ten temat – zresztą pan poseł o tym mówił – na samym początku zostały zakontraktowane prace na ponad 30 mld zł, 32,5 mld zł, tyle jest już zakontraktowane i weszło do wykonania, natomiast to, w sprawie czego toczą się negocjacje, w niektórych przypadkach one są bliskie końca, w zasadzie pozostało podpisanie umowy, to jest kwota prawie 79 mld zł. A więc tak naprawdę do limitu finansowego przeznaczonego na realizację tego celu już naprawdę niewiele brakuje: dwadzieścia kilka mld zł. Taka jest, Wysoka Izbo, prawda na ten temat.

Co więcej? Kilka informacji dotyczących rzeczy, które nas wszystkich interesują. Kilka dni temu została podpisana umowa na południową obwodnicę Warszawy. Były tam też spore wątpliwości dotyczące tego, czy ta cena, która została wylicytowana, która została ogłoszona przez jednego z oferentów, jest realną ceną, ale ta trudna decyzja została podjęta. Mamy w tej chwili do rozstrzygnięcia bardzo trudny problem czterech zmwów cenowych, przepraszam, podejrzania zmwów cenowych, które występują w czterech bardzo poważnych inwestycjach. Też jest dyle-

mat, w jaki sposób to rozwiązywać. To jest nasze zadanie.

Szanowni państwo, być może w dalszej dyskusji, a być może w wystąpieniu końcowym postaram się odnieść do tego zasadniczego tak naprawdę problemu, który potraktujemy wszyscy poważnie. W jaki sposób w całości ten program zrealizować? Powiem więcej: ten program powinien być jeszcze ambitniejszy, powinien zawierać szereg innych inwestycji, które się w tym programie nie znalazły. Zaraz, szanowni państwo, będziecie pytać o taką czy inną drogę. (Dzwonek) I tutaj nie ma sprzeciwu. Tutaj nie ma powiedzenia, że czegoś nie chcemy czy nie należy modernizować, budować, remontować takiej czy innej drogi. Nie oczekujcie państwo od nas, że będziemy dziś mówić, że oto tego nie zrobimy, tamtego nie zrobimy. I chyba to jest dobrze, chyba tego oczekujecie, tak? Nie oczekujecie, że będziemy mówili, że czegoś nie zrobimy. Wręcz przeciwnie.

(Głos z sali: Damy radę.)

Damy radę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa
Jerzy Szmit:**

Ale szanowni państwo – już dosłownie jedno zdanie – musimy do sprawy naprawdę podejść poważnie. To jest ogromne wyzwanie.

(Poseł Sławomir Nitras: On nic nie powiedział.)

To jest wyzwanie na 10 lat. Bo tak, ten program obejmuje, do 2025 r., 10 lat. Naprawdę będziemy mieli co robić. Uważam, że jeżeli będą spełnione te warunki, o których powiem w drugim wystąpieniu, to możemy ten cel zrealizować. Ale też oczekuję od państwa, żebyśmy rozmawiali na ten temat rzetelnie i poważnie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Olszewski w trybie sprostowania.

Poseł Paweł Olszewski:

W trybie sprostowania i odpowiedzi na pytanie, które pan minister raczył mi zadać, za które bardzo serdecznie panu ministrowi dziękuję. Oczywiście, panie ministrze, jeśli potrzebujecie pomocy i nie po-

Posel Paweł Olszewski

traficie tego zrobić, z wielką przyjemnością pomogę. Może pan na mnie liczyć w tym zakresie.

Jeśli chodzi o kwestie finansowe i wartość tego programu, z całym szacunkiem, ale pan doskonale wie, a jak nie wie, to wkrótce się pan dowie, że rozstrzygnięcia przetargowe w wielu miejscach to jest połowa ceny. Przykład, o którym pan powiedział, zarzut i być może ryzyko zbyt niskiej ceny jednoznacznie o tym świadczy. Co więcej, państwo zapowiadali w kampanii wyborczej i nie tak dawno nawet już po kampanii wyborczej pani premier Szydło z mównicy sejmowej mówiła, że w Polsce buduje się za drogo autostrady i drogi ekspresowe. Tak więc rozumiem, że te problemy, o których pan mówi, kompletnie nie powinny istnieć.

Jeśli pan formułuje zarzut, że wykreśliłiśmy wartości z poszczególnych inwestycji, ile mają kosztować, to powiem panu tak: wykreśliłiśmy i zrobiłem to z pełną premedytacją, bo jeśli pan idzie do sklepu i chce pan kupić bułkę, to najpierw pan pyta, ile ta bułka kosztuje, a nie mówi pan, ile ma pieniędzy w portfelu. Znaczący, informacja do rynku, ile chce się zapłacić, jest dewastująca dla rynku, a przede wszystkim dla zamawiającego i interesu publicznego. Więc polecam panu, panie ministrze, żeby pan jednak kontynuował ten sposób myślenia...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Posel Paweł Olszewski:

...bowiem jest to o wiele bardziej racjonalne z punktu widzenia zamawiającego...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Paweł Olszewski:

...interesu publicznego i publicznego grosza.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Też sprostowanie, panie ministrze?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit: Tak, bardzo krótko.)

Bardzo bym prosiła, bo mamy 60 osób zapisanych do zadawania pytań. Czas debaty nie może przekroczyć 90 minut, ja i tak będę skracająca czas pytań.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Jerzy Szmit:**

Wysoka Izbo! Nie mogę nie sprostować takiej mianowicie informacji, którą pan poseł przed chwilą przekazał. W każdym... Gdy się planuje wydatki, to, niestety, ogłasza się również tę cenę ofertową, którą...

(Głos z sali: Dokładnie.)

...inwestor może najwyżej zapłacić. Tak to po prostu jest. Jeżeli pan tego nie wie, to trudno. (Oklaski)

(Głos z sali: Super.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Do głosu, do zadania pytań zapisało się 60 posłów.

(Głos z sali: Idę do sklepu, nie mam pieniędzy.)

Bardzo proszę o spokój na sali, dobrze?

Zapisało się 60 posłów, dlatego proponuję, żeby pytania zadawać w ciągu 1,5 minuty, tak żeby wszyscy mogli zadać pytania i żebyśmy nie przekroczyli znacznie czasu prowadzenia informacji.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy do pytania zapisał się pan poseł Krzysztof Głuchowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Głuchowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje spostrzeżenia oraz liczne informacje, sygnały przekazane mi jako posłowi wskazują na bardzo zły stan techniczny drogi krajowej nr 63. Droga ta łączy przejście graniczne obwodu kaliningradzkiego z przejściem granicznym Polski i Białorusi, tym samym przebiega przez kilka województw, w tym i przez województwo lubelskie, ma szczególne znaczenie dla władz samorządowych i mieszkańców tych regionów. Na drodze tej występuje duże natężenie ruchu, a że jest w złym stanie, to przez to jest bardzo niebezpieczna, chociaż rzeczywiście są odcinki zmodernizowane.

Na szczególną uwagę zasługuje kilkunastokilometrowy odcinek drogi Łuków – Gardy, to jest tzw. odcinek lubelski, aż do granicy województwa mazowieckiego. W drodze tej występują liczne ubytki, są niebezpieczne pobocza, brak jest chodników dla pieszych, nie ma też ścieżek rowerowych. Taki stan powoduje, że co roku wzrasta ilość ofiar wypadków drogowych. W związku z tym nieodzowna jest moderni-

Posel Krzysztof Gluchowski

zacja tej drogi na tym odcinku. Pytanie, panie ministrze, tylko kiedy.

Czy remont i modernizacja drogi krajowej nr 63 na odcinku: Łuków – granica województwa mazowieckiego jest w programie? Jaki zakres prac będą obejmowały ewentualny remont i modernizacja tej drogi? Czy możemy mówić o terminach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Stanisława Żmijana, Platforma Obywatelska.

Posel Stanisław Żmijan:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początek oczywiście złożę gratulacje obu panom, panu Andrzejowi Adamczykowi i panu ministrowi, z okazji objęcia funkcji w resorcie. Czynię to z przyjemnością, bowiem pracowaliśmy razem w Komisji Infrastruktury w poprzednich kadencjach. I oczywiście dziękuję za złożoną deklarację, że pan minister ma wolę realizowania tego programu. Oczywiście deklaruję pomoc w realizacji tego programu, ale mam prośbę, bo takie stwierdzenia padły, gdybyście panowie chcieli dokonywać korekty, to proszę o rzetelną analizę, ocenę stanu rzeczy.

Otóż my mamy, to nie jest tajemnicą w tym gronie, wielokrotnie o tym rozmawialiśmy, 1,8 tys. km dróg, autostrad w tym programie. Wybudowaliśmy 1,5 tys., zostało 300. Wybudowaliśmy 1550 km dróg szybkiego ruchu na planowane 5,5 tys. km. W sumie wybudowaliśmy 3050 km, przypomnę, za kwotę niewiele ponad 95 mld zł z tego programu, zostało do zrealizowania 300 km autostrad i 3,9 tys. dróg szybkiego ruchu. Czyli mamy więcej o ponad 10 mld zł. To po pierwsze. Po drugie, wiemy, że koszt jednostkowy drogi szybkiego ruchu jest niższy o ok. 20% od kosztu jednostkowego *(Dzwonek)* autostrady i oczywiście 20%, ponad 20% to jest koszt barier dźwiękochłonnych, które zafundował minister naszego rządu. Myśmy zmienili te normy – znowu poważne oszczędności.

Jeżeli weźmiemy to wszystko pod uwagę, panie ministrze, to naprawdę ten program da się realizować. W związku z tym apeluję, proszę, aby głęboko się nad tym zastanowić i nie podejmować decyzji, jeżeli chodzi o korektę tego programu. Mało tego, panie ministrze...

(Głos z sali: Proszę nie przedłużać czasu, bo każdy chce zabrać głos.)

...macie także dobrą koniunkturę na rynku paliw, a paliwa to poważny udział...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle...

Posel Stanisław Żmijan:

...w budowie dróg, sprzęt, transport, także asfalt. W związku z tym...

(Głos z sali: Gratulacje składał, a teraz ile będzie, pani marszałek? Bo on gratulacje złożył.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, bardzo proszę, czas minął.

Posel Stanisław Żmijan:

...rozwagi i odwagi. Proponuję, żebyśmy wspólnie dobrze wykorzystali dla Polski...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Stanisław Żmijan:

...i czas, i pieniądze. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Bardzo proszę wszystkich państwa posłów o przereganie czasu.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, kieruję to pytanie w zasadzie po raz drugi, ponieważ w czasie debaty, exposé, już pytałem panią premier o kwestię budowy przeprawy mostowej w mieście Brzeg na Opolszczyźnie. Pani premier później stwierdziła, że na wszystkie te pytania będzie udzielona odpowiedź. Do dnia dzisiejszego odpowiedzi nie otrzymałem, wobec tego pytam pana ministra, co z budową przeprawy mostowej w Brzegu. Ona jest uwzględniona właściwie jako projekt nieuwzględniony, ale jest wymieniona w tym projekcie

Posel Paweł Grabowski

budowy dróg krajowych na lata 2014–2023 jako projekt, właściwie jest uwzględniona, to znaczy nieuwzględniona jako obwodnica miasta Brzeg.

Wobec tego proszę o odpowiedź na pytanie, czy faktycznie ten projekt nie ma szans na realizację, ponieważ tam jako argument, który przemawiał za nieuwzględnieniem tego projektu, podawany był niski przepływ dobowy pojazdów. Tak się składa, że akurat droga krajowa, co już też mówiłem miesiąc temu, w mieście Brzeg przebiega w zasadzie przez starówkę. Jest to droga dosyć niebezpieczna. Tam też mieszka dużo ludzi. Jest to droga przez osiedle bloków, przez osiedle mieszkaniowe ta droga krajowa przebiega. Wobec tego myślę, że nie tylko należy brać pod uwagę to, ile samochodów przejeżdża, przy czym w większości wypadków, przynajmniej w godzinach szczytu, są to duże i ciężkie tiry, ale trzeba brać również pod uwagę względy bezpieczeństwa.

Odnosząc się jeszcze do informacji, którą pan minister tutaj przekazał, że są wyższe koszty (*Dzwonek*) tych wszystkich projektów niż możliwość ich realizacji, bardzo proszę również o odpowiedź na pytanie, co z budową takich obwodnic, jak obwodnica Niemodlina, Kędzierzyna-Koźla, które są zaplanowane do realizacji. Obwodnica Nysy już dzisiaj jest...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, bardzo proszę zmierzać do końca.

Posel Paweł Grabowski:

...realizowana, więc myślę, że ten projekt zostanie zrealizowany. Już kończę. I ostatnia kwestia, obwodnica Praszki, która znajduje się na liście rezerwowej. Czy jest szansa, bo jest na liście rezerwowej, że stanie się projektem do realizacji? Bardzo dziękuję.

(*Posel Paweł Olszewski*: Przetarg już jest.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Jana Łopatę z klubu PSL.

Posel Jan Łopata:

Żeby nie tracić czasu, z miejsca.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na początku taka konstatacja, że to jest kolejny obszar, który podlega wstrząsom. No niestety, to taka pierwsza myśl. Obszar jest bardzo istotny,

o czym świadczą chociażby zadawane do tej pory pytania. Z wielkim niepokojem środowiska lokalne oczekiwały właśnie na ten ostateczny program budowy dróg krajowych, wydawało się, że ostateczny. Wygląda na to, że tak nie jest. Minister Adamczyk zasiał spory niepokój, że trzeba to weryfikować, a pańska wypowiedź przed chwilą oznacza, że to jest kwestia 70–80 mld, jak ja to policzyłem, odejmując te kwoty, które pan podawał.

No i właśnie teraz jest pytanie, które drogi wypadną, które obwodnice wypadną. Pytam o konkretne z mojego terenu dotyczące siedemnastki i dziewiętnastki. Polska wschodnia jest bardzo zacofana, że tak powiem, czy też zdegradowana infrastrukturalnie, choć wysiłek był ogromny w ostatnich latach, ale mimo wszystko bardzo dużo brakuje. I w tym kontekście mam jeszcze pytanie dotyczące trochę innego programu, ale związanego, bym powiedział, z ogólną infrastrukturą drogową w Polsce, mianowicie jest to Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych zwanych „łopatówkami” od nazwiska autora.

(*Posel Sławomir Nitras*: Ha, ha, ha!)

To jest niewątpliwie uzupełnienie tego programu budowy dróg krajowych. To pomoc dla samorządów, dla lokalnych samorządów i (*Dzwonek*) załatwianie pewnych problemów. Czy będzie kontynuowany? To koniec pytania. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Ryszarda Gallę, niezrzeszonego.

Nie ma.

Bardzo proszę pana posła Kazimierza Gołojucha z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Kazimierz Gołojuch:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Po wieloletnich staraniach budowa obwodnicy Łańcuta w ciągu drogi krajowej nr 4 znalazła się na liście podstawowej „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2023”. Nadmieniam, że tą drogą przez Łańcut porusza się ok. 26 tys. pojazdów na dobę. Wzdłuż drogi nie ma chodników ani bezpiecznych przejść dla pieszych, a w obrębie skrzyżowań z drogami wojewódzkimi dochodziło i dochodzi do wielu wypadków, w tym do wypadków śmiertelnych. Pytam: Kiedy rozpocznie się przebudowa tak długo oczekiwanej, koniecznej obwodnicy Łańcuta?

Kolejnym priorytetem z zakresu budowy infrastruktury drogowej jest budowa drogi ekspresowej S19. Brakujący odcinek S19 na północ od Rzeszowa do granicy z województwem lubelskim został podzie-

Posel Kazimierz Gołojuch

lony na dwa fragmenty. Pytam: Kiedy zostaną wykonane te odcinki drogi S19 od Rzeszowa do Lublina?

I drugie pytanie: W jakim okresie możemy się spodziewać wybudowania południowej części drogi ekspresowej S19 od Rzeszowa do granicy ze Słowacją w Barwinku i czy na tę inwestycję są zabezpieczone środki finansowe? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję, panie pośle. Bardzo piękna precyzja czasowa.

Pan poseł Sławomir Nitras, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Prosił pan nas w tej debacie o cierpliwość, ale pragnę zwrócić uwagę, że nie byłoby tej debaty, gdyby nie zapowiedzi ze strony ministra Adamczyka, który pozwolił sobie na stwierdzenia dotyczące wstrzymania niektórych inwestycji, i to nie tych inwestycji z końca listy, na które ewentualnie mogłoby państwu zabraknąć pieniędzy, ale inwestycji, na które już są ogłoszone przetargi. Mówi pan, że ma pan 10 lat, że mamy 10 lat. No, mamy 10 lat, ale na budowanie, a nie na dyskutowanie, zmienianie planów. Nas niepokoją pana zapowiedzi. Łatwo się mówi: „przyjrzymy się”, „zastanowimy się”, „wstrzymamy niektóre projekty”, ale przecież te projekty to być albo nie być dla wielu regionów Polski. Na przykład dla Pomorza Zachodniego te projekty to droga S6, praktycznie cała w naszym przebiegu, drogi S3, S10 i S11. One są już w realizacji, panie ministrze. W realizacji. Proszę pomyśleć, co czujemy, kiedy słyszymy o ich wstrzymywaniu. Ale te projekty to też S3 do Świnoujścia, S13 – bardzo ważna dla Szczecina, dla aglomeracji szczecińskiej – czy S10 do Stargardu. Tu mamy poogłaszane przetargi. Czy ma pan świadomość, że zatrzymanie tych projektów opóźni ich realizację o lata? Zamiast w 2019 r. powstaną może w 2025 r., a może później. Czy naprawdę weźmie pan na siebie odpowiedzialność za to? Namawiam pana do mądrej kontynuacji działań poprzedników. Naprawdę nie wszystko było złe. Drogi nie mają przecież barw politycznych – państwo często to mówiliście.

W imieniu mieszkańców Pomorza Zachodniego bardzo pana proszę – uprzejmie, ale stanowczo – o odpowiedź *(Dzwonek)* na konkretne pytanie: Czy rozstrzygnięte przetargi oraz ogłoszone przetargi na drogi S3, S6, S10, S11 i S14 będą zrealizowane w założonych terminach? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią poseł Andżelikę Możdżanowską o zadanie pytania.

Posel Andżelika Możdżanowska:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowny Panie Ministrze! Rzeczywiście nie byłoby tych pytań, gdyby nie niepokój mieszkańców, którzy oczekują na realizację tych inwestycji infrastrukturalnych. Powtórzę to pytanie, ponieważ do dnia dzisiejszego nie otrzymałam odpowiedzi na moje pytanie po exposé pani premier, związane z realizacją obwodnicy Kępna. Rzeczywistość dowodziła, że to był martwy węzeł – 70 mln. Mamy także sytuację, kiedy przetargi zostały wstrzymane czy unieważnione. Dlatego w imieniu mieszkańców chcę się upewnić, że ta oczekiwana od 40 lat obwodnica Kępna będzie zrealizowana i nic jej nie grozi. To samo dotyczy realizacji tzw. kręgosłupa infrastrukturalnego, czyli krajowej jedenastki, drogi północ – południe. Bardzo proszę o informację, żebym podczas spotkań mogła wyczerpująco uspokoić mieszkańców Wielkopolski.

Zostało mi jeszcze sporo czasu, więc zadam pytanie odnośnie do dwóch inwestycji infrastrukturalnych, dotyczące miasta Gostynia. Zarząd Województwa Wielkopolskiego przewiduje budowę obwodnicy Gostynia na drodze wojewódzkiej. Drogi wojewódzka i krajowa stanowią wspólny węzeł drogowy. Czy planowana jest realizacja obwodnicy Gostynia, a także czy przewiduje się w planie budowy dróg dobudowanie dwóch pozostałych pasów na drodze krajowej nr 25 Ostrów – Kalisz? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję, pani poseł,

Zapraszam do zadania pytania pana posła Waldemara Andzela, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mieszkańcy Poręby i Zawiercia w województwie śląskim od lat zabiegają o budowę obwodnicy tych miast na drodze krajowej nr 78, łączącej przejście graniczne w Chałupkach na południu państwa, skróconej w województwie świętokrzyskim. Kluczowy jest jednak odcinek DK78, który prowadzi z Siewierza, przez Porębę, Zawiercie, Szczekociny i Jędrzejów, w stronę Kielc, a także umożliwi łącznie z drogą krajową nr 1, a w przyszłości – z autostradą A1. Według pomiaru ruchu drogowego przeprowadzonego przez

Posel Waldemar Andzel

generalną dyrekcję dróg i autostrad ruch na odcinku dojazdowym do Zawiercia zwiększył się od 2000 r. o 60%. Jak nietrudno się domyślić, droga ta nie jest przystosowana do takiego natężenia ruchu.

Budowa obwodnicy Zawiercia jest jedną z najważniejszych inwestycji realizowanych na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Niestety za rządów PO-PSL inwestycja ta nie znalazła się w „Programie budowy dróg krajowych na lata 2011–2015”. Dopiero w 2014 r. budowę obwodnicy wpisano do tzw. kontraktu terytorialnego dla Śląska na listę inwestycji warunkowych.

W związku z powyższym proszę pana ministra o odpowiedź na następujące pytania: Czy budowa powyższej obwodnicy znajdzie się w liście zadań priorytetowych „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2023”? Kiedy realnie można oczekiwać zakończenia budowy obwodnicy na drodze krajowej nr 78? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Ryszarda Gallę, posła nie-rzeszonego.

Posel Ryszard Galla:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Można powiedzieć, że krajowa infrastruktura drogowa w ostatnich latach uległa znaczącej poprawie. Posiadamy wiele odcinków autostrad, dróg ekspresowych czy też dróg krajowych, które pozwalają na to, że szybko i bezpiecznie możemy przemieszczać się na terenie całej Polski. Ale przy tak dynamicznym rozwoju transportu towarowego, osobowego w dalszym ciągu występuje zapotrzebowanie. Stąd też mamy „Program budowy dróg krajowych na lata 2014–2023”. I tutaj chciałbym pana ministra zapytać o kilka inwestycji.

Ja jestem posłem, który ma swój okręg wyborczy w województwie opolskim, więc, panie ministrze, w ślad za moimi kolegami chciałbym zapytać o inwestycje ujęte w tym programie dla województwa opolskiego. Wiem, że we wrześniu kilka takich inwestycji zostało przyjętych.

Moje pytanie jest takie: Czy one będą miały swoją realizację także przez rząd Prawa i Sprawiedliwości?

Chciałbym tutaj szczególnie zapytać o obwodnicę Myśliń. Jest to mała miejscowość, ale na ważnej trasie krajowej. Jest to droga nr 46, która jest skrótem pomiędzy autostradą A4, zjazdem autostradowym Opole Zachód a planowanym węzłem autostradowym *(Dzwonek)* na A1 koło Częstochowy.

Chciałbym także dopytać o nitkę południową autostrady A18. Tutaj wychodzę poza województwo. To jest odcinek od granicy państwa w Olszynie do węzła Krzywa, ok. 80 km, w niesamowicie złym stanie technicznym. Moje pytanie: Czy uwzględniacie tutaj w pracach także modernizację tej części? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Annę Nemś, Platforma Obywatelska.

Posel Anna Nemś:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Nikomu na tej sali nie trzeba tłumaczyć, jak ważny jest „Program budowy dróg krajowych na lata 2014–2023”. Chciałabym, żeby pan minister wypowiedział się jednak bardziej precyzyjnie, czy będziecie państwo go kontynuować, bo w pewnym momencie stwierdził pan, że on nawet powinien być jeszcze szerszy. Wspaniale, każdą taką propozycję oczywiście przyśniemy z otwartymi rękami.

Chciałabym zapytać o konkret. Czy jakiekolwiek inwestycje w województwie śląskim będą wykreślone z tego programu?

Chciałabym, żeby pan też nie mówił, że to są nasze, jakiegokolwiek ugrupowania, obietnice wyborcze, ponieważ program, który jest, jest programem realnym, szeroko skonsultowanym z samorządem i on służy wszystkim Polakom. A państwo mówiliście, że będziecie budować więcej, taniej, więc naprawdę tego oczekujemy.

Jeżeli chodzi o konkret, tak jak moi poprzednicy, po wystąpieniu pani premier pytałam o konkretną inwestycję. Takiej odpowiedzi nie otrzymałam. Pozwolę sobie o to zapytać, bo w tym przypadku, mówię o obwodnicy Zawiercia, jest bardzo krótki termin opinii środowiskowej – kończy jej się ważność. Chciałabym zapytać o dwie obwodnice w województwie śląskim, to jest obwodnica Zawiercia i obwodnica Tarnowskich Gór. Czy będą realizowane zgodnie z programem budowy? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tysza)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan posel Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać o drogę krajową nr 11 na przebiegu od Poznania w kierunku Koszalina. To jest swoistego rodzaju kręgosłup infrastrukturalny tej części Wielkopolski, rzutujący na rozwój gospodarczy, ale i o bardzo ważnym znaczeniu społecznym. Historia poprawy, jeśli chodzi o ruch na tym odcinku, na jedenastce, sięga też już blisko 40 lat. Udało się w roku 2005 przez rząd ówczesnego pana premiera Belki zapisać w Narodowym Planie Rozwoju obwodnicę Obornik. Niestety państwo, państwo w sensie środowisko polityczne PiS, po tym jak stworzyliście w 2005 r. rząd, szybko skreśliliście tę inwestycję.

Ja, panie ministrze, chciałem zapytać, bo żywnie jest to problem, którym żyją mieszkańcy: Czy jest szansa, że jedenastka pozostanie obecnie w planie krajowym?

Chciałem też uspokoić pana ministra w związku z tymi troskami, jeśli chodzi o stan środków pozwalających zrealizować program. (*Dzwonek*) Praktyka realizowania inwestycji zarówno przez samorządy wojewódzkie, jak i – myślę – inwestycji krajowych pokazuje, że przetargi pozwalają na 30-, 40-procentowe oszczędności. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma poseł Lech Kołakowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lech Kołakowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Via Baltica to jeden z najważniejszych korytarzy transportowych drogowych europejskiej sieci bazowej TEN-T Morze Północne – Bałtyk o wielkim znaczeniu strategicznym dla Unii Europejskiej i NATO. Kilka lat temu wyznaczony został przebieg nowej drogi ekspresowej S61 jako fragment polskiego odcinka. Umieszczenie tej inwestycji w „Programie budowy dróg krajowych na lata 2014–2023” (z perspektywą do 2025 r.) na odcinku S61 od Ostrowi Mazowieckiej wraz z obwodnicą Łomży po Szczuczyn bez wskazania źródła finansowania nie daje możliwości budowy. W programie „Infrastruktura i środowisko” brak jest środków finansowych na te inwestycje. Jestem zaniepokojony takim rozwojem wydarzeń i brakiem wskazania źródeł finansowania budowy ok. 90-kilometrowego odcinka tak potrzebnej mieszkańcom Polski i Unii Europejskiej trasy Via Baltica. Pragnę poinformować, że obecnie fragment tego odcinka z Ostrowi Mazowieckiej do Łomży jest jedynie drogą wojewódzką. Brak też jest tak bardzo oczekiwanej od wielu lat obwodnicy Łomży. Ze względu na zaniechania i spowolnienia działań w budowie Via Baltica ostatnich rządów bardzo proszę pana mini-

stra o przyjęcie pilnego priorytetu rządu Rzeczypospolitej w sprawie budowy drogi ekspresowej S61, w tym wskazania finansowania odcinka Ostrów Mazowiecka (*Dzwonek*) – obwodnica Łomży po Szczuczyn.

Pytania. Panie ministrze, jakie źródła finansowania tej inwestycji może pan wskazać? I drugie: W jakim terminie możliwe jest wybudowanie i oddanie do użytku wyżej wymienionego odcinka drogi ekspresowej S61? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Monika Wielichowska, Platforma Obywatelska.

Posel Monika Wielichowska:

Panie ministrze, minister Adamczyk w swojej wypowiedzi powiedział, że nie będziemy wyrzucać inwestycji niezbędnych i potrzebnych. Ja uważam, że program nie zawiera ani jednej inwestycji niepotrzebnej i zbędnej. I chcę panu ministrowi dzisiaj przypomnieć o najważniejszej drogowej inwestycji dla powiatów kłodzkiego, ząbkowickiego i dzierzoniowskiego, ale także Wrocławia – o drodze krajowej nr 8 na odcinku Wrocław – Kłodzko – Kudowa-Zdrój.

Panie ministrze, to jeden z najbardziej krytycznych, niebezpiecznych odcinków drogowych w Polsce, a zarazem nasz jedyny korytarz drogowy, który łączy nas z Wrocławiem i Polską. To jednocześnie zapchany korytarz, którego udrożnienie to jedyna szansa na zrównoważony rozwój i gospodarcze, społeczne, turystyczne ożywienie południowej części Dolnego Śląska.

Od wielu lat jako poseł, wcześniej starosta, wraz z samorządowcami postulowaliśmy konieczność budowy wydajnej, przepustowej i bezpiecznej drogi. Walka trwała przez wiele lat – już wtedy, kiedy ministrem infrastruktury był Jerzy Polaczek, a przy rządach było Prawo i Sprawiedliwość. Wtedy się nie udało. Udało się teraz, w mijającej, poprzedniej kadencji. Jesteśmy teraz na etapie przetargu – nie obietnicy, a przetargu – który ma wyłonić wykonawcę opracowania studium korytarzowego i dokumentacji. W ramach inwestycji planuje się rzeczywiście udrożnienie, poprawę bezpieczeństwa, zwiększenie przepustowości i prędkości podróży oraz poprawienie standardów środowiskowych.

Pan, panie ministrze, zna ten temat (*Dzwonek*), bo pracowaliśmy razem w sejmowej Komisji Infrastruktury, gdzie wielokrotnie był on przeze mnie podnoszony. I mam pytanie, czy przygotowanie projektu i dokumentacji drugiej części inwestycji nie są zagrożone. Czy resort będzie realizować to najważniejsze dla nas, mieszkańców ziemi kłodzkiej, ząbkowickiej i dzierzoniowskiej zadanie drogowe? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Droga krajowa nr 22, tzw. berlinka, to ważna droga w ciągu komunikacyjnym wschód – zachód, ma długość 460 km. Historycznie miała łączyć Berlin z Kalingradem. W jej środkowej części leżą Chojnice i miasto Człuchów. Są to miasta oddalone od dużych miast o ponad 100 km. To położenie i słaba infrastruktura są powodem rosnącego bezrobocia, niskiej stopy życiowej czy emigracji. Do autostrady w Swarzędzie jest ponad 80 km, a do przyszłej S11, wspomnianej tutaj, która ma być budowana z Poznania do Koszalina – ok. 60 km.

Panie ministrze, patrząc na zaniedbania poprzedniej ekipy w tym temacie, proszę o wpisanie w jak najbliższej przyszłości do projektowanych dróg drogi nr 22 jako drogi S22. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, myślałem, że mnie pan zaskoczy swoją odpowiedzią, ale tak się nie stało. No cóż, myślałem, że oprócz tego odcinka, który został wpisany do programu dotyczącego modernizacji czy budowy autostrady A1 na odcinku Częstochowa – Pyrzowice, dorzuci pan kolejne kilkadziesiąt kilometrów na odcinku Częstochowa – Tuszyn.

Pytanie do pana. Na jakim etapie jest realizacja tego pierwszego odcinka Pyrzowice – Częstochowa? *(Głos z sali: A na jakim etapie zostawiliście?)*

I drugie pytanie. Czy to prawda, że państwo planujecie wprowadzić opłaty na autostradach? Szczególnie interesuje mnie odcinek autostrady A1 na odcinkach Gorzyczki – Gliwice, Katowice – Mysłowice. Czy to prawda, że państwo planujecie wprowadzić opłaty na tych autostradach? Pan minister Adamczyk, pani premier, pan prezes – wielokrotnie powtarzaliście, że budujemy autostrady najszybciej w Europie. Chciałem usłyszeć od pana, jakie jest pana zdanie, o ile taniej powinniśmy budować te autostrady. Jakie jest pana zdanie w tym temacie?

Jeszcze jedno pytanie dotyczące realizacji budowy tych autostrad. W programie są wskazane strictly dwie firmy, wykonawcy tego programu (*Dzwonek*), są to generalna dyrekcja i spółki specjalnego przeznaczenia. Czy państwo planujecie jakąś inną formułę budowy i remontu tych dróg? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Sylwester Tułajew, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sylwester Tułajew:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To, co Platforma Obywatelska myśli o Polsce Wschodniej, usłyszeliśmy na taśmach prawdy. Dlatego też warto dziś zapytać o konkretne inwestycje właśnie dla województwa lubelskiego, czyli o S17 i S19.

W lokalnych mediach pojawia się informacja o rzekomym zagrożeniu, jeżeli chodzi o finansowanie tych inwestycji. Chciałem podkreślić, że dla mieszkańców Lublina, również dla mieszkańców województwa lubelskiego to naprawdę bardzo ważna inwestycja – jedna i druga, S17 i S19. Dziękuję panu ministrowi za deklarację, że program będzie realizowany. Proszę również o odpowiedź na pytanie, o konkretne zapewnienie, że nie ma żadnego zagrożenia dla realizacji dróg S17 i S19. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Platforma Obywatelska udowodniła przez 8 lat, że potrafi budować drogi. Zbudowała i oddała ich ogromne ilości – zarówno drogi lokalne, jak i ekspresowe. Zmiana Polski to jest zmiana oblicza właśnie dzięki projektom infrastrukturalnym realizowanym przez Platformę.

Program, który zaproponowaliśmy na nadchodzące lata, to także wielki program modernizacji, do którego byliśmy przygotowani – profesjonalnie, z dużą świadomością zadań, które przed nami stoją. Mam w związku z tym apel: dajcie radę. Panie ministrze, dajcie radę zrealizować ten dobry program. Z tego, co wiem, to deklarujecie, że dacie radę, więc dajcie radę.

Posel Tomasz Piotr Nowak

Droga S11 to kęgosłup Wielkopolski. Mówili już o tym posłowie PSL, Platforma Obywatelska również podkreśla rangę tej drogi. Ale skoro dacie radę zrobić to, co deklarujecie, zróbcie jeszcze więcej.

Apeluję o rozwiązanie jednego z głównych w tej chwili wielkopolskich problemów w zakresie rozwoju inwestycyjnego miasta Wrześni. Rozwój inwestycyjny, 3000 nowych miejsc pracy, wielka inwestycja Volkswagena. Kolejne firmy, które zakładają tam swoje siedziby. To jest rozwój, który także wymaga pomocy ze strony rządu, i bardzo wierzę, że tę pomoc uzyska. *(Dzwonek)* Chodzi o to, ażeby zbudować obwodnicę Wrześni, zbudować w najbliższym czasie. Apeluję o to do pana, panie ministrze, i wierzę, że się nie zawiodę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wojciech Skurkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwie sprawy. Droga krajowa nr 9. Jest to najkrótsze połączenie pomiędzy Podkarpaciem a Warszawą. Ta droga swój bieg rozpoczyna w mieście Radomiu i moje pytanie jest związane z tą właśnie inwestycją: Kiedy możemy się spodziewać, że w pierwszej kolejności będą budowane obwodnice takich miast jak chociażby Skaryszew? I czy ta droga ma szansę znaleźć się w planie budowy dróg na najbliższe lata i nastąpi dostosowanie tej drogi do standardów drogi ekspresowej?

Druga sprawa: droga krajowa nr 12 na odcinku województwa mazowieckiego. Od wielu lat mówi się o przystosowaniu tej drogi do standardów drogi ekspresowej. Jest to ważny komunikacyjny szlak wiodący z zachodu na wschód naszego kraju. Wiele samorządów ubiega się o to, aby tę drogę wpisać do programu budowy dróg na najbliższe lata. Rząd Platformy Obywatelskiej zdecydował, że ta droga być może będzie modernizowana do standardów drogi ekspresowej dopiero gdzieś około roku 2030. Czy jest możliwe przyspieszenie tej inwestycji tak, aby jeszcze w roku maksymalnie 2022 została oddana do użytku droga nr 12 na odcinku mazowieckim w standardzie drogi ekspresowej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Protas, Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Protas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W lipcu br. w wywiadzie dla Radia Kraków ówczesny poseł Prawa i Sprawiedliwości, a obecny pana przełożony, Andrzej Adamczyk powiedział dosadnie, co sądzi o budowie obwodnicy Olsztyna. Stwierdził, że – cytuję – jest to niepotrzebna inwestycja, a decyzji o jej budowie nie byłoby, gdyby rządziło PiS. I dodał, że jego zdanie podziela olsztyński poseł Jerzy Szmit. I dalej cytuję: Jak wyborcy powierzą mandat PiS do sprawowania władzy, to nie będzie takich decyzji jak w przypadku obwodnicy Olsztyna.

Proszę się zatem nie dziwić, że w momencie, kiedy dotarła do olsztynian informacja, że pan poseł Adamczyk został ministrem, a pan poseł Jerzy Szmit jego zastępcą odpowiedzialnym za budowę dróg, na olsztynian padł błąd strach. A więc w imieniu mieszkańców Olsztyna i Warmii i Mazur pytam pana ministra: Czy pan minister Andrzej Adamczyk zamierza zrealizować swoje groźby i podejmować działania w celu wstrzymania tej jakże potrzebnej dla naszego regionu i dla jego stolicy inwestycji?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Brak szybkiego połączenia, brak dróg to jest jeden z powodów, nawet głównych powodów, że dany region się nie rozwija albo rozwija się gorzej, albo nawet się zwija. I chciałam zapytać pana ministra o „sądeczanekę”, głośną „sądeczanekę”: Czy będzie budowana i kiedy będzie budowana?

Ale chciałam zapytać o coś więcej. Ja jestem z powiatu gorlickiego, powiatu, który wydaje się, że był całkowicie wykluczony przez rządzących. I dzisiaj z taką trochę zazdrością słucham, jak ta strona od środka po lewo pyta, czy ich drogi będą realizowane, bo są już wpisane w programie. Ja chciałam zapytać, panie ministrze, czy powiat gorlicki może liczyć na szybkie połączenie. Czy rząd i ministerstwo kierowane przez pana posła Adamczyka rozważa budowę dróg łączących północ – południe, łączących Polskę ze Słowacją? Nie tylko dróg wschód – zachód. Czy ten program, który już został przyjęty, będzie racjonalizowany i też powiat gorlicki otrzyma szybkie połączenie z resztą Polski? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! „Program budowy dróg krajowych” zawiera bardzo pilne i ważne dla krajowego i międzynarodowego systemu komunikacyjnego inwestycje. Niezależnie od tego programu istnieją odcinki dróg krajowych wymagające pilnej modernizacji w celu umożliwienia faktycznego włączenia ich w sprawny system komunikacyjny. Takim zadaniem jest odcinek drogi krajowej nr 3 od Bolkowa do Jeleniej Góry, Karkonoszy i dalej do Czech. Odcinek tej drogi nie spełnia żadnych kryteriów drogi krajowej. Droga jest kręta, wąska i nie ma żadnej możliwości wyprzedzenia licznych pojazdów jadących tą drogą.

Pragnę podkreślić, że w Karkonosze przyjeżdża bardzo duża liczba turystów, niezależnie od mieszkańców. Ta liczba turystów porównywana jest do liczby, która jedzie w kierunku Zakopanego. Tak że dalsze odkładanie tej drogi jest bardzo szkodliwe dla całego regionu. Pytam więc: Kiedy będzie realizowana ta pilna inwestycja? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Adam Ołdakowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Ołdakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jestem posłem z Warmii i Mazur i muszę powiedzieć, że nasz region omijają ważne inwestycje drogowe, a także kolejowe.

Też chciałbym, tak jak poseł z Zachodniopomorskiego, mówić: S taka, S taka. Ja tylko np. chciałbym wiedzieć, kiedy będzie dalej prowadzona rozbudowa drogi nr 16, którą Platforma Obywatelska wstrzymała. A tak, to jest ważna droga dla naszego regionu, żeby ten region się rozwijał. Przyjmijmy, że to jest region o najwyższym bezrobociu w kraju. Tak że pytam o drogę taką małą, krajową, nr 51, która przebiega przez powiaty bartoszycki, lidzbarski, dobiega do granicy państwa Bezledy. Bez rozbudowy tej drogi jak na odcinku... Tam jest taki odcinek Dobre Miasto – Olsztyn. Gdyby dalej ta droga była tak przeprowadzona, to na pewno wielu, wielu inwestorów by się do nas zgłaszało.

Poza tym chciałbym powiedzieć, że oprócz tego, że mamy tak słabe drogi, to mamy też infrastrukturę kolejową w tak słabym stanie, że pociągi, które tam jeżdżą, jeżdżą 20 km/h. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Barbara Bartuś: Panie pośle, dobrze, że jeżdżą, bo u mnie wszystko zlikwidowali.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Początkowo się zmartwiłem, jak pan z takim zatroskaniem mówił o tym programie, który został przygotowany i wdrożony w poprzedniej kadencji, ale skoro pan powiedział na końcu: Damy radę, to rozumiem, że nasze pytania, obawy są poniekąd niezasadnione. Ja rozumiem również, że gdyby były kłopoty z tym: Damy radę, to jest jakaś możliwość wsparcia czy podpowiedzi.

Gratuluję również panu ministrowi Adamczykowi, szczególnie panu ministrowi Adamczykowi, gdyż wielokrotnie w debatach publicznych z panem, wówczas posłem, wieloletnim członkiem Komisji Infrastruktury, również wiceprzewodniczącym tej komisji, dyskutowaliśmy o inwestycjach, które są dla Małopolski ważne. Udało się S7 doprowadzić do takiego stanu, że zgłoszono przetarg na odcinek od Krakowa do granicy województwa świętokrzyskiego. Pani poseł pytała o drogę do Nowego Sącza. Rozumiem, słyszałem wielokrotnie, jak pan, wówczas poseł, Adamczyk oświadczał publicznie, że będzie to wszystko realizowane, jeśli tylko PiS wygra wybory. Chciałbym poprosić, panie ministrze, o jedną konkretną odpowiedź na piśmie, gdyż pan Adamczyk, wówczas poseł, dzisiaj minister, praktycznie przysięgał publicznie, że północna obwodnica Krakowa zostanie ujęta w tym programie. *(Dzwonek)* Bardzo bym prosił o odpowiedź, czy te słowa, które pan, dzisiaj minister, Adamczyk wielokrotnie wypowiadał, deklarował to publicznie, są prawdą, czy też to była tylko hucpa wyborcza. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mieczysław Miazga, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mieczysław Miazga:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przed chwilą słyszeliśmy z ust posłów Platformy Obywatelskiej, jak szybko budowali drogi. Podkarpacki odcinek autostrady A4 z Rzeszowa do Jarosławia miał być oddany do użytku w maju 2012 r., przed mistrzostwami Europy w piłce nożnej. Zrywane kontrakty, liczne problemy techniczne doprowadziły do tak znacznego opóźnienia. W tym momencie

Posel Mieczysław Miazga

trwają jeszcze prace na tym odcinku, czyli będzie to 4 lata po planowanym terminie. W sumie budowa trwa już 7 lat, czyli tempo, w cudzysłowie, olbrzymie. W tym roku nie będzie to oczywiście oddane do użytku. Pytanie, kto zapłaci za tę inwestycję, bo nie będzie ona rozliczona w tym roku, a więc będzie już po terminie rozliczenia się z Unią Europejską.

Pytanie drugie: Kiedy mieszkańcy Niska i Stalowej Woli będą mogli liczyć na wykonanie obwodnic tych miast w ciągu drogi krajowej nr 77 Jarosław – Sandomierz? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Kostuś, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Obwodnica Kędzierzyna-Koźła jest kluczowym zadaniem dla poprawy infrastruktury drogowej województwa opolskiego. Przypomnę, że Kędzierzyn-Koźle to miasto ciężkiej chemii, a to oznacza przewóz niebezpiecznych ładunków przez osiedla o wysokiej intensywności zabudowy. To właśnie ze względów bezpieczeństwa wyróżnia się obwodnicę północną Kędzierzyna-Koźła na tle innych tego typu inwestycji drogowych. Panie ministrze, w jakim czasie przewiduje pan rozpoczęcie budowy obwodnicy północnej Kędzierzyna-Koźła?

Obwodnica Niemodlina jest priorytetową inwestycją drogową na Opolszczyźnie, jest istotnym elementem usprawniającym połączenie z południową granicą Polski. Jej realizacja jest konieczna nie tylko ze względu na poprawę bezpieczeństwa życia i zdrowia oraz warunków życia mieszkańców, ale również dla zwiększenia płynności bezpieczeństwa transportu na drodze krajowej nr 46. Panie ministrze, w jakim czasie przewiduje pan rozpoczęcie budowy obwodnicy Niemodlina?

Obwodnica miejscowości Myśliny jest jednym ze strategicznych elementów drogi krajowej nr 46, który stanowi część szlaku łączącego autostradę A4 z autostradą A1. Z tego też względu w ciągu ostatnich 5 lat ruch na tym odcinku wzrósł aż o 70%, a w perspektywie kolejnych lat będzie nadal znacząco wzrastał. Panie ministrze, w jakim czasie przewiduje pan rozpoczęcie budowy obwodnicy Myśliny? Proszę również o udzielenie odpowiedzi w formie pisemnej. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panie Posłowie! Ja mam pełną świadomość, że przyjęty we wrześniu przez rząd PO-PSL „Program budowy dróg krajowych i autostrad” powinien ulec zmianie, bo został sporządzony pośpiesznie na potrzeby jesiennych wyborów i jest pozbawiony podziału na inwestycje priorytetowe i rezerwowe, a także kosztorysów planowanych dróg i harmonogramów ich budowy. Nie znalazło się w nim także zadanie: Budowa Beskidzkiej Drogi Integracyjnej, będącej jedną wspólną obwodnicą Andrychowa, Kalwarii Zebrzydowskiej, Wadowic i Kęt, która ma stanowić nowy szlak komunikacyjny łączący stolicę Małopolski z Podbeskidziem i ze Śląskiem, a dla regionu – szansę na wzrost atrakcyjności inwestycyjnej i turystycznej oraz na łatwy dostęp do wielkomiejskich małopolskich i śląskich ośrodków. Dlatego chciałem zapytać pana ministra. Czy rząd w ramach wyrównywania szans dostrzega potrzebę i możliwość pilnej budowy Beskidzkiej Drogi Integracyjnej i jakie są prognozy jej realizacji?

Wiem, że pytanie jest szczegółowe i wymaga być może opinii innych resortów, dlatego nie domagam się odpowiedzi w dniu dzisiejszym. Może być udzielona później w formie pisemnej. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To pewnik, że po rządach Platformy Obywatelskiej i PSL pozostaje wiele wspaniałych inwestycji, w tym autostrad, dróg i mosty, a PiS-owskiemu rządowi wystarczył miesiąc, aby udowodnić, że najlepiej mu wychodzi demolowanie tego, co daje stabilność i rozwój. Przykładami niech będą Trybunał Konstytucyjny, budżet czy służba cywilna. Po tym popisie rządu PiS-u mamy prawo obawiać się o losy inwestycji drogowych zaplanowanych w „Programie budowy dróg krajowych na lata 2014–2023”. Mam pytanie dotyczące trzech inwestycji drogowych, z tym że pierwsze dwie są zawarte w programie, a o trzecią są czynione od dawna

Posel Mirosława Nykiel

starania. Chodzi o drogę S1 od węzła Katowice – Kosztowy do Suchego Potoku w Bielsku-Białej – starania o tę inwestycję trwają 7 lat – i o drogę S69, tzw. obejście Węgierskiej Górki. Te dwie inwestycje mają charakter nie tylko regionalny i są ważne nie tylko dla regionu, ale również mają charakter połączeń międzynarodowych. I trzecia inwestycja, która nie znalazła się do tej pory w krajowym programie, ale jest ważna dla dwóch województw, dla Małopolski i Śląska. Chodzi o Beskidzką Drogę Integracyjną, o którą samorządy czynią od dawna starania. Proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Mularczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, moje pytanie dotyczy drogi Brzesko – Nowy Sącz, słynnej tzw. sądeczanki. O tę drogę, można powiedzieć, już od wielu, wielu lat zarówno sądecy samorządowcy, jak i przedsiębiorcy, parlamentarzyści dopominali się i dobijali się do kolejnych ministrów rządów Platformy Obywatelskiej, do marszałków Platformy Obywatelskiej. Niestety te wszystkie głosy, te wszystkie wołania to były wołania na puszczy. Przez 8 lat rządów słyszeliśmy tylko i wyłącznie obietnki kolejnych ministrów rządów Platformy, ministrów infrastruktury. Nawet pani premier Ewa Kopacz przyjechała przed wyborami parlamentarnymi do Nowego Sącza i ogłaszała, że już, już właśnie sądeczanka będzie budowana. Oczywiście, jak wiemy, te wszystkie obietnice spełzły na niczym. Panie ministrze, jest pytanie: Jakie są plany, jeśli chodzi o budowę sądeczanki, drogi szybkiego ruchu Brzesko – Nowy Sącz? To jest region niezwykle przedsiębiorczy – wiele dużych, prężnych firm – to jest wreszcie połączenie na Słowację, w kierunku Popradu i Koszyc. Myślę, że to jest kierunek, który powinniśmy wspierać i rozwijać. Dlatego też bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź, jakie są plany rządu wobec tej bardzo ważnej dla sądeczan inwestycji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska.

Posel Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące węzła autostradowego Toruń Południe ze względu na to, że jest to węzeł, który ma strategiczne znaczenie dla regionu zarówno pod względem komunikacyjnym, jak i pod względem inwestycyjnym. Ma też bardzo ważne znaczenie dla miasta Torunia pod względem komunikacyjnym. Dzisiaj w planach ministerstwa i Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad jest wpisany jako inwestycja wraz z drogą ekspresową S10 na odcinku Toruń – Bydgoszcz. Natomiast z pana dzisiejszego wystąpienia wynika, że szanse na realizację tego odcinka S10 są bardzo małe ze względu na to, że brakuje 90 mld zł na wszystkie inwestycje. Czy nie można by było ze względu na to, że mamy wybudowaną jedną nitkę S10 wokół Torunia w południowej części, ona służy jako obwodnica Torunia, wybudować tego węzła niezależnie od inwestycji S10 Toruń – Bydgoszcz, tak jak było to zaplanowane dla węzła Toruń Kluczyki? Technicznie jest to możliwe, bo jest to dokładnie ta sama obwodnica, ta sama nitka S10 wokół Torunia, tylko oddalona od autostrady o 3–4 km. Wszyscy samorządowcy publicznie, zarówno prezydent, sejmik wojewódzki, jak i wszystkie kluby w mieście, opowiadają się za jak najszybszą budową *(Dzwonek)* tego węzła Toruń Południe, dawniej zwanego Toruń Czerniewice. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Krystyna Wróblewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krystyna Wróblewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Transport drogowy i dostęp do dróg wysokiej kategorii decyduje o rozwoju regionu oraz przemysłu, a tym samym powstawaniu nowych miejsc pracy. Dlatego tak wielkie nadzieje wiązano z budową autostrady A4 na terenie województwa podkarpackiego. Jednakże autostrada A4 mimo zaprojektowanych węzłów nie do końca spełnia oczekiwania dotyczące usprawnienia ruchu drogowego na terenie naszego województwa. Węzły autostradowe zostały zlokalizowane na drogach wojewódzkich i powiatowych, które nie są dostosowane do przejazdu pojazdów wysokotonazowych i wzmożonego natężenia ruchu drogowego, i nie ma możliwości ich dołączenia do ruchu po innym śladzie. Sytuacja ta powoduje konieczność wybudowania nowych łączników drogowych między autostradą a drogą krajową nr 94 i drogą ekspresową S19, które przyczynią się do poprawy sytuacji ruchowej w regionie. Jest to aż 8 łączników, które trzeba wybudować dodatkowo. Niejednokrotnie występowałem do dyrektora GDDKiA w Warszawie, ministra infrastruktury, wojewody podkarpackiego, posłów

Posel Krystyna Wróblewska

i senatorów z wnioskami o skomunikowanie krótkimi odcinkami dróg autostrady z drogą krajową nr 94, która pełni funkcję drogi zbierającej ruch z całej południowej części województwa podkarpackiego, które naszym zdaniem powinno być planowane i wykonywane przez zarządcę dróg krajowych. Przedmiotowe łączniki ze względu na pełnione (*Dzwonek*) funkcje w sieci są faktycznie wydłużonymi łącznikami poszczególnych węzłów autostradowych.

Panie ministrze, sytuacja jest taka, że w RPO na lata 2014–2020 przeznaczono tylko 15% na budowę łączników. Okazuje się, że to za mało, i chciałam dopytać: Czy jest szansa, żeby na budowę przynajmniej części tych łączników przeznaczyć pieniądze z budżetu państwa? Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Sowa, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja mam również parę pytań do pana ministra Adamczyka. Tak się składało, że przez ostatnie 5 lat często mnie przepytывał w sprawie programu i w przeciwieństwie do pana o tym programie mówił, że on nie jest ambitny ani nie jest duży, że powinien być zrealizowany dużo większy. Mówił m.in., że jest wręcz obrażony na panią minister Wasiak, która dyskryminuje Kraków, Małopolskę, mówiąc, że np. północna obwodnica nie ma szans. – Nie ludźmy się, samorząd tej drogi nie zrealizuje. Wysiłek finansowy jest zbyt duży, musi być finansowana ze środków centralnych. Z punktu widzenia formalnoprawnego nie ma żadnych przeciwwskazań, by wpisać tę drogę do programu budowy dróg krajowych.

Mam zatem kilka pytań, bo rozumiem, że chce zmieniać program po to, aby wywiązać się ze swoich zobowiązań wyborczych, że dopisze północną obwodnicę Krakowa, zrealizuje zapowiedź wyborczą pana Jarosława Kaczyńskiego wypowiedzianą w Nowym Targu, że zbuduje również nie tylko drogę ekspresową S7 do Rabki, ale również na odcinku Chabówka – Nowy Targ, czy deklarację pani premier Beaty Szydło, że powstanie Beskidzka Droga Integracyjna na odcinku Bielsko-Biała – Głogoczów – Kraków. I proszę pana ministra, by również podał terminy realizacji tych inwestycji...

(*Posel Barbara Bartus*: Super, że pan marszałek wykazał zaniechania.)

...i kiedy te inwestycje zostaną w tym nowym programie ujęte.

(*Posel Barbara Bartus*: Super, że macie listę, czego nie zrobiliście.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Województwo podlaskie miało niestety to nieszczęście, że jest w części wschodniej, gdzie Platforma odbierała pieniądze, stąd wieloletnie opóźnienia w budowie trasy S8, a także brak zapowiedzi budowy trasy S19. Dopiero tuż przed wyborami pojawił się m.in. były podsekretarz stanu pan Olszewski, który zapowiedział, że nagle w cudowny sposób trasa S19 będzie budowana. Efekt był taki...

(*Posel Rafał Grupański*: Pięć razy mniejszy jest ruch samochodowy. Gdzie inwestować?)

...że tuż po wyborach wnioski Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad zostały odrzucone przez RDOŚ i potem GIOŚ, ponieważ dokumentacja była nieaktualna i był to tylko i wyłącznie zabieg propagandowy.

Stąd pytanie, panie ministrze, czy ta strategiczna trasa, która łączy największe miasta we wschodniej części Polski, powstanie, bo ona jest jedyną trasą, która pozwala przemieścić się od północy z Białegostoku przez Lublin do Rzeszowa. Dzisiaj jest to gehenna. W ramach tej trasy ma być m.in. budowana południowa obwodnica Białegostoku. Pozwoli odkorkować miasto od tirów, które to miasto rozjeżdżają.

Pojawia się tu jeszcze jeden problem związany z tą trasą. W północnym odcinku, łączącym Białystok z granicą, z Białorusią, z Kuźnicą, Platforma niestety przygotowała zupełnie nowy przebieg, który powoduje, że trasa, która dotąd miała 40 km, teraz ma liczyć ok. 80, czyli dwukrotnie więcej. Czy w związku z tym, patrząc na tak nieracjonalne decyzje planistyczne, nasz rząd doprowadzi do tego, że powróci się do (*Dzwonek*) poprzednich planów budowy tej trasy na północ od Białegostoku, tak aby przebiegała najkrótszą drogą, przez Sokółkę, wraz oczywiście z obwodnicą tego miasta? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Cezary Grabarczyk, Platforma Obywatelska.

(*Posel Rafał Grupański*: Wspierać porty w krajach bałtyckich?)

(*Posel Dariusz Piontkowski*: Słucham?)

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

(*Posel Rafał Grupiński:* Chcecie wspierać porty Łotwy, Estonii?)

(*Posel Dariusz Piontkowski:* To nie tak. To jest S8, to jest obok.)

Panie ministrze, 8 lat temu przejmowałem sztafetę z rąk pana ministra Jerzego Polaczka i przez 4 lata odpowiadałem za budowę dróg. Dziś, po 8 latach, państwo przejmujecie tę pałeczkę ponownie i liczę, że to będzie dobra zmiana, bo Polacy potrzebują dobrych dróg.

(*Głos z sali:* Dziękujemy.)

Chciałem zapytać, ponieważ martwimy się wspólnie o to, jak finansować ten wielki projekt, wielki program budowy dróg. Nie usłyszałem, czy państwo zamierzacie wykorzystać taki instrument jak partnerstwo publiczno-prywatne. My planowaliśmy, że w tym systemie zrealizowany zostanie odcinek autostrady A1 od węzła Tuszyn do Częstochowy. Dzięki temu systemowi powstał graniczny odcinek 106 km od Świecka do Nowego Tomyśla, a także duża część autostrady A1.

Skoro jesteśmy przy A1, właśnie na ukończeniu jest odcinek Stryków – Tuszyn. Chciałbym zapytać, czy w związku z tym, że kończą się prace i za pół roku droga ta zostanie oddana do eksploatacji, rozpoczęły się już prace nad wyłączeniem odcinka aglomeracyjnego (*Dzwonek*) z pobierania opłat, tak jak to się stało wcześniej w przypadku autostrady A8, bo to był także odcinek aglomeracyjny autostrady. Przyjęliśmy wówczas zasadę, że te fragmenty autostrad, które przebiegają przez obszary miejskie, będą zwolnione z pobierania opłat od pojazdów osobowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Król, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Król:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Nie mogę się nie podzielić na początku taką refleksją, że jestem szczerze wzruszony, że w tym punkcie rozmawiamy z inicjatywy pana posła Olszewskiego, o którym w Bydgoszczy krąży legenda, jak kiedyś się sam zdeklarował, że obetnie sobie rękę, jak nie powstanie jedna z tras ekspresowych. No, 8 lat rządów Platformy minęło, jak żadnej trasy nie było, tak nie ma...

(*Głos z sali:* A ręka jest!)

A ręka jest, tak.

...i dlatego zabieram dzisiaj głos, panie ministrze, ponieważ mieszkańcy Bydgoszczy są zdumieni faktem, że ci, którzy przez 8 lat nie zbudowali nawet pół

metra drogi ekspresowej albo autostrady dla Bydgoszczy i dla ziemi bydgoskiej, dzisiaj wykazują taką zadziwiającą troskę. W związku z tym, panie ministrze, chciałem prosić o to, aby publicznie odpowiedział pan na to. A pragnę podkreślić, że Bydgoszcz, ósme miasto pod względem wielkości w Polsce, nie ma do dziś ani dostępu do drogi ekspresowej, ani dostępu do autostrady. Panie ministrze, czy możemy być spokojni o to, że ten odcinek drogi S10, który jest wpisany do krajowego planu do 2023 r. zostanie...

(*Posel Sławomir Nitras:* I kto to wpisał?)

Czy możemy być spokojni o to, że zostanie on rzeczywiście zrealizowany, a nie będzie tylko nadal na papierze? Chciałbym pana ministra również prosić o to – ponieważ analizując ten plan, w sposób ewidentny można powiedzieć, że między Bydgoszczą a Szczecinem projektodawcy postrzegają najprawdopodobniej ten obszar, jakby był porośnięty tysiącletnim borem, bo specjalnych inwestycji na tym obszarze nie można dostrzec – chciałbym prosić pana ministra o to (*Dzwonek*), aby jeszcze raz poddać analizie budowę drogi ekspresowej S10 nie tylko na odcinku Bydgoszcz – Toruń, ale również w kierunku Bydgoszcz – Szczecin. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Myślałem, że bory rosną tylko u nas.)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Kamińska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! S61, tzw. Via Baltica, to jeden z dwóch europejskich korytarzy transportowych biegnących przez nasz kraj, łączący Warszawę z Helsinkami w Finlandii i biegnący przez Litwę, Łotwę i Estonię. Jest to kluczowa droga dla rozwoju i bezpieczeństwa północno-wschodniej Polski, na terenie której funkcjonuje między innymi suwalska strefa ekonomiczna. Droga ekspresowa S61 podzielona jest na szereg odcinków, które realizowane są niezależnie. Pragnę tutaj zwrócić uwagę, że założenia i budowa S61, tzw. Via Baltica, trwa od lat 90. XX w. Po 30 latach przez 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej i PSL zostały zrealizowane takie odcinki S61, jak obwodnica Augustowa, obwodnica Szczuczyna i obecnie rozpoczyna się inwestycja na obwodnicy Suwałk. Mam do pana ministra pytanie: Czy zaplanowana inwestycja dotycząca S61, która jest ujęta na liście podstawowej programu budowy dróg i autostrad na lata 2014–2023, będzie realizowana zgodnie z założeniami (*Dzwonek*) i będzie prowadzona przez Łomżę, Elk, Suwałki do granicy państwa? Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Milczanowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Milczanowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym zadać pytanie o autostradę A1. Mówił tu o autostradzie A1 przed chwilą pan poseł Grabarczyk. A zwłaszcza zainteresowana jestem tym odcinkiem przeszło 70-kilometrowym pomiędzy Częstochową a Tuszynem. Przy tym odcinku leży miasto Radomsko, 50-tysięczne miasto. Chodzi mi o to, kiedy ta autostrada będzie w budowie, kiedy budowa się rozpocznie, a także o drogi alternatywne do tej autostrady, które miały być budowane. W 2011 r., kiedy prace już były bardzo zaawansowane, bo rozpoczęły się kilka lat wcześniej, wszystko zawrócono w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad i w ministerstwie i teraz jesteśmy na etapie opracowania koncepcji koncepcji. Miasto Radomsko wielkim wysiłkiem wybudowało fragment obwodnicy, wysiłkiem 60-milionowym z pomocą pieniędzy z regionalnego programu operacyjnego, i miał zaraz powstawać drugi odcinek tej obwodnicy wybudowany przez rząd polski. Do tej pory tego odcinka nie ma. Jak wiem, regionalny dyrektor ochrony środowiska rozpoczął konsultacje społeczne w sprawie ewentualnego wydania decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Niestety, wyczerpaliśmy czas przewidziany na dyskusję, tak że przepraszam, ale nie mogę więcej państwa dopuścić do głosu.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Pawła Olszewskiego.

Poseł Paweł Olszewski:

Panie Marszałku! Tyle pytań zostało zadanych, a ja już wypowiadałem się ad vocem zaraz po tym, jak pan minister odpowiadał, więc biorąc pod uwagę napięty harmonogram, prosiłbym o odpowiedź – ale konkretną – pana ministra na pytania, które zostały zadane, bo w tej pierwotnej odpowiedzi poza ogólnikami nie było odniesień do konkretnych inwestycji i do pytań, które również ja sformułowałem, choćby o drogę ekspresową S10.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana Jerzego Szmita.

(Poseł Rafał Grupiński: Z KLD do PiS-u.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę od stwierdzenia, że wielkim szczęściem jest dla nas wszystkich to, że Andrzej Adamczyk jest ministrem infrastruktury i budownictwa. *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Waszym, waszym.)

Jest naprawdę wielkim szczęściem. Szanowni państwo, jest to człowiek niezmiernie zdeterminowany, by osiągać cele, człowiek charyzmatyczny, człowiek, którego energia rozpiera i który tę energię potrafi znakomicie spożytkować. Naprawdę cieszymy się z tego...

(Poseł Sławomir Nitras: O drogach, a nie o mini-strze. Chcielibyśmy mówić o drogach.)

...że właśnie pan minister Andrzej Adamczyk kieruje tym resortem.

Szanowni Państwo! Zacznę może od pieniędzy. Otóż gdy cztery lata temu rozpoczynała się poprzednia kadencja Sejmu, zadłużenie Krajowego Funduszu Drogowego wynosiło ponad 18 mld zł, dzisiaj to zadłużenie wynosi ponad 63 mld zł. Rozumiem, że te pieniądze poszły na budowanie dróg, bo tylko na taki cel mogą być wydawane, w niewielkim stopniu na utrzymanie dróg. A więc stajemy przed bardzo poważnym dylematem, czy będzie możliwość dalszego zadłużania Krajowego Funduszu Drogowego, czy będzie na to polityczna zgoda, czy będzie też na to zgoda tak naprawdę opozycji. To jest bardzo poważny dylemat, który tutaj przed nami stanie już pewnie przy uchwalaniu budżetu na przyszły rok, bo niestety jak na razie nie ma innych mechanizmów pozabudżetowych, które mogłyby zapewnić finansowanie budowy dróg. Trzeba o tym pamiętać.

Czego jeszcze brakuje nam do budowania dróg? Otóż, szanowni państwo, coraz częściej, coraz głośniej podnoszą się głosy, że brakuje ludzi do budowania. Dzisiaj firmy budowlane występują z takimi postulatami, aby ułatwić przyjazd pracowników z Białorusi, z Ukrainy, ponieważ zaczyna brakować po prostu fachowców do budowania dróg w Polsce. To jest kolejny problem, jak w Polsce szkolić, jak przywrócić szkolnictwo zawodowe.

(Poseł Sławomir Nitras: O drogach, panie ministrze.)

Następna sprawa, szanowni państwo, to sprawa oszczędności, o których tutaj była mowa. Jeżeli inwestor zakłada, że wybuduje daną drogę za 100 mln zł, a w przetargu okazuje się, że oferty są gotowi bu-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit

dować drogę za 50 mln zł, to są trzy możliwości: albo inwestor nie potrafi zrobić kosztorysu, albo wykonawca, potencjalny wykonawca jest po prostu nieuczciwy i mówi o rzeczach nierealnych, albo jest cwaniakiem, który uważa, że dzisiaj oszuka przy przetargu, a potem aneksami będzie mógł finansować swoje przedsięwzięcie. Proszę państwa, tu padały też takie właśnie informacje, że przecież dzisiaj uzyskujemy znacznie niższe kwoty przy przetargach od tych, które były planowane przez inwestorów. Tak, tylko pytanie, czy to tak powinno być, czy rzeczywiście tak powinno być.

(*Posel Sławomir Nitras*: Czy pan mówi, że za drogą budowa?)

Następna sprawa, którą muszę poruszyć, to jest sprawa, jak ten program realizować. Widzę kilka kierunków, którymi będziemy się zajmować i nad którymi tak naprawdę już zaczęliśmy pracować. Pierwszy to jest zmiana przepisów i norm dotyczących budowania dróg. Szanowni państwo, o normach dotyczących ekranów też już była mowa, ale jest szereg innych przepisów, które tak naprawdę w sposób nieracjonalny podnoszą koszty budowy dróg w Polsce, absolutnie nieracjonalny. Nie będę mówił o konkretnych przykładach, jak to wygląda, bo nie chcę się narazić na zarzut, że taka czy inna inwestycja znowu jest bezsensowna, albo że ją krytykuję, nie. Ale każdy, kto w tej branży funkcjonuje, szanowni państwo, mówi zgodnie: w Polsce naprawdę możemy drogi budować po prostu taniej.

(*Posel Sławomir Nitras*: To się wyklucza.)

Po prostu taniej i takie drogi, które będą odpowiadały warunkom technicznemu, funkcjonalnym i będą lepszej jakości. A więc pierwsza sprawa: przepisy i normy projektowe. Druga rzecz to jest sprawa technologii budowy dróg. Tutaj też niestety mamy bardzo wiele do zrobienia. Na świecie bardzo często buduje się po prostu drogi inaczej, według innych technologii, racjonalniejszych, tańszych, trwalszych.

Kolejna rzecz, z którą mieliśmy do czynienia jeszcze nie tak dawno, a tak naprawdę pokłóse ciągle tych konfliktów i tych zadrażnień, które występowały w relacjach między głównym inwestorem, jakim jest generalna dyrekcja, a branżą wykonawców. Proszę państwa, to co działo się na polskich budowach w roku 2012, 2013, bankructwa, te wszystkie problemy, samobójstwa...

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale jakie samobójstwa?)

...straty ogromne, koszty społeczne, to tego naprawdę można uniknąć. Chcemy wprowadzić mechanizm stałej konsultacji, stałej rozmowy między środowiskami przedsiębiorców, między ekspertami, między środowiskami pracowniczymi a głównymi inwestorami w Polsce. Tutaj myślę o generalnej dyrekcji, ale też o Polskich Liniach Kolejowych, które również są ogromnym inwestorem.

Kolejny kierunek działań i poszukiwań w realizacji tego programu to jest powoływanie drogowych spółek specjalnego przeznaczenia. Od tego pomysłu nie odstępujemy. Przypomnę, że ustawa przyjęta w tej sprawie w 2007 r. dzisiaj jest tak naprawdę martwa, bo takie spółki po prostu nie powstały jak na razie. Dostrzegamy również potencjał, będziemy to badać. Rzeczywiście z tych analiz, którymi dziś dysponujemy, wynika, że takie możliwości są. Być może to właśnie będzie dokończenie autostrady A1 w tej formule, być może kontynuacja autostrady A2, ale proszę mnie nie łapać za słowo, to są analizy...

(*Posel Sławomir Nitras*: Pan coś powie, bo pan nic nie powiedział.)

...na które jeszcze troszeczkę musimy poczekać, żeby bardzo konkretne stanowisko państwu przedstawić.

Wreszcie sprawa Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Myślę też, że tutaj powinniśmy się zastanowić nad jej dalszym kształtem funkcjonowania, nad jej organizacją. O tych sprawach wielokrotnie była wcześniej mowa. I też widzę tutaj pole do racjonalizacji wydatków, widzę tutaj pole do podejmowania działań, które mogą doprowadzić do lepszego wykorzystania środków, którymi dzisiaj dysponujemy.

Partnerstwo publiczno-prywatne. Wspomniał o tym pan minister Cezary Grabarczyk. Na pewno jest to obszar, który trzeba przeanalizować, bo jeżeli uda się pozyskać takich inwestorów, którzy są w stanie zrealizować inwestycję i potem jednocześnie to sfinansować, a potem w sposób racjonalny zarobić na tym po prostu, to będziemy to po prostu analizowali. Natomiast, szanowni państwo, mamy dzisiaj trzy przypadki koncesjonariuszy. Trudno powiedzieć, że jest to jakaś wzorowa współpraca między administracją rządową a tymi koncesjonariuszami. Umowy są podpisane, to tworzy realne fakty. Niemniej jednak chociażby problemy, które powstają przy poborze opłat, wszyscy znamy i wiemy, co się dzieje w sytuacjach, gdy latem chociażby trzeba otwierać bramki i potem dopłacać koncesjonariuszom za otwieranie bramek, bo albo umowa nie przewidywała takich sytuacji, albo się okazuje, że nie jesteśmy w stanie wyegzekwować tych umów. A więc, mówię tu, rozmawiam z państwem o problemach, które są realne, rzeczywiste i które, myślę, ogromnej większości z państwa są znane i na które po prostu musimy odpowiedzieć.

Wreszcie, szanowni państwo, kłaniam się nisko moim poprzednikom za program likwidacji miejsc niebezpiecznych, od tego roku będzie on wprowadzany w życie, to jest 300 mln zł, za które będą realizowane małe inwestycje dotyczące podniesienia bezpieczeństwa ruchu drogowego, takie jak budowa chodników przy drogach krajowych właśnie w miejscowościach, które nie mają szansy na wielkie modernizacje, budowa zatok autobusowych. To jest to, czym – czasami niewielkim kosztem – można realnie pomóc mieszkańcom małych miejscowości. Taki program będzie realizowany. To jest program wymyślony

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit

ny przez naszych poprzedników, nie będę tego ukrywał. Jest to dobry pomysł i chcemy go też rozwijać.

Podobnie jest z narodowym programem budowy dróg krajowych. Proszę państwa, bardzo wiele mówimy o autostradach, o drogach szybkiego ruchu, o eskach, ale przecież to jest kilka procent polskiego systemu drogowego, dziewięćdziesiąt parę procent to są drogi powiatowe, wojewódzkie, gminne. To, że pojawił się pomysł – i to kilka lat temu przecież – aby budować, wspierać modernizację dróg powiatowych, dróg gminnych... To jest dobry pomysł i trzeba to kontynuować. Będziemy również zastanawiali się, w jaki sposób wzmocnić to finansowanie.

Natomiast, szanowni państwo, na zakończenie... Niewątpliwie obszary Polski wschodniej czy Polski północno-zachodniej powinny być doinwestowane komunikacyjnie. Co do tego nie mamy żadnych wątpliwości (*Dzwonek*), tak jak ukończenia autostrad. Polska wschodnia, Polska północno-zachodnia, była o tym mowa. To są rzeczy, które musimy do tego programu wprowadzić.

Wobec powyższego, Wysoka Izbo, wybaczenie, że nie odpowiedziałem na pytania dotyczące dwóch konkretnych odcinków, ale państwo pytaliście przez 1,5 godziny. Gdybym chciał odpowiedzieć, powinienem odpowiadać pewnie dłużej...

(*Posel Paweł Olszewski: To na piśmie.*)

...a nie ma takich możliwości, ale oczywiście będą stosowne odpowiedzi państwu przekazane na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie ustawy o Instytucie Zachodnim im. Zygmunta Wojciechowskiego (druki nr 49 i 87).

Proszę pana posła Rafała Grupińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Rafał Grupiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Spraw Zagranicznych, gdyż komisje te pracowały w połączeniu, o poselskim projekcie ustawy o Instytucie Zachodnim im. Zygmunta Wojciechowskiego.

Sejm na 4. posiedzeniu w dniu 10 grudnia 2015 r. na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował projekt tej ustawy do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Spraw Zagranicznych w celu rozpatrzenia. Komisje te rozpatrzyły ten projekt. Chcę przypomnieć, że jest to projekt ważny, gdyż dotyczy jedyne go i zarazem najstarszego oczywiście instytutu niemcoznawczego w Polsce, instytutu, którego był zagrożony w ostatnich latach i który dzięki przekształceniu, o którym dyskutowaliśmy w połączonych komisjach, a także wcześniej na tej sali, na sali plenarnej, będzie mógł wreszcie spokojnie kontynuować swoje dzieło i znakomite tradycje.

rował projekt tej ustawy do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Spraw Zagranicznych w celu rozpatrzenia. Komisje te rozpatrzyły ten projekt. Chcę przypomnieć, że jest to projekt ważny, gdyż dotyczy jedyne go i zarazem najstarszego oczywiście instytutu niemcoznawczego w Polsce, instytutu, którego był zagrożony w ostatnich latach i który dzięki przekształceniu, o którym dyskutowaliśmy w połączonych komisjach, a także wcześniej na tej sali, na sali plenarnej, będzie mógł wreszcie spokojnie kontynuować swoje dzieło i znakomite tradycje.

Otóż połączone komisje po rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniu w dniu 15 grudnia 2015 r. wnoszą, by Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy z druku nr 49. Ale też komisje zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu przedstawiają na żądanie wnioskodawców następujące wnioski mniejszości.

Pierwszy wniosek mniejszości: w art. 2 w ust. 1 w pkt 1 lit. a nadać brzmienie: stosunków między Polską a członkami Unii Europejskiej, w szczególności stosunków polsko-niemieckich.

W art. 2 w ust. 1 w pkt 1 lit. b nadać brzmienie: przemian politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturowych w państwach europejskich, w szczególności w Niemczech.

To są wnioski mniejszości zgłoszone przez przedstawiciela klubu Nowoczesnej.

Trzeci wniosek: w art. 2 w ust. 1 w pkt 1 lit. e miałyby nadane brzmienie: procesów związanych z kształtowaniem się pamięci zbiorowej i polityki historycznej oraz partnerskich relacji i prowadzeniem polityki polonijnej – zgłoszony przez przedstawiciela klubu Kukiz'15.

I wreszcie czwarty wniosek mniejszości: w art. 2 w ust. 1 w pkt 1 dodać lit. f w brzmieniu: funkcjonowania Unii Europejskiej, jej instytucji, porządku prawnego, polityk i procesów integracji – który zgłosił w imieniu Nowoczesnej poseł Szłapka.

Dwa słowa wyjaśnienia. Wszystkie te poprawki w istocie poszerzają zakres działalności Instytutu Zachodniego o wprowadzone zapisany w ustawie zakres badania także kwestii europejskich, ale poszerzają w sposób znaczący, co oczywiście zmienia w pewnym stopniu przyszły charakter pracy instytutu. W tej sprawie odbyła się dyskusja. Te poprawki były w trakcie posiedzenia połączonych komisji odrzucone, zostały więc zgłoszone jako wnioski mniejszości.

Tyle gwo li krótkiego obiektywnego, mam nadzieję, sprawozdania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Bartłomiej Wróblewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z satysfakcją przyjmujemy fakt, że prace nad ustawą przebiegają szybko, że jest zasadnicza zgoda co do tego, by nadać nowy status Instytutowi Zachodniemu. Nie wnosimy poprawek. Nie będziemy wspierać wniosków mniejszości.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość oświadczam, że klub poprze dalsze prace nad projektem.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu posłowi.

(*Posel Dariusz Piontkowski:* Krótko i na temat.)

Głos ma pan poseł Rafał Grupiński, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

(*Posel Rafał Grupiński:* Nie, nie, pani Bożena Szydłowska.)

Ach, przepraszam bardzo.

Głos ma pani poseł Bożena Szydłowska.

Posel Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec poselskiego projektu ustawy o Instytucie Zachodnim im. Zygmunta Wojciechowskiego.

Otóż, Instytut Zachodni działa od 70 lat i na trwałe wpisał się w historię, muszę powiedzieć, mojego rodzimego miasta, Poznania. Prowadzi on badania niemcoznawcze, interdyscyplinarne, a zgłoszone wnioski mniejszości powodują, że rozszerzyłby się jego obszar badawczy na pozostałe państwa członków Unii Europejskiej. Oznacza to zmiany organizacyjne, zatrudnienie grona nowych ekspertów, wiąże się to też z intensyfikacją funkcjonowania instytutu, a przede wszystkim odejściem od tradycji.

Dlatego mój klub, Platforma Obywatelska, będzie głosował za dalszym procedowaniem, jeżeli chodzi o poselski projekt ustawy. Oczywiście nie akceptujemy zgłoszonych wniosków mniejszości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Apel, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Piotr Apel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak bardzo potrzebne są nam profesjonalne ekspertyzy i badania

dotyczące naszego zachodniego sąsiada, chyba każdy wie i nie muszę tego mówić. Od tego typu informacji może zależeć powodzenie naszej polityki unijnej, naszych inwestycji na Zachodzie, możemy też czerpać dzięki nim pewne wzorce prawne czy polityczne.

Gdy myślę o instytutach zajmujących się badaniami międzynarodowymi, to zawsze jako wzorzec przypominam mi się postać śp. Marka Karpia. To dzięki niemu OSW działa tak, jak działa, i wszyscy mamy świetne ekspertyzy. To jest wzór, z którego warto czerpać w pracach Instytutu Zachodniego.

Nie mamy jednak gwarancji, że tak samo zostanie stworzony Instytut Zachodni. Dlatego w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 chcemy złożyć poprawkę – proszę bardzo – przewidującą czasowe powołanie instytutu, tak by za 4 lata można było przeczytać raport z działalności, zobaczyć, co udało się osiągnąć, jak pracował, jakie osiągnął sukcesy.

Taki system, szanowni państwo, jest stosowany od lat 70. m.in. w Teksasie i przynosi bardzo duże zyski nie tylko w postaci lepszego funkcjonowania instytucji czy agencji rządowych, ale również w kwestiach finansowych. To są bardzo konkretne, wymierne korzyści. Polega on na tym, że co pewien czas szef czy gremium zarządzające tego typu instytucjami przedstawia raport, który opisuje działalność podczas tego okresu. Jeżeli wszystko jest w porządku, zostaje wydłużona kadencja funkcjonowania takiego instytutu, ewentualnie modyfikowany jest zakres jego działalności lub jest on łączony z innymi. Chodzi o to, żeby nie powoływać wiecznych instytutów, wiecznych synekur dla różnego typu urzędników. Pozwala to też na ograniczenie rozwoju różnego typu biurokracji, takiej okołopaństwowej.

Sam projekt Instytutu Zachodniego uważamy za słuszny, więc go poprzemy. Prosimy też o poparcie poprawki związanej z określeniem czasu funkcjonowania tego instytutu. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Adam Szłapka, Nowoczesna.

Posel Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Nowoczesna chciałbym przedstawić opinię. Tak jak argumentowaliśmy to podczas pierwszego czytania i na posiedzeniu komisji, uznajemy, że ten projekt jest zasadny, podtrzymujemy dla niego poparcie.

Chcielibyśmy jednak przekonać posłów większości do tego, żeby poparli nasz wniosek mniejszości. W zasadzie wszyscy, łącznie z panem posłem Apelem, powołują się na Ośrodek Studiów Wschodnich, który jest bardzo dobrym instytutem, robi bardzo dobre

Posel Adam Szlápka

materiały merytoryczne i faktycznie zapewnia władzy publicznej niezbędną do podejmowania decyzji wiedzę. Ale zwracam też uwagę na to, że w Ośrodku Studiów Wschodnich jest dziewięcioosobowy zespół niemiecki.

Ja uważam, że Polska potrzebuje ośrodka badawczego z prawdziwego zdarzenia, takiego analitycznego, który będzie wspierał władzę publiczną, ośrodka ogólnoeuropejskiego, który będzie badał nie tylko Niemcy, ale też innych członków Unii Europejskiej, polityki europejskie, procesy integracyjne, procesy zachodzące w Unii Europejskiej i same instytucje. Nie stanie się to oczywiście od razu, ale dajmy szansę Instytutowi Zachodniemu na rozwój, na zbudowanie faktycznie wiodącego w Polsce i być może w przyszłości w Europie ośrodka zajmującego się myślą europejską. To oczywiście będzie się wiązało potem ze zmianą finansowania, ale to jest niezwykle ważne. Dlatego namawiamy posłów, by poparli nasz wniosek mniejszości, a my popieramy całą ustawę. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Joanna Schmidt, Nowoczesna.

Posel Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Tytułem uzupełnienia wypowiedzi posła Adama Szlápki jeden temat, który nie zabrzmiał w pierwszym czytaniu i podczas prac w komisji. Jest temat wsparcia całego zespołu Instytutu Zachodniego w osiągnięciu, doprowadzeniu do nowych kompetencji, które będą oczekiwane od tego zespołu. Wynika to z tego, że Instytut Zachodni, i to jest bardzo ważne, żebyśmy wszyscy o tym wiedzieli, pamiętali, w tym momencie przechodzi reorganizację, czyli z instytutu badawczego przekształca się w instytut badawczy, badawczo-doradczy. Doradztwo, konsulting, ta branża wymaga kompletnie innych kompetencji, innych doświadczeń i to jest bardzo ważne, aby nie umknął nam w tym projekcie, w tych nowych zadaniach postawionych przed Instytutem Zachodnim ten aspekt typowo ludzki, jeżeli chodzi o tę jednostkę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsze czytanie projektu o Instytucie Zachodnim im. Zygmunta Wojciechowskiego, pierwsze czytanie sejmowe mieliśmy na poprzednim posiedzeniu Sejmu. Wczoraj mieliśmy posiedzenie połączonych komisji, posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Spraw Zagranicznych, gdzie zostały wniesione wnioski, wnioski mniejszości o uzupełnienie, które poseł sprawozdawca przedstawił.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego tych wniosków nie poprze. Uważamy, że nie ma potrzeby rozszerzania prac Instytutu Zachodniego im. Zygmunta Wojciechowskiego o członków Unii Europejskiej. Natomiast zwrócę po raz kolejny uwagę, też w pierwszym czytaniu projektu w Sejmie zwracałem na to uwagę, podawałem w wątpliwość, czy jednoosobowe zarządzanie instytutem przez prezesa Rady Ministrów i wysokość środków, które mają być przekazywane na instytut, czyli w pierwszym roku 3,5 mln, w kolejnym 4,5 mln, nie upolitycznią zbyt instytutu ani nie zostaną przez jedną partię całkowicie upolitycznione. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać, to bardzo proszę.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Głos ma pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 1 minuta.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzadko się zdarza, by projekty ustaw były tak zgodnie oceniane praktycznie przez wszystkie kluby parlamentarne. Cieszy, że są sytuacje, kiedy wnosimy się ponad podziały partyjne. Natomiast w trakcie prac nad ustawą w komisjach nie uzyskałem odpowiedzi na dwie wątpliwości.

Pierwsza dotyczy tego – i to jest pytanie do wnioskodawcy – czy obecny dyrektor po wejściu w życie ustawy będzie już dyrektorem kadencyjnym, że tak powiem, czy będzie dyrektorem pełniącym obowiązki do czasu powołania pierwszego dyrektora przez premiera, który będzie pełnił swoją kadencję? Co prawda przepis znajduje się w tych przepisach, które dotyczą okresu przejściowego, ale mogą być tu wątpliwości prawne.

Drugie pytanie do wnioskodawcy dotyczy podległości Instytutu Zachodniego: Dlaczego zdecydowano się na to, aby podlegał on KPRM-owi, a nie np. Ministerstwu Spraw Zagranicznych, co też wydawałoby się dobrym rozwiązaniem? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Szymon Szynkowski vel Sęk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Trzy pytania do posła wnioskodawcy. Pierwsze pytanie, kwestia samej nazwy instytutu: Instytut Zachodni. Ona jest dość utrwalona w świadomości poznaniaków, natomiast w związku ze zmianą charakteru pracy jednostki, którą przewiduje ustawa i którą też przewiduje zamysł wnioskodawcy, pytanie, czy ten instytut będzie rzeczywiście instytutem i czy jest ewentualnie możliwa, rozpatrywana, brana pod uwagę zmiana nazwy tej jednostki. To rzecz pierwsza.

Rzecz druga to kwestia tego, kto konkretnie zgodnie z myślą wnioskodawcy będzie ze strony Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w sposób faktyczny nadzorował prace instytutu, bo ja rozumiem to, że ta podległość jest wpisana, ale kto personalnie tutaj będzie wskazany jako ten opiekun instytutu. Myślę, że warto by było na te pytania odpowiedzieć.

I ostatnie pytanie. *(Dzwonek)* Kwestia złożonej poprawki. Jaki zdaniem wnioskodawcy będzie miała sens, jaki będzie miało wprowadzenie takiej poprawki? Czy rzeczywiście taki okres próbny przewidywany przez wnioskodawców poprawki jest instytutowi potrzebny? Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Tadeusza Dziubę.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Może zacząć od kwestii poprawki złożonej przez klub Pawła Kukiza, której sens jest taki, że instytut ma zostać powołany na okres kilku lat, czterech lat, niejako na okres próbny, po którym ewentualnie podejmie się decyzję o jego dalszym funkcjonowaniu. Debatowaliśmy o tym na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu wczorajszym i wyraźnie zadeklarowałem, że osobiście nie jestem przeciwnikiem stosowania środków dyscyplinujących, ale, proszę panów, zrealizowanie tego typu zamysłu przeczy sensowi powołania jedynego, wyodrębnionego, profesjonalnego polskiego ośrodka niemcoznawczego.

Właśnie dlatego taki zamysł został tu w Sejmie zgłoszony i, jak rozumiem, właśnie dlatego wszystkie kluby popierają tego typu rozwiązanie, by nasza wspólnota państwowa miała choć jeden wyodrębniony, profesjonalny, nasz własny niemcoznawczy ośrodek. I zatem z istoty tej rzeczy nie jest właściwe powoływanie tego instytutu niejako na próbę. Być może słowa, których używam, są pewnym nadmiarem w stosunku do sensu państwa poprawki, ale w istocie w zderzeniu z tym głównym zamysłem myślę, że dosyć dobrze definiują państwa intencje.

Kończąc ten wątek, czuję się w obowiązku do państwa wnioskodawców tej poprawki zaapelować, byście jednak tą poprawkę wycofali, bo – jak uczy doświadczenie z dnia wczorajszego – i tak ona nie zdobędzie większości. Poza tym, wracam do swojej argumentacji, ona przeczy tej intencji. Jeszcze raz powtórzę: Niemcy to nasz największy partner europejski, nasz sąsiad zza zachodniej granicy, z którym łączą nas wielorakie więzy polityczne, społeczne i gospodarcze, który ma ogromny wpływ na funkcjonowanie naszej wspólnoty państwowej, tak samo jak ma ogromny wpływ na funkcjonowanie właściwie wszystkich państw europejskich, a przynajmniej wielu państw europejskich, ma ogromny wpływ na funkcjonowanie Unii Europejskiej. My powinniśmy dysponować takim profesjonalnym ośrodkiem niemcoznawczym. To jest nasz interes państwowy i powinniśmy to jasno zademonstrować.

Gdy chodzi zaś o wnioski mniejszości, druga kwestia. One tak de facto zmierzają do zmiany charakteru tego przyszłego instytutu. W istocie one sygnalizują, że przyszły ośrodek analityczny ma być ośrodkiem o charakterze europeistycznym.

(Posel Piotr Apel: Zgodnie z nazwą.)

To jeszcze raz wracam do tej myśli, od której rozpocząłem: intencją jest powołanie ośrodka niemcoznawczego. W dzisiejszych realnych warunkach XXI w., w warunkach tego świata, który znamy i w którym żyjemy, powołanie ośrodka niemcoznawczego tutaj w Polsce, to jest tak, jak powołanie ośrodka europeistycznego. Niejako inaczej państwo chcecie rozłożyć akcenty niż to proponują projektodawcy tej ustawy. Proszę to docenić i zauważyć, że – jeszcze raz powtórzę – naszym interesem państwowym, interesem naszej wspólnoty jest dysponowanie profesjonalnym, wyodrębnionym ośrodkiem niemcoznawczym, który będzie wsparciem dla całej administracji publicznej w Polsce, w szczególności oczywiście dla administracji rządowej, ale także wsparciem dla obywateli.

(Posel Adam Szlapka: Ja w kwestii sprostowania.)

Pojawił się zarzut, czy może nie tyle zarzut, co taka wątpliwość, czy podporządkowanie tego ośrodka analityczno-eksperckiego premierowi stwarza jakieś niebezpieczeństwo upolitycznienia. Zwracam uwagę, że to rozwiązanie już zastosowano. Tego typu think tanków w Polsce mamy w tej chwili raptem dwa, być może zresztą ten trzeci domknie nasze potrzeby. Myślę mianowicie o Polskim Instytucie Spraw

Posel Tadeusz Dziuba

Międzynarodowych i Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpia. Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia jest właśnie nadzorowany przez premiera, w imieniu którego w praktyce na co dzień działa szef kancelarii premiera, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Tutaj zastosowaliśmy to samo rozwiązanie. Ono jest właściwe ze względu na cel, zarówno cel Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, jak i cel funkcjonowania przyszłego Instytutu Zachodniego im. prof. Wojciechowskiego. I nie należy tutaj się dopatrywać niebezpieczeństwa upolitycznienia. Przy okazji odpowiedziałem na jedno z ostatnich pytań.

Pytanie o okres przejściowy dla instytutu. Trzeba tu powiedzieć wyraźnie: obecny Instytut Zachodni to nie jest ta jednostka, którą tworzymy ustawą. Obecny Instytut Zachodni to jest jednostka, która jest podporządkowana ustawie o instytutach badawczych. Jest z definicji instytutem naukowo-badawczym i ta jednostka zostaje rozwiązana. Natomiast na jej zasobach utworzony zostanie ten analityczno-ekspercki ośrodek, nasz niemcoznawczy think tank. I oczywiście to się wiąże z funkcjonowaniem pewnego okresu przejściowego, czy on będzie trwał trzy miesiące, czy sześć miesięcy to dzisiaj trudno rozstrzygnąć. Nie ma wątpliwości, że w tym okresie ktoś tą przepoczwarczającą się instytucją musi kierować. Przyjęto rozwiązanie zupełnie rutynowe, że kieruje nią osoba, która do tej pory wykonywała funkcję dyrektora. Nie ma też wątpliwości ze względu na argument, która został już tutaj w pytaniu samym użyty, że ten w cudzysłowie przejściowy dyrektor nie jest dyrektorem, o którym mowa w przepisach zasadniczych tej ustawy, nie jest tym dyrektorem kadencyjnym, który w przyszłości zostanie w trybie przewidzianym ustawą wybrany. Krótko mówiąc, to, że dyrektor rozwiązywanego instytutu staje się dyrektorem nowej jednostki, nie oznacza, że jest pierwszym dyrektorem nowej jednostki.

Nazwa instytutu. Ja podzielałam opinię, że należy przywiązywać wagę do słów i że słowa mają swoje kontekstowe znaczenie.

Zapewne od dziesięcioleci przyzwyczailiśmy się do tego, że nazwa „instytut” przylega do instytucji, które nazywamy w pełnym zakresie instytutami naukowo-badawczymi, więc być może z tego punktu widzenia nazwa „Instytut Zachodni” do ośrodka analityczno-eksperckiego nie pasuje, ale jednocześnie ta nazwa jest nośnikiem 70-letniej tradycji, i tym kierowaliśmy się, zachowując właśnie tę tradycyjną nazwę Instytutu Zachodniego.

Jest okazja, żeby przypomnieć, że został on powołany ponad 70 lat temu, w 1944 r. Na ziemiach polskich toczyły się jeszcze wtedy walki. Został on powołany z inicjatywy środowisk prawicowych, wśród których specjalną rolę, potem przez lata jako dyrektor instytutu, odgrywał właśnie prof. Wojciechowski,

i jego imię i nazwisko chcemy uwidocznić w nazwie tego naszego niemcoznawczego think tanku.

Mam nadzieję, że odpowiedziałem na wszystkie pytania. Panie marszałku, dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania zgłosił się pan poseł Piotr Apel z Klubu Poselskiego Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Apel:

Chciałbym tylko sprostować jedną rzecz, bo pan poseł był łaskaw mówić o powoływaniu na próbę. Nie, to nie jest powoływanie na próbę. W Stanach Zjednoczonych są instytucje i agencje, które w ten sposób, czyli po takiej paroletniej weryfikacji, działają już ponad 40 lat.

(Poseł Rafał Grupiński: Ale nie ma żadnej ustawy.)

A więc mówienie o powoływaniu na próbę to jest absolutnie nieprawda. To jest powoływanie w celu ciągłej i okresowej weryfikacji przydatności, zasadności i ewentualnie weryfikacji tego, co można zrobić, żeby ten instytut działał lepiej. Potrzebujemy bardzo, bardzo sprawnego instytutu i ten mechanizm pomoże usprawnić ten instytut i weryfikować jego działania oraz weryfikować, czego mu potrzeba więcej, jakich przywilejów im potrzeba, jakie są potrzebne dodatkowe pieniądze, jaki dodatkowy zakres działań. Po prostu weryfikujemy instytut co 4 lata i zmienia się rzeczywistość, my zmieniamy zasady funkcjonowania instytutu lub go likwidujemy, jeżeli się okazuje, że jest niepotrzebny, lub łączymy z innymi, jeżeli to jest najlepsze dla nas, dla Polaków. Tyle.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania zgłosił się też pan poseł Adam Szłapka, Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Ja też w trybie sprostowania, do pana posła wnioskodawcy. Pan poseł stara się nas przekonać do tego, że Europa to Niemcy, i chyba tutaj po prostu fundamentalnie różnimy się w myśleniu. Ja uważam, że Europa to nie tylko kategoria geograficzna, ale to też idee, to też wspólnota, to też procesy, w których uczestniczymy, dlatego potrzebujemy bardzo solidnego ośrodka europejskiego. Pan poseł mówi, że intencją wnioskodawcy jest powołanie ośrodka niemcoznawczego. No, nie da się badać Nie-

Posel Adam Szlápka

miec w oderwaniu od Europy, a Europy – w oderwaniu od Niemiec. Tylko że dlaczego w takim razie nie powołujemy ośrodka europejskiego, którego też potrzebujemy? Mam wrażenie, słuchając tej argumentacji, że tutaj intencją jest uchronienie etatów, które są w Instytucie Zachodnim.

Faktycznie potrzebujemy zmian. Jest nam potrzebny instytut, który będzie badał Niemcy, politykę niemiecką, ale potrzebujemy rozszerzenia tego, po prostu. Nie widzę potrzeby zawężania zakresu badań. Tak że bardzo dziękuję i nadal liczę, że pan poseł poprze ten wniosek mniejszości. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Tadeusz Dziuba.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wydaje mi się, że wszystko zostało powiedziane, ale ponieważ rzucił pan takie podejrzenie, niezbyt sympatyczne, muszę zabrać głos. Zabieram głos po to, by wyraźnie powiedzieć: naszą intencją, intencją projektodawców, z którą, jak mi się wydaje, wszystkie kluby poselskie w istocie się zgadzają, jest powołanie, powtórzę po raz kolejny, wyodrębnionego polskiego profesjonalnego ośrodka niemcoznawczego, stanowiącego swoiste zaplecze dla polskiej administracji publicznej, w szczególności rządowej, a także dla obywateli. To jest jedyna intencja i jest oczywiste, że przy budowie tego ośrodka ekspercko-analitycznego na zasobach tego instytutu bardzo wiele, żeby nie powiedzieć: wszystko, zostanie zmienione, również w zakresie spraw personalnych. Nie było więc potrzeby, panie pośle, przypisywać, jakby to powiedzieć, intencji nie-szlachetnych.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł sprawozdawca...

Panie pośle, czy chce pan zabrać głos?

(Poseł Rafał Grupiński: Nie, dziękuję bardzo.)

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Spraw Zagranicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będą uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

(Poseł Rafał Grupiński: Trudno się sprzeciwić.)

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 16 grudnia 2015 r.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Lista posłów zgłoszonych...

(Poseł Krzysztof Szulowski: Ja chcę, panie marszałku.)

Jeszcze pan? Dobrze.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Głos ma pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Kamińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie pragnę poświęcić sprawie rządowego projektu ustawy dotyczącej podatku VAT.

Dotarł do mnie apel przedstawicieli środowisk szkół językowych, którzy są zaniepokojeni wykreśleniem zapisu o zwolnieniu z podatku VAT szkół językowych. Wprowadzenie proponowanych zmian zdaniem moim, jak i przedstawicieli szkół językowych przyniesie wiele negatywnych konsekwencji, zwłaszcza dla klientów szkół. Wprowadzenie 23-procentowego podatku VAT na usługi szkół językowych pociągnie za sobą konsekwencje w postaci podniesienia cen nauki języków. Doprowadzi to do sytuacji, gdzie części obywateli nie będzie stać na dostęp do edukacji językowej.

Chciałabym z tego miejsca zwrócić się do pani premier o odstąpienie od planu wprowadzenia 23-procentowego podatku VAT na usługi szkół językowych. Wszyscy dobrze wiemy, co znaczy w tych czasach dobra znajomość języków obcych. Nie utrudniamy Polakom dostępu do dobrej edukacji językowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W swoim oświadczeniu poselskim chciałbym zapoznać panie i panów posłów z problemami komunikacyjnymi na drodze krajowej nr 52 na odcinku od

Posel Marek Polak

Bielska-Białej do popularnie zwanej zakopianki. Wspomniana droga stanowi kluczowy szlak komunikacyjny łączący Małopolskę z Podbeskidziem i przebiega przez ściśle centra miast Andrychowa i Kalwarii oraz zatłoczone Wadowice i Kęty.

Z uwagi na bliskie odległości pomiędzy miastami i ich liniową zabudowę oraz rosnące natężenie ruchu i współczynnik wypadkowości z inicjatywy lokalnych samorządów powstała koncepcja budowy jednej wspólnej obwodnicy o nazwie Beskidzka Droga Integracyjna. Miała ona pierwotnie rozpocząć swój bieg w okolicach Kalwarii Zebrzydowskiej, a kończyć w okolicach Kęt i odwrotnie, obejmując swym zasięgiem leżące między nimi sąsiednie Wadowice i Andrychów.

Systematycznie rosnące natężenie ruchu, a w ślad za tym wzrost liczby wypadków spowodowały rozpoczęcie pierwszych prac studialnych już w 1999 r. Jednak szanse i nadzieje na realizację przedmiotowej inwestycji ziścił dopiero rząd premiera Jarosława Kaczyńskiego, w którym minister transportu Jerzy Polaczek podjął odważną i oczekiwaną decyzję o budowie Beskidzkiej Drogi Integracyjnej, zabezpieczając środki w budżecie na pierwsze wstępne prace projektowe. Rozszerzono wówczas wizję przyszłej inwestycji, zmieniając jej pierwotny kształt z drogi jednojezdniowej na dwujezdniową, a także jej zasięg od Bielska-Białej do Głogoczowa, poszerzając wcześniejsze założenia zamykające się tylko w obszarach miast Kalwarii Zebrzydowskiej, Wadowic, Andrychowa i Kęt. To ożywiło nadzieje i oczekiwania lokalnych samorządów na pozyskanie nowych inwestorów, rozwój przedsiębiorczości, turystyki i tym samym poprawę bytu mieszkańców całego regionu.

Z przykrością muszę państwa poinformować, że z chwilą przejścia rządów przez koalicję PO-PSL w 2007 r. nastąpiło zahamowanie prac przygotowawczych i zamrożenie perspektywy realizacji tej inwestycji, nie znalaziono dla niej miejsca w programach budowy dróg krajowych i autostrad na poszczególne lata.

W trosce o wzrost gospodarczy regionu poprzez utrzymanie dotychczasowych i pozyskanie nowych inwestorów, podniesienie poziomu bezpieczeństwa użytkowników tej drogi, a także rozwój turystyczny regionu konieczna jest szybka realizacja tego zadania. Dlatego z tego miejsca ośmieliłem się zapoznać panie i panów posłów z motywami i argumentami przemawiającymi za potrzebą realizacji tej inwestycji i zachęcić do podejmowania działań na rzecz budowy Beskidzkiej Drogi Integracyjnej. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos ma pan poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Zbonikowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę złożyć oświadczenie w sprawie konieczności budowy drugiego stopnia wodnego na Wiśle w województwie kujawsko-pomorskim.

O potrzebie budowy drugiego stopnia wodnego na Wiśle mówi się od dawna. Istniejąca tama, będąca jedynym obiektem regulującym stan rzeki, funkcjonuje już od 45 lat, podczas gdy miało to trwać zaledwie lat 10. Mimo że w ostatnich latach podjęto próby doprowadzenia do realizacji tej inwestycji, to wciąż nie została ona rozpoczęta i nie wiadomo, kiedy to nastąpi. Mija kolejny rok, a zagrożenie wystąpieniem katastrofy ciągle rośnie. Włocławska tama funkcjonuje w pojedynkę od prawie pół wieku w warunkach, do których nie została zaprojektowana. Inwestycja, od której może zależeć ludzkie życie, jest bezustannie odkładana i opóźniana. Skutki tego zaniedbania mogą być tragiczne.

Nowy stopień wodny to przede wszystkim ochrona mieszkańców i infrastruktury przed zagrożeniem powodziowym. Budowa nowej tamy to także powstrzymanie erozji dennej rzeki poniżej Włocławka i dalszej degradacji koryta dolnej Wisły, a także uzyskanie dodatkowego zbiornika retencyjnego i podwyższenie wód gruntowych, co poprawiłoby warunki wegetacji roślin. Powstanie drugiej zapory wodnej przyniosłoby również korzyści ekonomiczne, dzięki możliwości pozyskania odnawialnej energii elektrycznej, a także nowe miejsca pracy i ożywienie gospodarcze w regionie. Druga tama stanowiłaby także dodatkową przeprawę przez Wisłę pomiędzy Toruniem a Włocławkiem. Ponadto stworzony zostałby nowy zalew na rzece, co sprzyjałoby rozwojowi turystyki.

Bardzo się cieszę i wierzę, że powstanie Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, a także Ministerstwa Energii przyspieszy realizację tej niezbędnej i tak bardzo wyczekiwanej inwestycji. Ponadto powrót do resortu ochrony środowiska pana prof. Jana Szyszki i pana Mariusza Gajdy, ludzi kompetentnych i autorytetów w dziedzinie ochrony środowiska, rozumiejących, jak człowiek może w zgodzie współistnieć ze środowiskiem naturalnym, a co za tym idzie – widzących możliwości bezpiecznego realizowania inwestycji w przestrzeni, jest gwarancją realizacji bez zbędnych opóźnień tej wyczekiwanej i potrzebnej naszemu państwu inwestycji.

Nowa zaporę według szacunków ma kosztować około 2–3 mld zł, czyli mniej więcej tyle, co Stadion Narodowy, ale ogrom korzyści płynących z zapory jest nieporównywalny. Będzie to źródło czystej, taniej i ekologicznej energii elektrycznej, stworzy warunki komunikacyjne i żeglowne w górnym odcinku Wisły, a co najważniejsze – ta inwestycja nie będzie generowała kosztów, wręcz przeciwnie – zyski. Już po 6 latach według biznesplanu mają się zwrócić koszty budowy. To najwyższy czas, aby podjąć zdecydowane działania na rzecz minimalizacji ryzyka wystąpienia wielo-wymiarowej katastrofy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Waldemar Andzel: Nie ma, przyjdzie zaraz.)

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od przeszło 30 lat mieszkańcy Poręby i Zawiercia zabiegają o budowę obwodnicy tych miast na drodze krajowej nr 78 łączącej przejście graniczne w Chałupkach na południu państwa z Kielcami w województwie świętokrzyskim. Kluczowy jest jednak odcinek DK78, który prowadzi z Siewierza przez Porębę, Zawiercie, Szczekociny i Jędrzejów w stronę Kielc, a także umożliwia połączenie z drogą krajową nr 1, a w przyszłości z autostradą A1. Obecnie cały ruch samochodowy pomiędzy Śląskiem a województwem świętokrzyskim odbywa się przez ściśle centrum Zawiercia, tj. ul. Paderewskiego. Dlatego też w godzinach największego natężenia ruchu całe miasto jest zakorkowane. Ponadto przez całą dobę spokój mieszkańców miasta zakłóca transport ciężki. Według pomiaru ruchu drogowego przeprowadzonego przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad ruch na odcinku dojazdowym do Zawiercia zwiększył się od 2000 r. o 60%. Jak nietrudno się domyślić, droga ta nie jest przystosowana do takiego natężenia ruchu. Tak duża liczba samochodów przejeżdżających codziennie przez centrum Zawiercia jest uciążliwa dla mieszkańców miasta. Nie mogą oni spokojnie dojechać do pracy, dochodzi do znacznie większej liczby kolizji drogowych, o hałasie i zanieczyszczeniach powietrza nie wspominając. Dodatkowo brak obwodnicy opóźnia powstanie bezpośredniego połączenia drogi krajowej DK78 z drogą dojazdową do strefy aktywności gospodarczej powstałej w Zawierciu, co ma znaczący wpływ na rozwój regionu.

Budowa obwodnicy Zawiercia jest jedną z najważniejszych inwestycji realizowanych na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Niestety za rządów PO-PSL inwestycja ta nie znalazła się w „Programie budowy dróg krajowych na lata 2011–2015”. Dopiero w 2014 r. budowę obwodnicy wpisano do tzw. kontraktu terytorialnego dla Śląska na listę inwestycji warunkowych. Obecnie nie znalazła ona miejsca w „Programie budowy dróg krajowych na lata 2014–2023” na liście zadań priorytetowych.

Jako poseł z Zagłębia Dąbrowskiego w minionej kadencji Sejmu wielokrotnie interweniowałem w sprawie budowy obwodnicy Zawiercia i Poręby, wspierałem także mieszkańców podczas protestów, które odbywały się na DK78. Często bywam w Zawierciu i znam problemy mieszkańców tego miasta, dlatego też w obecnej kadencji Sejmu będę aktywnie zabiegał o powstanie obwodnicy wokół tych miast. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Lech Kołakowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lech Kołakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czerwone to sołectwo położone w województwie podlaskim, w powiecie kolneńskim, w gminie Kolno. W tym roku ta mazowiecka wieś obchodziła 600-lecie istnienia. Pozwólcie, panie i panowie posłowie, że opowiem dziś o tej miejscowości, bo uważam, że działania podejmowane przez jej mieszkańców są dowodem na to, że nawet w tak trudnych czasach, czasach kryzysu wartości, w pewnych społecznościach tradycja, historia, ojczyzna, patriotyzm są wciąż ważne, żywe i odkrywane na nowo, a to, co dzieje się w gminie Kolno, może być przykładem dla innych.

Początki wsi Czerwone sięgają XV wieku. Najstarszy dokument dotyczący Czerwonego pochodzi z 1415 r. i jest to kontrakt z wójtem Marcinem Kostro na lokację Czerwonegostoku na prawie kolneńskim. W dokumencie znajdującym się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie czytamy, i tu, panie marszałku, dołączę tekst źródła w załączeniu.

Przetłumaczenie i udostępnienie szerokiej publiczności tego aktu było jednym z ważnych elementów obchodów 600-lecia Czerwonego. Mieszkańcy tej wsi odczytali akt w trakcie uroczystości, których trwałą pamiątką jest głaz z tablicą i napisem „W hołdzie wszystkim pokoleniom mieszkańców wsi Czerwone w 600-lecie istnienia” posadowiony w centrum Czerwonego, tuż obok biblioteki i remizy.

Czerwone i okolice to bardzo ciekawe pod względem historycznym miejsca. Świadcstwami średniowiecznej historii tej okolicy są tzw. Piekarzowa Góra i Śmierciowa Góra przy drodze Kozioł – Wincenta. Grody te wraz z innymi broniły północnego Mazowsza przed zagonami Prusów i Jaćwingów. Innym ważnym historycznie obiektem jest krzyż poświęcony powstańcom styczniowym. Stoi on przy drodze krajowej nr 63, tuż przed wjazdem do Czerwonego od strony Kolna. Krzyż został odnowiony w maju 2013 r., roku obchodów 150. rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Obok Gminnej Biblioteki Publicznej w Czerwonym stoi pomnik poświęcony marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i poległym na polu chwały w latach 1918–1920.

W miejscowości tej znajduje się Gminna Biblioteka Publiczna, Szkoła Podstawowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, działają również organizacje społeczne – ochotnicza straż pożarna, klub seniora, koło gospodyń wiejskich, Stowarzyszenie KaFćuki oraz zespół Czerwieniacy. O inicjatywach mieszkańców tej wsi, lokalnych organizacji i instytucji można było przeczytać nie tylko w lokalnych mediach, ale również na stronach internetowych Kancelarii Pre-

Posel Lech Kołakowski

zydenta Rzeczypospolitej, Senatu RP, a nawet usłyszeć z mównicy poselskiej. Ta mała miejscowość prezentowana była na zdjęciach przed Pałacem Prezydenckim podczas wystawy pt. „Ale nie depreczcie przeszłości ołtarzy, choć macie sami doskonalsze wznieść”. Niewątpliwie wielkim wyróżnieniem było objęcie w bieżącym roku patronatem prezydenta RP uroczystości święta patrona w szkole podstawowej oraz 5. rocznicy zespołu Czerwieniacy w ramach 25 lat samorządności w Polsce.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wspominam dziś o tej wyjątkowej miejscowości, by podzielić się z państwem radością i dumą. Oto wieś mająca zaledwie tysiąc mieszkańców potrafi aktywnością, dbałością o dziedzictwo historyczne i kulturowe, o tradycję zadziwić i zawstydzić większe, bogatsze, lepiej położone miejscowości.

Jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej, podobnie jak szanowne koleżanki i szanowni koledzy, staram się jak najczęściej bywać w terenie, wśród ludzi. W Czerwonym poczułem, że po 25 latach samorządności są takie miejsca na mapie Polski, gdzie odzyskana wolność nie oznacza zdeptania naszej wiary i tradycji, gdzie nowoczesność to nie brak zasad, gdzie możliwa jest integracja różnych grup wiekowych na rzecz wspólnego działania, gdzie z pokolenia na pokolenie wciąż przekazywane są tradycje, ale też gdzie mieszkańcy uczą się nowego, np. wykorzystywania unijnych środków do zaspokajania lokalnych potrzeb. Są takie miejsca. Czerwone jest takim miejscem, gdzie naprawdę widać pozytywne efekty wolności, solidarności, współdziałania i aktywności, która czerpie z tradycji i odbywa się z poszanowaniem wiary i historii. Warto o tym głośno mówić.

W ostatnim zdaniu mojego wystąpienia chciałbym pogratulować mieszkańcom wsi Czerwone jubileuszu 600-lecia istnienia i podziękować za pamięć i żywą lekcję historii, lokalnego patriotyzmu i oddolnej obywatelskiej aktywności. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pani poseł Ewa Kozanecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Kozanecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tego względu, że zabrakło dzisiaj czasu na zadanie pytań w punkcie 17. dotyczącym „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2023”, pragnę poruszyć tę sprawę w punkcie: oświadczenia.

Otóż sprawa dotyczy budowy drogi krajowej S5 na odcinku Nowe Marzy – Gniezno. Z uzyskanych informacji wynika, że przy tej inwestycji znajdzie pracę ponad 5 tys. osób z regionu bydgoskiego, co dla

naszego regionu, który reprezentuję, jest ogromnie ważne z tego względu, że jest duże bezrobocie. I to mnie cieszy również jako związkowca, jako działacza związkowego. Ale mam obawy, czy znajdą się przedsiębiorcy chętni do współpracy jako podwykonawcy, skoro poprzedni rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u nie wywiązał się z zawartych umów i nie wypłacił wynagrodzeń podwykonawcom za wykonaną pracę przy budowie innych dróg i autostrad. Spowodowało to bankructwo wielu polskich firm. Poruszam to tym bardziej dlatego, że przetarg na obecną drogę krajową S5 wygrały firmy nieposiadające potencjału technicznego w Polsce. Zachodzi obawa, że może dojść do powtórzenia sytuacji z lat ubiegłych.

Kolejną kwestią są grunty, po których ma przebiegać droga S5. Znaczna ich część jest w rękach prywatnych. Stąd pytanie: Czy są zabezpieczone środki i ewentualna dodatkowa rezerwa na wywłaszczenie i czy jest możliwość przyspieszenia wypłat, ponieważ w wielu przypadkach zaplanowane drogi przebiegają przez zabudowania mieszkalne. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Barbarę Dziuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja również nie mogłam wygłosić swojej informacji na temat drogi S11 w czasie trwania punktu dotyczącego transportu, więc pozwolę sobie złożyć swoje stanowisko w formie oświadczenia.

Przez wiele lat nie dostrzegano potrzeby rozbudowy i modernizacji drogi S11, która jest bardzo ważna ze względu na interesy gospodarcze i strategiczne, a także połączenia wewnątrz państwa. Przypomnę, że planowano połączenie na trasie między Kołobrzegiem a Bytomiem z łącznikiem do Portu Lotniczego Katowice-Pyrzowice. S11 miała poprowadzić śladem obecnej DK11 przez województwa: zachodniopomorskie, wielkopolskie, opolskie i śląskie. Zaplanowano ok. 600 km drogi dwujezdniowej, brano pod uwagę obwodnice i bezkolizyjne skrzyżowania. Droga miała w zamyśle połączyć Kalisko-Ostrowski Okręg Przemysłowy i Górnośląski Okręg Przemysłowy z miastami leżącymi na środkowym wybrzeżu Bałtyku i przebiegać m.in. przez aglomerację poznańską. Wyznaczono jej także rolę obwodnicy, m.in. północno-zachodniej obwodnicy GOP lub zachodniej obwodnicy Poznania. Nie podjęto wysiłków na rzecz powstania tak potrzebnej trasy. Istnieje potrzeba powrotu do inwestycji i uwzględnienia jej w ogólnopolskich planach. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Posel Waldemar Andzel: Brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Krzysztof Szulowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach doszło do niezwykle bulwersującej wypowiedzi przewodniczącego Parlamentu Europejskiego obecnej kadencji, polityka SPD z Niemiec Martina Schulza. Otóż stwierdził on, że wydarzenia w Polsce mają charakter zamachu stanu. Na pytanie, czy przeprasza Polskę za swoje słowa, odpowiedział, że nie, że mówił o działaniach władz, i podparł swoją argumentację tym, że widział wielotysięczne demonstracje przeciwko działaniom rządu. Zadziwiająca argumentacja, pokazująca skrajną tendencyjność, zważywszy na to, że w ostatnich latach w Polsce miały miejsce o wiele większe demonstracje skierowane przeciwko rządzącym i podobne wydarzenia są codziennością w demokratycznych krajach europejskich.

Niestety, to nie pierwsza kontrowersyjna, skierowana przeciwko Polsce wypowiedź tego polityka. Niedawno ten sam Martin Schulz wygłosił bardzo ostre słowa pod adresem państw, które sceptycznie podchodzą do sprawy przyjęcia imigrantów, zapowiadając, że jeśli państwa Europy nie będą chętnie przyjmować uchodźców, to zostanie im to narzucone siłą. Zabrzmiało to jak groźba w stosunku do Polski.

Wcześniej, w 2005 r. Martin Schulz sprzeciwiał się stanowczo, aby w 60. rocznicę wyzwolenia obozu zagłady w Auschwitz pojawiło się sformułowanie: hitlerowski obóz zagłady zbudowany przez Niemców. I dopiął swego. Innym razem, kierując pogróżki do Polski, Czech i Węgier, grzmiał: Europa ultranacjonalistyczna, jeśli ona zwycięży, będzie to ich Europa, nie tylko w tej kwestii, ale także w wielu innych. Potrzebujemy ducha europejskiej wspólnoty i w razie konieczności to musi być siłą narzucone. I dalej: W pewnym momencie trzeba walczyć i trzeba powiedzieć: w razie konieczności także walką przeciwko innym postawimy na swoim.

W kolejnej wypowiedzi mówił o Polsce w kontekście unijnych dotacji: Polska jest wielkim beneficjentem europejskiej solidarności. Kiedy Polska czuje się zagrożona przez Rosję i domaga się więcej broni, żołnierzy i funduszy, Europa jest solidarna. Gdy Polska mówi, że jej gospodarka potrzebuje do dalszego rozwoju europejskich funduszy, to te fundusze dalej do Polski płyną. Ale w takiej sytuacji nie można nagle przyjść i powiedzieć, że uchodźcy to tylko problem Niemców i nie ma się z tym nic wspólnego.

Te wszystkie wypowiedzi wskazują na antypolską alergię Martina Schulza. Polityk na takim stanowisku powinien wypowiadać się w sposób stonowany i roz-

tropny, w duchu łączenia, a nie dzielenia i podgrzewania emocji, a przede wszystkim w zgodzie z prawdą.

Przeciwko słowom przewodniczącego Parlamentu Europejskiego wypowiadali się m.in. pani premier Beata Szydło, minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski, posłowie Prawa i Sprawiedliwości w europarlamencie i szereg polityków.

Apeluję, aby w obliczu tak kontrowersyjnych i szkodliwych wypowiedzi wszyscy polscy parlamentarzyści zachowywali solidarność, propaństwową postawę i jednym głosem wyrażali swój sprzeciw i negatywną ocenę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Opowiadanie „Bisówka”. Dawno, dawno temu pracował w warsztacie u moich znajomych ślusarz narzędziowy Adaś. Adaś dojeżdżał do pracy autobusami linii 12 lub 12 bis obsługującymi tę samą trasę i wożącymi na zmianę tych samych pasażerów. Kiedy po rozpoczęciu dniówki zdenerwowany Adaś usprawiedliwiał swoje spóźnienie, a zdarzało mu się to nader często, lekko się zacinając, z wdziękiem kłamał: Bi, bi... bisówka mi uciekła. Odtąd powiedzenie „bisówka mi uciekła” czy po prostu „bisówka” w rejestrze moich sytuacyjnych skojarzeń i ulubionych bon motów zyskało trwałe i wciąż aktualizowane miejsce.

Dlatego gdy w ostatnich tygodniach napatrzyłem się i nasłuchałem, co wyczyniają w Sejmie Platforma Obywatelska i Nowoczesna Petru, przypomniał mi się pocieszny Adaś i jego autobusy. Przecież PO i Nowoczesna tak samo jak Adasiowe przegubowce jadą tą samą trasą i wożą tych samych pasażerów. Ale najważniejsze jest to, że o zdublowaniu tej politycznej autolinii i uzupełnieniu jej unowocześnioną bisówką zdecydował ten sam, co przed laty o narodzinach PO, dyspozytor ruchu. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 17 grudnia, do godz. 9 rano.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyglądając się i analizując minione 8 lat rządów koalicji PO–PSL, ale przede wszystkim ostatnie zachowania i wypowiedzi polityków tych partii, które teraz notabene są już w opozycji, można odnieść wrażenie, że hipokryzja to drugie imię wyżej wymienionych ugrupowań politycznych. Mam oczywiście na myśli ich „heroiczną” walkę w szeregach tzw. obrońców demokracji i domaganie się bezzwłocznej publikacji ostatnich kontrowersyjnych wyroków Trybunału Konstytucyjnego w Dzienniku Ustaw. Cóż sami politycy nie pamiętają już, że nie dalej jak rok temu nie dość, że z premedytacją opóźnili publikację w Dzienniku Ustaw nowelizacji ustawy o rajach podatkowych, to

jeszcze narazili tym Skarb Państwa na stratę nawet 3,3 mld zł. Nowelizacja, o której mowa, dotyczyła ograniczenia możliwości wyprowadzania poza granice naszego kraju zysków firm. Ustawa została podpisana w połowie września 2014 r. i powinna zostać opublikowana jeszcze w tym samym miesiącu. Tak się niestety nie stało, a z niewyjaśnionych przyczyn Rządowe Centrum Legislacji dokonało publikacji dopiero w październiku. Ten manewr opóźnił o rok wejście w życie ustawy i pozbawił nasze państwo ogromnych wpływów. Sprawa trafiła oczywiście do prokuratury, ta jednak bardzo szybko umorzyła śledztwo, uzasadniając, że nie może znaleźć winnych, których można by skazać za narażenie Skarbu Państwa na straty finansowe.

W tym miejscu aż prosi się przytoczyć jakże trafne i obrazujące tę sytuację biblijne przysłowie: Żdźbło w oku bliźniego widzisz, a belki w swoim nie dostrzeżasz! Dziękuję.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

